

**BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA
JĘZYKOZNAWCZEGO**
**BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE
DE LINGUISTIQUE**

ZESZYT XXXVII — FASCICULE XXXVII

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO

Spis artykułów i recenzji

zamieszczonych w Biuletynie PTJ tom XXXVI

J. Bańczerowski, Ludwik Zabrocki (1907—1977)	3
--	---

Artykuły

K. Pisarkowa, Pojęcie kreatywności językowej w nowej lingwistyce	13
W. Witkowski, Einige Bemerkungen über polnische Einflüsse auf die Satzbildung der russischen Schriftsprache	33
T. Zabrocki, Status syntaktyczny czasowników modalnych w języku angielskim i polskim. Próba konfrontacji	43
M. Brzezina, O potrzebie studiów nad polszczyzną mniejszości narodowych w przeszłości	59
S. Kaleta, Zur deutschen Substantivflexion	65
J. Cisoń, Tendencje redukcyjne r uwularnego w niemieckiej ortofonii współczesnej	75
M. Świdziński, Pytania zależne będące argumentami czasowników mówienia	81
M. Zarębina, The semantic development in child language and the acquisition process of so-called formal word classes, I	97
M. Smoczyńska, Nowe kierunki badań nad rozwojem mowy dziecka	115
J. Szymura, Między językoznawstwem generatywnym a filozofią języka potocznego. Uwagi o lingwistycznej teorii aktów mowy J. L. Sadocka	131
J. Reczek, Dorobek naukowy Emila Benveniste'a (1902—1976)	149

Recenzje

K. Solarz: Barbara Stanosz, Adam Nowaczyk, <i>Logiczne podstawy języka</i> , Wrocław: Ossolineum, 1976, s. 137	161
--	-----

Bibliografia

W. Smoczyński, Bibliografia prac z dziedziny językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego publikowanych przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz przez autorów obcych w Polsce w r. 1976 (z uzupełnieniami)	169
--	-----

Sprawy administracyjne

**BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA
JĘZYKOZNAWCZEGO**

**BULLETIN DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE
DE LINGUISTIQUE**

ZESZYT XXXVII—FASCICULE XXXVII



8/1/1980

© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1980
Printed in Poland

**WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK
ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLIŃSKICH — WYDAWNICTWO**

1980

KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor: Adam Heinz

Członkowie: Krystyna Pisarkowa, Kazimierz Polański, Aleksander Szule, Witold Taszycki

Sekretarz: Wojciech Smoczyński



Wydawane z zasilku Polskiej Akademii Nauk

Egz. ob.

10/81/03591

© Copyright by Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1980
Printed in Poland

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław.
Oddział w Krakowie 1980. Nakład 1300 egz. Objętość ark. wyd.
16,00; ark. druk. 13,25 + 1 wkł.; ark. form. A, 17,62. Papier druk.
sat. kl. III, 90 g, 70×100. Oddano do składania 7 I 1980. Podpisano
do druku we wrześniu 1980. Druk ukończono we wrześniu 1980.
Zam. 145/80 H 19 Cena zł 50.—

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie



Prof. Jerzy Kuryłowicz

ADAM HEINZ

Profesor Jerzy Kuryłowicz

Wspomnienie pośmiertne

Odszedł z tego świata, odszedł od nas profesor Jerzy Kuryłowicz, formalnie kierownik Katedry Językoznawstwa Ogólnego UJ w stanie spoczynku, w rzeczywistości najwyższy autorytet naukowy dla szeregu generacji językoznawców polskich ostatnich 30 lat.

Urodzony w Stanisławowie (26. 8. 1895), studiował najpierw w Wiedniu, następnie we Lwowie (romanistykę i germanistykę), potem przez dwa lata przebywał jako stypendysta rządu francuskiego w Paryżu, gdzie słuchał A. Meilleta, J. Vendryesa i J. Blocha. Powróciwszy do Lwowa habilitował się w 1926 r., w dwa lata później został profesorem nadzwyczajnym, a w 1934 r. profesorem zwyczajnym. W międzyczasie przebywał jako stypendysta fundacji Rockefellera w Yale (1931—1932), w Wiedniu (1932) i w Londynie (1935—1936). Był również jednym z najbardziej aktywnych uczestników międzynarodowych kongresów językoznawczych: w Hadze (1928), w Genewie (1931), w Rzymie (1933), w Kopenhadze (1936) i w Brukseli (1939). W czasie okupacji przebywał we Lwowie. W r. 1946 przeniósł się na dwa lata do Wrocławia, by z kolei w r. 1948 objąć Katedrę Językoznawstwa Ogólnego w Krakowie. Kierując wymienioną Katedrą brał nadal czynny udział w kongresach językoznawczych, jak w Oslo (1957), w Cambridge (1962) itd. Działal również jako wykładowca na uniwersytetach zagranicznych, np. w Ann Arbor (1960), w Hamburgu (1960), w Cambridge, USA (1962). Do końca życia utrzymywał liczne i żywe kontakty z czołowymi przedstawicielami wszystkich liczących się w świecie ośrodków językoznawczych po obu stronach Oceanu. Od r. 1931 był członkiem PAU, najpierw korespondentem, a następnie (od 1938) rzeczywistym; w r. 1952 został wybrany członkiem rzeczywistym PAN. Posiadał również nieprawdopodobną ilość najwyższych odznaczeń naukowych i państwowych, krajowych i zagranicznych.

Trudno tu wdawać się w szczegółową ocenę wkładu naukowego do lingwistyki polskiej i światowej uczonego tej rangi, co prof. Jerzy Kuryłowicz. Ocena tego wkładu była przedmiotem specjalnej sesji naukowej zorganizowanej wspólnie przez Komitet Językoznawstwa PAN i Wydział Filologiczny UJ

w marcu 1978 r.¹ Tutaj z konieczności ograniczę się do kilku tylko najbardziej ogólnych i podsumowujących uwag.

Publikacje naukowe prof. J. Kuryłowicza zaczynają się w r. 1925 (*Traces de la place du ton en gathique*, Paryż 1925). Odtąd na przestrzeni przeszło pół wieku ukazało się blisko 300 pozycji, w tym 11 książek (objętości od ponad 200 do ponad 500 stron) i ok. 280 artykułów, komunikatów i recenzji (objętości od kilku do kilkudziesięciu stron). Prace te publikowane w większości w językach obcych ukazywały się częścią w kraju, częścią za granicą. Ich ranga naukowa jest zawsze niezwykle wysoka, wiele zaś z nich ma znaczenie wyjątkowe i przełomowe.

Profesor J. Kuryłowicz był w pierwszym rzędzie indoeuropeistą. Świadczy o tym fakt, że zdecydowana większość jego prac książkowych o znaczeniu z reguły fundamentalnym dotyczy właśnie problematyki indoeuropeistycznej. Są to: 1) *Études indoeuropéennes* (1935), 2) *L'accentuation des langues indo-européennes* (1952), 3) *L'apophonie en indo-européen* (1956, 2 wyd. 1958), 4) *The Inflectional Categories of Indo-European* (1964), 5) *Idg. Grammatik, Bd. 2 Akzent, Ablaut* (1968), 6) *Metrik und Sprachgeschichte* (1975), 7) *Problèmes de linguistique indo-européenne* (1977); do tego dochodzi długa lista artykułów poruszających różne bardziej szczegółowe problemy gramatyki indoeuropejskiej. W pracach tych uczony skupił główną uwagę na szczególnie trudnej problematyce iloczasu, akcentu i rytmu w indoeuropejskim w bezpośrednim związku z zagadnieniami wokalizmu i alternacji wokalicznej (apofonii) w językach ie. oraz na problematyce morfologii i podstawowych kategorii w jej zakresie jak przypadek, rodzaj, liczba, czas, aspekt etc.; ważny dział stanowi tu również problematyka fonologiczna. Prace te reprezentujące zawsze wysoki, światowy poziom, polegają z reguły na rewizji tradycyjnych poglądów ze stanowiska nowoczesnej metodologii strukturalnej, wnoszą nowe oryginalne i odkrywcze koncepcje, dające bardziej pogłębiony i adekwatny obraz rzeczy, są przy tym zawsze solidnie podbudowane i udokumentowane materiałowo. Dzięki nim prof. J. Kuryłowicz wszedł do najbardziej ekskluzywnego grona kilku najwyższej rangi naukowej specjalistów w świecie, którzy w powoli wyczerpującą się tradycyjną indoeuropeistykę typu młodogramatycznego tehnęli nowe życie, podnieśli ją na nowy, wyższy poziom, zgodny z wymogami XX-wiecznej lingwistyki. Głównym narzędziem w analizie materiału faktograficznego była dla niego metodologia strukturalna, której był jednym z najbardziej reprezentatywnych twórców i niedościgniętym mistrzem.

Mówiąc o indoeuropeistyce trzeba podkreślić, że profesor J. Kuryłowicz był znakomitym specjalistą w zakresie wszystkich głównych języków czy grup językowych tej wielkiej rodziny językowej, co samo zapewniało Mu szczególną pozycję; był bowiem znakomitym indoiranistą i hetytologiem, greclistą i latty-

¹ Zob. Zeszyty Naukowe UJ DLVII, Prace Językoznawcze z. 66, Kraków 1980, ss. 101 (tu też pełna Bibliografia prac prof. Kuryłowicza).

nistą, romanistą i germanistą, anglistą i skandynawistą, celtologiem, sławistą i znawcą języków bałtyckich. Był również znanym poliglota w zakresie języków żywych, co, jak wiadomo, jest zjawiskiem raczej rzadkim wśród językoznawców. Jeśli do tego dodać językoznawstwo semickie (zob. niżej), to można stwierdzić, że nikt przed Nim w Polsce i tylko bardzo nieliczni w świecie mogli poszczycić się równie szerokim zakresem wiedzy materiałowej w lingwistyce.

Językoznawstwo semickie. Są tu dwie podstawowe monografie: 1) *L'apophonie en sémitique* (1961) oraz 2) *Studies in Semitic Grammar and Metrics* (1972); do tego dochodzi znów odpowiednia ilość prac mniejszych, artykułów itp. Piszący te słowa nie jest kompetentny w ocenie tych prac, sądząc jednak po przyjęciu, z jakim spotkały się one w kręgach specjalistów, reprezentują one równie wysoki poziom naukowy, co prace indoeuropeistyczne. Jak widać z samych tytułów, uczony interesującą Go problematykę indoeuropeistyczną związaną z apofonią i metryką przeniósł i rozszerzył na języki semickie.

Językoznawstwo teoretyczne (ogólne). Jest rzeczą charakterystyczną, że prof. J. Kuryłowicz należący do najbardziej czołowych teoretyków języka i językoznawstwa w świecie nie opracował dzieła monograficznego, przedstawiającego w ujęciu systematycznym teorię języka w swoim ujęciu i rozumieniu, swój własny, jak to się mówi, model języka. Nie opracował również jakiegos wybranego przez siebie działu lingwistyki teoretycznej (np. fonologii, morfologii itp.). Jak wiadomo, podobnie postąpili np. R. Jakobson czy E. Benveniste. Jednocześnie jednak w dziesiątkach artykułów różnej objętości zanalizował, posługując się precyzyjną i dobrze wyważoną metodologią strukturalną, długi szereg problemów i pojęć natury tak merytorycznej, jak i metodologicznej. Prace te zostały zebrane w 2 tomach pt. *Esquisses linguistiques* (I: 1960, 2 wyd. 1973; II: 1974).

W dziedzinie teorii był prof. J. Kuryłowicz jednym z czołowych realizatorów i kontynuatorów poglądów F. de Saussure'a obok K. Bühlera, N. S. Trubieckiego, R. Jakobsona i L. Hjelmsleva. Chodzi tu o: 1) koncepcję języka jako abstrakcyjnej struktury formalno-funkcyjnej oraz 2) strukturalną metodologię. Wśród różnych szkół i orientacji kontynuujących myśli F. de Saussure'a zajmował pozycję własną, w pewnym sensie pośrednią między strukturalizmem funkcyjnym szkoły praskiej i francuskiej a strukturalizmem formalnym szkoły kopenhaskiej. Reprezentował strukturalizm umiarkowany, nazywany dziś często klasycznym lub tradycyjnym, konfrontowany krok po kroku z rzeczywistością językową i opierający się na zasadzie językowej relewancji. Odnosił się natomiast z dużą rezerwą, by nie rzec z nieufnością, do różnych awangardowych i często dość efemerycznych przejawów strukturalizmu formalnego ciążących w kierunku logiki formalnej; w znacznej mierze dotyczy to również gramatyki generatywno-transformacyjnej. Z dwóch biegunów, między którymi mieści się lingwistyka, logiki i psychologii, skłaniał się raczej w kierunku logiki, stojąc jednak zdecydowanie na gruncie relewancji językowej, dość natomiast obce były mu różne orientacje traktujące o aspekcie psycho- i socjologicznym języka (jak neolingwistyka włoska, neohumboldtyzm niemiecki, kontekstualizm angielski, studia

nad historią i geografią wyrazów itp.), w zasadzie nie interesował się również problematyką filozofii mowy.

Mówiąc najogólniej twórczość naukową profesora J. Kuryłowicza charakteryzują dwie cechy:

1) Łączy On w sposób nierozzerwalny i jednocześnie doskonały, spotykany tylko u uczonych najwyższej klasy, wiedzę materiałową i teoretyczną. Pierwsza (indoeuropeistyka i semitystyka) nie jest nigdy celem samym dla siebie, lecz stanowi zawsze podstawę wyjściową dla wniosków teoretycznych (głównie metodologicznych), druga (językoznawstwo ogólne) nie ogranicza się nigdy do samej teorii, podpartej — jak to niestety często bywa — tylko tu i ówdzie konkretnym materiałem, lecz stanowi zawsze punkt wyjścia dla eksplikacji naukowej zewnętrznie biorąc niejasnych i nie powiązanych ze sobą faktów i zjawisk materiałowych.

2) W sposób również rzadko spotykany reprezentuje umysłowość naukową jednocześnie i w równym stopniu analizującą i syntetyzującą. Analiza jest u Niego zawsze szczególnie ostra i precyzyjna, oparta na rygorystycznej metodologii i ściśle zdefiniowanym aparacie pojęciowym. Jest ona etapem wstępnym dla będącej właściwym celem naukowej syntezy, abstrahującej od zewnętrznych dla danego zagadnienia nieistotnych faktów i zjawisk. Rezultatem jest eksplikacja strukturalna, formalno-funkcyjna, badanej rzeczywistości językowej.

Jako cechę trzecią, zasługującą nie mniej na podkreślenie, należy wymienić absolutną, fascynującą otoczenie uczonego, pamięć, która obok precyzji myślenia i bogactwa faktów materiałowych była jednym z głównych czynników sprawczych Jego niezwykłych sukcesów naukowych.

Profesor J. Kuryłowicz nie wychował żadnego ucznia czy kontynuatora swej myśli naukowej w tradycyjnym rozumieniu tego słowa; nikt z młodszego od niego pokolenia lingwistów nie może o sobie powiedzieć, że jest Jego uczniem. Jednocześnie jednak chyba wszyscy językoznawcy polscy skupieni w Polskim Towarzystwie Językoznawczym mogą o sobie powiedzieć, że są w różnym, większym lub mniejszym stopniu, Jego uczniami. Ten pozorny paradoks znajduje wytłumaczenie w tym, że chodzi tu o osobowość o przytłaczającej swym zasięgiem wiedzy materiałowej i o fascynującej precyzją rozumowania wiedzy teoretycznej. W jednym i drugim wypadku nikt nie mógł Mu nadażyć i dlatego nikt nie może uważać się bez reszty za Jego ucznia, bo traciłoby to zarozumiałstwem. Jednocześnie zaś dla wszystkich nas był On nauczycielem jako niedościgły wzór a jednocześnie najbardziej pewny autorytet i sprawdzian słuszności naszych lingwistycznych poczynąń. Pochwała czy tylko akceptacja z Jego ust była dla każdego najwyższymi cenionym wyróżnieniem.

Reprezentując wielkość autentyczną, profesor J. Kuryłowicz nie potrzebował jej podbudowywać — jak niestety często się dzieje — czynnikami formalnymi, mającymi na celu stwarzanie sztucznego dystansu w stosunku do otoczenia. Jego sposób bycia był zaskakująco bezpośredni i prosty, każdy mógł zwrócić się do Niego z prośbą o radę lub pomoc w interesującej go problematyce lingwistycznej i każdy mógł liczyć na życzliwe i rzetelne podejście. Jednocześnie

zaś Jego ogromna wiedza i związany z nią ogromny autorytet naukowy powodowały, że każdy czuł wobec Niego mimo woli respekt i onieśmienie. Również Biuletyn PTJ korzystał zwłaszcza w całym okresie powojennym wiele z życzliwości Profesora; wyrażała się ona dwójako: a) w ogólnej opiece nad stroną redakcyjną Biuletynu oraz b) w długim szeregu znakomitych artykułów zamieszczanych na jego łamach.

Profesor J. Kuryłowicz dobrze zasłużył się swemu krajowi. Zewnętrznym wyrazem uznania tego faktu było członkostwo rzeczywiste najpierw PAU a następnie PAN i przyznanie Mu szeregu najwyższych odznaczeń państwowych. Jednocześnie jego wyjątkowa ranga naukowa spowodowała, że posypała się na Niego niespotykana lawina różnych wysokich odznaczeń zagranicznych w postaci honorowych członkostw instytucji naukowych, doktoratów honoris causa, orderów itp. W tym względzie również mało kto mógł się z nim mierzyć i to nie tylko w dziedzinie humanistyki. Znany i ceniony we wszystkich głównych ośrodkach lingwistyki światowej, był jakby obywatelem całego świata w najlepszym tego słowa rozumieniu, czuł się tam wszędzie jak u siebie w domu, jednocześnie zaś, pozostając konsekwentnie w kraju, był znakomitym propagatorem nauki polskiej za granicą, znakomitym łącznikiem między Polską a światem.

Kończąc pragnąłbym podkreślić, że w dniu 28 stycznia 1978 roku przeżyliśmy moment historyczny: oto odszedł od nas największy na przestrzeni naszych dziejów językoznawca polski, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej w ogóle, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli lingwistyki i nauki światowej w ogóle. Przez 30 ostatnich lat dane nam było obcować z autentyczną wielkością naukową pierwszej rangi, której w zakresie reprezentowanej przez nią specjalności nikt w świecie nie przewyższał, a z którą tylko bardzo nieliczni mogli się porównywać. Smutek i żal płynący z odejścia Profesora Jerzego Kuryłowicza łagodzi w jakimś stopniu uczucie uzasadnionej dumy i satysfakcji, że był On jednym z nas, że był wytworem i reprezentantem wspólnej nam wszystkim tysiącletniej kultury i nauki polskiej.

JERZY RUSEK

Mieczysław Karaś
(10 II 1924 — 10 VIII 1977)

W dniu 10 sierpnia 1977 r. zmarł prof. Mieczysław Karaś, profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, długoletni Rektor najstarszej naszej uczelni wyższej. Należał do ścisłej czołówki językoznawców polskich. Przedwczesna śmierć przerwała pracowite i twórcze życie Uczzonego i Obywatela, człowieka o wielkich zasługach dla kraju. Kultura i nauka polska poniosły wielką, niepowetowaną stratę. Odszedł człowiek wielkiego formatu, wybitny uczonec i humanista, zasłużony wychowawca i nauczyciel młodzieży akademickiej, działacz społeczny i polityczny, człowiek o ogromnej aktywności, pracowitości i wiedzy.

Urodził się 10 lutego 1924 roku w rodzinie chłopskiej na Rzeszowszczyźnie. Rodzinnej wsi Przędzel pozostał do końca wierny. Był dumny ze swego chłopskiego pochodzenia. Po skończeniu szkoły podstawowej podejmuje naukę w gimnazjum, kontynuuje ją w czasie okupacji hitlerowskiej na tajnych kompletach, wypełniając równocześnie patriotyczny obowiązek walki z okupantem jako żołnierz AK. Bezpośrednio po wyzwoleniu rozpoczyna działalność polityczno-społeczną w szeregach Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, a następnie w Związku Młodzieży Polskiej, by po kilku latach wstąpić do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i stać się jej wybitnym działaczem (zastępcą członka KC, Przewodniczący Krakowskiego Komitetu FJN).

W 1945 roku zapisuje się na polonistykę w Uniwersytecie Jagiellońskim. Jeszcze przed zakończeniem studiów zostaje asystentem wolontariuszem. Pracuje bardzo dużo. Ma szczęście do nauczycieli. Nauki pobiera u najwybitniejszych polskich językoznawców: Kazimierza Nitscha, Witolda Taszyckiego, Jerzego Kuryłowicza, Tadeusza Lehra-Splawińskiego, Zenona Klemensiewicza. W swych pracach zaprezentuje najlepsze i najwartościowsze wzory polskiej szkoły językoznawczej.

Zainteresowania naukowe prof. Mieczysława Karasia były niezwykle szerokie. Zapisał się trwale w dialektologii polskiej i słowiańskiej, onomastyce polskiej i słowiańskiej, historii języka polskiego, w nauce o współczesnym języku polskim i języku artystycznym. Pozostawił olbrzymi dorobek naukowy i publicystyczny. Bibliografia Jego prac liczy dziś kilkaset pozycji, a długo

jeszcze ukazywać się będą dzieła, które napisał, które zainicjował, którym patronował i które redagował.

W zakresie dialektologii stał się autorytetem bardzo wcześnie. Dlatego właśnie Jemu powierzyła Polska Akademia Nauk kierownictwo Pracowni Atlasu i Słownika Gwar Polskich po śmierci prof. Nitscha. Mieczysław Karasiewicz doprowadził do końca druk *Małego Atlasu Gwar Polskich* (12 tomów), monumentalnego dzieła, zawierającego syntezę naszej wiedzy o zróżnicowaniu polskiego terytorium językowego. Miara wartości *Atlasu* stało się wyróżnienie jego twórców nagrodą państwową I stopnia. W tej samej Pracowni, która wykonała *Atlas*, powstaje na podstawie koncepcji przygotowanej przez prof. Karasia i pod Jego redakcją inne pomnikowe wydawnictwo, słownik gwar polskich. Całość zaplanowana została na 25 tomów. Tom *Słownika Gwar Polskich* zawierający wykaz źródeł (150 stron) ukazał się drukiem już po śmierci jego twórcy. W Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego przygotowano z Jego inicjatywy i pod Jego kierunkiem *Bibliografię dialektologii polskiej i Wybór tekstów gwarowych z Polski południowej*. A przecież Karasiewicz pozostawił wiele własnych ważnych prac z dialektologii polskiej, w tym m. in. dużą monografię *Polskie dialekty Orawy. Cz. I: Fonologia i fonetyka*. Jest to zresztą część tylko pracy zakrojonej na szereg tomów, poświęconej dialektom orawskim a prowadzonej wspólnie z prof. Alfredem Zarębą z Instytutu Filologii Słowiańskiej UJ.

Druga dziedzina wybitnych osiągnięć prof. Karasia to onomastyka polska i słowiańska. Bibliografia prac z tego zakresu liczy również kilkadziesiąt pozycji. Wymienić tu należy przede wszystkim monografię *Nazwy miejscowe typu Podgóra, Zalas w języku polskim i innych językach słowiańskich* (Prace Onomastyczne PAN nr 1, Wrocław 1955), rozprawy *Słowiańskie nazwy miejscowe i ich klasyfikacje (Uwagi i propozycje)*, *Nazwy geograficzne Żywiecczyny, Elementy obcojęzyczne w toponimii Orawy, Podhala i Spisza*. Z pracą *Toponimia Wysp Elafickich na Adriatyku* (1968) dołączył nasz uczony do nielicznego grona Polaków penetrujących naukowo południową Słowiańszczyznę. Duże zasługi położył prof. Karasiewicz jako długoletni sekretarz a następnie redaktor naczelny czasopisma *Onomastica* oraz współautor *Bibliografii onomastyki polskiej* (2 tomy). Zdobył sobie autorytet także za granicą, czego widomym świadectwem było powierzenie Mu przewodnictwa Komisji Onomastycznej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów. Z Jego inicjatywy i pod Jego kierownictwem rozpoczęto prace przygotowawcze do XIII Międzynarodowego Kongresu Onomastycznego w Krakowie.

Studia prof. Karasia z zakresu historii języka polskiego łączą się ściśle z badaniami dialektologicznymi. Debiutował w tej dziedzinie ważną rozprawą *Historia i geografia propozycji ot|| od w języku polskim* (1955), w kilkanaście lat później wydaje z żoną Anną Marianą z Jaślick *Dykcjonarz słowiańsko-polski z r. 1641* (1969), a wraz ze Zbigniewem Perzanowskim *Statuty kapituły norbertańskiej z r. 1541* (1970). W druku znajduje się ważna dla historii języka i dialektologii historycznej *Księga sądowa państwa Żywieckiego 1681—1773* opra-

cowana i przygotowana do wydania przez Mieczysława Karasia i Ludwika Łysiaka.

Wiele uwagi poświęcał Mieczysław Karaś współczesnej polszczyźnie. Pod Jego redakcją ukazał się w dwa miesiące po śmierci *Słownik wymowy polskiej*, dzieło pionierskie, mające ważne znaczenie społeczne, będące wynikiem kilkuletniej pracy zespołowej Jego uczniów w Instytucie Filologii Polskiej. Z tym samym zespołem przystąpił Karaś do opracowania ważnego tematu z zakresu współczesnego języka polskiego: Język mówiony mieszkańców Krakowa i Nowej Huty oraz Język mówiony w telewizji polskiej. Interesował się żywo innym tematem zespołowym opracowywanym w Instytucie Języka Polskiego UJ: Kształtowanie się polskiego języka artystycznego.

Mieczysław Karaś był humanistą o szerokich zainteresowaniach i kompetencjach. Interesował się historią, prasoznawstwem, pograniczem literatury i folkloru. Ta szerokość horyzontów okazała się szczególnie ważna, gdy w 1971 roku objął stanowisko dyrektora Instytutu Języka Polskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Były to lata rozwoju i rozkwitu tego instytutu. Przy Jego najczynniejszym udziale powstały nowe kierunki studiów na polonistyce: teatrologia, filmoznawstwo, bibliotekoznawstwo, Studium Dziennikarskie, Studium Krytyki Artystycznej. Energicznie dbał o rozwój aktywności instytutu, przejawiał niezwykłą troskliwość o losy swoich wychowanków. Szczególną wagę przywiązywał do wyboru problematyki ważnej dla kultury narodowej. Wielkie zasługi położył prof. Mieczysław Karaś dla Uniwersytetu Jagiellońskiego jako jego długoletni Rektor, Prorektor, Prodziekan, I Sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR.

Mieczysław Karaś był członkiem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego od ponad 20 lat. Brał udział w licznych zjazdach jako prelegent i dyskutant. Na łamach Biuletynu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego opublikował szereg znaczących rozpraw. Zaważył na rozwoju językoznawstwa polskiego wnosząc doń duży wkład nie tylko jako wybitny badacz, inicjator i organizator wielu poczynąń, ale też niejako z urzędu, będąc przewodniczącym Komitetu Językoznawstwa PAN. A śmierć wyrwała Go z naszych szeregów w wieku zaledwie 53 lat.

UTA NAGUCKA

Directionality and the verb of motion

In earlier periods of the English language one may come across apparently incomplete sentences which unambiguously convey a particular meaning. For instance, when the Nurse says to Juliet

- (1) I'll to him; he is hid at Lawrence' cell (Shakespeare, *Romeo and Juliet* III. ii. 141)¹

she is expressing some wish, desire, readiness, purpose, decision as well as futurity of *going* to Romeo. Under no circumstances would the sentence mean that the Nurse *will speak to him, will write to him*, etc. This is also the case in examples (2) through (8):

- (2) I shall no more to sea (Shakespeare, *The Tempest* II. ii. 43)
(3) I will to my honest knight Falstaff (Shakespeare, *The Merry Wives of Windsor* III. ii. 88—89)
(4) I must to the Watch (Shakespeare, *Othello* II. ii. 361)
(5) That I may backe to *Athens* by day-light (Shakespeare, *A Midsummer Night's Dream* III. ii. 461)
(6) Yoke-fellows in arms, Let us to France (Shakespeare, *King Henry V* II. iii. 55)
(7) I should to Plashy too (Shakespeare, *King Richard II* II. ii. 119)
(8) I would to Valentine (Shakespeare, *The Two Gentlemen of Verona* IV. iii. 22)

The above examples show that such constructions which would be considered structurally deviant in Modern English are regular with Shakespeare, and as it will appear later in the course of the study they are also very common in Old and Middle English, and occasionally found in contemporary English.

The purpose of this paper is threefold: first, I should like to examine

¹ The examples from Shakespeare have been taken from different authoritative editions (cf. Sources); moreover each example has been checked up with *A Facsimile Edition of The First Folio* ed. by Helge Kökeritz (1954).

and describe an immediate, local context in which the verb *go*, intuitively felt, is not overtly present; secondly, I intend to explore and outline the principles which are responsible for structures of this sort; and thirdly, I shall attempt to show that there are certain rules of grammar that depend on such principles.

All the sentences (1) through (8) are acceptable on any reading, and so are the others recorded in written documents of earlier periods, no matter what their literary and/or dialectal sources are, e. g. in Old English

(9) Ic tō sǣ wille (Beowulf 318)

(10) *þā þe* him from noldon (Chronicle 755)

(11) *þā hī tō* scypon woldon (Chronicle 1009)

(12) Nǣfre hīo heofonum hrān nē tō helle mōt (Riddle 40.20)

(13) *þær* man him held *þat* he ne mihte na est na west (Chronicle 1131)

and in Middle English

(14) Adoun he moste (Vox and Wolf 85)

(15) Bot I wyl to *þe* chapel (Sir Gawain and the Green Knight 2132)

(16) And said he mycht no forthirmar (Barbour, Bruce VII. 8)

(17) Thou shalt with me to helle yet to-nyght (Chaucer, CT FrT 1636)

(18) and myth no fer*þer* (Margery Kempe 234/17)

Since utterances of this fashion are commonly used they cannot be considered ill-formed or idiosyncratic. They all display the same characteristic feature which is detectable even at a cursory glance: a verb which regularly requires an infinitival complement² occurs without it being followed or preceded by an adverbial of direction. That the putative infinitive which is missing refers to the notion of *going* is clear from the context, e. g.

(7a) Gentlemen, *go* muster up your men,

And meet me presently at Berkeley.

I should to Plashy too, (Shakespeare, King Richard II II. ii.

117—119)

or

(16a) Thiddir in gret hy *went* he than,

And begouth to rest hym thair,

And said he mycht no forthirmar (Barbour, Bruce VII. 6—8)

Although the broader context should not be neglected a more obvious condition, however, for the meaning of *go* is the obligatory presence of the adverbial phrase of direction. Such an observation has been customarily made by histor-

² The verbal elements in the sentences (1) through (18), *will*, *shall*, etc. are not independent (= requiring no complement of the infinitive) which they often are when conveying other meanings.

ical grammarians on various occasions (cf. a collateral reading provided by Visser 1963 : 167). Let me quote what Visser (1963 : 163) says: "Constructions like 'he must to Westminster'... in which an 'auxiliary' is combined with an adverbial adjunct of direction, are regular idiom in Old, Middle and early Modern English". Thus, the condition for the acceptability of the construction in question is the notion of directionality explicitly worded. This condition is observationally adequate: the structures like **he must now*, or **he must quickly* would be meaningless unless special broader textual and consituational contexts were provided which would probably help to account for the semantic interpretation though not easily for the grammaticalness. On the other hand, the sentences *he must to London now*, or *he must to London quickly* are understandable without additional information, although they would be considered lower on the scale of acceptability than *he must go to London now*, or *he must go to London quickly*³. There are obvious borderline cases when an adverb could denote both direction and position, e. g. He is allowed to run *outside* (Quirk et al. 1973 : 475) which results in ambiguity. Such instances no matter how interesting are beyond the scope of the main concern and will not be discussed.

It has been already mentioned that in sentences (1) through (18) the verb of motion (or movement) has been omitted, and for the sake of simplicity I have called it the verb *go*. This observation was made on the basis of the linguistic context as well as on my own intuition which I share with a number of linguists (cf. Jespersen 1965 : iv 238, 266; Mossé 1965 : 112; Reszkiewicz 1971 : 58, etc.). Strangely enough this is not so obvious to Visser (1962 : 163) when he describes constructions of the type under discussion: "The usage is of Germanic origin; it was common in OHG and OS, and is still current in modern Dutch, German and the Scandinavian languages. To call this idiom elliptical, as OED does, is misleading, since it would suggest that the construction with an infinitive of a verb of motion (e. g. *go*) after the auxiliary preferred in Pres. D. English should be the regular ('correct') one. It is apparently ignorance of the established character of this idiom in Old English which led a number of linguists... to propose emendations..." First of all, it is not clear to me what Visser understands by the term "idiom". For him it certainly must be something different from what is meant in recent linguistic literature, since the structure *he must to Westminster* is not an example of saying one thing to serve the communication of another which is the case with the idiom proper. Secondly, it is not clear to me either, how Visser explains the semantic content of his idiom for the simple reason that he does not say anything about it; to say that something is an idiom without specifying what an idiom is, what information it conveys, is vacuous. Thirdly, if one admits that *he must to Westminster* is idiomatic and *he must go to Westminster* is not idiomatic how can he account for the relationship between the

³ However, *I must off to London at once* would be considered acceptable.

two? ⁴ To put it short, Visser rejects the explanation that the verb of motion is deleted.

That there exist cooccurrence restrictions of the adverbials of direction, the mutual dependence between motion and direction and that these aspects cannot be ignored in any grammatical analysis, has been implicit in Lyons' statement "The opposition of 'locative' and 'directional' may be regarded as a particular manifestation of a more general distinction between *static* and *dynamic*" (1968 : 300) and has been explicitly formulated by Quirk et al. (1973 : 472) "Direction adjuncts can be used only with verbs of motion or with other dynamic verbs...that allow a directional meaning". It follows that in a sentence (1) *I'll to him* the adverbial phrase of direction *to him* must imply some motion or a dynamic verb ⁵; what is the lexical shape of such a verb is a different matter and at the moment I leave it open.

Going back to the historical material one should not neglect one more observation already made in grammars, that the construction of the type *I'll to him* requires the use of an auxiliary or a modal verb. Here again one runs into a terminological difficulty, since there is no general agreement among grammarians as to a clear-cut demarcation line between modals and nonmodals. If we assume that *need* belongs to the group of modals then the above observation is not fully accurate since the sentence *I need to London* sounds somehow awkward and to the best of my knowledge has not been recorded. *I used to London* sounds also extraordinary in Modern English but, on the other hand, similar constructions were recorded in the past:

(19) He wsytt offt to that religious place (Henry Wallace II. 290 NED)

(20) if he didn't quit using around there she would make trouble for him
(Mark Twain Webster) ⁶

If instead of modal one would assume that it is the auxiliary which is indispensable to the grammaticalness of such structures a similar limitation must be made because not every auxiliary can participate in the sentences under discussion: **I do to London*, is both structurally and semantically ungrammatical. Making the problem more interesting, it has been noticed that some verbs

⁴ To do justice to Visser I must admit that there is also the nonlinguistic idea that idiomatic means natural, unstilted, colloquial, dialectal, or even more vaguely any construction deserving comment.

⁵ Out on many meanings and uses given by Webster for *to* the one numbered 1 is the most appropriate: "used as a function word to indicate spacial relationships or relationships that suggest motion: as (a) — used as a function word to indicate movement or an action or condition suggestive of movement toward (1) a place, person, or thing that is reached or is thought of as being reached..."

The semantic interpretation of the adverbial of direction may appear very complex (cf. Gruber 1967, 1976, Bartsch 1976, Meeesery 1977); this aspect will be left outside the scope of the present paper and will be thoroughly investigated in a separate study.

⁶ Webster's introductory explanation is as follows: "to make a practice of going to a place: resort to customarily: go regularly..."

such as *wish* or *intend* can occur in structures of the *I'll to him* type although neither *wish* nor *intend* belongs to the category of modal or auxiliary: *I wish to London, I intend to London* though hardly tolerated in Modern English would be more understandable than **I do to London*. If these remarks are correct and I assume they are, it is not so much the structural characteristics of a verb (whether modal or auxiliary) but its meaning that conditions the use of this verb with an adverbial of direction. It seems that the most important semantic feature in this respect is the idea of *will* which may be realized as wish, desire, intention, obligation, command, etc. Thus, one can encounter sentences:

- (21) He purposeth to Athens (Shakespeare, Antony and Cleopatra III. i. 35)
- (22) Or hitherwards intended speedily (Shakespeare, The First Part of King Henry IV IV. i. 92)
- (23) The dog wants out (Webster)⁷

in which none of the finite verbs can be ascribed to a modal or auxiliary group.

To conclude these preliminary observations and remarks I would risk saying that any verb which is intentional in its meaning is liable in some dialect of English current or historical to appear without an infinitival form of a verb provided the missing verb denotes motion and directionality is explicitly worded. If one of the conditions is not present the structure is ungrammatical, e. g.

*I began to school yesterday (*begin* is not intentional)

*He wanted quickly (*quickly* is not directional)

and by definition no sentence can be found or devised in which direction appears without motion (either expressed or implied).

The examples given so far still demand a closer scrutiny but the observations have already provided some basis for a first approximation to a general principle: the principle of physics concerning motion. Motion is an abstract concept whose explanation constitutes the circumstances under which matter moves, i. e. passes from one place or position to another. It is "a change in position with respect to a reference system of a material particle or aggregate of such particles" (*The International Dictionary of Physics and Electronics*)⁸. This concept is described in terms of its characteristics such as direction, course, velocity. This displacement of a body is conceived as its distance in a specified direction from some origin: generally speaking motion is explained by vector quantities⁹. These characteristics based on observed occurrences in nature

⁷ Notice that (23) is a regular and correct ModE sentence given by Webster to illustrate one of the meanings of *want*: "to desire earnestly to come or go — used with a directional adverb..."

⁸ See also the entries for *Ruch fiz.* (Motion in physics) and *Ruch filozof.* (Motion in philosophy) in *Wielka encyklopedia powszechna* (1967).

⁹ any introduction to physics, e. g. Howe (1942).

are represented in physics under the laws of mechanics and kinetics. It seems that one of the principles of motion is the fact that motion does not exist without some idea of directionality. In consequence, if there is no motion (= inertia) there is no direction. We can go still further and say that since there is mutual interdependence of motion and direction, there is no direction without motion. If this assumption is essentially correct and headed in the right direction, then it should be possible to show how the principle which refers to the phenomena in the outer world is manifested in a natural language. It is obvious that a natural language in its nonprofessional variant is far less accurate and precise than a scientific and formalized language of physics, nevertheless it should correctly convey the same information. What I mean is that whenever there is any adverbial of direction some motion in its broadest possible sense is at least implied. For instance, the expression *to France* cannot be associated with position, or manner, or time, or cause, or evaluation, etc. but with some idea of motion, with some concept of *going*. The word *go* is not used here in any specific meaning, it is an abstract notion expressing displacement and may cover such lexical items as:

run e. g. I run to ...
 fly e. g. I fly to ...
 drive e. g. I drive to ..., etc.

Although *go* (for motion) has psychological and physical reality I would be rather hesitant to treat it as an atomic predicate since it does not seem to be semantically indefinable. Perhaps there might be reasons to the contrary but I am not yet clear about them.

Crucial to explaining structures like *I'll to him* is the assumption that an adverbial of direction presupposes motion, movement, displacement¹⁰. This is observed, for instance, in such notices as *up* or *down* in an elevator which commonly indicate the direction of its movement; or take a directional adverb which can have the function of an imperative, e. g. *forward!* (= march, go forward), *off!* (= off you go), *to bed!* (= go to bed), etc.¹¹ The specific behaviour of such directional adverbials and their semantic interpretation were one of the arguments for Becker and Arms (1969) and for J. Geis (1970) to postulate that adverbial prepositional phrases are in fact verb phrases. It is not accidental that among illustrative examples there are such as

Out, out, damned spot.
 Down, Spot.

which imply motion because they are directional and this is probably why they were mistakenly taken for verb phrases. Other arguments against this hypothesis

¹⁰ This is a very general statement and I want to leave it as such; for the present purpose "displacement" may cover both distance and the physical body which is the goal of motion, or either of them. See also Note 5.

¹¹ For more examples commonly used in Modern English see Quirk et al. (1973: 482).

have been expounded by Pasicki (1973 : 24 ff.). A somewhat different usage of a directional adverbial, i. e. not for an imperative but for a modification is found in such expressions as

A road to nowhere
A flight to London etc.

In spite of the fact that the grammatical functions are different the semantic implication of the directional adverbial remains the same. Whatever paraphrase we use the idea of motion is involved: *a road to nowhere* is a road leading to nowhere, *a flight to London* refers to a plane flying to London.

So far the examples comprised either utterances consisting of directional adverbials only, or nominal phrases in which a directional adverb has a function of modification. The case becomes more complex when the adverbial of direction appears with a personal pronoun, e. g.

*I to school
*they to London, etc.¹²

Such constructions are considered rather ungrammatical; they convey much less information than the ones previously discussed: first, they cannot be understood as structures of modification because personal pronouns serve as the head only under strictly limited conditions, e. g. apposition (cf. Francis 1958 : 297 ff.)¹³. Second, one might suggest that structures like **I to school* are incomplete, verbless sentences and that semantically an adverbial of direction will do to imply motion: hence, the presence of the verb *go* is superfluous and redundant. This, however, would be stretching the point too far and above all violating syntactic constraints: for a fully grammatical sentence the presence of a verbal element to which an affix indicating tense and mood can be attached is indispensable¹⁴. The sentence element which can take the function of the affix bearer is the verb, the modal, or the auxiliary, ignoring, of course, all other functions and semantic aspects these verbals have. Thus one can say in English:

He goes to school
He must go to school
He does go to school

but not

*He to school

¹² Professor McGahan has pointed to me that sentences such as *So, me (I) to school. So, we to London, and you to Berlin. So, John to school, me to the office and mother to the shops* are quite acceptable. *So* gives here the motional verbal context.

¹³ "Focusing adjuncts can focus on pronouns and proper names which otherwise do not accept restrictive modification" (Quirk et al. 1973 : 432).

¹⁴ "fully grammatical" is used in Chomskyan meaning.

since there is no element to carry the affix. If, on the other hand, there is in a sentence an element to carry this affix, the motion verb need not be present on the surface provided a directional adverbial is expressed. This is the privilege of intentional verbs as has been already said, the privilege which is rooted in their semantics rather than syntax¹⁵.

It would be nice if the principles of physics were operating in language in other respects as well: since any motion is notionally connected with directionality one might expect that whenever there is a verb referring to motion some element of direction should be specified. This is not always the case as is shown in the following examples:

- (24) *se halga wer Agustinus ferde ofer sæ* (Alfred, Bede 62/26)
- (25) *Now ride3 þis renk þur3 þe ryalme of Logres* (Sir Gawain and the Green Knight 691)
- (26) *Goes Fleance with you?* (Shakespeare, Macbeth III. i. 35)
- (27) *They marched for hours and hours*
- (28) *He tried to make Mary want to go*

The problem arises how it happens that the verb of motion which is inherently connected with directionality appears without any adverbials of direction. It seems that in most cases it is the context that gives the information about direction, e. g.

- (24a) *se halga wer Agustinus ferde ofer sæ, 7 com to Aréla þære ceastre* (Alfred, Bede 62/26—7)

or, it may happen that the information concerning direction is shared by the speaker and the hearer, i. e. it is presupposed, and that is why it is not fully specified. Besides, under specific circumstances such information may be irrelevant and again may be ignored by the speaker. But, how to incorporate this information into the grammar is another problem and will be discussed more extensively later on in this paper.

The last two points I should like to comment upon briefly are the features of motion referring to course and velocity. Both are loosely expressed in language and very often ignored altogether. The sentence

He flew to London yesterday

is perfectly communicative although neither course nor velocity of motion has been given. One could say

Yesterday he flew to London through Amsterdam at a rate of 300 miles per hour

¹⁵ The semantics of intentional verbs requires a deep scrutiny which has not been undertaken in this study.

but from the point of view of physics this information is still insufficiently accurate to be taken for a scientific statement. It appears that course no matter how vaguely understood is conveyed either by a prepositional phrase, e. g. *ofer sê* in (24), or by the context, e. g.

(29) *Rob.* How now spirit, whether wander you?

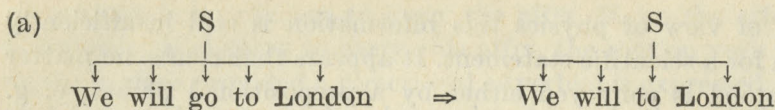
Fai. Ouer hil, ouer dale, through bush, through briar,

Ouer parke, ouer pale, through flood, through fire,... (Shakespeare, *A Midsummer Night's Dream* II. i. 4—6)

Finally, it may be the case that course is presupposed or the information about it is immaterial to the speaker (for examples see any of (1) through (23)). The same can be said about velocity which, if necessary, is generally expressed either by an adverbial, e. g. *in gret hy* in (16a), *fast*, *slowly*, etc., or by the lexical meaning of the motion verb itself, e. g. *run*, *walk*, *linger*, etc. However, none of the already given examples nor the potential ones would be precise enough to describe the clear capacity of motion.

Let us now ask what the general grammatical rule or rules depending upon the principle of physics is, if the principle (besides being scientifically sound) conforms to what people most naturally assume about the physical phenomena around them. There are two important points which bear on the representation of the structure, the observations which have been presented so far, and consequently there are two possible explanations: one, let us follow a generally accepted view that the verb of motion is deleted, hence there is a rule of motion verb deletion, suppose it is a postlexical rule; two, let us assume after Visser that *I'll to him* is an idiom without any omission of the verb, hence there is no rule of motion verb deletion, the meaning of the structure is determined on the basis of its surface shape, suppose through some surface structure interpretation rule. There is also the third possibility which may be considered to be a variant either of explanation one or explanation two (depending on the model of transformational grammar). It would be something like this: let us assume that there is no rule of motion verb deletion but instead there is a rule of fusion, or incorporation rule which combines two elements: motion and direction, with the result of either of them being overtly represented in the surface structure. Now in the remainder of this paper I shall try to present arguments for and against each of these hypothetical solutions.

According to the first explanation deletion would not take place until the very end of the derivation and on the condition that there is an intentional verb and an adverbial of direction. It means that there are two corresponding derivations: in one the verb of motion is deleted, in the other the verb of motion is not deleted, other operations being exactly the same. Since the deletion has no bearing upon the other constituents of the sentence it seems that it is of superficial character and has rather a stylistic function. No constraints appear to be necessary. This solution would be the simplest way out and perhaps the clearest one within the *Aspects* framework:



As a stylistic device the deletion of this sort should be considered optional. If, however, the deletion rule were thought of as nonstylistic one could hardly justify its occurrence since there is no identity of elements and no possibility to recover the element deleted. Supplying specific conditions to be responsible for deletion of this kind would not be unimaginable, but these conditions would change the deep structure to such a great extent that its conceptual shape would go far beyond the acceptable limits. Moreover, assuming that transformations are obligatory one would have to face another problem: the conditions which would trigger the motion verb deletion would always operate and eliminate the motion verb under specified circumstances, which is not only undesirable but also counterfactual. No one would agree that out of two sentences:

The dog wants out
The dog wants to go out

only the first one is grammatical. Although the hypothesis is attractive because of its simplicity it has to be rejected because the deletion transformation rule would depend on some semantic criteria rather than on the presence of specific morphemes. The possibility of performing stylistic deletion transformations has never been denied but in this case relegating mutual interdependence of motion and direction to the surface seems to simplify the matter far too much.

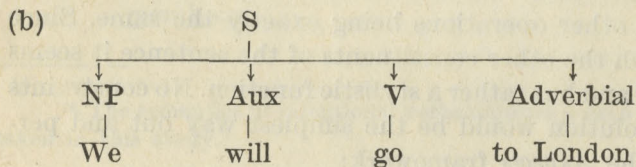
The second hypothesis referring the specification of the meaning to some surface structure interpretation rule could not postulate the presence of the verb of motion in respective underlying structure. This means that for two sentences

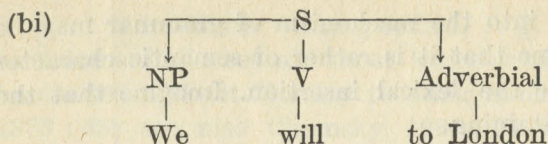
We will go to London

and

We will to London

there would be two different sources, and each sentence would be derived differently. Under this interpretation the identity of meaning of these two structures would be lost which is, in a sense, counterintuitive. To illustrate this point let us derive the sample sentences





If *will* in (bi) is a verb then it would semantically differ from *will* in (b) where it is an auxiliary. If *will* were treated only as an auxiliary then (bi) would be ungrammatical and its reading would be blocked. Here again, one would like to say that sentences in which the motion verb does occur and corresponding sentences in which the motion verb does not occur are subject to the same semantic interpretation.

The third (variant) hypothesis suggested as one more possibility of accounting for the structure under discussion seems at the moment most plausible. Let us assume that both the speaker and the hearer share presuppositions concerning the vector quantities in terms of which motion is described. Since these are physically observable facts the assumption is empirically grounded. Thus by saying

We will to London

one communicates not only what the content of the sentence itself conveys but also what can be deduced given this sentence and the presupposition. The conceptual framework which underlies the structure in question is as follows:

(c) intentional verb + motion verb + direction

(the motion verb is not explicitly worded, it is only presupposed).

This conceptual framework may be realized lexically in full yielding the sentence

We will go to London

It may also be lexicalized as

We will go

when direction is not fully specified and only presupposed. In this way all the three sentences: *We will to London*, *We will go to London* and *We will go* are traceable back to one source, i. e. (c). It may be thought that the sentences *We will to London* and *We will go* are outputs of some deletion transformation which erases the verb of motion in the former sentence and direction in the latter. This is not the case; the respective rules are understood in a different way: the deletion rule would have eliminated the node referring to motion or the node referring to direction while the fusion rule postulated here combines the information of the two concepts, i. e. motion and direction, becoming a kind of hybrid node fully communicating what is presupposed and what is lexically expressed. In a sense this suggestion has something to do with Lakoff's idea of the necessity of transderivational constraints (Lakoff 1973). The formal

device incorporating the fusion rule into the mechanism of grammar may be of various format, but it seems to me that it is rather of semantic character and works on the string just before the lexical insertion. Imagine that the grammar has generated a string containing

Animate NP + intentional verb + motion verb (nominalized) + direction
which after a lexical pass yields sentences such as

I want to go to England

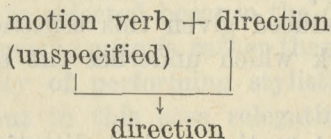
The dog wants to go out, etc.

If motion is unspecified, i. e. if it refers to some kind of change in position of a material body in a most general sense, the fusion transformation is automatically triggered with the result of

I want to England

The dog wants out

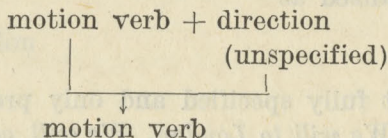
The resultant hybrid node, direction in this case, is doubly loaded with the semantic content: direction which is explicitly worded and motion which is implied:



If on the other hand it is direction that is unspecified the fusion transformation imposes this information upon motion with the result of

I want to go

The dog wants to go



The semantic nature of the fusion rule consists in fusing two concepts into one lexical representation, but it does not change the meaning of the string, neither does it contribute to its meaning. Thus semantically the process does not have any effect either upon the output or the input; syntactically the operation of the rule is neutral since its function is not to delete a given node but to unrealize it lexically for the very reason that it is unspecified. One may argue that the fusion rule of the type suggested here is only a terminological variant of deletion transformation because it is similar in its character and operation to a legitimate deletion transformation which takes place if some

element is indefinite or unspecified, e. g. *He ate something* $\Rightarrow$ *He ate*. The list contains a finite set of "those lexical and grammatical formatives which can be deleted without identity to other remaining identical formatives" (Kimball 1973 : 43; see also Chomsky 1964 : 34 ff., Chomsky 1965 : 222). However, it does not seem likely that among the items on this list there would be verbs of motion lexically unspecified. But suppose that the fusion rule has no independence nor characteristics of its own. When accepting such a point of view one would have to agree that for this sort of deletion transformation meaning is the instigator of the process in question and that the process does not result in any syntactic consequences.

I would guess that to some grammarians the fusion rule would be only a different name of the incorporation rule proposed by Gruber (1967, 1976). The analogy between the two is indeed suggestively striking, nevertheless there are substantial differences: incorporation according to Gruber (1976 : 11) refers "to the mapping of categories in a prelexical structure into a lexical item neighboring the one into which it would be otherwise directly mapped. *Pierce* obligatorily has a THROUGH-prepositional phrase in its environment immediately after the verb. And the preposition *through*, or its underlying structure THROUGH, is optionally incorporated in *pierce*". It is the verb that incorporates some other element and not the other way round: with the fusion rule both operations are possible.

Whether the fusion rule is the best possible solution or not is a problem of procedure which naturally has, or may have essential bearings upon theoretical issues. No matter what final solution may prove most convincing, one principle seems unquestionable, namely a reciprocity of relationship between motion and direction. This principle natural in the physical world, however imperfectly expressed by ordinary language is nevertheless deeply rooted in the conceptual world of the speaker and as such cannot be ignored by the grammar. In the light of the foregoing discussion I am inclined to conclude that the structures of the *I'll to him* type are not transforms of deletion as seen by Chomsky (1965 : 182), neither are they idioms in the sense Visser wants them to be, but that they are legitimate sentences whose "peculiarity" is due to some sort of process which involves not only the semantic content of lexical material but also this something which is presupposed. Finally, it is not unimportant to observe that this type of construction still lingers in standard English and is quite common in colloquial English and in the speech of children¹⁶.

References

- Bartsch, Renate. 1976. *The grammar of adverbials: a study in the semantics and syntax of adverbial constructions*. Amsterdam: North-Holland Publishing Company.

¹⁶ The same can be observed about Polish; Pisarkowa (1975 : 60) has recorded the following sentence in a telephone conversation: "I jeszcze mi dała jakieś głupie lekarstwa na serce i w poniedziałek dopiero mogę do szkoły" A I 23.

- Becker, A. L., Arms D. G., 1969. *Prepositions as predicates*. Papers from the fifth regional meeting Chicago Linguistic Society, ed. by Robert I. Binnick et al., 1—11. Chicago: Department of Linguistics, University of Chicago.
- Chomsky, Noam. 1964. *Current issues in linguistic theory*. The Hague: Mouton.
- Chomsky, Noam. 1965. *Aspects of the theory of syntax*. Cambridge, Mass.: The M. I. T. Press.
- Encyklopedia fizyki*. 1972—1974. Warszawa: PWN.
- Francis, Nelson W. 1958. *The structure of American English*. New York: The Ronald Press.
- Geis, Jonnie E. 1970. *Lexical insertion of locative and time prepositions*. Papers from the sixth regional meeting Chicago Linguistic Society, 226—34. Chicago: Chicago Linguistic Society.
- Gruber, Jeffrey S. 1967. *Look and see*. Language 43. 937—47.
- Gruber, Jeffrey S. 1976. *Lexical structures in syntax and semantics*. Amsterdam: North-Holland Publishing Company.
- Howe, Harley. 1942. *Introduction to physics*. New York: McGraw-Hill Book Company.
- International dictionary of physics and electronics*, The. 1961. 2nd ed. Princeton N. J.: D. Van Nostrand Company.
- Jespersen, Otto. 1965. *A modern English grammar on historical principles*, vol. 3, part IV. London: George Allen and Unwin.
- Kimball, John P. 1973. *The formal theory of grammar*. Englewood Cliffs, N. J.: Prentice-Hall.
- Lakoff, George. 1973. *Some thoughts on transderivational constraints*. Issues in linguistics: papers in honor of Henry and Renée Kahane, ed. by Braj B. Kachru et al., 442—52. Urbana: University of Illinois Press.
- Lyons, John. 1968. *Introduction to theoretical linguistics*. Cambridge: At the University Press.
- Mecser, Alina. 1977. *Ambiguity of locational adverbials with the verb of movement*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze 56. 109—24.
- Mossé, Fernand. 1952. *A handbook of Middle English*. Translated by James A. Walker. Baltimore: The Johns Hopkins Press.
- Pasicki, Adam. 1973. *Adverbial constructions of time in present-day English*. Unpublished Ph. D. dissertation. The Jagiellonian University.
- Pisarkowa, Krystyna. 1975. *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Quirk, Randolph, Greenbaum Sidney, Leech Geoffrey, Svartvik Jan. 1973. *A grammar of contemporary English*. London: Longman.
- Reszkiewicz, Alfred. 1971. *Synchronic essentials of Old, English: West-Saxon*. Warszawa: PWN.
- Visser, F. Th. 1963. *An historical syntax of the English language*. Part One: *Syntactical units with one verb*. Leiden: E. J. Brill.
- Wielka encyklopedia powszechna*. 1967. Warszawa: PWN.

Sources

- Alfred, Bede — *The Old English Version of Bede's Ecclesiastical History of The English People*, ed. by Thomas Miller. Part I. EETS OS 95 (1959)
- Barbour, Bruce — *Selections from Barbour's Bruce*, ed. by W. W. Skeat. Bungay: Richard Clay & Sons (1900)
- Beowulf — *Beowulf and The Fight at Finnsburg*, ed. by Fr. Klaeber. 3rd ed. Boston: D. C. Heath (1950)
- Chaucer, CT — Geoffrey Chaucer: *The Canterbury Tales*. The Works of Geoffrey Chaucer, ed. by F. N. Robinson. 2nd ed. London: Oxford University Press (1957)
- Chronicle 755 — *Sweet's Anglo-Saxon Reader*, revised by C. T. Onions. Oxford: At the Clarendon Press (1959)

- Chronicle 1009 — *An Anglo-Saxon Reader*, ed. by Alfred J. Wyatt. Cambridge: At the University Press (1922)
- Chronicle 1131 — *The Peterborough Chronicle 1070–1154*, ed. by Cecily Clark. 2nd ed. Oxford: At the Clarendon Press (1970)
- Margery Kempe — *The Book of Margery Kempe*, ed. by Sanford Brown Meech and Hope Emily Allen. Vol. I. EETS OS 212 (1961)
- NED — *A New English Dictionary on Historical Principles*, ed. by J. A. H. Murray, Henry Bradley, W. A. Craigie and C. T. Onions. Oxford: At the Clarendon Press
- Riddle 40 — *The Riddles of the Exeter Book*, ed. by Frederick Tupper. Boston: Ginn and Company (1910)
- Shakespeare, Antony and Cleopatra — *The Arden Edition of the Works of William Shakespeare*, ed. by M. R. Ridley. London: Methuen (1962)
- Shakespeare, The First Part of King Henry IV — *The Arden Edition of the Works of William Shakespeare*, ed. by A. R. Humphreys. London: Methuen (1960)
- Shakespeare, King Henry V — *The Arden Edition of the Works of William Shakespeare*, ed. by J. H. Walter. London: Methuen (1964)
- Shakespeare, King Richard II — *The Arden Edition of the Works of William Shakespeare*, ed. by Peter Ure. London: Methuen (1966)
- Shakespeare, Macbeth — *The Arden Edition of the Works of William Shakespeare*, ed. by Kenneth Muir. London: Methuen (1959)
- Shakespeare, The Merry Wives of Windsor — *The Arden Shakespeare*, ed. by H. C. Hart. London: Methuen (1904)
- Shakespeare, A Midsummer Night's Dream — *A New Variorum Edition of Shakespeare*, ed. by Horace Howard Furness. New York: Dover Publications (1963)
- Shakespeare, Othello — *A New Variorum Edition of Shakespeare*, ed. by Horace Howard Furness. New York: Dover Publications (1963)
- Shakespeare, Romeo and Juliet — *Shakespeare: a historical and critical study with annotated texts of twenty-one plays*, ed. by Hardin Craig. Revised ed. Chicago: Scott, Foresman and Company (1958)
- Shakespeare, The Tempest — *The Arden Edition of the Works of William Shakespeare*, ed. by Frank Kermode. London: Methuen (1962)
- Shakespeare, The Two Gentlemen of Verona — *The Works of Shakespeare*, ed. by Sir Arthur Quiller-Couch and John Dover Wilson. Cambridge: At the University Press (1921)
- Sir Gawain and the Green Knight*, ed. by J. R. R. Tolkien and E. V. Gordon. Oxford: At the Clarendon Press (1936)
- Vox and Wolf — *Early Middle English Texts*, ed. by Bruce Dickins & R. M. Wilson. London: Bowes & Bowes (1956)
- Webster — *Webster's Third New International Dictionary of the English Language*. Unabridged. Springfield, Mass.: G. & C. Merriam Company (1971)

ALFRED ZARĘBA

Les isolexes en tant que critère de groupement des dialectes¹

I. En géographie linguistique, les isophones et les isomorphes servent de base au critère de division des langues et des dialectes. Il en est de même, en général, dans la linguistique qui, pour des buts typologiques ou pour déterminer la parenté linguistique, s'appuie avant tout sur des phénomènes phonético-phonologiques et flexionnels-syntactiques; bien plus rarement sur des faits de formation des mots et surtout de lexique (ou de sémantique).

Cette priorité des isophones et des isomorphes servant à caractériser les langues vient avant tout des prémisses de théorie linguistique. Toutefois, on peut en voir également l'origine dans l'état des recherches en géographie linguistique. On parvient en effet à une connaissance plus complète des faits de systèmes, de catégories, que des faits lexicaux (sémantiques) isolés.

L'application des isolexes (ainsi que des isosèmes) comme critère de groupement des langues et des dialectes n'est pas nouvelle en soi. Mais si l'on tient compte des immenses progrès de la géographie linguistique au cours des dernières décennies, — de la publication d'une série d'atlas et de monographies concernant tout le territoire des langues slaves, telles que le polonais, le luscien, le bulgare, le blanc russe; du nouvel atlas des dialectes allemands, etc., ou de nombreux atlas régionaux à l'intérieur de diverses langues nationales (slaves, romanes, germaniques et autres): des travaux en cours sur les atlas de groupes linguistiques entiers, dont l'atlas général des langues slaves, déjà très avancé (1-er volume sous presse), ou enfin l'atlas des langues de toute l'Europe pour lequel on rassemble des matériaux — tout cela prouve que le problème du rapport des isolexes (et des isosèmes) aux autres isoglosses a de nouveau gagné en actualité.

Arrêtons-nous quelque peu pour considérer ce qu'à la lumière des nouvelles recherches nous apportent les isolexes (ou les isosèmes). Ensuite, nous étu-

¹ Le présent article est un abrégé de l'exposé présenté au XXXVII-e Congrès de la Société Polonaise de Linguistique à Wrocław, en avril 1978. Le texte complet (en polonais) avec la littérature du sujet se trouve dans mon article intitulé „Wartość izoleks w geolingwistyce” (La valeur des isolexes en géo-linguistique), sous presse (Македонски Јазик XXX). C'est pourquoi je réduis au minimum ici les notes et la bibliographie.

dierons sous l'aspect théorico-linguistique le problème de leur valeur pour la répartition des dialectes.

II. L'analyse, même superficielle, de la manière de traiter les isolexes ou les isosèmes, notamment dans les travaux plus récents, nous mène à conclure que les isolexes (isosèmes) constituent souvent des faisceaux très nets. Certains atlas donnent même des cartes spéciales d'ensembles lexicaux qui présentent d'une manière synthétique les agglomérations de vocables qui résultent des faisceaux d'isolexes (isosèmes).

Ces faisceaux ont un cours divers et une portée différente. On en trouve qui, à l'intérieur d'une même étendue dialectale, divisent celle-ci en grands territoires: on le voit dans l'atlas général polonais des dialectes (K. Nitsch, M. Karaś et autres) où l'on sépare l'ouest par opposition à l'est, le nord par opposition au sud; ou bien dans l'atlas bulgare (St. Stoykov et S. B. Bernstein) dont les cartes isolent le territoire occidental de l'oriental, ou enfin dans le nouvel atlas lusacien (M. Fasske, H. Jentsch, S. Michalk) où les isolexes déterminent la frontière entre les dialectes de Haute et de Basse Lusace.

On le voit également dans les atlas régionaux, par ex. l'atlas linguistique des dialectes polonais de Silésie (A. Zaręba), où les isolexes et les isosèmes dessinent nettement les frontières dialectales entre les grandes régions polonaises de patois, entre la Silésie et la Petite-Pologne, la Silésie et la Grande-Pologne; de même dans l'atlas des dialectes cachoubes (Z. Stieber, H. Popowska-Taborska et autres) où les aires lexicales séparent la région des Cachoubes des régions voisines de Krajna et Kociewie; ou enfin sur les cartes de l'atlas de la Russie Transcarpatique (I. Dziedzeliwski) où les isolexes séparent nettement les dialectes houtzoules des autres, etc.

En plus des isolexes qui différencient intérieurement les divers territoires dialectaux, les faisceaux d'isolexes peuvent avoir un cours plus large et dépasser l'étendue linguistique. Il arrive qu'ils traversent toute l'étendue d'un ensemble linguistique, par ex. à l'intérieur des langues romanes, germaniques, slaves, etc. En ce cas, les isolexes situent à part de grands territoires communs, par ex. territoires slaves orientaux et méridionaux, ou slaves occidentaux opposés aux orientaux, ou bien forment des ensembles particuliers pour chaque grand groupe de langues slaves, donc occidental, méridional, oriental, etc. Semblables vastes territoires communs séparés par les isolexes se font aussi voir naturellement dans les autres groupes de langues, par ex. romanes, germaniques, etc.

Les isolexes (et les isosèmes) peuvent encore avoir une autre portée. Ainsi, nous rencontrons une série de faits de lexique et de sémantique liés à la culture pastorale montagnarde et à ce qu'on appelle les migrations valaques, en de vastes étendues de nombreuses langues qui appartiennent à diverses familles et divers types. Les mots pastoraux s'assemblent en faisceaux d'isolexes qui vont du sud, des Balkans, à l'est et au nord-est à travers les étendues slaves méridionales jusqu'en Roumanie et, à travers elle, en passant par la Hongrie, arrivent jusque chez les Slaves du nord qu'ils coupent le long du méridien d'est en ouest. Ces isolexes portent en eux des éléments albanais, grecs modernes,

roumains, hongrois, ainsi que de tous les groupes linguistiques slaves — ceux du sud, de l'est et de l'ouest. (C'est à ce problème que sera consacré l'atlas dialectologique de toutes les Carpates, en préparation depuis quelques années par un ensemble de chercheurs de toute l'Europe).

Le cours différent des isolexes ne fait pas que délimiter les divers territoires linguistiques, mais il indique aussi entre ces territoires des étendues de transition. Il s'agit ici du phénomène de l'action réciproque des aires lexicales géographiquement voisines. Cette interférence a pour résultat que des mots qui appartiennent à des langues ou des dialectes différents passent d'une région à l'autre, ce qui a pour effet qu'il se forme un territoire où se trouvent employés des mots des deux régions avoisinantes. Ainsi donc, de même que l'on distingue les étendues de transition entre des langues ou des dialectes à l'aide de phénomènes phonético-phonologiques et grammaticaux, de même est-il possible de les distinguer en se basant sur des faits lexicaux.

III. Le rapport réciproque des isophones aux isomorphes demande à être expliqué². Tout d'abord, remarquons qu'on ne peut traiter les isophones et les isomorphes de la même façon. En effet, le cours de l'isophone peut concorder avec celui de l'isomorphe ou se rapprocher de lui, mais il peut être entièrement différent. Rappelons aussi qu'à l'intérieur même des isomorphes peuvent apparaître des portées identiques ou différenciées de phénomènes flexionnels, syntactiques, sans parler de ceux de la formation des mots, souvent très différents de ceux dont il a été question. (Nous parlerons plus loin des causes de ce phénomène).

Ainsi donc, le rapport entre les isolexes et la ligne de démarcation de la portée des phénomènes d'autres sous-systèmes de langue, devrait être étudié en opérant une comparaison séparée des diverses isogloses.

Les portées des phénomènes phonético-phonologiques et grammaticaux sont d'ordinaire plus régulières que celles des mots: par suite, les premiers forment des faisceaux plus réguliers d'isolexes ou d'isomorphes, tandis que les seconds, lexicaux, font preuve d'une assez grande stratification géographique, bien que nous observions ici aussi une concentration d'isolexes en faisceaux.

Cette différence dans le degré de régularité entre les isophones et les isomorphes d'une part, et les isolexes de l'autre, dépend — du point de vue de la théorie de la langue — du système linguistique lui-même, et principalement des différences dans les sous-systèmes (phonético) - phonologique, morphologique et lexical.

On admet comme critère pour distinguer les unités grammaticales et les unités lexicales (d'après Martinet et Halliday): „... paradigmatic opposition within either *closed* or *open* sets of alternatives. A closed set of items is one of fixed, and usually small, membership: e. g. the set of personal pronouns, tenses, genders, etc. An open set is one of unrestricted, indeterminately large,

² Kwiryna Handke, *Z problematyki kaszubskich zasięgów lingwistycznych* (Sur la portée linguistique du cachoube), *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* IX, 1970, p. 109—123.

membership; e. g. the class of nouns or verbs in a language. In terms of this distinction we can say that grammatical items belong to closed sets, and lexical items to open sets..."³.

En vue de mettre en relief les différences, essentielles pour nos considérations, entre la grammaire et le lexique, citons encore l'explication détaillée qu'en donne A. Heinz⁴: „Les caractères... qui décident des différences réciproques entre le lexique et la grammaire sont que 1° le lexique tient compte des unités, tandis que la grammaire — des catégories; 2° le lexique consiste plutôt en une somme d'éléments assez lâches, la grammaire — en un système fermé. Par suite, l'essence de la grammaire est la faculté de catégoriser et de former un système; tandis que celle du lexique est celle de l'individualité et la constitution d'une somme lâche. Or, le fait de se servir de catégories (à quoi se rattache l'existence du système) se base justement sur la régularité (c'est-à-dire sur l'identité et la faculté de catégoriser), de même que, d'autre part, l'individualité ou le fait de se servir d'unités (à quoi se rattache l'existence de la somme lâche) est la conséquence du caractère facultatif (autrement dit de la diversité et du caractère fragmentaire)".

Ce sont justement ces différences qui existent entre les divers sous-systèmes de la langue qui influent sur la géographie des phénomènes. Les sous-systèmes fermés, phonologique ainsi que flexionnel et syntaxique, sont moins susceptibles de changer (bien qu'ils évoluent aussi) que le système lexical ouvert qui subit facilement des changements. C'est pourquoi, les isophones et les isomorphes (mais uniquement dans le domaine de la flexion et de la syntaxe) ont un cours plus régulier que les isolexes qui sont, entre autres, le reflet de changements arrivant facilement dans le lexique. La somme de ces changements doit se répercuter dans la répartition des diverses unités lexicales et entraîner une différenciation dans la portée.

Le sous-système de formation des mots⁵ occupe une place intermédiaire: „Les produits... de la morphologie oscillent entre le lexique et la grammaire en ce sens qu'ils sont les produits d'un processus qui puise au lexique et crée des unités au caractère plus ou moins grammatical; ils servent en partie la syntaxe, si domine en eux la régularité et par conséquent le caractère systématique, en partie le lexique, si c'est le caractère facultatif, et par conséquent lâche, qui domine. La morphologie est donc en même temps un phénomène grammatical et lexical, et cela non par égard à sa fonction (tantôt syntactique, tantôt sémantique), que parce qu'il renferme en soi des propriétés qui appartiennent aux catégories et aux systèmes, donc à la grammaire, et aussi individuelles et lâches, donc lexicales. Là où la grammaire a l'avantage

³ J. Lyons, *Introduction to theoretical linguistics*, Cambridge 1968, 9. Semantics: General principles, 9. 5 'Lexical' and 'grammatical' meaning. 9. 5. 2 Lexical and grammatical items, p. 435—436.

⁴ A. Heinz, *Fleksja a derywacja* (Flexion et dérivation), Język Polski XLI, 1961, p. 343—354, citation p. 347/48.

⁵ A. Heinz, *op. cit.*, p. 343.

sur le lexique, nous avons affaire à la flexion; là où, au contraire, le lexique a l'avantage sur la grammaire, nous avons affaire à la dérivation (cf. en polonais: *sluchajacy* — *sluchacz* (celui qui écoute — auditeur).

De cette position intermédiaire du sous-système de formation des mots, plus cuvert que le grammatical et moins que le lexical, il résulte une moindre régularité des portées de formation des mots que de celles de flexion et de syntaxe (ce qui décide de la ressemblance au caractère facultatif des portées lexicales) — et en même temps une plus grande régularité des aires de formation des mots que pour celles du lexique.

On pourrait ici mettre en doute l'exactitude de l'assertion qui fait supposer que les aires de langues dépendent géographiquement du degré d'ouverture des sous-systèmes. On a d'une part les faisceaux d'isoglosses qui, bien qu'ils modifient la date de la portée des phénomènes linguistiques, se distinguent par l'ouverture du sous-système; d'autre part, les aires géographiques des phénomènes flexionnels et syntaxiques font souvent apparaître une grande différenciation et ne sont pas toujours régulières, bien que le sous-système flexionnel et syntactique soit fermé.

Ces désaccords des faits concernent les deux groupes de sous-systèmes, avec la conception de la dépendance des diverses isoglosses du degré d'ouverture des sous-systèmes, ont leurs propres raisons d'être. Les oscillations dans la régularité du cours des divers groupes d'isoglosses peuvent résulter de l'évolution de l'un des sous-systèmes grammaticaux ou de l'action réciproque du sous-système grammatical et lexical (cf. le phénomène de la lexicalisation des faits grammaticaux ou le processus inverse), enfin — et c'est le plus important — elles peuvent résulter de l'influence de toutes sortes de facteurs extra-linguistiques.

Ainsi, bien qu'en pratique la portée géographique soit variable, la régularité plus grande, constatée effectivement, de la portée des caractéristiques grammaticales, à l'encontre du cours plus individuel de la portée des caractéristiques lexicales, se rattache au degré différent d'ouverture des sous-systèmes.

Il s'agit donc de constater les tendances générales qui découlent des bases de la linguistique théorique, et non pas d'expliquer les diverses aires des phénomènes de langue dans la pratique géographique.

IV. En parlant des isoglosses, il faut souligner leur valeur pour les recherches sur l'histoire des mots. Les aires géographiques lexicales sont importantes pour établir l'étymologie, distinguer les archaïsmes ou les éléments empruntés. Le cours divers des isoglosses permet souvent de découvrir les différentes couches du lexique, les anciennes aires dialectales à l'intérieur d'un groupe linguistique tout entier (par ex. slave, roman, germanique, etc.) ou les couches plus récentes.

Il est également important de constater que le cours des isoglosses dépend en grande partie (beaucoup plus grande que pour les autres isoglosses) de facteurs extra-linguistiques, géographiques, économiques, sociaux, culturels, historiques, religieux, politiques, administratifs, d'éducation, etc. Les facteurs extra-

linguistiques sont la cause directe de l'apparition, de la formation ou de l'emprunt de mots nouveaux ainsi que de leur expansion sur de vastes territoires.

Il faut aussi souligner que les couches sont nombreuses dans le processus diachronique de la diffusion des mots.

Tout cela a une influence sur le caractère factultatif de la portée lexicale ainsi que sur le caractère souvent individuel des isolexes.

Essayons maintenant de répondre à la question: les isolexes peuvent-ils servir de critère de groupement des langues et des dialectes? La réponse la plus générale est affirmative: les isolexes ainsi que leurs faisceaux font en effet voir la différenciation d'un territoire linguistique donné. Remarquons cependant que cette dernière diffère de celle que nous constatons à l'aide des isophones et des isomorphes.

Toutefois, en dépit de ces différences, les isolexes nous permettent de compléter et d'approfondir grandement nos connaissances sur le groupement des dialectes et des langues. Ils sont particulièrement précieux pour connaître l'histoire du lexique et, par suite, l'histoire de la civilisation.

Ainsi donc, la prise en considération dans l'analyse linguistique de la portée des phénomènes du sous-système, aussi bien phonologique et grammatical que lexical, est un important postulat de méthodologie qui résulte de la nécessité d'intégrer les faits de tous les domaines du système de la langue.

Pour terminer, rappelons que les recherches dans le domaine de la géographie linguistique en général et particulièrement dans celui de la géographie des mots, sont une base appropriée pour intégrer plus largement diverses sciences, telles que la linguistique, l'histoire politique et économique, l'histoire de la civilisation, la géographie, la biologie, la paléontologie, l'ethnologie et d'autres encore — donc la base de recherches interdisciplinaires.

Elles permettent de rassembler, confronter, comparer les faits en divers domaines, d'élaborer des synthèses qui vont mener à comprendre et à expliquer des phénomènes plus larges.

MARIA KLIŚ

Przegląd podstaw naukowych współczesnej teorii nauczania języków obcych

Postęp wiedzy w zakresie językoznawstwa ogólnego i dyscyplin pokrewnych w ostatnich dziesięcioleciach spowodował, że język oraz proces opanowywania go i posługiwania się nim jawią się jako niezwykle złożone i wieloaspektowe zjawiska. W sytuacji opanowywania języka obcego całokształt tych zjawisk komplikuje się dodatkowo przez oddziaływanie kontekstu języka ojczystego ucznia. Stąd o kształcie współczesnej teorii nauczania języków obcych decydują osiągnięcia wielu dyscyplin szczegółowych takich jak: językoznawstwo ogólne i stosowane, psychologia i psycholingwistyka, pedagogika, cybernetyka i inne. W sposób szczególnie jednakże oddziaływa na tę teorię językoznawstwo, określające przedmiot nauczania — język oraz psychologia, sugerująca metody nauczania. Nowo rozwijająca się dyscyplina — psycholingwistyka przyczynia się do poznania ogólnego mechanizmu komunikacji językowej, w tym też komunikacji w języku obcym.

W artykule dokonano krótkiego przeglądu najistotniejszych założeń wymienionych dyscyplin nauki, tych zwłaszcza, z których wynikają implikacje dla teorii nauczania języków obcych. Jakkolwiek bowiem ani psychologia ani lingwistyka, jak pisze K. Chastain (1976, s. 36) nie przeszły tak radykalnych zmian jak teoria nauczania języków obcych, to one właśnie stanowią o postępach w nauczaniu języków.

Współczesne językoznawstwo określa się ogólnym mianem strukturalnego i chociaż wielu językoznawców, jak E. Benveniste (1962), A. Martinet (1960), N. W. Guchman (1964) (podaje za A. Schaffem (1972, s. 8—9) uważa, że różnice w obrębie poszczególnych kierunków lingwistyki strukturalnej przeważają nad tym, co je łączy, to jednak o wszystkich kierunkach można powiedzieć, że „przedmiotem ich badań jest język rozumiany jako system i że wszystkie one zmierzają do jednego celu, jakim jest wykrycie tego systemu” (A. Schaff, 1972, s. 11).

Bliższa analiza mogłaby wykazać, że poszczególne szkoły strukturalizmu językowego w różny sposób rozumiały tezę o systemowości języka, w konsekwencji czego różnie określały to, czego strukturę zamierzały badać.

Na teorię nauczania języków obcych największy wpływ wywarła amerykańska szkoła strukturalizmu opisowego. Podstawę tego kierunku stanowiły dwa

zasadnicze czynniki, które go ukształtowały i wpłynęły na jego rozwój. Były to badania nad językami i kulturami indiańskimi oraz psychologia behawiorystyczna. Obydwa te czynniki spowodowały szereg istotnych zmian w poglądach na język.

Z założeń teorii behawiorystów wynikało, że wszelkie różnice pomiędzy ludźmi uwarunkowane są środowiskiem w jakim oni żyją, a całe zachowanie się ma charakter reakcji na bodźce pochodzące z zewnątrz (M. Ivić, 1975, s. 150). Język został również zaliczony do zewnętrznego zachowania się, sprowadzono go do aktu komunikowania się ze środowiskiem. Przyjęto, że składa się on z uwarunkowanych reakcji i nie różni się od pozostałych wyuczonych zachowań. Czołowy przedstawiciel behawioryzmu J. B. Skinner pisał: „podstawowe procesy i reakcje, które nadają zachowaniu werbalnemu jego specyfikę są zrozumiałe” (1957, s. 3, tłum. moje — M. K.).

Teoretyczną konsekwencją przyjęcia założeń behawiorystycznych w językoznawstwie amerykańskim było wyeliminowanie znaczenia jako przedmiotu językoznawczej analizy.

Pod przemożnym wpływem behawiorystycznych koncepcji języka kształtował się drugi okres w rozwoju strukturalizmu amerykańskiego, zapoczątkowany wydaniem w 1933 roku dzieła L. Bloomfielda pt. „Language”. Autor zawarł w nim system pojęć mających służyć opisowi języka. W latach 40-tych behawiorystyczne językoznawstwo Bloomfielda rozwinęli jego uczniowie (B. Bloch, Z. S. Harris, C. C. Fries), którzy odrzucili zupełnie kryteria znaczeniowe w opisie językoznawczym i wprowadzili metodę dystrybucyjną, stąd nazwa kierunku: dystrybucjonizm. Tezy tego właśnie kierunku z jednej strony, a założenia behawiorystycznych teorii uczenia się z drugiej, wywarły największy wpływ na teorię i praktykę nauczania języków obcych nie tylko w Stanach Zjednoczonych ale i na całym świecie. Praktyczny kształt nadano im w formie założeń metody audio-lingwalnej. Metoda audio-lingwalna była reakcją na nauczanie języków obcych metodą gramatyczno-tłumaczeniową. Zyskała w latach 40-tych naszego wieku szerokie poparcie wśród teoretyków nauczania języków obcych oraz szerokiej opinii społecznej.

Przesłanki teoretyczne metody zawarte są w tezach deskrytywizmu amerykańskiego i psychologii behawiorystycznej, zaś podstawowe wskazania i postulaty metodologiczne dają się sprowadzić do kilku zasad, wspólnych dla wielu odmian tej metody:

1. Za cel metody przyjęto dążenie do rozwinięcia u uczniów takich samych możliwości językowych, jakie mają ci, dla których jest on językiem ojczystym. Oznaczało to, że uczniowie powinni opanować język do tego poziomu, na którym będą mogli posługiwać się nim podświadomie.

2. Warunkiem osiągnięcia takiego celu miało być uczenie języka obcego bez odniesień do języka ojczystego ucznia. System nawyków języka obcego miał być wykształcony niezależnie od systemu nawyków języka ojczystego. W związku z tym wyłączono zupełnie język ojczysty z procesu nauczania.

3. Zadaniem nauczyciela było wyćwiczenie uczniów w automatycznych,

bezrefleksyjnych reakcjach na bodziec ustny lub pisemny. Cel ten zamierzano osiągnąć za pomocą krótkich, mechanicznych ćwiczeń (ang. *drills*).

4. Przedmiotem ćwiczeń miały być podstawowe sprawności językowe: rozumienie, mówienie, czytanie i pisanie w obcym języku. W kształtowaniu tych sprawności nauczyciel winien postępować według naturalnej sekwencji ich rozwoju w pierwszym języku, tj. najpierw rozwijać sprawność rozumienia, następnie sprawność mówienia itd.

Ogólnie można stwierdzić, że zwolennicy metody audiolingwalnej dążyli do zaszczepienia przyzwyczajęń (nawyków) pierwszego języka u uczących się drugiego języka. Projekt metody oparto na założeniu, że uczenie się drugiego języka jest procesem mechanicznym. Od ucznia wymagano, aby drogą wielokrotnych powtórzeń opanował, aż do poziomu reakcji automatycznych, szereg ustnych sprawności językowych. Przyjęto, że język składa się z zestawu nawyków werbalnych a nie z wiedzy o tym, jak jest zbudowany, z czego wynikało, że powinien być ćwiczony a nie studiowany.

Obowiązująca obecnie w Polsce tzw. „aktywna” metoda nauczania języków obcych jest wariantem metody audio-lingwalnej. Jej autorzy P. Nemańczuk (1963) i O. Spirydowicz (1964) jako główny cel wysunęli wyćwiczenie u ucznia czterech podstawowych sprawności w zakresie nauczanego języka, tj. rozumienia, mówienia, czytania i pisania. Swoistość metody w stosunku do jej klasycznej wersji polega m. in. na tym, że nie opiera się ona wyłącznie na mechanicznych ćwiczeniach typu *drills*. Praktyka wykazała jednak, że znajomość języka obcego uczniów nauczanych tą metodą jest niewspółmierna do sformułowanych w niej celów i do wysiłków ucznia.

Rewizji podstawowych założeń tej metody dokonał J. Henzel (1970) wysuwając propozycję nowej metody nauczania języka rosyjskiego, nazwanej przez autora reproduktywno-kreatywną. Istotą tej metody jest, jak podaje autor, dążenie do osiągnięcia u studentów w ciągu pierwszych miesięcy (...) wzorowej wymowy i intonacji rosyjskiego (...) a następnie do stopniowego wyrabiania nawyków prawidłowego mówienia poprzez niemal dosłowne, a później coraz bardziej swobodne reprodukowanie ustne odpowiednich tekstów (...) z perspektywą przejścia na wyższych latach studiów do twórczości językowej studentów (J. Henzel, 1970, s. 263—275).

Bliższe behawiorystycznym koncepcjom jest stanowisko A. Szulca, który stwierdza, że „w nauce języka (...) zagadnienie wytwarzania nawyków staje się zagadnieniem centralnym, aczkolwiek nie wyłącznym” (1971, s. 105). Zdaniem autora, naturalna droga do opanowania kodu językowego prowadzi od nawyków do umiejętności a następnie dopiero do wiadomości, tj. do meta-języka.

Ustalając ogólne zasady programowania języka, autor wykazał, że przewidywalność błędu językowego, a więc i możliwość algorytmizacji języka jest wprost proporcjonalna do stopnia zdeterminowania systemu językowego. Im bardziej zdeterminowany jest system, który uczeń sobie przyswaja, tym większa jest możliwość jego algorytmizacji. Za możliwe do zaprogramowania,

uznał autor przede wszystkim struktury morfo-syntaktyczne oraz skonwencjonalizowane elementy systemu leksykalnego (A. Szulc, 1971).

Na Zachodzie początkowy entuzjazm do podejścia audio-lingwalnego w nauczaniu języków obcych ostygł w połowie lat sześćdziesiątych. Najczęściej wysuwanymi przez nauczycieli zarzutami przeciwko metodzie były: 1) poleganie tylko na słuchu w początkowym okresie nauki utrudnia pracę wzrokowcom; 2) zupełne wykluczenie języka ojczystego z nauczania jest rzeczą niemożliwą, ponieważ nie da się go wyeliminować z umysłu ucznia; 3) unikanie komentarzy gramatycznych i ćwiczenie struktur językowych aż do ich przeuczenia okazuje się być stratą czasu i energii, nuży uczniów i powoduje ich frustrację, ponieważ uczniowie chcą wiedzieć, czego się uczą i dlaczego; 4) zlekceważenie kontekstu znaczeniowego powoduje, że uczniowie potrafią doskonale wymawiać wzory i uzupełniać luki w ćwiczeniach, nie rozumiejąc z nich ani słowa; 5) zachodzi wręcz obawa, że może dojść do paradoksu, iż uczeń ukończy kurs językowy i nie będzie znał języka.

Jednakże głębsza analiza krytyczna podstaw metody audiolingwalnej wyłoniła się z nowych osiągnięć w dziedzinie językoznawstwa i psychologii, a nie tylko z uświadomienia sobie jej braków przez nauczycieli.

Ostatecznie entuzjazm do nauczania językowych nawyków obaliła generatywno-transformacyjna teoria Noama Chomsky'ego. Powstała ona w USA w drugiej połowie lat pięćdziesiątych jako reakcja na behawiorystyczny strukturalizm w językoznawstwie amerykańskim. N. Chomsky wyłożył swoje tezy w monografii pt. „The logical structure of linguistic theory” (1955), której część została opublikowana w 1957 roku pt. „Syntactic structures”, a zmodyfikowana wersja teorii wzbogacona o aspekt semantyczny ukazała się w 1965 r. pt. „Aspects of the theory of syntax”. Te dwie prace stały się podstawą licznych badań w zakresie psycholingwistyki. Pomijając szczegółową prezentację teorii Chomsky'ego ograniczam się do przedstawienia najogólniejszych jej założeń, tych, które wywarły wpływ na kształtowanie się poglądów odnośnie do teorii nauczania języków obcych.

Chomsky (1959) zarzucił Skinnerowi, iż traktowanie języka jako zbioru nawyków werbalnych, nabywanych przez jednostkę w ciągu życia na zasadzie mechanizmu warunkowania instrumentalnego, jest zbytnim uproszczeniem poglądów na język. Zdaniem Chomsky'ego, człowiek wyposażony jest w pewną typową dla gatunku ludzkiego zdolność nazwaną przez niego kompetencją językową, która stanowi o twórczym charakterze wypowiedzi. Owa bliżej nie określona przez autora zdolność, którą sam Chomsky interpretował raz jako „intuicję” rodzimego użytkowania języka a kiedy indziej jako wrodzoną „wiedzę językową”, dotyczącą podstaw gramatyki generatywnej, stała się później przedmiotem krytyki ze strony językoznawców, psychologów i filozofów-empirystów. Tym niemniej Chomsky odrzucił behawiorystyczną koncepcję tak języka, jak i uczenia się go i przyjął mentalistyczne oraz racjonalistyczne poglądy na uczenie się języka, nawiązując w ten sposób do podstawowych założeń psychologii poznawczej.

Teoria Chomsky'ego zapoczątkowała także powrót do uznawania znaczenia reguł w badaniach i wyjaśnianiu zjawisk językowych. W odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób części składowe wypowiedzi powiązane są ze sobą, Chomsky odrzucił hipotezę, że zdania zbudowane są z ciągów słów ułożonych w sekwencji porządkowej według prawdopodobieństw warunkowych a zwrócił uwagę na reguły, na gramatykę języka. Spojrzenie na język jako fenomen nieskończenie zróżnicowany doprowadziło Chomsky'ego do podstawowego rozróżnienia w jego teorii tego, co użytkownicy języka mogą i potrafią powiedzieć od tego, co faktycznie mówią. Rozróżnienia tego dokonał autor przy pomocy pojęć: wiedza językowa (*competence*) i realizacja językowa (*performance*).

Analiza zdań i ich struktury gramatycznej doprowadziła do jeszcze jednego rozróżnienia w teorii Chomsky'ego: struktury powierzchniowej, reprezentującej stronę formalną zdania oraz struktury głębokiej, reprezentującej warstwę semantyczno-logiczną języka i stanowiącej podstawę semantycznej interpretacji zdania. Antynomia struktury głębokiej i powierzchniowej, przyjęta przez Chomsky'ego od Ch. C. Hocketta (podaje za A. Heinzem, 1978, s. 406), została wprowadzona do teorii w 1965 roku pod wpływem krytyki dokonanej po ukazaniu się „*Syntactic structures*” przez językoznawców J. J. Katza i J. A. Fodora (1963) oraz J. J. Katza i Postalą (1964).

Dla teorii nauczania języków obcych szczególnie istotne są dwa czynniki teorii Chomsky'ego: 1) odpowiedź na pytanie w jaki sposób dzieci uczące się języka i słyszające tylko strukturę powierzchniową, uczą się struktur głębokich, 2) teza o uniwersaliach językowych.

W odpowiedzi na pierwsze pytanie transformacjoniści twierdzili, że ludzie rodzą się z wrodzoną zdolnością do opanowania języka. Teza ta była głoszona z różną siłą przez zwolenników natywizmu i empirystów, była rozwijana, dyskutowana i krytykowana.

W odpowiedzi na drugie pytanie generatywiści przyjęli, że pewne podstawowe elementy gramatyki są wspólne wszystkim językom, a więc uniwersalne, a jako takie muszą być wrodzone gatunkowi ludzkiemu. Teza ta wywołała również liczne komentarze i sprzeciwy empirystów. Należy zaznaczyć, że teoria Chomsky'ego nie oddziaływała w sposób bezpośredni na teorię nauczania języków obcych. W oparciu o teorię generatywno-transformacyjną nie skonstruowano żadnej metody nauczania języków obcych tak, jak wcześniej skonstruowano metodę audio-lingwalną w oparciu o założenia teorii deskryptywiistów amerykańskich. Zapoczątkowała ona jednak liczne badania psychologiczne nad językiem i mową, wyniki których są znaczące w teorii i praktyce nauczania języków obcych.

Pierwsza wersja teorii Chomsky'ego inspirowała badania zmierzające do zweryfikowania psychologicznej realności zaproponowanego w niej modelu języka. W efekcie końcowym badań G. A. Millera, Mc Kean'a, Maklera, Clifton'a, Jenkinsa i Slobina (podaje za I. Kurcz, 1976, s. 72) okazało się, że z semantycznego punktu widzenia transformacje syntaktyczne nie są równoważne i to powoduje różnice w psychologicznym procesie przetwarzania transformo-

wanych zdań. Wyniki tych badań, jak też badania P. C. Wasona (1965) wpłynęły na modyfikację teorii Chomsky'ego w kierunku uwzględnienia w niej komponentu semantycznego.

Druga wersja teorii lingwistycznej Chomsky'ego inspirowała szereg badań psycholingwistycznych związanych z problematyką semantyczną. Wiążąc problemy semantyczne z procesem rozumienia zdań, szukano wyjaśnienia tego procesu przez odwołanie się do teorii procesów poznawczych i teorii przetwarzania informacji przez umysł ludzki.

W ogólnej konkluzji z tego typu badań prowadzonych m. in. przez Bevera, Fodora, Garreta (zob. I. Kurecz, 1976, s. 73), sformułowano wniosek, że teoretyczny model Chomsky'ego może być użyteczny do opisu języka, lecz nie da się go przyjąć bez zastrzeżeń jako modelu aktywności umysłowej posługującego się nim człowieka.

Wprowadzone w drugiej wersji teorii Chomsky'ego rozróżnienia pomiędzy kompetencją a użyciem języka, zapoczątkowało serię psychologicznych badań nad rozwojem języka dzieci, spodziewano się bowiem, że u nich kompetencja ujawni się w najbardziej „czystej” postaci.

W teorii Chomsky'ego można wyodrębnić dwa podstawowe założenia dotyczące procesów przyswajania pierwszego języka: 1) dziecko wyposażone jest we właściwe gatunkowi ludzkiemu zdolności językowe, będące warunkiem koniecznym do nauczania się języka, 2) uczenie się języka przez dziecko polega na sprawdzaniu kolejnych hipotez gramatycznych, jakie ono tworzy w oparciu o wypowiedzi zasłyszane od otoczenia.

Zwolenników tych dwu założeń, m. in. T. M. Schlesingera (1968), R. Browna (1973) i przede wszystkim D. Mc Neill'a (1966), krytykowano z pozycji neobehawiorystycznych teorii uczenia się języka, por. D. O. Hebb, W. E. Lambert, O. R. Tucker (1976).

Badania psycholingwistyczne nad rozwojem mowy dzieci inspirowane teorią generatywistów rozwijały się dalej w latach 70-tych. W przeciwieństwie do koncepcji pierwszego okresu, które akcentowały rolę składni w procesie opanowywania języka a pomijały stronę semantyczną, w drugim okresie badań problemy semantyczne nabywania języka zostały uwzględnione. W tym też okresie wyłoniły się jeszcze inne tendencje badawcze zmierzające do ujęcia funkcjonalnego aspektu języka oraz znaczenia funkcji poznawczych dla jego rozwoju. W wyniku badań I. M. Schlesingera (1968), L. Bloom (1970) i R. Browna (1973) okazało się, że związki funkcjonalne, jakie zachodzą w strukturze głębokiej stanowią o jej złożoności i głębi daleko większej niż wynikało to z opisów struktury powierzchniowej.

Oceniając badania psycholingwistów nad przyswajaniem zdań przez dziecko trzeba stwierdzić, że wyłoniły one nowe spojrzenie na proces uczenia się języka. Odsłoniły wiedzę językową leżącą u podstaw języka, zmierzały do wyjaśnienia sposobów uzyskiwania tej wiedzy przez dziecko w stosunkowo krótkim okresie czasu. Wskazały na fakt, że konstrukcje gramatyczne dzieci nie stanowią zredukowanych konstrukcji wypowiedzi dorosłych. Dzieci rozwi-

jają swoją własną gramatykę, swoją własną, prostą kompetencję językową. Badania te odkryły, że dzieci nie naśladowały nowych wzorów wypowiedzi dopóty, dopóki nie włączały ich do swego systemu poznawczego. Tak np. dziecko nie powtórzy zdania: „ojciec idzie do pracy”, dopóki nie zrozumie tej sytuacji. S. Ervin-Tripp i R. Brown (podają za K. Chastain, 1976, s. 56) wykazali, że zaledwie 10% wypowiedzi dziecka stanowi imitację wypowiedzi dorosłych. Wobec tych faktów przyjęto, że wzory narzucone systemem języka mają większy wpływ na jego opanowanie, aniżeli ćwiczenie i powtarzanie struktur.

*

Z modeli uczenia się języka (natywistycznego i poznawczego) można wyciągnąć sugestie co do nauki języka obcego. Modele te zbudowane były w oparciu o następujące zasady: 1) w przyswajaniu języka rozwój wiedzy, kompetencji językowej wyprzedza rozwój używania języka; 2) rozwój kompetencji polega na nabywaniu reguł językowych; 3) posługiwanie się językiem ma charakter twórczy: mówiący używa języka stosownie do sytuacji, w jakiej się znajduje; 4) uczenie się pierwszego języka postępuje od rozwoju struktury głębszej w kierunku rozwoju struktury powierzchniowej. W odniesieniu do nauki języka obcego stwierdzono, co następuje. Proces uczenia się języka obcego postępuje w kierunku odwrotnym niż przy opanowywaniu języka pierwszego. McNeill (1965) wysunął nawet myśl, że byłoby z korzyścią dla uczniów (dorosłych), gdyby udało się w jakiś sposób umożliwić im wgląd w strukturę głębszą nauczanego języka przed zademonstrowaniem im struktury powierzchniowej. Zakładając, że gramatyka dziecka bliższa jest konstrukcjom struktury głębszej zaproponował on, aby uczyć dorosłych form gramatyki dziecięcej, typowych dla nauczanego języka. Należy sądzić, że uczący się języka obcego formułują również hipotezy co do struktury tego języka. Odpowiedni wybór objaśnień gramatycznych i ćwiczeń mógłby im ułatwić zinternalizowanie podstawowej kompetencji językowej w zakresie nauczanego języka.

Struktury powierzchniowe języka nauczanego nakładają się w pewien sposób na strukturę głębszą języka ojczystego. Dlatego nauczyciel powinien być świadom interferencji języka ojczystego w procesie uczenia się języka obcego.

Uczący się języka obcego prawdopodobnie generują swoje własne zestawy reguł dotyczących nauczania języka i konfrontują ich poprawność w stosunku do języka słyszanego. Należy więc dać uczniom możliwość rozwijania tych reguł poprzez umiejętne włączanie ich do modeli gramatycznych języka nauczanego.

Należy pamiętać, że komunikacja językowa nie wymaga doskonałego systemu reguł. W początkowym okresie nauczania uczniowie kierują uwagę raczej na znaczenie wypowiedzi niż na konstrukcje składniowe. Podkreślanie zatem roli struktur syntaktycznych w początkach nauki mija się z celem.

Przyswajanie struktur nieregularnych pierwszego języka postępuje w kolejności od nieużywania ich w ogóle, poprzez fazę pierwotnie nadmiernej gene-

ralizacji wzorów regularnych na struktury nieregularne, aż do stopniowego, prawidłowego ich użycia. Należy oczekiwać, że uczący się obcego języka przejdą również przez stadium niepełnej kontroli wzoru językowego zanim opanują poprawnie odpowiednie struktury.

Uczenie się języka i posługiwanie się nim są procesami twórczymi, dlatego uczący się obcego języka musi partycypować w twórczo-konstrukcyjnym używaniu języka a nauczyciel winien dostarczyć mu odpowiednich do tego sytuacji.

Jak już zaznaczono, szereg momentów w teorii Chomsky'ego, takich np. jak podkreślanie związku języka z myśleniem, zależność rozwoju języka i posługiwanie się nim od znajomości reguł powoduje, że można mówić o jej odniesieniach do pojęć psychologii poznawczej zwanej też kognitywną.

Kluczowymi pojęciami dla psychologów poznawczych są: poznanie i uczenie się ze zrozumieniem. Poznanie pojmowane jest tu jako proces umysłowy, za pomocą którego przyswajana jest wiedza. Cechy charakterystyczne tego procesu to jego świadomy i celowy charakter. W zastosowaniu do nauki szkolnej psychologowie poznawczy twierdzą, że wiedza nie jest „otrzymywana” lecz „zaszczepiana” uczniom przez nauczyciela, a w związku z tym nie ma uczniów biernych. Uczenie się wymaga aktywnego i świadomego udziału ucznia w tym procesie.

W koncepcjach psychologów poznawczych podkreśla się bardzo mocno moment aktywnego przetwarzania informacji w procesie uczenia się. Ich zdaniem umysł nie absorbuje informacji jak komputer, lecz organizuje je w jednostki znaczące, zestawia i porównuje z jednostkami już posiadanymi w dotychczasowej strukturze poznawczej i dopiero wówczas magazynuje. Uczący się sam tworzy nowe jednostki informacji. Materiał zorganizowany w takie jednostki jest łatwiej przyswajany i dłużej przechowywany.

W zastosowaniu do sytuacji nauczania języków obcych nasuwają się pewne sugestie wynikające z założeń psychologów poznawczych. Skoro opanowanie i posługiwanie się językiem jest procesem przetwarzania myśli w jednostki języka i odwrotnie, to proces opanowania języka obcego wymaga zrozumienia reguł nim rządzących. Stąd wypływa negacja podstaw teoretycznych metody audio-lingwalnej i podkreślenie znaczenia reguł w nauczaniu języka obcego, posługiwanie się strategiami myślowymi i uczenia się pojęć ze zrozumieniem.

W szczególności należałoby określić optymalną ilość informacji podawanej uczniom a dotyczącej reguł rządzących nauczaniem językiem, dalej stwierdzić, do jakiego stopnia filtr informacyjny zawarty jest w samym uczącym się, a na ile stanowi o nim np. nauczyciel.

Badania Guthrie'go (1967) wykazały, że instrukcja zawierająca reguły przyspiesza proces uczenia się. Stąd wypływa sugestia pod adresem językoznawców porównujących języki, ażeby wydobyli reguły wspólne dla języka ojczystego ucznia i języka nauczanego, a także zrelacjonowali wzajemnie reguły specyficzne dla obu tych języków, zarówno wewnątrzjęzykowe, wynikiem z odmienności struktur poszczególnych języków, jak i reguły sensu, których od-

mienność wpływa z różnic w odzwierciedlaniu rzeczywistości pozajęzykowej w poszczególnych językach.

Psychologowie poznawczy wykazali również, że na przebieg uczenia się większy wpływ ma rodzaj udzielonych wskazówek aniżeli ich ilość, wyłania się więc postulat, aby opisywać rodzaje błędów popełnianych przez uczniów a nie tylko wskazywać na fakt ich popełnienia.

Kolejnym zagadnieniem byłoby opracowanie najwłaściwszych strategii uczenia się języka obcego na poszczególnych poziomach nauczania strategii, które aktywizowałyby dotychczasową językową i pozajęzykową wiedzę ucznia i pozwalały na włączenie nowych pojęć w wytworzone już struktury poznawcze ucznia tak, aby powstał system struktur aktywnych, złożonych, otwartych i abstrakcyjnych.

Bardziej szczegółowym jest pytanie o sposoby zrelacjonowania dotychczasowej wiedzy ucznia, wyrażonej w strukturach języka ojczystego, do nowych struktur języka nauczanego.

Są to tylko niektóre sugestie wypływające z teorii psychologów poznawczych pod adresem teoretyków nauczania języków obcych. Ostatnio w oparciu o nowe tendencje językoznawcze wyrosłe z tez gramatyki generatywno-transformacyjnej i z inspirowanych przez nią badań psychologicznych, zarysowuje się nowa metoda nauczania języków obcych zwana kodo-poznawczą lub kognitywną. Założenia tej metody nie są jeszcze w pełni sprecyzowane, lecz można powiedzieć, że cechą jej jest traktowanie opanowywania języka jako świadomego procesu intelektualnego. Uczenie się języka uważane jest za równoważne z uczeniem się kodu. Podkreśla się fakt, że uczący się podejmuje szereg decyzji co do typu wybranych elementów językowych i rodzajów połączeń pomiędzy nimi (H. Komorowska, 1975).

W Polsce W. Marton (1974) wysunął swoistą hipotezę dydaktyczną dotyczącą metody nauczania języków obcych. Sądzi on, że w procesie uczenia się języka obcego partycypują zarówno procesy uczenia się ze zrozumieniem, jak i uczenia się mechanicznego. Zdaniem Martona, nauka systemu gramatycznego i fonologicznego winna opierać się o świadomy proces myślowy, a uczenie się wyrazów i składni — bazować na uczeniu się pamięciowym. W swojej pracy opartej na materiale empirycznym omawia on miejsce indukcji i dedukcji w nauczaniu gramatyki, rolę i funkcję ćwiczeń gramatycznych, akcentuje szczególną rolę uczenia się ze zrozumieniem pojęć, omawia problem rozwijania sprawności recepcyjnych i produkcyjnych uczniów oraz ich wzajemnych związków. Autor proponuje też wprowadzenie ćwiczeń domowych w tłumaczeniu z języka ojczystego na obcy jako środka do osiągnięcia umiejętności mówienia pod kierunkiem nauczyciela.

W podsumowaniu trzeba stwierdzić, że teoria nauczania języków obcych nie jest jeszcze ani pełna, ani zamknięta. Pozostaje w fazie dynamicznego rozwoju, wyjaśniając w coraz to pełniejszy sposób proces nabywania języka obcego. Nauki szczegółowe oddziałują na nią pośrednio, odsłaniając niezwykłą złożoność tego procesu oraz formułując sugestie co do postępowania metodycznego.

Bibliografia

- Benveniste, E. 1962. *Structure en linguistique*, (w:) Sens et usages du terme "structure" dans les sciences humaines et sociales, s-Gravenhage.
- Bloom, L. 1970. *Language development. Form and function in emerging grammars*. (M. I. T. Research Monogr., 59), Cambridge, Mass.
- Brown, R. W. 1970. *A first language. Early stages*, Cambridge, Mass.
- Chastain, K. 1976. *Developing second language skills* (2nd ed.), Chicago.
- Chomsky, N. 1957. *Syntactic structures*, The Hague.
- Chomsky, N. 1959. Review of "Verbal Behavior" by J. B. Skinner. *Language* 35, s. 26—58.
- Chomsky, N. 1965. *Aspects of the theory of syntax*, Cambridge, Mass.
- Guchman, N. W. 1964. *Istoriczeskije i metodologiczeskije osnovy strukturalizma*, (w:) Osnownyje naprawlenija strukturalizma, Moskwa.
- Guthrie, J. T. 1967. *Expository instruction versus a discovery method*, *Journal of Educational Psychology* nr 58, s. 45—49.
- Hebb, D. O., Lambert, W. E., Tucker, O. R. 1976. *Język, myślenie, doświadczenie* (tłum. J. Siuta), *Przegląd Psychologiczny* XIX nr 1, s. 3—23.
- Heinz, A. 1978. *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa.
- Henzel, J. 1970. *Doświadczenia i wnioski w zakresie stosowania metody reproduktywno-kreatywnej na ćwiczeniach praktycznych z języka rosyjskiego dla studentów filologii rosyjskiej WSP, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, z. 34, s. 263—275* (Prace rusycystyczne).
- Ivić, M. 1975. *Kierunki w lingwistyce* (wyd. II rozszerzone), Wrocław.
- Katz, J., Fodor, J. A. 1963. *The structure of a semantic theory*, *Language* 39, s. 170—210.
- Katz, J. J., Postal, P. M. 1964. *An integrated theory of linguistic description*, Cambridge, Mass.
- Komorowska, H. 1975. *Nauczanie gramatyki języka obcego a interferencja*, Warszawa.
- Kurecz, J. 1976. *Psycholingwistyka. Przegląd problemów badawczych*, Warszawa.
- Martinet, A. 1960. *Éléments de linguistique générale*, Paris.
- Marton, W. 1974. *Dydaktyka języka obcego w szkole średniej jako maksymalizacja uczenia się ze zrozumieniem*, Poznań.
- Mc Neill, D. 1965. *Some thoughts on first and second language acquisition*, Harvard University: Center for Cognitive Studies, (Mimeographed).
- Mc Neill, D. 1966. *Developmental psycholinguistics*, [w:] Smith, F. Miller, G. A. (eds.), *The genesis of language*, Cambridge, Mass.
- Nomańczuk, P. 1963. *Poradnik metodyczny do podręcznika języka rosyjskiego dla klas piątych*, Warszawa.
- Schaff, A. 1972. *Gramatyka generatywna a koncepcja idei wrodzonych*, Warszawa.
- Schlesinger, I. M. 1968. *Sentence structure and the reading proces*, The Hague.
- Skinner, J. B. 1957. *Verbal behavior*, New York.
- Spirydowicz, S. 1964. *O aktywną metodę nauczania języka rosyjskiego*, *Język rosyjski*, 1964, nr 2—3.
- Szulc, A. 1971. *Lingwistyczne podstawy programowania języków obcych*, Warszawa.
- Wason, P. C. 1965. *The context of plausible denial*, *JVLVB* IV, s. 7—11.

Summary

Taking advantage of the newest achievements of linguistics, psychology and psycholinguistics, the author discusses, in the following article, theoretical bases of foreign language teaching.

The ideas of structural and generative-transformational linguists are analyzed.

The author deals also with the behavioural concept of language and the results of psycholinguists research on the development of child's parole.

The arguments of neo-behaviourists and cognitive psychologists on the nature of language are indicated.

The author suggests methodological procedure based on the achievements of the above-mentioned branches of science.

ZOFIA WEAVER

Similarity: its semantic structure and some of its surface exponents in Polish

Before discussing the relationship of similarity, it is necessary to define what one understands by the semantic structure of an utterance. Three concepts have to be introduced: text, argument and predicate. By text I understand "linguistic projection of the speaker's perception of a definite part of the world; the said projection takes form of a network of relations between material objects perceived by the speaker as discrete parts of the world"¹. Predicate is understood as "semantic component of an utterance defining the relation perceived by the speaker as characteristic of the objects the text refers to; in other words: predicate is what the speaker says about objects he refers to in his message"². Arguments refer to objects or events to which the predicates apply. They can be either indexical expressions, i. e. refer to uniquely identified objects or situations, or they can be unidentified. Some predicates accept another predicative expression in the position of an argument³.

Language has at its disposal various surface exponents for expressing identical semantic structures. During the process of deriving these surface exponents, the syntactic structure is superimposed on the semantic structure of an utterance. Depending on the syntactic structuralization, certain meanings implied by the semantic structures may be obligatorily present in the surface realization of an utterance; other structuralizations may allow for the expression of the particular meaning somewhere else in the text, through consituation, or allow the speaker to leave out the component in question.

A description of a particular predicate should therefore take into account the number and types of arguments it implies, the grammatical forms which

¹ Z. Topolińska, *An attempt towards a syntactic description and semantic interpretation of the so-called grammatical category of degree*, *Linguistica Silesiana*, vol. 1, 1975, p. 56.

² Ibidem.

³ A detailed classification of the types of arguments can be found in S. Karolak's *O programie składni wyrażen predykatywnych w gramatyce języka polskiego*, in: A. Orzechowska, R. Laskowski (eds.), *O predykcji*, Wrocław 1974, pp. 9—10.

the predicate can take and the way in which this affects the presence of other components of meaning.

The relationship of similarity, however, involves another aspect of semantic analysis. The complex semantic structure of many syntactically simple expressions has for some time been recognized by many linguists⁴. In order to arrive at semantic rules which govern the mutual co-occurrence or exclusion of expressions, one should analyse constructions which are maximally simple, i. e. have been reduced to elementary units of meaning, at which level the semantic structures do not differ from their surface exponents. The concept of similarity may very well not be an elementary one; but as at present it seems to defy attempts at definition, I propose to treat it as such. It can be claimed, however, to be more primary than the relationship of identity (or partial identity): two things can be similar without being identical, but they cannot be identical without being similar. Compare:

1. Twoje mieszkanie jest podobne do mojego, ale nie jest takie samo jak moje
but not:

2.* Twoje mieszkanie jest takie samo jak moje, ale nie jest do niego podobne.

According to Karolak⁵, comparative expressions (among them those expressing similarity) reflect two argument-predicate structures, but only the arguments and the predicate expressing the relationship between the two structures appear on the surface, while the base of comparison, the common element which makes the relationship valid need not be made explicit. However, it is only by virtue of possessing features in common (such as, for example, size, shape, colour for material objects) that objects can be similar. But when we talk of similarity, we do not of this general fact, which is taken for granted. It is the similarity of feature which allows us to establish a relationship, and not the possession of the feature (unless the feature is an unusual one: for instance, it does not seem odd to say *Janek jest podobny do ojca: też jest garbaty*, or at least not as odd as *Janek jest podobny do ojca: też ma dwie nogi*). When the relationship of similarity is predicated of two unique objects, it distinguishes and differentiates them from the rest, since it is the lack of similarity between objects from the same class that is assumed to be the normal and usual state of affairs. We do not, for instance, say:

3.* Widziałem dzisiaj na przystanku dziewczynę niepodobną do Eli
and, generally, negating the relationship of similarity seems to be meaningful only where one expects that similarity should exist.

Since possession of features in common is involved in this kind of relationship, we do not find event arguments and arguments referring to objects co-occurring.

⁴ S. Karolak, *Zagadnienia składni ogólnej*, Warszawa 1972, p. 27.

⁵ Ibidem, pp. 136—137.

One of the most often used syntactic constructions which realize the argument-similarity predicate-argument structure is of the xCAy (*Jan jest podobny do brata*) type, where x and y stand for arguments realized formally as noun phrases, C stands for copula and A for adjective⁶. The first term (argument), x, always appears in the Nominative, the second term most often in the Genitive with the preposition *do* (Dative without preposition is also possible in this position, but its use is limited). The adjective is also in the Nominative.

Both object and event arguments can occur with this predicate. It precludes, however, as has been observed by Karolak⁷, the occurrence of indefinite descriptions in the role of arguments:

4.* Jan jest podobny do kogoś

5.* Ktoś jest podobny do Jana

(It is possible, however, in a specific situation, to say something like: *Oczekaj, czekaj, on jest do kogoś podobny*, changing the linear order and particularly emphasising *kogoś* — when the speaker intends to provide the referent, but for the moment is unable to do so).

Apart from general sentences, the first argument must always be a referring expression. In the position of the second argument a predicative expression can appear, but then the predicate is no longer symmetric, as has already been pointed out for the English language by Bolinger⁸ and Fillmore⁹. While the permutation of indexical expressions causes only a change in the functional perspective (the hierarchy of subjects) of an utterance, for instance:

6a. Janek jest podobny do Tomka

b. Tomek jest podobny do Janka

c. Janek i Tomek są podobni

with predicative expressions this is not possible:

7a. Twój brat jest podobny do konia

b. Koń jest podobny do twojego brata

c. Twój brat i koń są podobni.

For the present, I shall limit myself to taking only about expressions in which arguments have physical objects as their referents. Although theoretically it would be possible to find features in common for most objects which have physical existence, in practice one finds that comparison usually applies to objects belonging to the same class. The concept of class is open to interpretation, since the criteria for any classification of objects vary according to one's need and one's point of view. I propose to describe as belonging to the same class those objects for which the common characteristics (the features shared by these

⁶ M. Szupryczyńska, *Typy predykatywów wyrażonych przymiotnikiem ze względu na kształt syntaktyczny wiązanych przez nie wyrażań argumentowych*, Polonica I, 1975, p. 195.

⁷ S. Karolak, *O programie składni...*, pp. 9—10.

⁸ D. Bolinger, *Semantic overloading: a restudy of the verb remind*, Language 47, 1971, no 3, pp. 522—547.

⁹ Ch. J. Fillmore, *Subjects, speakers, and roles*, in: *Semantics of natural language*, Dordrecht 1972, p. 12.

objects which make it possible for them to be similar) can be identified, or predicted, on the basis of one's knowledge of the world, even when the base of comparison is not explicit. Thus, we compare a human being to another human being, a place to a place etc., i. e. objects which already have a common denominator in our minds. It is only rarely that one finds similarity predicated of objects from different classes, and when this happens, usually there is another relationship (e. g. possession) involved, but the relationship can be more complex than that. For instance, to say:

8. *Pokój Janka jest do niego podobny*
is to say that John's personality and habits are reflected in the outward appearance of his room, which is quite a different relationship from that between two objects which share all the features. The lack of common base, however, makes the occurrence of arguments referring to objects from vastly diverse classes a somewhat off-beat phenomenon.

The rather obvious restriction as to the nature of the arguments is that they must not be co-referential. One does not say:

9.* *Jan jest podobny do siebie.*

However, if there has been some change in the referent (usually bound up with the time factor) and there is a return to the previous state of affairs, it seems possible to treat them as separate entities:

10. *Janek jest znowu podobny do dawnego Janka, odkąd się ostrzygł i ogolił.*

The relationship of similarity is primarily used to characterize the first term of comparison, to answer the question: "What is x like?". This becomes clear if we add an enumeration of features to an expression containing arguments of different gender:

11. *Hania jest podobna do ojca: wysoka, szczupła, energiczna blondynka*
but not:

12.* *Hania jest podobna do ojca: wysoki, szczupły, energiczny blondyn*
although these features are assumed to apply to both.

However, there can be situations when both terms are most likely to be known to both the speaker and the hearer:

13. *Ależ ty jesteś podobna do matki!*

Here one could pinpoint the similarity to particular aspects, e. g.:

14. *Ależ ty jesteś podobna do matki: masz jej uśmiech, jej oczy...*

but it would be rather pointless to enumerate qualities. The speaker is registering surprise at the closeness of resemblance, rather than trying to characterize the first term through the second. There can also be situations where the second term is not known, but, again, it is the relationship which is remarkable:

15. *Poznałam wczoraj ojca Grażyny. Ona jest do niego podobna jak rzadko się zdarza: te same oczy, te same ruchy, nawet ten sam głos;*
There is quite a number of special similarity intensifiers, apart from ordinary

ones (e. g. *kubek w kubek, oczko w oczko, jota w jotę, kapka w kapkę, uderzająco, budząco*), which serve to emphasise the closeness of the relationship.

The arguments are not restricted as to number: a set can appear in either position:

16a. Janek jest podobny do swoich braci

b. Bracia Janka są do niego podobni.

When the base of comparison remains unexpressed, the xCAy construction is generally understood to predicate similarity in every respect, but for animate objects it is primarily understood as applying to physical appearance. The base of comparison can be added to this construction by means of an enumeration or an adverbial phrase. There are two ways of making the relationship of similarity more specific: one is to specify the qualities which are shared by the objects in question, as in example 11, and which apply to them both as wholes; the other, as in example 14, consists of a sub-set of contracted two-argument predicate structures, in which the arguments are parts of the objects featuring as arguments in the main construction. The qualities which are similar still remain unexpressed, but the "sub-arguments" can be further characterized:

17. Janek jest podobny do ojca: ma takie same niebieskie małe oczy, takie same czarne włosy, zadarty nos...

Basically, however, this construction can be interpreted as an instruction as to where the points of similarity can be found in the given objects. The predicate in the sub-set may vary, but usually it expresses a closer relationship:

18. Janek jest podobny do ojca: te same oczy, te same usta, ten sam uśmiech...

This predicate can appear with specific arguments only in enumeration. The sentence:

19.* Jan ma te same oczy co ojciec
is clearly deviant, but the predicate can be used when talking about qualities in the abstract:

20. Janek jest tego samego wzrostu co ojciec

Another metaphorical expression appears in:

21. Janek jest podobny do ojca: ma jego oczy, jego usta, jego uśmiech....
It seems to be restricted to animate objects only; one would not say:

22. Wasz dom jest podobny do naszego: ma jego spadzisty dach, jego taras....
although

23. Wasz dom jest podobny do naszego: ma taki sam spadzisty dach, taki sam taras...
is in order.

Sometimes the predicate is not expressed at all in the subset of structures:

24. Janek jest podobny do ojca: oczy, usta, uśmiech...
in which case one can assume that the main predicate applies throughout.

Enumeration is usually an open set: it is understood that the speaker does not exhaust the points of similarity, but rather mentions them as representative examples and could add to them at will. However, there has to be more than one feature:

25. ? Janek jest podobny do ojca: ma jego oczy
seems insufficient to justify the claim of general resemblance. Another restriction of the same kind is on the parts of objects which can feature in the sub-set. They have to be "distinctive" enough to form the basis of a relationship for the wholes, which is not the case in:

26. ? Hania jest podobna do matki: ma jej szyję, jej palce, jej stopy...
However, it is possible to make parts of objects "distinctive" through characterization. After attributes have been added to the parts of objects in the enumeration, example 26 becomes:

27. Hania jest podobna do matki: ma jej łabędzią szyję, jej długie, szczupłe palce, jej wąskie stopy...
which seems in order.

Thus it seems that certain parts of the objects (such as eyes, mouth, nose, the set of facial features as a whole for human beings) are presumed to carry the "distinctive" features by which a particular object is identifiable within its class. Similarity based on these parts can serve to distinguish the objects featuring in the comparison without the need to add an attribute. This assumption of "distinctiveness" does not apply to all parts (as in examples above) and therefore they require some attribute to make them distinctive. Needless to say, parts of objects can appear as fully-fledged arguments, with enumerated parts or qualities of their own.

There seem to be no restrictions as to what kinds of features are the basis for similarity as it is expressed in enumeration, other than the nature of the referents: they can be physical, mental or emotional:

28. Janek jest podobny do ojca: ma jego charakter i jego zdolności.
The equality of degree of a quality can also be expressed within an enumeration of qualities:

29. Janek jest podobny do ojca: jest równie wysoki, równie silny i zręczny...

It is difficult to classify such features as character and behaviour. Though not obviously parts of objects in the same way that body parts are, they have in common with them the possession of qualities. When we talk about characters being similar, we have in mind the manner of behaviour, or the way of thinking, and it is these that we compare. But, unlike physical qualities, these cannot be localized.

Features which occur in the enumeration function as the base of comparison. But when the same features appear within an NP, and have an identifying function, they do not enter into comparison:

30. Ta torebka, którą widziałam na wystawie, była podobna do twojej: czerwona, okrągła, z dużym srebrnym zamkiem.

31. Ta torebka, którą widziałam na wystawie, była podobna do tej twojej czerwonej okragłej ze srebrnym zamkiem.

The assumption in 31 is that there must be some other feature(s) which is similar. Though if one negated the presence of all three features in the first argument the relationship would become rather one of dissimilarity, it is possible to negate at least one:

32. Ta torebka, którą widziałam na wystawie, była podobna do tej twojej czerwonej okragłej ze srebrnym zamkiem, tylko że tamta była brązowa.

The other means of expressing the base of comparison is through an adverbial phrase. The adverbial phrase consisting of a noun in the Genitive with the preposition *z* is used for this purpose. However, it is a highly lexicalized construction: it seems to apply only in relation to human objects, and allows the expression of only certain generalized "parts" of these objects:

33. Hania jest z rysów (figury, usposobienia, oczu, *ust) podobna do matki.

Attempts to characterize further the feature sound unnatural:

34. *Hania jest z regularnych rysów podobna do matki.

Most other adverbial phrases which can occur with the xCAy construction seem to supply not the base of comparison, but the "condition" on which the similarity takes place, for example:

35. W tym uczesaniu jesteś podobna do Greta Garbo

Further "conditions" can be added:

36. W tym uczesaniu i w tej staroświeckiej sukience jesteś podobna do Greta Garbo

but further characterization does not seem possible.

The adverbial phrases expressing the "condition" seem to fall into two categories: those where the "condition" is that the object referred to in the first term of comparison do something, which will momentarily affect its appearance, such as the hairstyle in example 35, or:

37. Kiedy się uśmiechasz, jesteś podobna do matki.

In the other category the similarity is dependent on the point of view of the experiencer:

38. W tym świetle jesteś podobna do Greta Garbo

39. Z daleka jesteś podobna do matki.

RYSZARD WARCZYK

Antonymie et comparaison

La littérature qui a pour objet l'antonymie fait d'habitude dans sa description la division en une partie paradigmatique (où les antonymes ont les significations opposées ou contraires mais jamais contradictoires) et une partie syntagmatique (où les antonymes peuvent s'échanger dans le même contexte). On croit que l'une des particularités paradigmatiques d'un type d'antonymes¹ est la comparaison (gradation). Dans cette comparaison entre deux pôles d'un trait, dont les noms sont les antonymes appropriés, l'élément intermédiaire, dit „zéro”, est possible².

Les types morphologiquement les plus transparents de la comparaison sont des paires créées à l'aide des préfixes p. ex: a-, in-, non-, (politique, communiste, suffisant, engagé) qui, du reste, ne sont pas toujours considérés comme antonymes³. Les paires antonymiques ainsi formées ont leurs antonymes lexicaux, antonymiques, qui sont des synonymes pour les dérivés morphologiques:

voyant $\neq$ non-voyant = aveugle

marié $\neq$ non-marié = célibataire

et ils se placent sur l'axe dans les directions opposées du point „zero” (d'après la convention). Il manque l'élément intermédiaire, parce que les adjectifs de ce genre ne sont pas soumis à l'antonymie scalaire; ils créent avec leurs antonymes „non-P” des paires complémentaires.

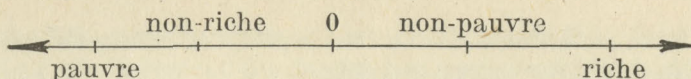
Là, où les adjectifs niés peuvent être comparés on parle de la gradation antonymique (comparaison sémantique) p. ex: adjectif (syntactiquement acceptable) „non-grand” n'est pas l'antonyme de „grand” parce qu'il n'est qu'une étape de la gradation suivante: grand, non-grand, petit.

On peut nier les deux antonymes p. ex: pauvre $\neq$ non-pauvre || riche $\neq$ non-riche. Alors, la représentation de cette gradation sur l'axe serait la suivante:

¹ J. J. Katz, *Semantic theory*, 1972, p. 159, point 4.82, l'auteur divise les antonymes en: a) contradictories: perfect/flowed, imperfect; mortal/immortal b) contraries: superior/inferior, rich/poor, c) convers: husband/wife, taller/shorter.

² Parmi d'autres J. Apresjan.

³ J. Dubois, *Cahiers de lexicologie* 1965/7, p. 9.



On observe ici certain type de croisement, d'enchaînement de traits des adjectifs (antonymes); les adjectifs avec les négations de leurs antonymes se trouvent du même côté. Dans le système sémantique de la gradation il faudrait les voir ainsi:

riche — non-pauvre — pauvre
pauvre — non-riche — riche

Alors, dans cette situation les „antonymes” ne constituent qu'un seul degré, parmi d'autres, sur l'axe. La présentation traditionnelle de la comparaison sur l'axe de cinq degrés suppose l'existence d'un certain point „zero”, qui crée dans un certain sens un autre axe divisant les traits des antonymes en plus (+) et moins (—), la possession ou le manque d'un trait.

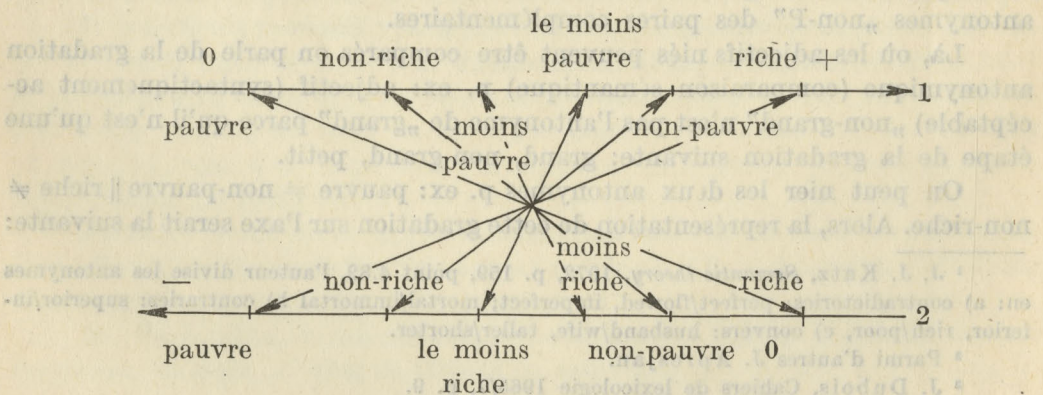
Cependant, l'acceptation de ce point pour quelque chose de plus que l'abstraction pure, pour quelque chose de réel, pour le trait effectivement existant, donc, l'élément intermédiaire entre deux antonymes déjà dans la théorie ne peut pas être reconnu. L'abaissement total de l'opposition empêche automatiquement la „tension” antonymique, donc l'antonymie même! De plus, tous les degrés sont des antonymes (relatifs) en rapport avec les voisins.

Il semble qu'il faut remplacer cette échelle de cinq degrés par une autre parce que le passage antonymique (p. ex. de „riche” à „pauvre” ou au contraire) contient beaucoup plus d'éléments intermédiaires que deux (non-riche, non-pauvre), qui sont aussi réciproquement, antonymiques.

Leur position sur l'axe n'est pas absolue; elle dépend partiellement autant des moyens paradigmatiques que du contexte (où l'antonymie devient syntagmatique).

La comparaison que je propose (proprement syntagmatique) n'excédera pas théoriquement les critères communément appropriés, mais dans la pratique on peut la développer plus avant.

L'antonymie comparative exige deux axes: sur chacun d'eux le point de départ, le point „zéro” sera un autre antonyme (l'un des deux):



Le „zéro” n'existe pas entre deux antonymes; chaque élément d'un axe trouve son propre antonyme sur l'autre axe. Les composants de ces paires antonymiques sont, pour chacun d'eux, réciproquement „zéro”:

pauvre + riche
non-riche + non-pauvre
le moins riche + le moins pauvre
moins riche + moins pauvre
non-pauvre + non-riche
riche + pauvre

La composition de deux axes montre très visiblement que pour „riche” sur l'axe, l'élément „zéro” est „pauvre” et pour „pauvre” sur l'axe 2 l'élément „zéro” est „riche” etc.

PART II

In the second lexical phase there is an overall increase of vocabulary (now it contains about 500 words), and the position of naming words, which constitute the first lexical stratum, i. e. of nouns, verbs, adjectives and adverbs, is strengthened; this is expressed not only in the growth of their number but also in the broadening of their contents (i. e. appearance of modal verbs). Also the second lexical stratum, including the demonstrative words, i. e. pronouns, takes root. Ranging words, i. e. numerals, and syntagmatic elements (particles, prepositions and conjunctions) appear as emergent groups. Inflectionless formations, i. e. uninflected nouns, verbs and adjectives, are removed from among the naming words; ambiguous words are eliminated, that is, objective words are clearly separated from subjective words (interjections or onomatopoeias); proper names begin to be distinguished from common nouns.

Onomatopoeic interjections lose importance; those which remain in the child's language become conventionalized; secondary interjections occur by the side of primary ones.

Lexical neologisms appear when they are based on morphological analogy; diminutives and augmentatives appear, some of them the same as those in adult speech but occurring in the child with higher frequency, others being neologisms, too.

In the third lexical phase the words which started to emerge in the second stage begin to strengthen and stabilize. This refers to ranging words and to function words, particularly prepositions and conjunctions. The development of these three parts of speech will continue until school age.

There is no monograph dealing with the numeral, but we can see from the summary table of parts of speech which describes two children whose syntax has been studied (Przetaczkowska, note 24, pp. 138—141) that at the age of six

* H. Ramm, *Sprachworts: Grundlage der Sprachentwicklung des Kindes*, Tübingen 1972, the chapter „Zum Erwerb- und zur Entwicklung der Nomina”, pp. 49—55.

MARIA ZARĘBINA

The semantic development in child language and the acquisition process of so called formal word classes

PART II

In the second lexical phase there is an overall increase of vocabulary (now it contains about 500 words), and the position of naming words, which constitute the first lexical stratum, i. e. of nouns, verbs, adjectives and adverbs, is strengthened; this is expressed not only in the growth of their number but also in the broadening of their contents (i. e. appearance of modal verbs¹). Also the second lexical stratum, including the demonstrative words, i. e. pronouns, takes root. Ranging words, i. e. numerals, and synsemantic elements (particles, prepositions and conjunctions) appear as emergent groups. Inflectionless formations, i. e. uninflected nouns, verbs and adjectives, are removed from among the naming words; ambiguous words are eliminated, that is, objective words are clearly separated from subjective words (interjections or onomatopoeias); proper names begin to be distinguished from common nouns.

Onomatopoeic interjections lose importance; those which remain in the child's language become conventionalized; secondary interjections occur by the side of primary ones.

Lexical neologisms appear which are based on morphological analogy; diminutives and augmentatives appear, some of them the same as those in adult speech but occurring in the child with higher frequency, others being neologisms, too.

In the third lexical phase the words which started to emerge in the second stage begin to strengthen and stabilize. This refers to ranging words and to function words, particularly prepositions and conjunctions. The development of these three parts of speech will continue until school age.

There is no monograph dealing with the numeral, but we can see from the summary table of parts of speech which describes two children whose syntax has been studied (Przetaczniakowa, note 24, p. 438—441) that at the age of six

¹ H. Ramge, *Spracherwerb: Grundzüge der Sprachentwicklung des Kindes*, Tübingen 1975, the chapter "Zum Erwerb und zur Entwicklung der Semantik", pp. 40—58.

the boy's vocabulary of 4666 words included 3.8% of numerals, and the girl's vocabulary of 3293 words had 1.2% of them. There are, then, 176 numeral entries in the boy's lexicon and 39 such entries in the girl's lexicon. We do not know how they are understood, but it is clear from the number itself that some correct understanding of numerals must be involved. We do not know anything about the formal types of numerals, but the author quotes their frequency in the text, which is 443 and 128, respectively (in samples of 15, 540 and 13, 350 words). It is clear that this cannot be mere mechanical repetition of numeral series.

Ohnesorg's sons had 1.2% of numerals each in their 1,000-word period, so the number of numerals was 12. Grégoire's son had only 6 numerals at the time when his vocabulary included 1293 entries. Probably, then, numerals become intelligible to children at the late pre-school age; the ranging technique requires the ability to abstract.

We know a little more about the prepositions and conjunctions of the third period. According to Geppertowa (whose data include several children, but who concentrates on four of them because of widely varying material), the number of prepositions increases already between the ages of two and three. Children begin to use the following prepositions then: *po* 'after', *in*, *za* 'behind', *u* 'at', *od* 'from', *przed* 'before', *pod* 'under', *przez* 'through'; some also use *przy* 'at', *bez* 'without', *kolo* 'by', *o* 'at', *nad* 'over'; what is more important, while previously prepositions were used only with concrete meanings (chiefly local, or temporal, sometimes to express manner, e. g. *na piechotę* 'on foot'), now they express more abstract relations. They are used to express substitution, quantity, quality, social relations, e. g. *za pięć złotych* 'for five zlotys', *za karę* 'as punishment', *Co to za świnia krzyczy* 'What kind of pig shouts' *u doktora* 'at the doctor's' (spacial-social relations), *bo mas brudno, bo od jagód mas buzię* 'because you are dirty, because your face is stained with blueberries' (abstract causal relation), to express the absence of something, e. g. *Pojechał bez mamy, bez dzidzi* 'He went without mummy, without baby'. Even though the child did know certain prepositions (*w, z*) before, it used them with a concrete meaning, to denote spacial relations; now they are used with more abstract functions, e. g., *Zrobiłem sobie huśtawkę z cegły i deski* 'I've made myself a swing from a brick and a board' — specification of material (age 5); *Nie, ja jestem z Krakowa* 'No, I'm from Cracow' — place of origin (age 3); *Bardzo mnie piecze noga z zimności* 'My leg smarts with cold' — cause (age 5); *Nie, w krótkich spodniach będzie mi gorąco* 'No, in shorts I'll be hot' — attendant circumstance (age 5). (All the above examples come from Przetacznikowa's syntactic materials).

Przetacznikowa's publications on syntax (*Rozwój struktury i funkcji zdań*, pp. 438—441, see n. 24) provides general statistical data on two children, a six-year-old boy and a girl. The boy's vocabulary contains 26 prepositions (0.7% of the total), the girl's 24 prepositions (0.7% of the total); their frequency in the text is high, the respective figures being 1167 occurrences (7.5% of the

text) and 922 occurrences (6.9% of the text); the children, then, can use the prepositions quite freely.

The two sons of Ohnesorg have 10 and 7 prepositions, respectively (1% and 0.7% of the vocabulary), during their 1,000-word stage. The author makes the following remark: „In the latter half of their third year the children used the following prepositions: *bez, do, k, mezi, na, o, od, po, pod, pro, proti, před, přes, s, u, v, vedle, z, za*” (p. 98) (my translation). The list includes 19 prepositions, so the total vocabulary of the boys must have been larger than 1,000 words at that time. The elder son of Grégoire had 18 prepositions (1.4% of the vocabulary) at the age of three, when his total word stock was 1293. Comparing Ohnesorg's and Grégoire's data with the parallel lexical stage of the two children described in Przetacznikowa's tables, we find that the relevant age bracket for the Polish children is 2.6—3 years; at this age the boy's vocabulary included 1779 words, and the girl's 1277 words; the number of prepositions in both vocabularies is almost the same: 17 in the boy's and 16 in the girl's.

New coordinating conjunctions appear (Geppertowa's material obtained from observation of 6 children): the disjunctive *albo* 'or', negative copulative *ani* 'nor', illative *to* 'so' (examples: *koszyzek albo laleczkę* 'a basket or a doll', *nikomu ani babci* 'to no one nor to grandma (either)', *Jestem duży, to ja umiem schować* 'I'm big, so I can hide it'). At the age of six the illative *więc* 'so' appears (*Było cztery dzieci, więc mama Witka zapłaciła cztery złote* 'There were four children, so Witek's mother paid four zlotys'); it transpires from Przetacznikowa's materials that previously *i* and the pronominal particle *to* were used to express result, or else sentences could be connected asyndetically (e.g. *Głodny jestem, chcę obiad* 'I'm hungry, I want dinner', end of third year, Przetacznikowa, p. 532).

Of the subordinating conjunctions, the temporal *aż* 'until' appears in the child's third year, the comparative *jakby* 'as if' in the fourth year, the causal *dlatego, że* 'because (of the fact) that' in the fifth year; sporadically the concessive *choć, chociaż* 'although' may appear during the child's fifth or sixth year.

Statistical data are available on two children. At the age of three the boy's vocabulary of 1779 words contained 12 conjunctions, the girl's vocabulary of 1277 words included 10 conjunctions. At the age of six the same children used 32 and 21 conjunctions, respectively (their respective vocabularies being now 4 666 and 3 293 words); the text frequencies of conjunctions were 1699 and 1294 (10.9% and 9.7% of the samples, respectively). Clearly, then, the use of conjunctions was fully mastered at the age of six; this becomes quite obvious when the above figures are compared with the data on a 10 000-word sample of colloquial Polish, where 26 conjunctions appeared and the number of their occurrences was 660. During their 1 000-word stage (age about two and a half years) the sons of Ohnesorg had 0.8% and 0.2% conjunctions (8 and 8 words, respectively). Grégoire's three-year-old son, with a vocabulary of 1 293 words, had 6 conjunctions (0.5% of the total word-stock).

Let us now review the behaviour of the parts of speech acquired and stabilized in the preceding stages; we shall concentrate on the naming words, because they form the bulk of the lexicon and are the best documented.

Our materials on the noun consist of Szuman's data on four-year-old children and the summary data provided by Przetacznikowa's tables. At the age of four, the boy's vocabulary numbers 2 854 words, and the girl's vocabulary 2 009 words; of these 1 492 and 1 088, respectively, are nouns (the ratios are: 52.4 and 54.1). The two children are not typical, as their lexicon is extraordinarily rich. Szuman's studies of 20 children provide us with information on how the stock of nouns increases and how their contents grow, covering new areas of meaning. I shall enumerate only the new fields of meaning (although the vocabulary of the fields existing before has also increased): names of occupation ('baker, postman'), of products and materials ('silk', 'sand', 'glue'), of instruments, tools, mechanisms ('immersion-heater', 'telephone', 'violin'), of furniture ('desk'), kitchen vessels ('saltcellar'), linen, bedding ('table-cloth', 'quilt'), geographical names ('river', 'America', 'Gdynia'), names of activities ('running', 'hunting'), astronomical phenomena, temporal and ritual notions ('moon', 'spring', 'funeral'), other abstract notions (e. g. 'remembrance', 'poverty').

Here are Przetacznikowa's statistical data on the two six-year-old children: nouns constitute 51.0% of the boy's vocabulary (2,380 words are nouns), and 55.5% of the girl's vocabulary (1. 819 words are nouns).

Verbs constitute 27% of the vocabulary of a four-year-old boy (i. e. 772 words are verbs) and 25.5% of the vocabulary of a girl of the same age (i. e. 511 words). Szuman's data on a group of four-year-olds reveal that the verbs of this period embrace as many as 24 content groups, each of them numbering several, and some even more than ten words. The content areas covered are, for example: 1. generalized names of activities ('to work'); 2. existence and non-existence (e. g. 'to die'); 3. the temporal aspect of action ('to stop'); 4. eating ('to swallow'); I shall mention just a few of the others: 16. actions performed with the help of tools ('cut', 'thresh', 'paint'); 20. mental activities ('read', 'understand', 'be stupefied'); 22. ownership and its change ('buy', 'sell', 'steal', 'lend'); 24. social interaction ('thank', 'harm', 'rescue', 'bid good-bye').

At the age of 6, the same two children studied by Przetacznikowa exhibit the following ratios of verbs in their vocabularies: the boy has 24.7% of verbs, the girl has 23.7%; the respective absolute numbers are 1154 and 775 words.

Adjectives make up 7.8% of the boy's vocabulary at the age of four (he has 225 adjective entries) and 6.3% of the girl's vocabulary at the same age (124 entries). At the age of six, the boy has 10.5% adjectives (448 items) and the girl 7.4% adjectives (224 items). In the content development the same three basic groups of adjectives occur, i. e. adjectives expressing value judgments, those denoting sensory features and those denoting intellectual features. Among the valuating adjectives there are words expressing a functional estimation (e. g. 'necessary', 'important', 'difficult') or a psychological estimation (e. g.

'delicate', 'sad'). Among the adjectives denoting sensory features the names of colours are a conspicuous group; the most frequent colour names are 'red', 'white' and 'black'. Adjectives also denote intellectual features, such as time, speed, age (e. g. 'fast', 'old'), attendant qualities ('rocky'), also negative (e. g. 'barefoot'), or affiliation ('Polish', 'foreign', 'own').

We have no specific data about the further development of adverbs; only some figures can be quoted from Przetacznikowa's table (from her study of syntax). At the age of four adverbs constitute 4.4% of the boy's vocabulary (125 words) and 5.7% of the girl's vocabulary (114 words). At the age of six the same children have 231 adverbs (5% of the total) and 195 adverbs (5.9%), respectively.

There are no extensive studies of the demonstrative words, so we shall merely quote the data from the same table. The figures are: 76 pronouns (2.6% of the total word stock) in the boy's speech and 51 (2.5%) in the girl's speech at the age of four; at the age of six the ratio of pronouns is lower, though their number has grown, since the respective figures are: 91 words (1.9%) and 74 words (2.3%).

The third lexical phase is characterized by the child's outstanding abilities in the field of spontaneous linguistic creativeness, which expresses itself in the high number of neologisms. The creative activity begins already in the preceding stage, but in the third stage it acquires particular intensity, which lasts until its gradual disappearance in school age. The neologisms of Polish children have been studied by M. Chmura-Klektowa², who collected about 5,000 examples coming from many children. Two questions interest us here: 1. Do similar neologisms occur in children speaking other languages? 2. Can children's neologisms tell us anything about the hierarchy of the parts of speech in vocabulary development?

1. Chmura-Klektowa has compared her own materials with those of Gvozdev and Chukhovskiy and found that similar linguistic creativeness is exhibited by Russian children. Words different from adult language also appear in the speech of Czech children (Ohnesorg's, Janota's and Pačesová's materials), and even of the American child of R. Hirsch-Weir. Neologisms in child speech, then, are universal.

2. The hierarchy of the parts of speech among the neologisms is identical with the hierarchy established for the child's total vocabulary (as well as with that in the vocabulary of his adult environment — this holds at least for Polish). Nouns constitute 50% of all neologisms, next comes the verb (the exact figures are not provided, but this order is clear from the number of examples quoted); then come the adjectives, adverbs, pronouns, and numerals. The isolated interjectional neologisms are accounted for by the fact that they arose at a time when interjections had already lost their original leading position in the child's language.

² Maria Chmura-Klektowa, *Neologizmy słowotwórcze w mowie dzieci*, PF XXI, 1971, pp. 99—235.

During the third lexical phase function words (especially prepositions and conjunctions) and ranging words are stabilized. The content areas of the earlier lexical strata, especially the naming, words are extended. The total number of words increases systematically and steadily; their hierarchy in the language of a child in pre-school age resembles the proportions existing in adult language (this holds for Polish, at least; other languages require further study), that is, nouns make up about half of the vocabulary, a further quarter is made up by verbs, adjectives and adverbs constitute about 13% of the word stock; all naming words constitute about 90% of the lexicon. The remaining 10% include demonstrative and ranging words, expressive elements and function words, which do not even constitute 2% of the word stock (their ratio is about 1.4%).

Of course, the study of the lexical development of the child requires further research, both concentrating on detailed descriptions of a number of children in a given language and comparative. Even on the basis of the data now available, however, we can assume that in all probability the development of the child's vocabulary (in particular, this refers to the Polish child, but perhaps the same will hold for any child) starts from expressive and primary naming elements; then it goes through the stage of secondary naming words and demonstrative words, until in the end ranging words and semantically empty function words appear. Afterwards, as the content range of the naming words expands, the role of the natural expressive signs (interjections) is limited: they are conventionalized and specialized. The order of mastering the particular techniques (i. e. naming, demonstrating and ranging), the temporal and hierarchic relation between autosemantic and synsemantic words, and the order in which the content fields within each part of speech are mastered prove that the structure of vocabulary develops from the concrete to higher and higher levels of abstraction.

STANISŁAW ROSPOND

Makrotypy czy mikrotypy w badaniach toponomastyczno-osadniczych

Sławistyka stara się nadrobić braki w zakresie słowotwórstwa porównawczego, ogólnosłowiańskiego, a zwłaszcza onomastycznego. O Miklosichu jako autorze Onomastikonu słowiańskiego pisał, podsumowując skromny dorobek w tym zakresie sławistyki, Fr. Sławski: „Jeszcze z większym szacunkiem popatrzymy na dorobek Miklosicha w tym zakresie, jeżeli sobie przypomnimy, że on przecież jest też autorem jeszcze starszej i także do dziś niezastąpionej syntezy słowotwórstwa słowiańskiej onomastyki”.¹

Rzadkie są monografie słowotwórcze, omawiające w kontekście ogólnosłowiańskim takie struktury jak: deminutiva, augmentativa, nomina loci, actionis itp.² Planowany „Atlas ogólnosłowiański” referowany na kongresach ma również zmapować wybrane modele słowotwórcze³. Dyskusje nad onomastycznym atlasem toczą się od kilku lat, a mój próbny atlas toponomastyczny (t. I—III) dotyczy kilku modeli strukturalnych *-jb*, *-itjo*, *-bšk-*, *-bn-*.⁴

Zarówno w słowiańskiej toponomastyce jak i europejskiej (niemieckiej, francuskiej, szwedzkiej) od dawna dostrzeżono korzyści z analizy słowotwórczej,

¹ Fr. Sławski, *Stan i zadania słowotwórstwa prasłowiańskiego*, BPTJ XXI, 1962, s. 161—169.

² A. Belić, *Zur Entwicklungsgeschichte der slawischen Deminutiv- und Amplificativsuffixe* Asl Ph XXIII, 1901, s. 134—206, XXVI, 1904, s. 321—357; W. Doroszewski, *Monografie słowotwórcze. Formacje z podstawowym -k- w części sufiksальной*, PF XIII, 1928, XIV, 1929, XV, 2, 1931; R. Bošković, *Razvitok sufiksa u južnoslovenskoj jezičkoj zajednici*, Južno-slovenski Filolog XV, 1936, s. 1—155; I. Lekov, *Slovoobrazovatelni sklonnosti na slavjanskite ezici*, IV Meždunarodnyj Sjezd Slavistov. Slavjanskaja Filologija II, 1958, s. 73—74.

Pomijam cenne prace dotyczące jedynie poszczególnych języków słowiańskich np. M. Brodowskiej-Honowskiej (przymiotniki w ses.), H. Kurkowskiej (przymiotniki polskie), A. Sieczkowskiego (przymiotniki czeskie i polskie).

³ Por. R. Grzegorzyczkova i J. Puzynina, *Zagadnienia słowotwórstwa rzeczowników w atlasie ogólnosłowiańskim*, PJ 1961, z. 1, s. 10—24; S. Szlifcersztejn i H. Kurkowska, *W sprawie mapowania przymiotnikowych form słowotwórczych w słowiańskim atlasie językowym*, ibid. z. 6, s. 258—269.

⁴ S. Rospond, *Stratygrafia słowiańskich nazw miejscowych. Próbný atlas toponomastyczny Słowiańszczyzny*, t. I: *-itjo*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1974; t. II: *-bšk-*, *-bn-*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1976; t. III: *-jb*, por. *Onomastica Slavogermanica XII*, Wrocław 1978; tenże, *Słowiańskie nazwy miejscowe z suf. -jb* (w druku).

nieodzownej choćby przy klasyfikacji toponimów i hydronimów. A. Ch. Vostokov w 1820 r. tak postąpił z hydronimami rosyjskimi, a J. Dobrovský (1822 r.) w *Wiśle* wydzielił przyr. *-la* zestawiając go z takimi wyrazami jak *metla* itp.

Nieściśła analiza słowotwórcza typu *-ice* przez historyków XIX—XX w. (T. Wojciechowski, F. Piekosiński, K. Kadlec) i zwłaszcza ich dowolne wnioskowania historyczno-osadnicze zrodziły sceptycyzm u A. Brücknera co do różnicy treściowej nazw: *Wilki*, *Wilków*, *Wilkowice* ⁵.

A jednak w europejskiej toponomastyce nie zrezygnowano aż do dziś z wykrywania modeli toponimicznych: niem. *-ing*, franc. *-acum*, celt. *-antiā* (*Durance* ← *Durantia*, tu należy pol. *Drwęca*), szwedzkie composita z drugim członem *-stad*, *-by* itp. Stratygrafia toponimiczna w powiązaniu z tzw. niem. „Realprobe”, czyli różnymi faktami pozajęzykowymi stała się u nas w polskiej onomastyce ważną dziedziną badawczą. Jest to właściwie kontynuacja tego, co zainicjował przed 100 laty Miklosich, ale z unowocześnioną, strukturalną funkcjonalną metodą badawczą. *Dobromilov* i *Grabov* nie jest mechanicznym konglomeratem, sumą P + F (podstawy i formantu), lecz więzią, mniej lub bardziej wyrazistą relacją między P ↔ F. Tylko taka analiza korelacyjna pozwala wyróżnić odmienną funkcję przyr. *-ov* w possessivum *Dobromilov* i w nazwie topograficznej *Grabov*. Taki model słowotwórczy o więzi korelacyjnej P ↔ F o odpowiednim areale i dla odpowiedniego czasu ujętym nazywamy makrotypem *-ja*, *-itjo* itp. Z tą myślą została opracowana moja klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych jako propozycji typologii słowotwórczej trzech nadrzędnych struktur: nazwy prymarne, sekundarne i composita z dalszymi słowotwórczymi i semantycznymi podgrupami.

Językoznawca dąży do koniecznych uogólnień, oczywiście wspartych na szczegółowych indukcyjnych badaniach. Celem tych uogólnień w referowanej problematyce jest: 1. korzyść lingwistyczna, np. etnogenetyczna, pokrewieństwo językowe, historyczna dialektologia; 2. możliwość wnioskowania pozajęzykowego, historyczno-osadniczego: dawność osadnicza i jej rodzaj. Dla etnogenezy Słowian, ich praojczyzny hydronimy od Odry do Dniepru były przedmiotem bardzo kontrowersyjnych dociekań, gdyż analizowane bazy leksykalne jako ie. bez formantowej differentia specifica były neutralne. Dopiero po wydaniu książki o praojczyźnie Słowian T. Lehr-Splawiński dostrzegł różnicę strukturalną, słowotwórczą między strefą A (zachodnią: Odra — Wisła — Bug) charakteryzującą się modelem prymarnym (*Bug*, *Odra* i inne) a strefą B (wschodnią: Bug — Środkowy Dniepr), wykazującą predylekcję do formacji sekundarnych (*Bużok*, *Odrica*, *Odryna*) ⁶. Należy dodać, że od strony pd.-wschodniej dostrzeżono composita hydronimiczne pochodzenia indoirañskiego (*Dniepr* ←

⁵ A. Brückner, *O nazwach miejscowych*, Kraków 1935, s. 2.

⁶ T. Lehr-Splawiński, *Rozmieszczenie geograficzne prasłowiańskich nazw wodnych*, RS XXI, 1961, s. 5—22; S. Rospond, *Prasłowianie w świetle onomastyki = Die Urslawen im Lichte der Onomastik*, I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej, Wrocław 1968, s. 109—174.

Dněprz, *Dniestr* ← *Dněstrz*). Rozwinałem to stanowisko rozpadu dialektalnego ps. na zachód i wschód od strony stratygraficznej, atlasowej przy pomocy makrotypów *-jъ*, *-itjo*, tj. ich wyrazistej produktywności i nieproduktywności według ustalonych skal frekwencyjnych. Było to zresztą nawiązanie do pierwszego rozpadu dialektalnego prasłow. na odłam zachodni i wschodni (w ujęciu szerszym, tj. wschodni = też późniejszy południowy).

W hydronimii europejskiej, tzw. staroeuropejskiej wg H. Krahego⁷, a dziś W. P. Schmida⁸, prymarność i sekundarność formacji nazewniczych z różnymi przyrostkami *-sa*, *-isa*, *-nt* (*Ala* — *Alisa* — *Alisantia* itp.) odgrywa decydującą argumentację co do przynależności językowej. Bazy bowiem ie. są neutralne, bez językowej differentia specifica.

Toponomaści szwedzcy wyraźnie zopozycjonowali jako najstarsze prymarne topographica (*Holm*, *Näs*, *Gran*) i nowsze sekundarne z różnymi członami drugimi w typowych kompositach germańskich: *-hem*, *-stad*, *-by*. Gdy sięgniemy do naszych słowiańskich materiałów, np. huculskich czy bojkowskich, gdzie świeżość osadnictwa umożliwia rekonstrukcję dawniejszych mechanizmów nazwotwórczych, to i tu na czoło wysuwają się prymarne topographica, a po nich dopiero twory sekundarne i mniej typowe dla Słowiańszczyzny composita, chyba że tu i ówdzie zaistniała jakaś obca ingerencja. Autorzy tych monografii (S. Hrabec⁹, J. Rudnicki¹⁰) dostarczyli bogatego materiału, który właśnie od strony typologii formantowej jest cenny (zero formantowe, czyli prymarne nazwy: *Pereslip*, *Oblaz*, *Ozieryśće*, *Polanica*, *Bereznjak*, *Rivnia*, *Dotyna*, *Solotwyna* itp.) i ich oponenty nowsze z niezbyt bogatą sufiksacją.

Stratygrafia np. makrotypów *-jъ*, *-itjo*, oczywiście kiedyś dzięki bogatszej dokumentacji bardziej uściślona zostanie, umożliwia typologiczne sformułowania, paralelne do już od dawna w sławistyce utrwalonego drugiego rozpadu dialektalnego słowiańskiego na odłam północny i południowy. Dla takich ujęć typologicznych, słowotwórczych, modelowanych nadają się makrotypy nazewnicze, oczywiście w ujęciu historycznym, frekwencyjnym według skal procentowych, nie pomijającym jednak ścisłej strukturalnej analizy nazw miejscowych. Ogólnie biorąc struktury toponomastyczne pn.-słowiańskie są bardziej archetypiczne (produktywne, rzeczywiste possessiva na *-jъ*, patronimica *-itjo*, topographica *-ьskъ*) niż pd.-słowiańskie. Bałkańska toponimia charakteryzuje się silnym substratem przedsłowiańskim (iliryskim w zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego, trackim na wschodzie oraz romańskim na całym Bałkanie).

Ta metoda badań stratygraficznych, strukturalno-słowotwórczych czyli po prostu makrotypicznych poza Polską (H. Borek, H. Górniewicz, B. Siciński, K. Rymut, W. Lubaś, F. Nieckula, T. Stojanowska) stosowana jest w ZSRR (V. A. Nikonov i inni), w Bułgarii (J. Duridanov, J. Zaimov), dla litewskich

⁷ H. Krahe, *Die Struktur der alteuropäischen Hydronymie*, Wiesbaden 1962.

⁸ W. P. Schmid, *Baltische Gewässernamen und das vorgeschichtliche Europa*, Indogermanische Forschungen 77, 1972.

⁹ S. Hrabec, *Nazwy geograficzne Huculszczyzny*, Kraków 1950.

¹⁰ J. Rudnicki, *Nazwy geograficzne Bojkowszczyzny*, Lwów 1939.

hydronimów (A. Vanagas), w Słowacji (R. Krajčovič). Tenże słowacki toponomasta na podstawie metody makrotypicznej zilustrował dawniejsze osadnictwo wschodniej Słowacji i nowsze osadnictwo w innej części tego kraju; archetypiczna bowiem warstwa formacji toponomastycznych, mających tylko ongiś pendant formatowe z apelatywami, tj. *-jb*, *-itjo* charakterystyczna jest dla wschodniej Słowacji. Natomiast niewątpliwie nowszy model na *-ov*, mający swoje pendant słowotwórcze do apelatywów znamieny jest dla pozostałej Słowaczyny.¹¹

Zmapowanie niewątpliwie archetypicznego modelu toponomastycznego z suf. *-ynja* (pol. *Gdynia*, *Keynia*, czes. *Kdyně*, *Bechyně*) w skali ogólnosłowiańskiej ujawniłoby jądra dawnego osadnictwa. Niejedna baza nazewnicza z tym przyrostkiem związana jest archaiczna od strony formalnej (zanikłe wyrazy) lub semantycznej. Por. *gđ*- 'mokry i zarośnięty': pol. *Gdańsk*, *Gdynia*, *Gdów*, czes. *Kdyně*, chorw. *Gđinj*, ros. *Gdov*; *bech* || *boch*- z pie. **bhag*-, niem. *Bach*, goc. *bakki*: słowen. *Bohinj*, połab. *Bochyn*, pol. *Bocheń*, czes. *Bechyně*; a nawet pol. *Bochnia* ← *Bochynia* tu prawdopodobnie należy; por. jeszcze *vol*- || *vel*- || *völ*- (bardzo rozróżniona baza topograficzna): pol. *Wolyn* (też nieścisłe nazwana wyspa *Wolin*), czes. i łuż. *Vělyně*¹².

W. Šmilauer, nestor onomastyki czeskiej, autor pracy „Osídlení Čech ve světle místních jmen” zastosował odmienną metodę tzw. mikrotypów, małych typów, gdyż jego zdaniem zbyt duża produktywność np. w *C e hach -ice*, uniemożliwia wnioskowanie historyczno-osadnicze. „Nepatrný počet těchto typů (5000 *-ice*) nedovoluje přijít k pozitivním výsledkům¹³. Odrzucił niesłusznie z pola swoich rozważań „skupiny příliš široké”, tj. *-ice*, *-ovice*, *-ov*, *-in*, *-yně*, *-any*, *-jb*.

Przecież metoda makrotypiczna winna posługiwać się skalami frekwencyjnymi i skupiskami różnych modeli słowotwórczych. A do takich przeliczeń statystycznych nadają się przede wszystkim długie ciągi cyfrowe. W przeciwnym wypadku mogą być one przypadkowe. Natomiast skala zero lub prawie zerowa oraz jej wyrazisty oponent liczbowy na innym terenie jest niewątpliwym odzwierciedleniem co do czasu i rodzaju procesów osadniczych. Por. zalesione i podgórskie tereny, później osiedlane z brakiem lub z minimalnym procentem rzeczywistych nazw patronimicznych z suf. *-ice*. Przebadał Šmilauer około 450 mikrotypów zróżnicowanych leksykalnie w bazie nazewnicznej, a dla swoich dociekań wybrał 120 rozbijając np. *-ice* na kilka mikrotypów: *Bud* + *ice* (*Choťbudice*, *Velebudice*), *-ša* + *ice* (*Bošice*, *Košice*), *-ch* + *ice* (*Nebošice*, tu też *Košice*), *-š* + *ice* (*Byšice*, *Dašice*), podstawa *Kral* + *ice*, *-ovice*, *Libčice*, *-la* + *ice*: *Radlice*,

¹¹ R. Krajčovič, *Probleme der Kartierung der soj. Makrotypen* (*-any*, *-ovice*, *-ince*, *usw.*), Konferencja onomastyczna słowiańska w Lipsku (14—15 V 1968).

¹² S. Rospond, *Uwagi o toponimach z suf. -ynja*, czes. *-yně*, „Księga pamiątkowa dla prof. Horálka” (w druku); J. Spál, *Místné jména s příponou -yně*, Sborník Pedagogické Fakulty w Plzni. Jaz. — Liter. XII, 1977, s. 25—45.

¹³ W. Šmilauer, *op. cit.*, s. 18.

Deblice, oddzielnie *Drahlovice*, tj. *-la + ovice*, *-oš + ice* (*Vitošice*), *Sezemice* a nawet odosobnione indywidualne topoleksemy.

Przy takim zatomizowaniu makrotypu *-itjo* od strony wariantyzacji lekсыkalnej uboga jest dokumentacja przykładów (najwyżej kilkanaście), które miałyby świadczyć o zróżnicowaniu historyczno-osadniczym. Ponadto niejedna charakterystyczna nazwa patronimiczna jako właśnie nazwa patronimiczna, mająca model *-ice*, została zaszeregowana do innego modelu mikrotypicznego, gdzie podstawa lekсыkalna była decydująca a nie sufiks: *Třebivlice* i *Třebovle*. Pojedyncze leksemy nazewnicze: *brěza*, *osěk* i wiele innych stały się mikrotypem w obrębie aż 120 innych, a przecież *brěza*, *věba* zależą w toponimach od warunków naturalnych i są bardziej stereotypowe, aniżeli owe 5000 *-ice*.

Dla atlasu toponomastycznego lekсыkalnego taka metoda jest słuszną. Dzięki tej mikrotypicznej analizie i wykrywaniu wymarłych w apelatywach topoleksemów poszerzamy zasób lekсыkalny, który nie ma decydującego znaczenia dla ogólniejszych wniosków toponomastyczno-osadniczych.

Jeżeli tak kontrowersyjne są przykłady na temat etymologii „staroeuropejskich” hydronimów (*Odra*, *Drawa*, *Sawa* itp.), to dlatego, że pie. bazy są najczęściej bez słowotwórczego differentia specifica. Niektóre tylko antroponimy były związane z pewnymi rodami (o polskich Awdańcach i Skarbkach pisał W. Semkowicz), zaś podstawy apelatywne (*brěza*, *praga*, *osěk*) zależały od terenu i są powtarzalne w całej Słowiańszczyźnie. Typologizująca differentia specifica tkwi w formancie nie zaś w lekсыkalnej podstawie. Nie można tej metody zastosować do badań stratygraficznych w skali ogólnosłowiańskiej, szerszej, gdyż rzadkie i fluktuacyjne jest zróżnicowanie lekсыkalne. Nawet *gđ-* powtarza się (w Polsce: *Gdańsk*, *Gdynia*, *Gdów*), w Czechach (*Kdyně*), w Jugosławii (*Gacko* ← *Gđbsko*). Jedynie dla mikroregionów może być ta detalizująca metoda odpowiednia. Nie można respektować bądź dawnych dyletanckich zestawień w sensie historyczno-osadniczym (czes. *Praha* — pol. *Praga*), bądź nowszych (pol. *Kruszwica* — ches. *Krusičany*).

Typologia toponomastyczna mająca na uwadze szersze wnioski musi oprzeć się na makrotypach, nie zaś mikrotypach i ich topoleksemach. Ośrodek lipski (E. Eichler) w pracach atlasowych naśladuje tę metodę mikrotypiczną, która jest szczególnie cenna w monografiach toponomastycznych, uwzględniających w obrębie danego makrotypu mikrotypy, zależne od podstawy nazewnicznej. Por. też dyskusyjne prace R. Šrámka co do pogranicza polko-czeskiego.

Nie ulega wątpliwości, że obie metody są wartościowe, ale jak przy innych kryteriach metodologicznych, tak i w tym wypadku stosowanie pierwszej lub drugiej metody musi zależeć od profilu pracy, jej celów i dokumentacji historycznej lub współczesnej.

Ogólnie biorąc makrotypy, jako modele słowotwórcze i równocześnie semantyczne (nazwy rodowe, służebne i inne), rozpatrywane według skal frekwencyjnych i chronologicznie stosowane są dla szerszej komparatystyki ogólnosłowiańskiej, nawet dla etnogenezy Słowian i dla wczesnohistorycznych dociekań historyczno-osadniczych, tylko nie takich jak to sobie wyobrażali

i wyobrażają historycy (dawniej T. Wojciechowski i F. Piekosiński, aktualnie H. Łowmiański). Natomiast mikrotypy okażą się pomocne przy językoznawczych i osadniczych dociekaniach mikroregionalnych, historyczno-dialektalnych. Por. choćby mikrotyp *-sk* wobec *-sko* czy *-ska* ew. *-ów* obok *-owo*, *-owa*. Wyraźne zróżnicowanie Polski północnej, ściślej Wielkopolski i Małopolski przeprowadzić można co do mikrotypów *-sk* || *-ska*, *-ów*, *-in* || *-owo*, *-ino*.

Pominięcie jednak metody makrotypicznej w dociekaniach nad wczesnymi okresami nie jest słuszne. Najpierw taki makrotyp jak *-ice* jest w różnym nasileniu frekwencyjnym charakterystyczny dla poszczególnych dzielnic Polski. (Mazowsze opracował W. Taszycki, Śląsk — S. Rospond, Małopolskę — K. Rymut, Pomorze — B. Siciński; wcześniej S. Rospond ogłosił rozprawę pt. *Z geografii toponomastycznych typów sufiksalnych w Polsce. Patronimica*, Lud Słowiański IV/A, 1938, s. 22—47). Potem dopiero obserwacja mikrotypiczna od strony bazy antroponimicznej może przynieść szczegółową charakterystykę danej dzielnicy. Nawarstwianie się chronologiczne pewnych struktur słowotwórczych, funkcyjnie identycznych, np. 1. *-jb*, 2. *-ov*, *-in*, 3. *-ovka* lub *-ovce* można jedynie uchwycić przez zastosowanie metody makrotypicznej. Wariantyzacja strukturalna winna wyprzedzać wariantyzację leksykalną. A do tej pierwszej nawiązuje toponomasta, respektujący przede wszystkim szerokie modele nazwotwórcze, które moglibyśmy nazwać „głębokimi”, zaś mikrotypy „powierzchniowymi”. Jest jeszcze inna korzyść ze stosowania metody makrotypów: uchwycenie z jednej strony stosunku nomen proprium do appellativum, z drugiej chronologizacji nazw miejscowych.

W odróżnieniu od apelatywnego uboższego słowotwórstwa uderza bogactwo sufiksalne i na równi prefiksalne, a nawet w słowiańskiej toponomastyce kompozycyjne. Od podstawy *Jan*, *Jaś*, *Jasz* naliczyć można 150 różnych nazwisk śląskich; większa jest ilość toponimów np. od podstawy *góra*, *górką*. W nazwach miejscowych — nie licząc mikrotoponimów — ponad 100. W apelatywach zaledwie kilkanaście. Z bogactwa ps. formantów (228) pozostało w apelatywach polskich niewiele, tj. głównie przy rzeczownikach z trzonem spółgłoskowym *-k*, *-c*, *-č* (27) + 14 innych, tj. 41¹⁴. Drogą krystalizacji dominant słowotwórczych i zaniku niewyrazistych jednofonemowych spółgłoskowych przyrostków po wypadnięciu jerów powstała nieunikniona redukcja i wielofunkcyjność, ale ewolucja semantyczna i kontekst nadrabia ten niedostatek formalny przy apelatywach (hasło *gniasto* ma ponad 30 znaczeń). W nomina propria natomiast beztreściowość symboli onomastycznych warunkuje wyrazistość komunikatywno-identyfikacyjną dzięki bogactwu formantowemu i konserwacji dawnych struktur oraz tworzeniu coraz to nowych, jedno- i wielostopniowych derywatów; uderzająca jest tu również operatywność prefiksalna: *Zagóra*, *Podgóra*, *Podgorica*, *Rozhorce* i wiele innych. I to jest między innymi ta proprialna differentia specifica w odróżnieniu od apelatywów.

¹⁴ S. Rospond, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1971, s. 147—148.

Nie ulega wątpliwości, że jedynie makrotypiczna metoda korzystnie wpłynie na rozwój toponomastyki lingwistycznej i tej usługowej, historyczno-osadniczej. Metoda zaś mikrotypiczna wzbogaci znajomość terminologii i antroponimii słowiańskiej.

Summary

One can reconstruct the history of a general Slavic colonisation eventually concerning the particular Slavic countries on the basis of not unitary place names even frequently repeating on neighbouring regions, but with the aid of morphological structures: possessive formations of *-ja*, patronymic ones of *-itjo*, topographical ones of *-bka/-bko*, *-bna/-no* etc. Also to such structures one can include the primary, secondary and composition toponymes (according to S. Rospond's classification). In addition here belong also the semantic types, i. e. the menial names and the culture names.

Such model structures the author defines as the macrotypes as the opposed to microtypes, which used. V. Šmilauer distinguishing even 120 over detailed formations differing only in some toponomical base respect.

ANTONI FURDAL

Zakres badań geografii lingwistycznej

Wstępne określenie zakresu badań geografii lingwistycznej może być następujące: jest to dziedzina, do której należy wszystko, co ma charakter jednocześnie lingwistyczny i geograficzny. Tego rodzaju ujęcie pociąga za sobą pewne konsekwencje metodologiczne. Przede wszystkim uniemożliwia utożsamianie geografii lingwistycznej z dialektologią, ponieważ w tej ostatniej jest cały szereg faktów nie dających obrazu terytorialnego. Jednocześnie zaś poszerza naszą tematykę na obszerne działy językoznawstwa stojące poza dialektologią. Nim do nich przejdziemy konieczne jest jedno zastrzeżenie. Punktem wyjścia w badaniach geolingwistycznych muszą być nie tyle zjawiska językowe, dla których się poszukuje układów geograficznych, ale właśnie układy geograficzne zjawisk językowych. Zastrzeżenie to jest konieczne ze względu na dość rozpowszechnione opinie niektórych szkół strukturalistycznych, wedle których rozprzestrzenienie faktów językowych uchodzi za sprawę wtórną, zewnętrzną w stosunku do samego systemu językowego.

Określając to innymi słowami, powiemy: jest w językoznawstwie dużo problemów o nachyleniu geograficznym, ale trzeba je analizować zaczynając nie od rozważania ich aspektów komunikatywnych czy semiotycznych, ale od uchwycenia ich układów terytorialnych. Tylko wtedy bowiem geografia lingwistyczna będzie miała rację bytu i przyniesie korzyści całemu językoznawstwu.

Przeglądając szczegółowe tematy językoznawcze, w których się uwidocznia aspekt geograficzny, możemy stwierdzić trzy nurty badawcze, wokół których się grupują.

Pierwszy z nich to nurt dialektologiczny. Jest on bez wątpienia najbardziej rozwinięty, a swymi początkami sięga jak wiadomo drugiej połowy XIX wieku. Przedmiotem badania są tu przede wszystkim zasięgi pojedynczych zjawisk językowych oraz oparta na ich podstawie klasyfikacja dialektów. Zarówno zasięgi, jak i klasyfikacja są w zasadzie ujmowane współcześnie, przynajmniej w pierwszej fazie badawczej, ale celem dialektologów jest najczęściej ich interpretacja historyczna. Prowadzi to — wciąż mówimy o aspekcie geograficznym dialektologii — do powstawania całych grup tematycznych zaj-

mujących się wzajemnymi wpływami dialektów na siebie, formowaniem się ponadregionalnych odmian językowych i języków literackich wokół centrów politycznych i kulturalnych, a także migracjami ludności w świetle jej stanu językowego. W Polsce ten typ badań jest bardzo dobrze rozwinięty dzięki działalności szkoły dialektologicznej K. Nitscha i jego kontynuatorów.

Musimy także stwierdzić, że kierunek dialektologiczny w geografii językowej zajmuje się chyba jako jedyny szerzej problemami kartografii lingwistycznej. Wróćmy do tego poniżej.

Nurt onomastyczny stanowi drugą ważną dziedzinę problematyki geolingwistycznej. Rozwijający się w Polsce podobnie intensywnie jak dialektologiczny, góruje nad nim w pewnym sensie przez to, że znaczna część imion własnych, mianowicie tych, które należą do grup toponimicznych, z natury rzeczy ma lokalizację geograficzną. Wchodzą tu w rachubę nazwy miejscowe, w tym właściwe nazwy miejscowości, nazwy wodne, górskie itp.¹

Pozostała grupa nazw własnych, przede wszystkim antroponimy, również może być ujmowana geograficznie. Wartość ujęć geograficznych jest tu podobna jak w przypadku materiału dialektologicznego. Podobnie też jak w dialektologii obserwujemy w onomastyce bardzo często nastawienie diachroniczne, zmierzające do wyciągania wniosków o przeszłości języka i związków między ewolucją języka i społeczeństwa. W odniesieniu do problematyki migracyjnej i osadniczej wartość onomastyki jest bezsporna.

Trzeci nurt można nazwać etnolingwistycznym. Mam tu na myśli nie pogranicze etnografii i językoznawstwa, na co by mogła wskazywać analogia z terminami socjolingwistyka i psycholingwistyka, ale to, co wynika z tradycyjnego rozumienia formy *ethnos* 'lud, naród' + lingwistyka. Tak rozumiana etnolingwistyka wyodrębnia języki od strony geograficznej, omawia ich wzajemne stosunki i przesunięcia. Związana jest z nią klasyfikacja genetyczna i typologiczna języków oraz ich odniesienie do sfer kulturowych świata. Pominięcie aspektu geograficznego nie jest bowiem możliwe zarówno w przypadku rodzin językowych, jak i tym bardziej lig językowych. Wiele uwagi poświęca etnolingwistyka nawiązaniom innotematycznym, o których będzie mowa niżej.

Początki badań geolingwistycznych w tej dziedzinie są tak dawne, jak dawne są pierwsze opisy rozmieszczenia i klasyfikacji języków. W Polsce odnośne zainteresowania są znacznie słabsze niż dialektologiczne czy onomastyczne. Niemniej jednak możemy pochwalić się dziełem, które mimo szeregu niedostatków należy do bardzo wartościowych. Jest nim T. Milewskiego *Zarys językoznawstwa ogólnego*².

Jak z tego widać, problematyka geografii lingwistycznej nie stanowi pod

¹ Przy sposobności drobne zapytanie terminologiczne pod adresem specjalistów-onomastów: czy w bardzo ścisłej i rozbudowanej terminologii onomastycznej nie przydałby się termin geonim, który byłby pojęciem nadrzędnym w stosunku do tradycyjnych toponimów łącznie z hydronimami, oronimami, a obejmowałby także nazwy krajów, kontynentów i wszelkie inne geograficzne nomina propria.

² t. II i III, *Rozmieszczenie języków wraz z Atlasem*, Lublin 1948.

względem zakresów badawczych zwartej całości. Dla pełniejszego naświetlenia trzeba ją rozważyć również od strony metodologicznej, jaką się posługuje. W tym celu winniśmy przede wszystkim wyodrębnić podstawowe pojęcia i jednostki badawcze, istotne w badaniach geolingwistycznych. Zgodnie z założeniami sformułowanymi we wstępie, winny to być pojęcia o charakterze geograficznym.

Jak wiadomo zasadniczą jednostką tego rodzaju jest izoglosa, pojęcie nadrzędne nad izoleksą, izofoną i izomorfą. Jest to linia będąca na mapie granicą pojedynczego zjawiska językowego. Jednostką wyższego rzędu jest pęk izoglos (terminologia Nitscha), zwany czasem splotem lub wiązką izoglos. Może on być uznany za granicę, ściślej: jedną z granic, dialektu lub języka.

W związku z tym, biorąc pod uwagę rozwiniętą już dialektologię i etnolingwistykę, powstaje konieczność wyróżnienia jeszcze czegoś innego. Splot izoglos w stosunku do izoglosy nie jest bowiem nową jakością, jest tylko sumą izoglos. W geolingwistyce zaś są zagadnienia, w których rozważania wymagają jednostek innego typu, mianowicie przestrzennego. Chodzi tutaj o obszar o wyrównanych cechach językowych, które pozwalają go uznać za język lub dialekt. Obszar taki, obecny jako pojęcie w przeprowadzanych rozumowaniach na tematy geolingwistyczne, nie ma właściwie swojej nazwy prócz okazjonalnych *region*, *teren*, *terytorium*. Można go nazwać arealem językowym podobnie jak jest w naukach biologicznych. Termin ten był i jest używany w lingwistyce w niektórych krajach. Poszła stąd nazwa lingwistyka arealna czy językoznawstwo arealne.

Prócz tego możemy wziąć w rachubę terminy *region językowy*, *rejon*, *obszar*, *teren* czy *pole językowe*. Wydaje się, że są one zbyt często używane w znaczeniach nieokreślonych lub częściowych w stosunku do całości (por. np. *rejon* lub *region*).

Termin *areal*, jako neutralny pod tym względem, wydaje się najlepszy, ale nie jedyny z możliwych. Jeśli zostanę przekonany, że należy się go wyrzec, uczynię to bez żalu. Nie zdołałbym tylko powziąć poglądu o zbędności takiego pojęcia, bo przecież tkwi ono w rozprawach geolingwistycznych.

Nim przejdziemy dalej, winniśmy dla pewności raz jeszcze zwrócić uwagę na wzajemny stosunek arealów językowych i izoglos. Nie przeczymy bowiem, że izoglosy tkwią w arealach, ale jako jednostki innej płaszczyzny myślowej. Są one granicami, podczas gdy areal jest przestrzenią językową.

Wyodrębnienie obu przedstawionych pojęć wiąże się z dialektologią. Z pozostałych kierunków badawczych geolingwistyki onomastyka posługuje się przede wszystkim izoglosami, etnolingwistyka zaś arealami.

Osobnym zagadnieniem, któremu bym pragnął tutaj poświęcić bodaj kilka słów, jest sprawa kartografii językoznawczej. Posługiwanie się terminem *izoglosa*, tak samo jak *areal*, pociąga za sobą wiele trudności. Wynikają one stąd, że oba pojęcia, w mniejszym lub znaczniejszym stopniu umowne, powodują konieczność pewnych uogólnień i uproszczeń, analogicznie do uproszczeń z jakimi mamy do czynienia w przypadku np. periodyzacji w naukach histo-

rycznych. Są to sprawy dobrze znane wszystkim dialektologom. Problem wykreślenia na mapie izoglos nie jest prosty nawet w przypadku izoleks, a komplikuje się jeszcze bardziej, gdy np. izofonę lub izomorfę konstruuje się sumując poszczególne izoleksy, w których dana cecha występuje. Trzeba jednak powiedzieć, że kartografia lingwistyczna podchodząca do rzeczy ostrożnie i z rozwagą daje sobie z tym na ogół radę.

Biorąc zatem pod uwagę wszystko, co zostało tutaj powiedziane o podstawowych ujęciach geolingwistycznych, moglibyśmy np. wykreślić kilka map językowych Europy. Jedna z nich, korzystając ze znacznej jednolitości genetycznej tej części świata mogłaby zawierać izofony genetyczne, np. izofonę *kentum: satem* i inne, następne — cały szereg izomorf i izoleks. Przedmiotem dalszych map mogłyby być cechy typologiczne, np. izoglosy iloczasu, występowanie rodzajnika, zasięgi europeizmów leksykalnych itp. Jest także miejsce na mapy onomastyczne, dialektów miejskich, cech różniących języki literackie od gwar itd. Przede wszystkim zaś ważne by były mapy arealów językowych i dialektycznych naszego kontynentu.

Przechodzimy teraz do części trzeciej, najobszerniejszej, uwag o geografii językowej, a to do możliwości interpretacji izoglos i arealów językowych. Przedstawienie zjawisk językowych na mapie jest już samo dla siebie stwierdzeniem natkowym. Najczęściej się jednak na tym nie poprzestaje i wyciąga z układów geograficznych dalsze wnioski. W odniesieniu do izoglos pierwszym typem interpretacyjnym jest poszukiwanie związków między izoglosami a granicami zjawisk pozajęzykowych. Ma to najczęściej na celu zdobywanie danych do chronologii cech językowych (np. poglądy K. Nitscha na zasięg mazurzenia i jego zgodności z dawnymi granicami plemiennymi) oraz co do wyszukiwania czynników, które mogły oddziaływać na pojawienie się i ekspansję terytorialną zmian językowych.

Tendencja ta, charakterystyczna dla pewnych okresów rozwoju językoznawstwa, mianowicie o nastawieniu głównie historycznym, w przypadku pojedynczych izoglos gramatycznych ze stanowiska teoretycznego nakazuje ostrożność. Decyduje o tym natura związków języka ze społeczeństwem. Formalny i konwencjonalny charakter znaku językowego, nie posiadający wyraźniejszych zahaczeń o fakty pozajęzykowe nakazuje patrzeć sceptycznie na ewentualne wyniki takiego wnioskowania. Wyjątek stanowią w tym względzie izoleksy nawiązujące do zjawisk etnograficznych. Zasięg wyrazów może być związany z rozmieszczeniem ich desygnatów, zwłaszcza z zakresu kultury materialnej, takich jak budownictwo ludowe, sposoby uprawy roli, stroje, potrawy itp. Oczywiście wymaga to dużej ostrożności, ponieważ w dobie rozwiniętej komunikacji społecznej, naruszającej tradycyjny model komunikatywny, odpowiednie związki często ulegają rozsunięciu.

Wydaje się, że pewniejsze pod względem interpretacyjnym są związki między nazwami geograficznymi a faktami pozajęzykowymi. Dotyczy to zwłaszcza toponimów fizjograficznych (*Zalesie* choć lasu dziś brak) i kulturowych

(ul. *Gimnazjalna*, *Szczytniki* itp.). Można je chyba rozpatrywać na zasadzie faktów leksykalnych jednostkowych albo izoleks, jeśli formacji pokrewnych semantycznie jest więcej.

Drugim rodzajem interpretacji izoglos nazwałbym poszukiwanie na ich zasadzie związków strukturalnych pomiędzy zjawiskami językowymi. Chodzi tutaj o przypadki zbieżności izoglos takich zjawisk językowych, których struktura może podlegać wzajemnym uwarunkowaniom. Tak np. można wykryć związki między słowiańskimi przegłosami a palatalnością spółgłosek i to właśnie na zasadzie ich geografii, w Polsce zaś obserwujemy cały szereg wspólności w budowie systemu fonologicznego dialektów północno-wschodnich z jednej strony, a południowo-zachodnich z drugiej. Wydaje się, że w skali europejskiej dałoby się znaleźć zgodności geograficzne i jednocześnie strukturalne w budowie np. systemu syntaktycznego i morfologicznego w poszczególnych grupach językowych.

Ten typ interpretacji izoglos nie zakłada zgodności językowo-społecznych jak to było w poprzednim wypadku, a ogranicza się do wykorzystania sformułowanego w dobie strukturalizmu poglądu na wzajemne uwarunkowanie elementów systemu językowego.

Interpretacja arealów językowych, do której z kolei przechodzimy, ma inny charakter. Przypominamy, że idzie tu o obszary językowe każdej skali, poczynając od drobnych terytorialnie dialektów poprzez języki narodowe do rodzin i lig językowych.

Istota arealów tkwi — posługując się terminologią L. Zabrockiego — we wspólnotach komunikatywnych. Język, dialekt lub liga językowa (nie rodzina!) wykształca się w oparciu o grupę socjalną różnej skali i różnej spistości wewnętrznej. Zatem ich granice, tzn. arealów, winny być, teoretycznie biorąc, w jakiejś mierze zgodne z granicami pozajęzykowymi, mianowicie tymi, które grupę socjalną ograniczają. Jest zatem w tej dziedzinie uzasadnione doszukiwanie się związków pomiędzy językiem a niektórymi faktami pozajęzykowymi. Spróbujmy zapoznać się krótko z najważniejszymi spośród nich.

Na początek należy zgodnie z tradycją postawić pytanie, czy takie związki istnieją pomiędzy arealami językowymi a regionami fizjograficznymi, to jest między granicami obszarów językowych a granicami naturalnymi. Na podstawie materiałów dotyczących Europy zebranych w moim seminarium doktoranckim przez mgra M. Sarnowskiego można wyrazić opinię, że rola granic naturalnych wobec terytoriów geolingwistycznych w układach statystycznych jest mało widoczna. Przejawia się natomiast w migracjach, co najlepiej widać na przykładzie trzech wyrazistych łańcuchów górskich naszego kontynentu Alp, Pirenejów i Karpat. Można także zaobserwować na zasadzie samych tylko arealów językowych różnice pomiędzy migracjami masowymi dokonującymi się w krótkim czasie a powolnym osadnictwem o charakterze mało ekspansywnym. W pierwszych pasma górskie grają znaczną rolę, w drugich — znikomą.

Można również zaobserwować na zasadzie samych tylko arealów języ-

kowych różnice pomiędzy rozmaitymi typami migracji. Jest także możliwe uchwycenie ich zasadniczych kierunków związanych z warunkami klimatycznymi determinującymi rodzaj gospodarki.

Główną dziedziną interpretacyjną arealów językowych są jednak próby wiązania ich z obszarami o charakterze socjalnym i kulturowym. Wykorzystuje się do tego celu dane etnologii i etnografii, dane jakie nam ofiaruje historia w postaci granic politycznych, kościelnych i ekonomicznych. Szczególna rola przypada tu archeologii. Właśnie jej materiał w połączeniu z danymi niektórych nauk przyrodniczych zdecydował o stworzeniu w okresie międzywojennym polskiej szkoły sławistycznej o charakterze wybitnie interdyscyplinarnym, stawionej przede wszystkim na problematykę związaną z etnogenezą Słowian. Językoznawstwo było w tej szkole reprezentowane głównie przez T. Lehra-Spławińskiego. Trzeba podkreślić, że zasadniczym czynnikiem, który dopomógł do rozwinięcia wspomnianych badań, była geografia wykorzystywana przez różne gałęzie humanistyki.

Biorąc za punkt wyjścia problematykę socjologiczną, napotykamy wśród zakresów badawczych geolingwistyki na jeszcze jedną dziedzinę szczególnie aktualną w dzisiejszym etapie rozwojowym językoznawstwa. Jest nią semiotyka o nastawieniu społecznym, a ściślej te jej działy, które się interesują pozajęzykowymi sposobami porozumiewania się ludzi. Pozycej przejściową pomiędzy językoznawstwem a semiotyką zajmują tu np. sposoby zwracania się do innych. Zestawienie tych sposobów w ważniejszych językach europejskich, przedstawione w moim seminarium przez mgr Annę Dąbrowską pokazało, że sprawy te układają się geograficznie w dość wyraźny choć nieco niespodziewany obraz. Byłoby interesujące wykreślenie szczegółowych map geolingwistycznych i, nazwijmy to, geosemiotycznych dla porównania arealów na nich występujących. Wydaje się, że obszary semiotyczne np. w dziedzinie gestów i mimiki będą tworzyć wielkie regiony związane w przeszłości z ideologią chrześcijańską czy mahometańską. Dowodem na istnienie takich regionów kulturowych, wracającym tematycznie znów w stronę językoznawstwa, są systemy pisma używane w otaczającym nas świecie.

Przechodzę do ostatniej grupy problemów wynikających z rozpatrywania arealów językowych. Są to sprawy kontaktów międzyjęzykowych, należące do najważniejszych zagadnień współczesnego językoznawstwa, etnolingwistyki zaś w szczególności. Podchodząc do rzeczy czysto teoretycznie można zaliczyć do tych zagadnień także kontakty międzysłowiańskie, jakkolwiek struktura socjalna i sytuacja polityczna niektórych języków rzecz w dość znacznym stopniu nieraz modyfikują.

Wychodząc zatem od układów geograficznych mamy naprzód do czynienia ze zjawiskiem najłatwiej zauważalnym, to jest z sytuacją, w której arealy jednojęzyczne są rozdzielone. W przypadku rozdzielenia socjalnie równorzędnego, to znaczy tam, gdzie jest osobna państwowość, samodzielność ekonomiczna i kulturalna, przejawia się tendencja do dyferencjacji językowej tych arealów aż do przekształcenia ich w osobne języki. Problematyką tą zajmowało się

wyczerpująco językoznawstwo historyczno-porównawcze, na którego obserwacjach geolingwistycznych wyrosła także teoria przeciwstawna, mianowicie teoria lig językowych.

Przypadek nierównorzędności rozdzielonych arealów językowych, to wyspy językowe. Termin ten można by stosować do mniejszych zespołów językowych oddzielonych od obszaru macierzystego w wyniku migracji różnego typu. W praktyce ich język jest najczęściej zbyt słaby, by mógł na stałe konkurować z językiem otoczenia, dlatego też wyspy językowe zwykle giną. Językoznawstwo porównawcze zna jednak przykłady utrzymywania się wysp językowych przez wiele wieków. Zależy to od stopnia odrębności kulturowej wyspy, która to odrębność w warunkach dzisiejszej cywilizacji jest coraz trudniejsza do zachowania.

Od problematyki wysp językowych pragnąłbym przejść do zagadnienia mniejszości językowych. Otóż w tej skomplikowanej tematyce ważną rolę z punktu widzenia etnolingwistycznego odgrywa właśnie geografia językowa. Mianowicie dla mniejszości językowych nie jest obojętne np. sąsiedztwo jednojęzyczne i wielojęzyczne. Tendencja do zagłady małych języków występuje silniej w pierwszym przypadku niż w drugim. Tak więc stosunkowo szybko giną języki celtyckie w Wielkiej Brytanii, skazane na bezpośrednie kontakty tylko z angielskim. Podobne jest położenie bretońskiego we Francji. Ten ostatni przykład jest szczególnie znamieny, bo w tej samej Francji sytuacja katalońskiego jest znacznie lepsza ze względu na sąsiedztwo hiszpańskie, mimo że kataloński należy tam również do mniejszości językowych. Nawiasem mówiąc problematyka etnolingwistyczna ze względu na swoją wagę społeczną i małą popularność w naszym kraju nadawałaby się jako temat naczelny któregoś z przyszłych zjazdów PTJ.

Podsumowując pragniemy stwierdzić, że zakres badań geografii lingwistycznej nie stanowi zamkniętej całości w obrębie językoznawstwa, ale związany jest z wieloma jego działami, przede wszystkim zaś z dialektologią, onomastyką i etnolingwistyką. Z natury swej geografia lingwistyczna stanowi dobry punkt wyjścia do badań interdyscyplinarnych wiążących językoznawstwo z szeregiem nauk humanistycznych. Jej rola społeczna przejawia się najsilniej w aktualnych problemach etnolingwistycznych. Jest to dodatkowy a szczególnie ważny punkt zalecający popieranie wszechstronnych badań geograficznych w językoznawstwie, łącznie z ich doskonaleniem metodologicznym. Warto też nadmienić, że nie chyba nie stoi na przeszkodzie, by wprowadzić na ich określenie termin geolingwistyka.

Summary

The scope of researches in linguistic geography isn't a self-contained unit within the framework of linguistics but it is connected with its several domains, above all with dialectology, onomastics and ethnolinguistics. The fundamental geographical notions involved here are the isogloss, the bunch of isoglosses and the linguistic area. The interpretation of them comprises 1) the search for relationships between isoglosses and boundaries of extra-linguistic phenomena, 2) the detection of structural relationships between linguistic phenomena having similar geographical extension and 3) the investigation of social dependence of linguistic areas.

KWIRYNA HANDKE

Regularność i nieregularność faktów fonetycznych w związku z wyznaczaniem granic gwarowych

Analizy zasięgów cech fonetycznych na polskim obszarze językowym metodą geografii lingwistycznej skłaniają do zmodyfikowania dosyć rozpowszechnionego sądu, że cechy te jako systemowe, a więc regularne, a zarazem trudniej ulegające zmianom (tak samo jak cechy fleksyjne; świadomie pomijam tu fakty składniowe ze względu na bardzo skromny materiał z tego zakresu) mają bez porównania większą wagę przy wytyczaniu podziałów gwarowych niż fakty słowotwórcze, a zwłaszcza leksykalne, które są niesystemowe, a więc nieregularne, a zarazem łatwiej ulegające zmianom.

Opieram się tu na moich doświadczeniach i na doświadczeniach całego zespołu autorek AJK¹, zdobytych przy opracowywaniu materiału fonetycznego, porównanego z materiałem fleksyjnym, słowotwórczym i leksykalnym. Być może, Kaszuby jako teren zdobywania tych doświadczeń — przynajmniej na tle wielu innych gwar polskich — jest wdzięczniejszy ze względu na swoje znaczne zróżnicowanie językowe, ale na pewno nie jest wyjątkowy i wydaje się, że podobna analiza materiału z wielu innych terenów gwarowych dałaby analogiczne spostrzeżenia.

Jednym z podstawowych zadań rozwijającej się kilkadziesiąt lat temu polskiej dialektologii było wyznaczenie granic między dialektami, przede wszystkim przez określenie, metodą opisu, specyficznych cech poszczególnych gwar — różniących je od innych. Jednakże w opisie — nawet tak doskonałym i wnikliwym jak w pracach Kazimierza Nitscha — muszą pozostać niezauważone pewne sprawy, ponieważ nie sposób uzmysłwić sobie jedynie na podstawie opisu niektóre regularności czy nieregularności cech językowych w sensie geograficznym. Niekiedy zresztą tym trudniej je dostrzec, im opis jest bardziej drobiazgowy.

Warto pamiętać, że odmiennie patrzy się na przeciwstawność faktów leksykalnych i słowotwórczych oraz faktów systemowych w monograficznym opisie gwary, a inaczej w opracowaniu posługującym się metodą geografii

¹ *Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich*. Wrocław, tom wstępny (1964), t. I (1964) — t. XV (1978).

lingwistycznej. W pierwszym wypadku przy badaniu faktów systemowych mamy do czynienia z układającym się w system ograniczonym zespołem elementów, wypełniających znane lub przewidywane pozycje, odnajdywanych w zgromadzonym materiale. Natomiast leksyka i słowotwórstwo w tym typie badań są przeważnie bardziej fragmentaryczne i mniej uchwytnie jako całość. Badacz zwykle ma wówczas świadomość niepełności materiału, którym dysponuje, a więc również świadomość niepełności wniosków i uogólnień. Między innymi stąd wzięło się przekonanie, że bardziej pewne w tego typu badaniach gwarowych są wnioski oparte na danych z zakresu fonetyki i morfologii (fleksji i morfonologii) — również wnioski dotyczące granic międzysłowotwórczych.

W dzisiejszym dorobku dialektologicznym w Polsce mamy już także monograficzne opisy gwar innego typu, tzn. pełne opisy niektórych gwar — wyczerpujące również z zakresu słowotwórstwa, a zwłaszcza leksyki, ale niestety jest ich jeszcze ciągle niewiele. Przede wszystkim jednak przez ostatnie kilkadziesiąt lat nagromadziło się wiele doświadczeń — bardzo istotnych nie tylko dla dialektologii — wynikających ze stosowania metody geografii lingwistycznej. Dzięki niej między innymi w odmiennym świetle rysuje się zagadnienie ważności i regularności faktów systemowych przeciwstawianych faktom niesystemowym. W wielu wypadkach dopiero ukazanie materiału na mapach wydobywa w sposób plastyczny regularności lub przeciwnie — brak regularności czy wręcz jednostkowość lub przypadkowość pewnych cech językowych. Dzięki temu, że materiał gwarowy przedstawia się tu w formie obrazu ściśle zlokalizowanych symboli wydobywa się z niego często właściwości nie dające się zauważyć w opisie. Inaczej też widzi się z tej perspektywy odrębność faktów systemowych i niesystemowych.

Leksyka — przedstawiona nawet w wyborze — ukazuje tu konkretne podziały badanego terytorium. Oczywiście nie należy zapominać, że i tu również, podobnie jak w opisie monograficznym, nie rozporządzamy całym zasobem leksykalnym poszczególnych badanych gwar. A ponadto, że z zasobu, którym się dysponuje, bierze się tylko te przykłady, które dzielą obszar w sposób wyrazisty — bo w rozważaniach na temat granic interesują nas tylko takie podziały. Optymalnym założeniem badawczym byłoby opracowanie również materiału leksykalnego nie przedstawionego na mapach i sformułowanie ostatecznych wniosków dopiero po ustaleniu stosunku zachodzącego między tymi dwoma grupami leksyki. Jednakże takiemu potraktowaniu materiału leksykalnego musiałoby towarzyszyć analogiczne opracowanie materiału słowotwórczego oraz fleksyjnego i fonetycznego. Skoro jednak, jak dotąd, nie rozporządzamy tego rodzaju analizami, bowiem w dotychczasowych atlasach gwarowych najczęściej opieramy się na ograniczonym materiale, i to zarówno leksykalnym i słowotwórczym, jak i fleksyjnym, morfonologicznym i fonetycznym — spójrzmy na regularność i nieregularność każdej z tych grup faktów językowych i ich znaczenie w wyznaczaniu granic — przyjmując to istniejące ograniczenie materiałowe.

Fakty leksykalne, dzielące badany obszar językowy, dają się podzielić

na takie, które różnicują go w sposób regularny, tzn. według pewnych powtarzających się schematów układów izoleks, oraz takie, które dzielą go w sposób „niezorganizowany”, tzn. poszczególne leksemy nie układają się w gniazda i nie tworzą większych skupisk. Tu interesuje nas jedynie ta pierwsza grupa wyrazów, które dzielą badany obszar tak, że wyznaczają na nim określone mniejsze tereny gwarowe. W miarę dużą liczbą przykładów o identycznych lub zbliżonych przebiegach izoleks jest wystarczającą podstawą, żeby twierdzić, że fakty te mają również znaczenie przy wytyczaniu granic między gwarami. Podobnie rzecz się ma przy analizie materiału słowotwórczego, mimo że niekiedy obserwuje się w tym wypadku obraz bardziej skomplikowany: np. na terytorium objętym granicami AJK więcej regularności dostrzega się w geograficznych układach faktów z zakresu słowotwórstwa nominalnego niż werbalnego.

Z kolei fakty systemowe, zwłaszcza fonetyczne, łatwiej znajdują potwierdzenie w materiale ze względu na ich większą frekwencję w tekście wypowiedzi, nawet jeżeli są to tylko odpowiedzi na pytania kwestionariusza. Wydaje się, że wystarczy na podstawie 1—2 w miarę reprezentatywnych dla danej pozycji czy kategorii fleksyjnej przykładów wymowy jakiejś głoski przedstawić ją na mapie, by uzyskać obraz zróżnicowania badanego obszaru gwarowego. To jest jednak zaledwie podstawa do połowicznych wniosków. Inaczej to wygląda, jeżeli dążąc do pełniejszej syntezy bada się regularność wymowy poszczególnych głosek w bardzo wielu różnych leksemach i formach morfologicznych.

Problem jest bardziej skomplikowany niż na pozór się wydaje. Posłużę się tu jednym, ale bardzo wyrazistym i ważnym przykładem, mianowicie obrazem występujących dziś na obszarze Kaszub i gwar sąsiednich kontynuantów dawnego $\bar{a}$. Podstawą do uogólnień jest wynik analizy kilkudziesięciu roboczych map syntetycznych, na które zostały wniesione wszystkie istniejące w kartotece AJK (w liczbie kilkuset leksemów, w których występowały kontynuanty tej głoski) zapisy terenowe uzyskane w każdym badanym punkcie atlasowym. Zapisy te poddano obliczeniom w każdym punkcie, a następnie porównano mapy. Na poszczególnych mapach analizowano barwę kontynuantów $*\bar{a}$ w odrębnych pozycjach fonetycznych i w różnych kategoriach słowotwórczych i fleksyjnych. Jak wiadomo, na obszarze AJK, a zwłaszcza na Kaszubach barwa kontynuantów dawnego $\bar{a}$ jest bardzo rozmaita ($\bar{o}$, $\bar{y}$, e , $\bar{e}$, y , $\bar{i}$, o , $\bar{o}$, $\bar{a}$, niekiedy również dyftongiczna, przede wszystkim w wypadku $\bar{a}$), przy czym poszczególne barwy grupują się na mniej więcej określonych terenach, co było wiadome z wcześniejszych prac dotyczących kaszubszczyzny, zwłaszcza z drobiazgowych opisów F. Lorentza². Przyjmując zasadę absolutnej regularności faktów fonetycznych jako systemowych należałoby się spodziewać, że np. we wszystkich punktach na terenie północnych Kaszub, gdzie jest typowa barwa $\bar{o}$, $\bar{y}$, powinno się uzyskać zapisy z tą barwą we wszystkich jednorodnych przykładach, tzn. w tej samej pozycji fonetycznej i w tej samej formie słowo-

² F. Lorentz, *Gramatyka pomorska*, t. I—III. Wrocław 1958—1962.

twórczej lub fleksyjnej, a więc np. w rdzeniu w pozycji niezależnej, a zatem nie w sąsiedztwie spółgłosek nosowych i płynnych. Przy szczegółowej analizie i porównaniu danych liczbowych ze wszystkich badanych punktów okazuje się jednak, że nie ma absolutnej regularności ani, w wypadku tego konkretnego terenu (np. Kaszub) i tej konkretnej barwy ($\bar{o}, y$), ani również w wypadku innych barw samogłosek kontynuujących dawne $\bar{a}$. Tak więc określony układ terytorialny barw samogłosek będących kontynuantami $*\bar{a}$ wyznaczony na mapie przez pierwszy leksem nie powtórzył się idealnie we wszystkich pozostałych leksemach wniesionych na tę samą mapę, a ściślej powtórzył się tylko w pewnym stopniu — nieco odmiennym w prawie każdym następnym leksemie. Ostatecznie okazało się, że w kilku badanych punktach frekwencja danej barwy jest stuprocentowa w stosunku do liczby przykładów poddanych analizie, a w innych mniejsza o 2, 3, 4, 7, 10 itp. Wniosek cząstkowy z tej analizy jest następujący: w wypadku faktów fonetycznych granica wyznaczona na podstawie faktu jednostkowego, nawet jeżeli jest on reprezentatywny, może być ostra (linearna), natomiast wyznaczona na podstawie wielu jednorodnych faktów — staje się mniej ostra (strefowa). Należy jeszcze zwrócić uwagę na lokalizację punktów, w których nie uzyskano stuprocentowej frekwencji typowych dla danego obszaru barw kontynuantów $*\bar{a}$. Leżą one bądź na obrzeżach tych terenów, co jest zupełnie oczywiste, gdyż, moim zdaniem, we wszystkich obserwowanych zjawiskach językowych z punktu widzenia ich układów geograficznych widoczna jest następująca prawidłowość: intensywność i większa regularność w centrach określonych terenów gwarowych, mniejsza intensywność i mniejsza regularność w miarę oddalania się od centrów, a więc na terenach, które są jednocześnie pasami przejściowymi, leżącymi między poszczególnymi centrami. Ponadto jednak punkty o niepełnej frekwencji określonej barwy położone są również wewnątrz terenów charakteryzujących się danym typem kontynuantu $*\bar{a}$. Obraz komplikuje dodatkowo zróżnicowanie barwy kontynuantów $*\bar{a}$ zależne od pozycji fonetycznej i formy morfologicznej. I tutaj w każdym wypadku obserwuje się odrębny geograficzny układ poszczególnych barw. Tak więc np. kontynuanty $*\bar{a}$ w sąsiedztwie niektórych spółgłosek płynnych, tzn. l oraz ℓ (bo na terenie Kaszub sąsiedztwo r w zasadzie nie wpływa na zmiany tych kontynuantów), mają odmienne układy geograficzne w rdzeniach, a inne w niektórych kategoriach morfologicznych, jak np. w formach 3. sg. praet. m. grupy werbów typu *lał*, *siał*, z tym, że nie powielają one oczywiście dokładnie układów tych kontynuantów występujących w pozycji niezależnej fonetycznie, gdzie również widoczne jest zróżnicowanie obrazu układów geograficznych poszczególnych barw zależnie od tego, czy rozpatruje się pozycję rdzenną, czy w kategoriach morfologicznych.

Jak widać z powyższego układy geograficzne poszczególnych samogłosek będących dziś kontynuantami dawnego $\bar{a}$ na badanym obszarze nie są stałe i absolutnie regularne.

Również zasięg takiego zjawiska, jak rozróżnianie kontynuantów dawnych $*\bar{a}$ i $*\bar{a}$ nie da się wyznaczyć za pomocą jednej linii. Już w sposób uogólniony

można to zrobić za pomocą dwóch linii, a mianowicie: jedna wykreśla maksymalny zasięg rozróżniania kontynuantów obu głosek w pozycji rdzennej, fonetycznie niezależnej, druga — w różnych kategoriach morfologicznych. Gdyby jednak tę drugą, uogólnioną, bo uwzględniającą łącznie różne kategorie, potraktować analitycznie, a więc wykreślić szczegółowe jej przebiegi opierając się osobno na przykładach z poszczególnych kategorii morfologicznych — izoglos byłoby więcej, uzyskaliby się wówczas pęk izoglos wyznaczających pas graniczny.

Do podobnych rezultatów dochodzimy nakładając na siebie mapy przedstawiające w sposób syntetyczny przebiegi izoglos (przeważnie pęków izoglos) wyznaczające zasięgi różnych innych faktów fonetycznych, a także morfologicznych. Materiału do obserwacji dostarczają tu zwłaszcza ostatnie tomy AJK, w których opracowano problematykę morfologiczną i fonetyczną.

Jak więc widać, dosyć wyraźne są podobieństwa w regularności i nieregularności układów geograficznych z jednej strony faktów lleksykalnych i słowotwórczych, a z drugiej strony faktów fleksyjnych i fonetycznych: podziały terenu na podstawie analizowanych faktów jednostkowych mogą być ostre, linearne, natomiast po nałożeniu na siebie kilku izoglos wyznaczających zasięgi faktów jednorodnych — stają się mniej ostre, tworząc pasy graniczne oraz strefy przejściowe, w których spotykają się cechy terenów leżących po obu stronach poszczególnych izoglos.

Warto jeszcze wspomnieć, że na tle całości badanego materiału z różnych grup faktów językowych, chyba najmniej ostre są granice (pasy graniczne) wyznaczane za pomocą faktów fleksyjnych, bowiem w tym zakresie jest dużo różnych procesów wyrównawczych oraz znaczna zależność od zjawisk fonetycznych.

Istotny jest fakt, że tam, gdzie rysują się podziały badanego obszaru gwarowego, to niezależnie od rodzaju faktu (czy należy on do grupy faktów systemowych, czy niesystemowych) izoglosy bardzo często mają podobny przebieg — tworząc łącznie wyraźne pasy graniczne. I w tym sensie nie można mówić, że fakty systemowe wyznaczają inne lub bardziej wyraziste granice niż fakty niesystemowe. To, że zasięgi bardzo wielu faktów, zarówno systemowych, jak i niesystemowych, zatrzymują się w tych samych pasach, strefach — przemawia za uznaniem ich jednokowej roli w wyznaczaniu granic między gwarami. Zresztą nie można tu zapominać, że podziały językowe w znacznym stopniu są uzależnione od podziałów pozajęzykowych, takich jak podziały etniczne, topograficzne, osadnicze, administracyjne, które od wieków wyznaczały określone odrębności terytorialne i w wielu wypadkach podziały te miały charakter ciągły.

Mimo tego, co powiedziano, nie da się całkowicie zaprzeczyć odmienności obu grup faktów językowych. Jednakże odmienność tę należy rozpatrywać na nieco innej płaszczyźnie. To znaczy nie sprowadzać rozważań do regularności jednych i przypadkowości drugich, ale większą rolę faktów systemowych upatrywać w ograniczonym charakterze systemu. Nawet bowiem jeżeli uzyskany

w wyniku analizy obraz frekwencji określonych faktów fonetycznych czy morfologicznych nie ukazuje ich całkowitej regularności, to można z dużą dokładnością określić warunki ograniczające i czynniki sprawcze, mając przy tym pewność, że wyczerpano w analizie — w sposób negatywny czy pozytywny — cały zestaw elementów należących do systemu. Natomiast mniejszą regularność faktów leksykalnych, a także często słowotwórczych należy z kolei pojmować nie jako ich mniejszą wartość przy wyznaczaniu granic między gwarami, bo ta wartość jest już dzisiaj — przynajmniej dla dialektologów zajmujących się opracowywaniem atlasów — bezsporna, ale jako niemożność (przynajmniej przy badaniach terenowych opierających się na kwestionariuszach o charakterze leksykalno-etnograficznym) uchwycenia wszystkich elementów obu zbiorów (leksykalnego i słowotwórczego), które ze swej natury są zbiorami otwartymi, podatniejszymi na różne wpływy, np. obce i literackie (jak leksyka), jak również na inwencję twórczą mówiących (słowotwórstwo, semantyka).

Na koniec jeszcze jedna sprawa. Przedstawione tu uwagi odnosiły się do analityczno-syntetycznego ujęcia całości materiału z każdej badanej grupy faktów. Żeby jednak obraz był całkowicie pełny jednocześnie należy wyodrębnić z każdej grupy faktów, a więc z leksyki, słowotwórstwa, fleksji, fonetyki i semantyki takie cechy, które są istotniejsze od pozostałych, które decydują o bardziej uchwytniej lub bardziej zasadniczej odrębności danej gwary. Dopiero oba te ujęcia, wzajemnie się uzupełniając, winny dać pełną charakterystykę gwary. I tak np. na terenie Kaszub w zakresie szeroko pojętej fonetyki spośród faktów, które w sposób bardzo istotny dzielą teren, jest akcent — bowiem nie jest on jedynie jednostkowym zjawiskiem samym w sobie, ale wpływa na modyfikację wielu innych cech fonetycznych i morfologicznych. Z kolei w zakresie fleksji np. na tym samym terenie bardzo istotny wydaje się daleko posunięty proces synkretyzmu końcówek w paradygmatach nominalnych.

To ostatnie stwierdzenie — istotne dla ogólnej metodologii badań gwarowych — nie jest najistotniejsze dla omawianego w referacie problemu ważności kryteriów materiałowych przy wytyczaniu granic między gwarami oraz dla ustalenia stosunku regularności i nieregularności geograficznej faktów z różnych dziedzin języka. Tutaj ciągle najważniejszy pozostaje zbliżony obraz terytorialnych zasięgów faktów z różnych grup, które wspólnie decydują o granicach międzysyntezy. Wreszcie nie można zapominać, że podziały językowe w znacznym stopniu są uzależnione od podziałów pozajęzykowych, takich jak podziały etniczne, osadnicze, topograficzne, polityczne, administracyjne, które od wieków wyznaczały określone odrębności terytorialne i w wielu wypadkach miały charakter ciągły.

ZENON LESZCZYŃSKI

Geografia językowa i jej skuteczność w badaniach diachronicznych

1. Jako geografia językowa może być traktowana albo geografia języka (języków, dialektu), tj. rozprzestrzenienie geograficzne danego języka narodowego, danego dialektu, czy rozmieszczenie różnych języków, albo geografia zjawisk językowych. Rozumienie geografii językowej jako geografii języka (języków) miało miejsce przede wszystkim we wczesnym okresie zajmowania się naukowym językami kuli ziemskiej¹. Różnica w pojmowaniu geografii językowej jako sprawy zasięgu języka czy zasięgu poszczególnych cech jest w istocie różnicą ilościową. Wszak poszczególne języki różnią się między sobą zespołami cech. Ostatecznie definiuje się geografję językową w węższym zakresie jako: „Dział językoznawstwa badający zróżnicowanie terenowe danego języka narodowego lub danej rodziny językowej, tj. zasięgu poszczególnych zjawisk językowych występujących na ich obszarach”².

W dialektologii polskiej geografję językową rozumie się jako geografję zjawisk językowych, choć nie jest wykluczone rozumienie jej jako geograficznego zasięgu języka. W każdym razie u Nitscha geografia językowa jest terminem, który się odnosi do rozmieszczenia cech językowych, a nie do zasięgu języka. W *Dialektach języka polskiego*³ zasięg polszczyzny nie jest omawiany jako zagadnienie geografii językowej. Także — żeby wyjść poza dialektologię — T. Milewski opisując rozmieszczenie języków świata⁴ zalicza ten opis do dziedziny w stosunku do językoznawstwa zewnętrznej, mianowicie do socjologii, ściślej do socjologii mowy, i nie używa w tym związku terminu „geografia językowa”.

2. Geografia językowa wyrosła z zainteresowań historycznojęzykowych i dlatego jest często (i nie bez słuszności) rozumiana jako metoda diachronicznego badania języka. Definicja *Słownika terminologii językoznawczej* przywraca

¹ Por. E. Gamillscheg, *Die Sprachgeographie und ihre Ergebnisse für die allgemeine Sprachwissenschaft*, Bielefeldt-Leipzig 1928, s. 1.

² Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1968, s. 202.

³ Por. K. Nitsch, *Wybór pism polonistycznych* (NWP) IV, Wrocław—Kraków 1958, s. 18—21.

⁴ T. Milewski, *Zarys językoznawstwa ogólnego* II/1, Lublin—Kraków 1948.

geografii językowej jej etymologiczne znaczenie, ale przez to wyznacza jej zadania wyłącznie opisowe. Jeśliby można było stawiać geografii językowej i inne zadania niż historycznojęzykowe, wówczas ujęcie tego *Słownika* mogłoby być ocenione jako bardziej ogólne, o uniwersalnej przydatności. Nas interesuje tu szczególnie przydatność geografii językowej w badaniach historycznojęzykowych. Jej niezbędność w tym zakresie podkreśla się już od dawna ⁵.

Nieograniczanie geografii językowej do opisu, ale jej wyzyskanie przy rekonstrukcji dawniejszych stanów językowych jest zdobyczą lingwistyki francuskiej (ogólniej romańskiej). Gilliéron nie ograniczył się do opracowania (z Edmontem) francuskiego atlasu językowego ⁶, przeciwnie: pojęcie geografii językowej łączy się u niego z diachroniczną interpretacją danych ALF, którą ogłaszał poczynając od r. 1905 ⁷.

W pracach informujących o geografii językowej zwraca się uwagę na to, że jej istotne zadania polegają nie na opisie, ale na objaśnieniu powstania zjawisk językowych ⁸. W tym rozumieniu geografia językowa ma być „geologią języka” ⁹.

W dialektologii polskiej zasługa dostrzeżenia przydatności geografii językowej dla badań historycznojęzykowych, przeniesienia pod tym względem na nasz grunt doświadczeń dialektologii romańskiej, przypada Nitschowi. W artykule *Co to jest dialektologia historyczna?* ¹⁰ mówi o nastawieniu historycznym dialektologii polskiej od jej początków, ale przeciwstawia prace dialektologii XIX-wiecznej („kiedy to jednym z nieostatnich jej zainteresowań była rejestracja archaizmów, a systemy fonetyczne czy fleksyjne przedstawiono prawie wyłącznie jako dalszy ciąg systemów staropolskich” ¹¹) swoim, pokazując na przykładzie określania dawności zmiany $-x \Rightarrow -k$ wykorzystanie przez siebie geografii językowej do badań diachronicznych.

3. „Głównym celem geografii językowej [pojmowanej opisowo] jest opracowywanie atlasów językowych” ¹². Natomiast geografia językowa jako metoda badań diachronicznych ma za cel wykrywanie kierunków ekspansji językowych na podstawie obrazu geograficznego zjawisk ¹³, czyli wykrywanie chronologii

⁵ Por. „il n'y a pas d'histoire de la langue sans une dialectologie — il faut dire maintenant sans une géographie linguistique — complète et bien établie”, A. Meillet, Bulletin de la Société de Linguistique de Paris, XXX, Paris 1929, Comptes rendus, s. 200.

⁶ J. Gilliéron, E. Edmont, *Atlas linguistique de la France* (ALF), Paris 1900—1912.

⁷ Por. A. Dauzat, *La géographie linguistique*, Paris 1922, s. 21.

⁸ „Was man aber heute als Sprachgeographie bezeichnet, beschränkt sich nicht mehr auf die Feststellung der geographischen Lagerung der einzelnen Sprachen und Mundarten, sondern man sucht aus dieser Lagerung Schlüsse auf das Entstehen und Werden der sprachlichen Erscheinungen, gleichgültig welcher Art, zu ziehen”. Gamillscheg, *l. c.*

⁹ Por. Gamillscheg, *o. c.*, s. 72, Dauzat, *o. c.*, s. 30.

¹⁰ NWP IV 253—254.

¹¹ *L. c.*, s. 253.

¹² Z. Gołąb..., *l. c.*

¹³ Np. na mapie 27 *Małego atlasu gwar polskich* (MAGP), Wrocław—Kraków 1957, układ geograficzny wyrazów *kierownik* (zlokalizowany centralnie) i *ryczan* (na peryferiach) oraz pokrewnych wskazuje na wyparcie drugiego z nich, niemotywowanego, przez pierwszy,

względnej zjawisk językowych, i określanie czasu ekspansji, czyli chronologii bezwzględnej zjawisk.

4. Geografia językowa zakłada jako ważny czynnik rozwoju językowego wpływ zewnętrzny. Istnienie tego czynnika jest zresztą dla stosowania geografii językowej jako metody badań diachronicznych *conditio sine qua non*. To założenie widoczne jest w teorii fal językowych Johanna Schmidta¹⁴. Przyjęcie teorii falowej ma zasadniczy wpływ na sposób wnioskowania diachronicznego na podstawie aktualnych w danym czasie układów geograficzno-językowych.

W konsekwencji zakłada się, że dawniej były inne stosunki na obserwowanym obszarze językowym (inny wyraz, inna forma), przy czym dla przeprowadzenia wnioskowania konieczne są relikty dawnego stanu¹⁵.

Podstawowym dla geografii językowej założeniem jest teza, że zasięgi geograficzne zjawisk językowych nie są kapryśne, przypadkowe, ale zawsze umotywowane. Tej motywacji szukamy.

Są zasięgi językowe zależne od granic pozajęzykowych. Oprócz granic naturalnych (przeszkody fizjograficzne) należą tu granice historyczne.

Przy badaniu różnicowania formalnego jakiegoś wyrazu zakłada się zasadniczo wspólny punkt wyjścia obserwowanych wariantów.

Uwzględniając sąsiedztwo geograficzne języków czy dialektów zakłada się wspólną przyczynę zbieżnych cech językowych, w postaci inspiracji z jednego ogniska. Tak miałyby się szerzyć: rodzaj wymowy uznany za lepszy¹⁶, wymowa łatwiejsza na wzór już gdzie indziej przyjętej¹⁷, nowy typ morfologiczny. Same motywy przejmowania cech językowych są przedmiotem badań socjologii mowy, a nie językoznawstwa.

Trzeba tu też omówić okoliczność, która by mogła podważać wymienione ostatnio założenie. Jeżeli dane zjawisko występuje na obszarach niesąsiednich, a interpretujemy je jako innowację, przypuszczenie o szerzeniu się jednoogniskowej innowacji, czy — ogólniej — przypuszczenie o wspólnej innowacji, staje się mało prawdopodobne. Raczej brak jest wtedy wzajemnej zależności genezy albo rozwoju danego zjawiska na tych dwu czy więcej obszarach. Na taki wypadek wskazuje Nitsch w *Stosunkach pokrewieństwa języków lechickich*: „Że w ogóle nowotwory mogą się znajdować na dwu terytoriach

motywowany. Podobnie na tejże mapie zinterpretować można wzajemny układ geograficzny wyrazów *kolourót* (motywowany, centralny) i *obartel* (niemotywowany, peryferyczny).

¹⁴ Johannes Schmidt, *Die Verwandtschaftsverhältnisse der indogermanischen Sprachen*, Weimar 1872.

¹⁵ Co do niezbędności reliktyw por. np. K. Nitsch, *Studia z historii polskiego słownictwa*, Kraków 1948, s. 83—85. Na przytoczony sąd Brücknera: „*kozera*, *kozyra*, *kozyrowa* [...] *kozernik* [...] w 15. i 16. wieku ogólne” Nitsch odpowiada: „Dziś [...] cała południowa [Polska] (Małopolska, Śląsk) zupełnie jej [scil. *kozery*] nie zna; czy możliwe, by ogólnie polskiej tak do szczytu zapomniała?”

¹⁶ Por. północnomalopolski obszar beznosówkowy w objaśnieniu Nitscha, NWP IV 255—268. Ponadto uwagę o mazurzeniu, NWP IV 269.

¹⁷ M. Małecki, *Prace Filologiczne* XV/2, s. 230, Nitsch, NWP IV 269.

wcale z sobą bliżej nie spokrewnionych, a nawet geograficznie nie zbliżonych, dowodzi np. bardzo ciekawa zgodność zatury podniebności przed niektórymi pełnogłoskami istniejąca wyłącznie w połabskim i ukraińskim (por. zestawienie Szachmatowa w Arch. f. sl. Ph. XXV 237—8)". Konsekwencją przyjęcia niezależnego wzajemnie jednokierunkowego rozwoju na odległych obszarach jest dopuszczenie takiej niezależności nawet w razie sąsiedztwa geograficznego. W dalszym ciągu cytowanego tekstu Nitsch pisze: „Tutaj połączeniu dość oddalonych genealogicznie obszarów przeszkadza oddalenie geograficzne, ale można przecież przypuścić istnienie podobnego faktu także na terytoriach przyległych bez konieczności bliższego pokrewieństwa”¹⁸.

Sceptycyzm, jaki by się mógł w związku z tym zrodzić w odniesieniu do geografii językowej jako metody badań diachronicznych, nie byłby chyba dostatecznie uzasadniony. Tworzenie się obszaru danej cechy językowej przemawia przeciw niezależnej jej genezie we wszystkich punktach tego obszaru. Z drugiej zaś strony istnienie geograficznego obszaru danego zjawiska językowego świadczy o pewnej trwałości (a nie efemerycznym charakterze) tego zjawiska.

Jeśli idzie o Nitscha, to — poza tą wyjątkową koncesją teoretyczną na rzecz niezależnego jednokierunkowego rozwoju nawet w wypadku sąsiedztwa geograficznego — poszukuje on raczej wspólnego źródła innowacji (przy czym z reguły stara się je zamknąć w granicach dawnych dzielnic historycznych), interpretując nawet odosobnione geograficznie mniejsze obszary danego zjawiska jako wynik ekspansji kolonizacyjnej¹⁹.

W każdym razie spontaniczne powstawanie odległych obszarów wyrazowych niezależnie od siebie wydaje się mniej prawdopodobne niż niezależne pojawianie się tego samego zjawiska fonetycznego czy gramatycznego na odległych terenach (jeżeli nie wchodzi w grę co do wyrazów nowa formacja słowotwórcza utworzona według wspólnych obu obszarom zasad słowotwórczych i od wspólnej im podstawy, zmiana semantyczna, jak np. przenośne użycie znanego poza tym wyrazu pospolitego, ani wreszcie wpływ języka albo dialektu uznanego za lepszy, ale to już nie jest rozwój spontaniczny).

5. Opisowa geografia zjawisk językowych jest dzisiejszym śladem dawnych ekspansji językowych. Posługiwanie się metodą geografii językowej w badaniach historycznojęzykowych jest równoznaczne z interpretacją rozmieszczenia cech językowych pod kątem ekspansji jednego systemu językowego na inny (ekspansja kulturalna) albo rozprzestrzeniania się nosicieli jednego języka czy dialektu na terenie, gdzie mówiono wcześniej innymi językami czy dialektami (ekspansja kolonizacyjna²⁰).

Nie zawsze — mówiąc o ekspansjach języków — może się wziąć za podstawę cechy językowe. Konieczność posługiwania się przesłankami pozajęzykowymi

¹⁸ NWP III, Wrocław—Kraków 1954, s. 9.

¹⁹ NWP IV 390.

²⁰ Co do rodzajów ekspansji por. K. Nitsch, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. 2, Warszawa 1960, s. 22—23.

przy określaniu chronologicznych nawarstwień różnych rodzin językowych zachodzi szczególnie w wypadku niedostatecznie zbadanych języków egzotycznych. Por. np. stosunki językowe w Ameryce w opracowaniu T. Milewskiego²¹. W takiej sytuacji można przypuszczać ekspansję kolonizacyjną. Ekspansja drogą przejmowania pewnych cech językowych daje w tej skali wynik w postaci ligi.

Pojęcie ligi zostało wprowadzone dla wtórnych pokrewieństw języków co najmniej znacznie już od siebie wcześniej wyodrębnionych. W istocie jednak wszelkie szerzenie się cech językowych w wyniku kontaktu dwu systemów w świadomości użytkowników (ekspansja kulturalna) ma ten charakter, co liga. Więc pęk izoglos mógłby być też rozumiany jako zasięg swego rodzaju ligi językowej, gdyby poza tym istniały takie kryteria wyodrębniania dialektów, jakie można stosować do wyodrębnienia języków. Oczywiście także większy jest zakres zjawisk, które się mogą szerzyć na pokrewne dialekty, niż tych, które mogą przenikać do innych języków.

6. Geografia językowa, podobnie jak podstawowa metoda badań diachronicznych, rekonstrukcja wewnętrzna, zmierza do ustalenia — w ramach swojej kompetencji — chronologii względnej i — z niezbędną już pomocą zewnętrzną — chronologii bezwzględnej.

7. Co do stosunku geografii językowej do rekonstrukcji wewnętrznej, trzeba przypomnieć, że przedmiotem geografii językowej jako metody badań diachronicznych są z zasady zmiany inspirowane z zewnątrz. Tym się różni geografia językowa od rekonstrukcji wewnętrznej, która się zajmuje chronologią względną zjawisk (faktów, procesów) językowych zarówno wynikających ze spontanicznego rozwoju, jak i zależnych od wpływu obcego.

Trzeba uznać co do zjawisk gramatycznych i fonetycznych prymat rozwoju wewnętrznego nad rozwojem inspirowanym z zewnątrz. Interpretacja geograficznojęzykowa powinna ustąpić, jeżeli się kłóci z zadowalającym tłumaczeniem na drodze rozwoju wewnętrznego²². Niemniej jej zasadnicza przydatność nie ulega wątpliwości.

Obie metody mogą się wspomagać. Na przykład wytłumaczenie przez Nitscha fonetyki międzywyrazowej w trójkącie Radom—Sandomierz—Krasnostaw mieści się w ramach rekonstrukcji wewnętrznej co do chronologii względnej, natomiast co do bezwzględnej szuka wyjaśnienia w geografii językowej wspomaganej przez czynniki w stosunku do niej zewnętrzne (odniesienia historyczne).

Geografia językowa ma szersze zastosowanie od rekonstrukcji wewnętrznej, jeśli idzie o słownictwo. W innych działach systemu językowego może zastąpić podstawową metodę, jeżeli w danym wypadku rekonstrukcja wewnętrzna

²¹ O. c., s. 13—49.

²² Por. J. Kuryłowicz, *On the Methods of Internal Reconstruction*, Proceedings of the Ninth International Congress of Linguistics, The Hague 1964, s. 10, dostępne także w *Esquisses linguistiques* II, München 1975, s. 94 i w przekładzie rosyjskim, *Новое в лингвистике* IV, Москва 1965, s. 401—402.

trzna nie ma zastosowania. Przykładem może być kujawsko-malborska końcówka 1. os. 1. mn. czasowników *-ma* (*bierzema*), objaśniona przez Nitscha²³ na podstawie sąsiedztwa geograficznego jako wynik kontaminacji *-va* χ *-m(y)*.

Dodać tu można, że geografia językowa wytrzymuje z powodzeniem konkurencję z inną metodą badań diachronicznych, z metodą filologiczną²⁴, dysponując innymi danymi jako przesłankami wnioskowania diachronicznego.

8. Jeśli idzie o metody postępowania w badaniu diachronicznym za pomocą geografii językowej, na pierwszym miejscu trzeba wymienić rozpatrywanie zjawisk w świetle teorii falowej, ale to oczywiście nie wyczerpuje zagadnienia. O ograniczeniach w stosowaniu teorii falowej wspomnimy później.

Wspólna geografia zjawisk pod pewnym względem podobnych uprawnia przypuszczenie o zachodzącym w tym wypadku związku przyczynowym²⁵. Zbieżność izoglos różnych zjawisk, czyli wyraźna granica językowa (granica dialektu), bywa uważana za odbicie dawnego podziału, także niejęzykowego, po obu stronach linii²⁶.

Zbieżność ze znanymi skądinąd granicami niejęzykowymi jest traktowana jako przesłanka przy ustaleniu chronologii bezwzględnej zjawiska. Dla ustalenia chronologii bezwzględnej szuka się takich zbieżności z historycznymi granicami administracyjnymi, szuka się zbieżności w historii osadnictwa (zresztą przysługi mogą tu być wzajemne), ogólniej rzecz ujmując: szuka się takich historycznych warunków, które mogły powstrzymać falę ekspansji językowej.

Są też bardziej szczegółowe sposoby postępowania, stosowane nie do wszystkich działów systemu językowego. Np. jeśli idzie o historię zapożyczeń, znajomość geografii językowej jest przydatna w objaśnieniu ich drogi. Zdradzać ją może postać wyrazów zapożyczonych. Ważna jest przy tym znajomość geografii językowej zarówno języka badanego²⁷, jak i języka-dawcy²⁸.

Szereg szczegółowych założeń metodycznych odnosi się do zmian formalnych. Zilustrujemy je posługując się przykładami geografii niektórych polskich grup spółgłoskowych, dającej podstawę do interpretacji diachronicznych.

Jeżeli ta sama oboczność form zaświadczona jest w różnych wyrazach i ma podobne zasięgi geograficzne, zdradza to ogólniejszą tendencję do innowacji. Dążąc do określenia kierunku szerzenia się tej innowacji ustalamy jej ognisko, które — zgodnie z teorią falową — powinno mieć największą ilość wyrazów z dokonaną zmianą. Tak np. porównując zasięgi zmiany szczelinowej na afrykatę przed spółgłoską wargową albo przed *ł* (*ʎ*) stwierdzamy centralno-

²³ NWP IV 51.

²⁴ Por. NWP IV 253—254.

²⁵ Por. Z. Stieber, *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* (SFPS) XII, Warszawa 1972, s. 82.

²⁶ Por. NWP IV 107—108.

²⁷ Por. np. F. Sławski, *Z polskich studiów slawistycznych*, 1958, s. 104, o drodze zapożyczenia (przez Małopolskę) wyrazu *kapciuch* 'woreczek na tytoń'.

²⁸ Por. J. Siatkowski, SFPS VII, 1967, s. 33—46, o oddziaływaniu na polszczyznę różnych dialektów niemieckich.

polską tendencję do tej zmiany²⁹. Inny przykład to pokazane w MAGP³⁰ różne wyrazowe zasięgi tzw. braku przegłosu z południowopolskim (Małopolska) centrum co do *e i północnopolskim (Mazowsze, Pomorze Mazowieckie) co do *ǣ.

Jeżeli w jakimś wyrazie ta sama zmiana ma zdecydowanie inny zasięg geograficzny, przy czym inność należy rozumieć nie jako różnicę wielkości, ale ogólnego kierunku rozprzestrzenienia, to przyczyna albo warunki zmiany są inne. Przykładem jest forma *zaciłnić* $\Leftarrow$ *zaciłnić*³¹. Jej zasięg geograficzny, odmienny od typowego zasięgu zmiany szczelinowej na afrykatę, wymaga odrębnego objaśnienia. Prawdopodobnie *zaciłnić* jest wynikiem morfologizacji zmiany fonetycznej dokonanej w czasowniku z przedrostkiem *od-*: *odściłnić* $\Rightarrow$ *ociłnić*. Takie tłumaczenie ma z kolei oparcie w geografii zmiany w afrykatę połączenia zwarto-wybuchowej z inną spółgłoską szczelinową: *tš* ($\Leftarrow$ *tř*) $\Rightarrow$ *č*³².

Badając zróżnicowanie formalne jednego wyrazu zakłada się wspólny punkt wyjścia zarejestrowanych jego postaci. Są one rozumiane jako odbicie poszczególnych faz rozwoju danego wyrazu. Wyjaśniając kolejność przekształceń, dokonywanych drogą „małych kroków”, bierze się pod uwagę układ geograficzny nieznacznie różnych okazów (np. postaci grup spółgłoskowych). Bliskie sąsiedztwo geograficzne wskazuje na bezpośrednie przekształcenie jednego okazu w drugi. Np. 1. ponieważ *maški* i *mašxy* sąsiadują w środkowej Małopolsce³³, interpretujemy je jako bezpośrednio ze sobą związane genetycznie, 2. co do form *-mar_oe* i *-marcki*, zbieżność terytorialna wskazuje na bezpośrednie przekształcenie, przy czym kierunek *rš* $\rightarrow$ *rek*, a nie **rsk* $\rightarrow$ *rek* $\rightarrow$ *rš*, przyjmujemy na tej podstawie, że ogólniejszy proces zmiany szczelinowej na afrykatę między spółgłoskami trafia się tylko wyjątkowo, i to na innym terenie. Więc tu znany skądinąd ogólny obraz geograficzny zjawiska mówi nam o nikłym prawdopodobieństwie wystąpienia tego zjawiska w danym wypadku.

W opisowo rozumianej geografii językowej operuje się pojęciem obszaru zjawiska, który jest traktowany teoretycznie jako jednolity (upraszczające założenie metodyczne) i zestawiany z innymi zjawiskami znanymi z tego terenu, niekoniecznie z troską o to, by zjawiska te były zaświadczone także z tych samych punktów. Jeżeli więc dla wyjaśnienia przyczyn rozwoju danego zjawiska potrzebne są jako tło inne informacje o systemie odnośnego dialektu, to w braku danych z tego samego punktu bywają uwzględniane dane dotyczące tego samego obszaru dialektycznego z innych (sąsiednich) punktów.

9. Metoda geografii językowej podlega oczywiście ograniczeniom. Można ją stosować jako metodę badania diachronicznego do dialektów ludności z dawną zasiedziałą na danym terenie. W warunkach polskich nie daje dla diachronii geografia dialektów znacznej części tzw. Ziemi Odzyskanych. Ponadto wyniki

²⁹ Por. mapy 4, 5, 6, 9 w autora *Kierunkach zmian w grupach spółgłoskowych typu Sr i rS w świetle geografii językowej*, Wrocław 1978.

³⁰ MAGP XII, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, mapy 578, 580.

³¹ Por. mapę 10 w *Kierunkach zmian...*

³² Por. MAGP VIII, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, mapy 372.

³³ *Kierunki zmian...*,

geografii językowej należy rozpatrywać w powiązaniu z danymi opartymi na dokumentach ³⁴ i w odniesieniu do wyników historii, co dotyczy zawsze chronologii bezwzględnej (nie można bowiem za pomocą samej geografii językowej określić czasu ekspansji), a pożądane jest co do względnej.

Jeżeli brak jest odniesień, pozostaje cel bliższy (jako rozwiązanie tymczasowe): określenie rozmieszczenia geograficznego zebranych danych (przy czym niekoniecznie to musi być atlas, tj. zbiór map) po to, by umożliwić w przyszłości zbadanie kierunku i czasu ekspansji.

Nie zawsze można mechanicznie stosować teorię falową do objaśniania zasięgów peryferycznych ³⁵. Przykłady z dziedziny słownictwa. Na cytowanej mapie 27 MAGP mamy do czynienia z takimi układami geograficznymi, które można tłumaczyć jako wynik zepchnięcia wyrazów niemotywowanych na peryferie przez centralnie w stosunku do nich położone wyrazy bardziej przejrzyste etymologicznie: *ryczan* przez *kierownik* i *obartel* przez *kołowrót*. Mamy więc tu klasyczny ślad fal językowych. Nie zawsze jednak to, co peryferycznie położone, jest starsze, niekoniecznie uległo przesunięciu na peryferie przez to, co centralne. Różne czynniki mogą modyfikować rozprzestrzenienie geograficzne cech językowych w gwarach. Wśród nich nie najmniej ważne jest oddziaływanie języka ogólnego ³⁶.

Inny przykład stanowią układy geograficzne na mapie 19 MAGP, Piasta. Na peryferii południowej i północnej występują *głowa* i *leb*, rozdzielone w centrum innymi wyrazami: wielkopolski *baran*, kociewsko-malborska *trąba* i wreszcie zajmujący największy obszar wyraz *piasta* || *piazda*. Obszar tego wyrazu zdecydowanie rozdziela oba podwójne (*głowa* + *leb*) obszary peryferyczne. Mimo to można poważnie wątpić, jakoby to był obraz fal, tzn. jakoby pierwotna *głowa* została zepchnięta przez *leb*, a ten przez *piastę*. Wątpimy o tym, bo *głowa* i *leb* to wyrazy często używane w znaczeniu przenośnym, więc — mimo tak nęcącego usytuowania geograficznego — mogły się na obu terenach rozprzestrzenić niezależnie, a z drugiej strony *piasta* jako wyraz niemotywowany, choć dla etymologa jasny, nie miałby wielkich szans szerzenia się. Fakt, że *piasta* jest wyrazem języka ogólnego, to tylko pozorny argument za jego ekspansją na niekorzyść *lba* i *głowy*. To, że zasadniczo *piasta* zajmuje zwarty obszar, i przede wszystkim to, że jej podział formalny *piasta*: *piazda* ma wyraźne zasięgi — wskazuje na dawność tego wyrazu na zajmowanym przezeń terenie, a więc na rozprzestrzenienie nie pod wpływem języka ogólnego. Więc właśnie obecność tego wyrazu w języku ogólnym tłumaczy się jego rozprzestrzenieniem w gwarach, a nie na odwrót.

Podkreślić trzeba w końcu probabilistyczny charakter wyników geografii

³⁴ Por. też o tym Ch. F. Hockett, *Kurs językoznawstwa współczesnego*, Warszawa 1969, s. 548.

³⁵ Por. Z. Stieber, l. c., o „archaizmie centralnym”.

³⁶ Por. E. Gamillscheg, *Randbemerkungen zum Rumänischen Sprachatlas*, Abhandlungen der Preussischen Akademie der Wissenschaften, Jg. 1941, Philosophisch-historische Klasse, Nr. 7, Berlin 1941, szczególnie s. 22.

językowej, skąd wypływa niższa ocena jej wyników niż wyników rekonstrukcji wewnętrznej³⁷.

10. Wcześniej wymieniliśmy niektóre szczególne zalety geografii językowej w badaniach diachronicznych (zob. 7, 8, stosunek do rekonstrukcji wewnętrznej, przydatność wiedzy o geografii językowej badanego języka, a także języka-dawcy w wypadku pożyczek). Tu zadać można ogólniejsze pytanie: Czy dysponujemy lepszą metodą badania ekspansji językowych niż metoda geografii językowej? Jeżeli nie, to jako bezkonkurencyjna jest niezastąpiona. Co nie znaczy, że jest już doskonała. Dążyć do jej ulepszania oczywiście trzeba. Należy też zabiegać o sprawdzalność jej wyników, ale trudno dać receptę na tę sprawdzalność.

11. Podsumowując stwierdzamy:

Istnienie czynnika rozwoju językowego w postaci wpływów zewnętrznych nadaje sens geografii językowej jako metodzie badań diachronicznych. Spełnia ona to swoje zadanie odczytując w aktualnych układach geograficznych cech językowych historię ekspansji, tzn. ich kierunek i — z pomocą innych dyscyplin — czas.

Za podstawową teorię, jeśli idzie o kierunek ekspansji, uważa się teorię falową, ale 1. nie można jej stosować bez ograniczeń, 2. są obok niej inne, szczegółowe teorie. Przydatność tych innych teorii zależna jest także od tego, czy objaśniamy historię wyrazów, czy form.

Stosunek geografii językowej jako metody badań diachronicznych do rekonstrukcji wewnętrznej jest w znacznej mierze określony przez to, czy mamy do czynienia ze zmianami wewnętrznymi, czy ze zmianami pod wpływem zewnętrznym. Zaznaczyć jednak trzeba, że rekonstrukcja wewnętrzna może wyjaśniać chronologię względną abstrahując od tego, czy zmiana była dokonana spontanicznie w obrębie danego dialektu, czy była inspirowana z zewnątrz, z innego dialektu.

Zakres terminu chronologia względna został w naszych rozważaniach rozszerzony na fakty badane za pomocą geografii językowej, podczas gdy zwykle wiąże się go, a nawet utożsamia, z rekonstrukcją wewnętrzną.

Podkreślić trzeba probabilistyczny charakter diachronicznych wniosków geografii językowej³⁸.

³⁷ J. Kuryłowicz, *l. c.*

³⁸ Punktem wyjścia powyższych rozważań były głównie doświadczenia dialektologiczne. Warto tu też wspomnieć metodologiczne uwagi W. Porziga dotyczące podziału indoeuropejskiego obszaru językowego: W. Porzig, *Die Gliederung des indogermanischen Sprachgebiets*, Heidelberg 1954, s. 53—64.

Résumé

La répartition géographique de phénomènes linguistiques étant motivée, il faut chercher cette motivation. L'influence extérieure est un facteur puissant de changements linguistiques. C'est la présence de ce facteur-là qui est la condition indispensable de l'application de la géographie linguistique comme méthode de recherche diachronique. La thèse formulée ci-dessus résulte logiquement de l'acceptation de la théorie des ondes. D'ailleurs, l'application de cette théorie n'est que restreinte. Il y a aussi d'autres théories particulières dont l'utilité pratique dépend du fait d'être applicables à l'explication de l'histoire de mots ou de l'histoire de phénomènes phonologiques ou bien grammaticaux. Les conclusions diachroniques basées sur la géographie linguistique consistent dans le déchiffrement, à partir de la répartition géographique, des sens des expansions de phénomènes linguistiques, c'est-à-dire de leur chronologie relative, et — à l'aide d'autres disciplines — du temps des expansions, c'est-à-dire de la chronologie absolue de phénomènes.

BOGUSŁAW DUŃAJ

Zagadnienie interferencji w badaniach dialektologicznych *

Przez interferencję językową rozumiem przenikanie elementów jednego języka do drugiego, mające miejsce wówczas, gdy są one w kontakcie¹. Kontakt językowy — zgodnie z ujęciem U. Weinreicha — występuje wtedy, jeśli ta sama osoba posługuje się dwoma (lub więcej) kodami językowymi. Tak zdefiniowany kontakt językowy wymaga pewnych dodatkowych wyjaśnień. Mianowicie w literaturze naukowej zwrócono uwagę na to, że należy sprecyzować (czego nie uczynił U. Weinreich) stopień opanowania obu systemów językowych. Wydaje się, że o dwujęzyczności możemy mówić nawet wtedy, gdy drugi system językowy jest znany w ograniczonym stopniu², ale mimo to zaczyna już oddziaływać na system prymarny. Z kolei nasuwa się pytanie, czy dla pojęcia bilingwizmu ważny jest stopień podobieństwa (bliskości) struktur obu kodów językowych. W niniejszym artykule przyjmuję założenie, że mniejsza lub większa odrębność systemów językowych nie ma większego znaczenia dla samego pojęcia bilingwizmu i kontaktu językowego³. Decyduje ona tylko o potencjalnym zakresie i charakterze interferencji językowej. Konsekwencją takiego stanowiska jest stwierdzenie, że z interferencją językową mamy do czynienia nie tylko w wypadku używania dwóch (lub więcej) różnych języków, ale także wówczas, gdy dana osoba posługuje się gwara i językiem literackim. Pewne wątpliwości może na pierwszy rzut oka budzić mówienie o interferencji w odniesieniu do dwu lub więcej gwar (np. w mieszanych skupiskach na Ziemiach Zachodnich i Północnych). Wynikają one z faktu, że w takich środowiskach dany osobnik posługuje się tylko jedną gwarą. Wątpliwość ta jest jednak pozorna, bowiem mniejsze lub większe podobieństwo różnych gwar (wiele elementów ich systemów jest wspólnych lub zbliżonych do siebie) sprawia że, pewne elementy jednej gwary mogą przenikać do drugiej i vice versa.

Konkluzja tych wstępnych założeń jest taka, że przed dialektologiem otwiera się kilka możliwości badania interferencji językowej. Po pierwsze

* W gromadzeniu literatury na temat integracji językowej na Ziemiach Zachodnich oraz błędów językowych o podłożu gwarowym w pracach pisemnych uczniów, a także w przedyskutowaniu tych problemów brały udział Halina Kurek i Janina Labocha.

¹ U. Weinreich, *Languages in Contact*, wyd. 3, Haga 1964, s. 1.

² Por. A. Szulc, *Die Fremdsprachendidaktik. Konzeptionen — Methoden — Theorien*, Warszawa 1976, s. 119.

³ U. Weinreich, *op. cit.*, s. 1.

można badać interferencję języka literackiego i gwar. Po wtóre uwagę dialektologa winno przyciągać wzajemne przenikanie elementów różnych gwar, któremu towarzyszy też zawsze oddziaływanie języka literackiego (ma tu ono zresztą decydujące znaczenie.) Ze zjawiskiem interferencji mamy też do czynienia w obcych wyspach językowych (np. białoruskich, litewskich). Do tych języków są przejmowane pewne elementy polskiego języka literackiego lub okolicznych gwar polskich.

W relacji gwar — język literacki systemem językowym przyswajany najpierw jest, rzecz jasna, gwar. Z językiem literackim dziecko wiejskie zapoznaje się zasadniczo dopiero w szkole. Wcześniej może zaznajomić się ono z pewnymi jego elementami (i to biernie) za pośrednictwem radia i telewizji (ewentualnie także kościoła). Z dwu systemów opanowanych przez mieszkańców wsi za prymarny należy uznać gwarę, zaś za sekundarny — język literacki. O prymarności gwary decyduje tu z jednej strony fakt wcześniejszego przyswajania tego systemu, z drugiej — posługiwanie się nim jako podstawowym kodem we własnym środowisku. Ta wyjściowa prymarność gwary i sekundarność języka literackiego może następnie ulec przewartościowaniu. Mamy z nim do czynienia niejednokrotnie, np. u inteligencji wywodzącej się ze wsi, u której podstawowym kodem językowym staje się język literacki, zaś dodatkowym — gwar (z czasem może ona zostać w mniejszym lub większym stopniu zapomniana). Stwierdzenie o prymarności czy sekundarności omawianych systemów językowych nie charakteryzuje jeszcze całkowicie ich wzajemnych odniesień. Mianowicie trzeba tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden bardzo ważny moment, mianowicie na wartościowanie. Otóż gwar i język literacki nie są traktowane równorzędnie. System prymarny, tzn. gwar, jest oceniany jako gorszy, zaś sekundarny (język literacki) uważa się za lepszy, godny naśladowania⁴. To wartościowanie występuje też w relacji dwu (lub więcej) gwar, przy czym w tym wypadku język literacki spełnia zazwyczaj rolę arbitra (cechy zgodne z językiem literackim lub przynajmniej mu bliższe są oceniane jako lepsze).

Przedstawione wyżej uwarunkowania dowodzą, że ekspansywny jest tu przede wszystkim język literacki. Istotnie, ogólny kierunek rozwojowy jest taki, że gwary przejmują stopniowo coraz więcej elementów języka literackiego. Jednakże interferencja jest w tym wypadku obustronna, również gwary wpływają na język literacki. Rezultaty tego wpływu możemy śledzić w postaci pozostałości systemów gwarowych w języku inteligencji pochodzenia wiejskiego. U osób, które nie opanowały dokładnie systemu polszczyzny literackiej (np. u robotników z wykształceniem podstawowym, ewentualnie niepełnym, pochodzących ze wsi) mamy do czynienia z systemami mieszanymi, czy też przejściowymi.

To wzajemne oddziaływanie języka literackiego i gwar, na którym w niniejszym artykule skupiam główną uwagę sprawia, że przed badaczem wy-

⁴ Stwierdzenie to wymaga pewnych uściśleń. Mianowicie używanie języka literackiego przez osoby ze środowiska wiejskiego bywa w pewnych sytuacjach wyśmiewane. Decyduje o tym typ kontaktu językowego (w rozmowie uczestniczą osoby tylko ze środowiska wiejskiego), a także silne jeszcze w niektórych regionach poczucie wartości gwary.

laniają się następujące problemy: 1. Ustalenie, jakie elementy systemów gwarowych są usuwane pod wpływem języka literackiego, 2. Zbadanie, jakie elementy gwarowe pozostają w polszczyźnie literackiej osób, których prymarnym kodem językowym była gwara. Z punktu widzenia ogólnej teorii interferencji bardzo pouczające będzie też zbadanie, w jaki sposób, jakimi etapami dziecko wiejskie przyswaja sobie system literacki.

Co się tyczy pierwszego zagadnienia, należy zauważyć, że ze względu na bliskie pokrewieństwo gwar i języka literackiego nie zawsze łatwo ustalić, jakie właściwości są rezultatem interferencji języka literackiego. Pomocna tu może być doskonała znajomość gwary albo stwierdzenie pewnych różnicowań wewnętrznych, pozwalających ustalić, co w systemie gwary jest pierwotne, a co wtórne (literackie). Oddziaływanie języka literackiego może mieć charakter trwały bądź też doraźny (sytuacyjny). Interferencja doraźna (nie-trwała) ma miejsce wówczas, gdy osoba posługująca się gwarą w określonej sytuacji, np. w miejscu urzędowym, w kontaktach oficjalnych z obcymi ludźmi mówiącymi językiem literackim, wprowadza do tekstu gwarowego pewne elementy kodu ogólnego (niekiedy zresztą są to formy hiperpoprawne, np. *okeć* zamiast *łokeć*). Oddzielenie interferencji trwałej od sytuacyjnej nie zawsze jest łatwe.

Jeśli idzie o badanie przenikania elementów gwarowych do języka literackiego, to trzeba je prowadzić czyniąc obserwacje nad językiem ludzi wywodzących się ze środowiska wiejskiego: inteligencji, u której pozostałości gwarowe będą niewielkie, a także osób, które słabiej opanowały język literacki.

Przyswajanie systemu polszczyzny literackiej najlepiej badać naturalnie w szkole. Z jednej strony będą to obserwacje mowy uczniów w czasie lekcji (notatki i nagrania — szczególnie cenne, jeśli prowadzi się je przez dłuższy okres czasu)⁵, z drugiej — ciekawy materiał wydobędziemy z prac pisemnych uczniów.

Takie są zadania i metody badawcze w odniesieniu do wzajemnego oddziaływania gwar i języka literackiego. Jakkolwiek już przeszło sześćdziesiąt lat temu K. Nitsch pisał *O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego*⁶, to przecież problematyką tą zajmowano się niewiele.⁷ Tylko powstałe

⁵ Badania takie mogą też prowadzić dobrze przygotowani nauczyciele. Że przynoszą one wiele interesujących obserwacji i materiału, dowodzi praca magisterska Jadwigi Szeligi *Przyswajanie języka literackiego przez dzieci chłopskie ze wsi Podczerwone na Podhalu* napisana pod moim kierunkiem.

⁶ Jest to trzecia część artykułu *O wzajemnym stosunku gwar ludowych i języka literackiego* zamieszczonego w I tomie (z 1913 r.) *Języka Polskiego*, przedruk (w:) *Wybór pism polonistycznych I*, Wrocław 1954, s. 193—218.

⁷ Por. np. M. Kucała, *O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary*, Biuletyn PTJ XIX, 1960, s. 141—56; M. Kamińska, *Gwara ludowa w środowisku wielkowiejskim (na przykładzie Łodzi)*, (w:) *Słownictwo gwarowe a kultura*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, s. 105—111; E. Pawłowski, *Wpływy gwarowe w dialekcie kulturalnym południowej Małopolski*, (w:) *Symbolae polonicae in honorem Stanisłai Jodłowski*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1972, s. 99—109; ostatnio także H. Kurek, *O wzajemnym oddziaływaniu*

na podłożu gwarowym błędy językowe w pracach pisemnych uczniów były przedmiotem niejednego artykułu⁸.

Wzajemne oddziaływanie rozmaitych gwar może występować po pierwsze na styku pierwotnych gwar⁹, po wtóre w nowych skupiskach językowych na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Zagadnienie integracji językowej na Ziemiach Zachodnich cieszy się zainteresowaniem polskich językoznawców stosunkowo od niedawna. Na ten temat ogłoszono już sporo prac¹⁰, niemniej pozostało tu do zrobienia jeszcze bardzo wiele.

Skuteczne i właściwe badanie interferencji języka literackiego i gwar, bądź też dwu (lub więcej) gwar wymaga spełnienia pewnych wstępnych założeń. Otóż, aby móc ustalić, jakie elementy jednego systemu przenikają do drugiego, musimy mieć wyjściowo opisane możliwie dokładnie pozostające w kontakcie kody językowe. O ile w przypadku polszczyzny literackiej postulat ten jest częściowo spełniony, to w gwarach realizacja jego przedstawia się znacznie gorzej. Wynika to z faktu, że większość dotychczasowych opisów miała charakter genetyczno-porównawczy, a nie funkcyjnalny. Toteż dla celów badawczych niejednokrotnie doraźnie musimy sporządzać odpowiednie opisy. O ile jest to zadanie nieco łatwiejsze w zakresie fonetyki, fonologii oraz fleksji, trudniejsze w systemie słowotwórczym, to w składni i w leksyce stawia przeszkody niekiedy niemal nie do przewyciężenia. Żeby badać interferencję w płaszczyźnie składniowej, powinniśmy dysponować przede wszystkim opisem składni mówionej języka literackiego. Że badania składni gwarowej są również w powijakach, trudno się tu spodziewać w najbliższym czasie interesujących wyników dla problemu interferencji. Z kolei badanie leksyki, a więc części systemu językowego najbardziej otwartego, wymaga dogłębnej znajomości zasobu słownikowego danej gwary. Efektywne badania interferencji w tym zakresie wolne od większych pomyłek może na dobrą sprawę prowadzić ktoś, dla kogo dana gwara była systemem prymarnym.

Badania interferencji języka literackiego i gwar nie mogą się ograniczać do samej rejestracji suchych faktów. Winny one zawsze zmierzać do uchwycenia

języka literackiego i dialektów (na przykładzie gwar południowomalopolskich), *Poradnik Językowy* (w druku) oraz B. Dunaj, H. Kurek, *Problem interferencji języka literackiego i gwar* (na przykładzie Śląska Ocieszyńskiego), *Zeszyty Naukowe UJ, Prace językoznawcze* z. 59, Warszawa—Kraków 1978, s. 39—47.

⁸ Por. np. J. Sykulski, *Spostrzeżenia nad błędami językowymi młodzieży szkolnej w Słonimie*, *PorJ* 1935/36, s. 9—11; J. Pilch, *Ocena błędów gwarowych uczniów* *PorJ* 1958, s. 180—184; D. Stadnik, *Cechy gwarowe w języku uczniów ze szkół zambrowskich*, *PorJ* 1972, s. 94—96 itp.

⁹ Por. np. Z. Zagórski, *Gwary północnej Wielkopolski*, Poznań 1967, s. 17—55.

¹⁰ Np. M. Szymczak, *Nowe mieszane dialekty słowiańskie*, *PorJ* 1973, s. 271—277; J. Basara, H. Horodyska, W. Kupiszewski, *Z badań dialektologicznych na Ziemiach Zachodnich*, *PorJ* 1960, s. 451—455; A. Basara, H. Zduńska, *Z zagadnień integracji językowej na Ziemiach Zachodnich*, *Prace Filologiczne XIX*, Warszawa 1969, s. 245—262; A. Zdanukiewicz, *Procesy integracji językowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych w świetle analizy ilościowej*, *Prace Filologiczne XXI*, Warszawa 1972, s. 281—288 i in.

cenia ogólniejszych tendencji, prowadzić do sformułowania tez o charakterze ogólnym. W obecnym stanie badań trudno tu o definitywne rozstrzygnięcia, niemniej na podstawie dotychczasowych własnych badań, a także szczegółowych prac innych badaczy, przedstawię pewne spostrzeżenia ogólniejsze.

Interferencja będących w kontakcie kodów językowych zachodzi we wszystkich podsystemach. Przegląd szczegółowych problemów, jakie ona nasuwa, rozpoczynam od planu formy. Tutaj najpierw parę uwag na temat zjawisk prozodycznych, przede wszystkim akcentu. Większość gwar polskich ma podobny typ akcentu jak język literacki z ewentualnymi niewielkimi różnicami dystrybucyjnymi (por. lit. *ro'biliśmy* || gw. *robiliśmy*, lit. *stało się* || gw. *stało się*). Tylko w niektórych gwarach różnice są poważniejsze (np. akcent inicjalny na Podhalu). O wpływie języka literackiego na gwary w zakresie akcentuacji trudno w tej chwili powiedzieć coś pewnego, natomiast dotychczasowe spostrzeżenie nad oddziaływaniem odwrotnym zdają się świadczyć o dość silnym utrzymywaniu się pozostałości gwarowych w polszczyźnie ogólnej¹¹.

Skoro mowa o akcencie, warto w tym miejscu wspomnieć o zjawisku z nim związanym, mianowicie o redukcji samogłosek nieakcentowanych, występującej w gwarach wschodnich i południowo-wschodnich. Na zjawisko to język literacki wywiera słaby wpływ, przeciwnie zazwyczaj utrzymuje się ono mocno w języku literackim tych osób, które miały je w swoim systemie prymarnym (co najwyżej zmniejsza się siła i stopień redukcji)¹².

Problem interferencji fonicznej (fonetycznej i fonologicznej) nastrocza wiele niełatwych do rozwiązania trudności metodologicznych. Sporo uwagi poświęcił jej w swojej pracy U. Weinreich¹³, w której m. in. przedstawił typy interferencji fonicznej. Zresztą kilka lat później zmienił on to wyjściowe ujęcie¹⁴. Inni badacze zaproponowali odmienne klasyfikacje¹⁵. Dotychczasowe prace dowodzą, że efektywne badanie interferencji fonicznej wymaga uwzględnienia zarówno płaszczyzny substancjalnej, tj. fonetycznej, jak też funkcjonalnej, tzn. fonologicznej.

W niniejszym artykule przedstawiam garść spostrzeżeń dotyczących wzajemnego oddziaływania literackich i gwarowych systemów fonologicznych (z pewnymi odniesieniami do fonetyki). Porównanie takich systemów winno

¹¹ Por. stwierdzenie E. Pawłowskiego: „Z dialektu podhalańskiego zostaje w mowie inteligentów — górali bezwyjątkowo akcent inicjalny” (*op. cit.*, s. 105). Również J. Szeliga w cytowanej pracy magisterskiej zaobserwowała uporezywe utrzymywanie się akcentu inicjalnego u uczniów nawet najstarszych klas szkoły podstawowej w Podczerwonem. A. Wopiński, *Gwara podhalańska osiedleńców w Jordanowie w pow. dzierżoniowskim*, Rozpr. Kom. Jęz. WTN VIII, 1971, s. 113—137 stwierdza, że akcent inicjalny powoli ustępuje akcentowi ogólnopolskiemu.

¹² Por. H. Kurek, *Język miejski Dukli na tle sąsiednich gwar*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace językoznawcze z. 59, Warszawa — Kraków 1978, s. 149—50; T. Skubalanka, J. Mazur, *Język potoczny małych miasteczek na południowej Lubelszczyźnie*, PorJ 1973, s. 522—3.

¹³ *Op. cit.*, s. 14—28.

¹⁴ U. Weinreich, *On the Description of Phonic Interference*, Word XIII, 1957, nr 1, s. 2.

¹⁵ Np. E. Haugen, *Bilingualism in the Americas*, New York 1956, s. 45, E. Brière, *A Psycholinguistic Study of Phonological Interference*, Mouton 1964, s. 14—15.

wydobyć nie tylko różnice w zasobie fonemów, ale także odrębności dystrybucyjne oraz różnice w zakresie allofonów. Nie można też pomijać występowania lub braku neutralizacji pewnych opozycji fonologicznych. Samo tylko porównanie zasobu fonemów kontaktujących systemów prowadzi do rejestracji różnic dość oczywistych: 1. W gwarze brak fonemu występującego w języku literackim (np. w gwarze mazurzącej nie ma fonemu *ć*), 2. System gwarowy zawiera fonem obcy polszczyźnie ogólnej (np. *ǫ*, *ũ*), 3. W gwarze i w języku literackim występuje fonem równoważny, ale mający częściowo odmienne cechy dystynktywne (por. gwarowe *q* wobec literackiego *e*). Nie bez znaczenia jest też uwzględnienie zagadnień dystrybucji. Mianowicie możemy mieć do czynienia z sytuacją, że w systemie gwarowym i literackim występują takie same fonemy, różnią się one jednak dystrybucją. Różnice dystrybucyjne mogą mieć charakter leksykalno-genetyczny (por. fonem *ż* w gwarach mazurzących wobec literackiego *ż*) bądź też pozycyjny (np. występowanie samogłosek nosowych w niektórych gwarach przed spółgłoskami szczelinowymi, zwartymi i w wygłosie, zaś w języku literackim tylko przed szczelinowymi i w wygłosie). Bardzo ważna jest też możliwość występowania lub braku pewnych połączeń (np. *ši*, *ži* w gwarach żywieckich albo *pi*, *bi*, *ri* itp. z *i* po spółgłosce twardej w gwarach północno-wschodniej Polski przy braku takich połączeń w języku literackim). Warto również zwrócić uwagę na sytuację, gdy w gwarze mogą być realizowane dane głoski (np. *ś*, *ź*, *ć*, *ź*), jednakże są one tylko wariantami fakultatywnymi fonemów (*ś*, *ź*, *ć*, *ź*), zaś w języku literackim są one fonemami. To są zaledwie ważniejsze problemy, jakie nasuwa kontrastywna analiza fonologiczna systemów gwarowych i polszczyzny ogólnej.

Z kolei jeśli idzie o interferencję tych systemów, zasadniczej wagi nabiera tu moment wartościowania i uświadamiania sobie pewnych zjawisk. Otóż ocenie (jako lepsze lub gorsze, godne potępienia czy unikania) podlegają tu różnice uświadamiane¹⁶. Uświadamiane będą przede wszystkim istotne różnice fonologiczne, natomiast drobne odmienności dystrybucyjne mogą uchodzić uwadze. Ważnym momentem jest też ocena danej różnicy z punktu widzenia nadawcy i odbiorcy kodu gwarowego. Np. mazurzenie z punktu widzenia odbiorcy, dla którego język literacki stanowi system prymarny, jest cechą rażącą, gdyż polega na identyfikacji dwu typów realizacji (zębowej i dźwiękowej) relewantnej w polszczyźnie literackiej, natomiast opozycja *ũ* : *u* nie ma dla niego większego znaczenia, bo jest niezauważalna. Prowadzi to do sytuacji pozornie tylko paradoksalnej, mianowicie interferencja języka literackiego do gwary będzie zmierzała w pierwszym rzędzie do wprowadzenia opozycji fonologicznych występujących w systemie literackim, a obcych gwarze (np. *e* : *ć*), a nie do usuwania opozycji gwarowej (np. *ũ* : *u*) nie znanej polszczyźnie ogólnej, co jest prze-

¹⁶ Zwracano na to już niejednokrotnie uwagę, por. np. H. Zduńska, *O zmianach fonetycznych w gwarze dawnej wsi Tuligłowy*, Prace Filologiczne XXI, Warszawa 1971, s. 98; A. Basara, *Nazwy nowe w mieszanym środowisku gwarowym*, Prace Filologiczne XX, Warszawa 1970, s. 289; W. Paryl, *O zanikaniu mazurzenia w mowie osiedleńców z Żywieckiego w Siedzinie w pow. grodkowskim*, Studia Śląskie, t. XXVI, Opole 1974, s. 245—246.

cież łatwiejsze. Potwierdzeniem wagi momentu wartościowania i uświadamiania różnic mogą być obserwacje dotyczące utrzymywania się pewnych wokalicznych cech gwarowych w procesie przyswajania języka literackiego. I tak np. w gwarach mających fonemy *ǣ* i *ũ* silniej usuwane jest *ǣ*, natomiast *ũ* utrzymuje się dłużej, bowiem użytkownik języka literackiego identyfikuje *ǣ* z *o* (por. *ba_ǣ y* jako *bo_o y*, gdy literackie *ba_a y*), zaś *ũ* z *u* (stąd *ra_ũ f* jako *ru_u f* — w języku literackim też *ruf*)¹⁷.

Obserwacje nad opanowywaniem języka literackiego dowodzą, że znaczne trudności następuje wprowadzenie opozycji fonologicznych wówczas, gdy w gwarze istnieją wprawdzie dane głoski, ale są one tylko wariantami fakultatywnymi fonemów (por. *ś, ź, ć, ǣ* : *ś, ź, ć, ǣ*)¹⁸. Ponadto duże trudności następuje wprowadzenie połączeń nie występujących w gwarze (np. *py, by, ry* itd. zamiast *pi, bi, ri*, czy *śy, ży* zamiast *ši, ži*). Ostatecznie w języku literackim osób wywodzących się z podłoża gwarowego zostają pewne drobne różnice o charakterze dystrybucyjnym (np. wygłosowe *-k* zamiast *-χ*, wygłosowe *-om* zamiast *-o*) nie zauważane przez społeczność posługującą się językiem literackim.

Jeśli idzie o system fleksyjny, to w gwarach i w języku literackim jest on podobny (może nawet bardziej niż fonologiczny). Zarówno w gwarach, jak i w języku literackim występują te same kategorie gramatyczne. Różnice polegają ewentualnie na odmiennym zasięgu danych kategorii. Np. opozycja rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego w języku literackim występuje w mianowniku i bierniku liczby mnogiej rzeczowników, zaimków, przymiotników (a także w niektórych formach osobowych czasownika, np. w czasie przeszłym), podczas gdy w większości gwar jest ona zneutralizowana w mianowniku wymienionych części mowy (a także w formach czasownikowych)¹⁹. Dalsze różnice dotyczą występowania morfologicznych struktur analitycznych w opozycji do syntetycznych (np. *my robili* : *robiliśmy*).

Wreszcie odmienności fleksji gwarowej i literackiej mogą dotyczyć układników fleksyjnych. Przyjmując za wyjściowy system prymarny (gwarowy) możemy tu wyodrębnić kilka typów:

1. W tej samej kategorii fleksyjnej jest w gwarze więcej końcówek niż w języku literackim (np. w dop. l. pojed. r. żeńskiego *-e, -i, -y* w gwarach południowo-zachodnich wobec literackich *-i, -y*).
2. W danej kategorii w gwarze i w języku literackim występują inne morfemy fleksyjne, funkcyjne równorzędne (np. w l. os. l. pojed. cz. przeszłego gwarowe *-χ (-k)* wobec literackiego *-m, by_ǣ aχ*: *by_ǣ am*).
3. Gwara i język literacki mają w tej samej kategorii identyczne końcówki,

¹⁷ Por. H. Kurek, *Język miejski* ..., s. 150—151 oraz B. Dunaj, H. Kurek, *op. cit.*, s. 44.

¹⁸ Zob. np. B. Dunaj, H. Kurek, *op. cit.*, s. 44—5, także B. Żochowska, *Podłoże gwarowe błędów językowych uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Ilawie*, PorJ 1968, s. 269.

¹⁹ Por. J. Zieniukowa, *Kategoria męskoosobowości w językach słowiańskich*, (w:) *Z polskich studiów slawistycznych*, seria B, 1968, s. 109—114.

ale o nieco innej dystrybucji (np. *-a* i *-u* w dop. l. pojed. deklinacji męskiej — *śniega* : *śniegu*).

Wyróżnione tu typy mogą się oczywiście krzyżować. Należy też zauważyć, że niekiedy w obu systemach występuje genetycznie ta sama końcówka, ale o różnej postaci fonetycznej (por. *-amy* : *-ami*).

Dotychczasowe badania w zakresie fleksji zdają się dowodzić, że oddziaływanie języka literackiego na systemy gwarowe jest stosunkowo niewielkie²⁰. Również interferencja gwary do języka literackiego w systemie fleksyjnym nie zachodzi, o ile struktura polszczyzny ogólnej została opanowana dobrze. Natomiast w procesie przyswajania systemu sekundarnego (j. literackiego), a także u osób, które nie opanowały tego systemu w zadowalającym stopniu, obserwuje się charakterystyczne stopniowanie trudności. I tak po pierwsze dużo kłopotów nastęrcza wprowadzenie opozycji rodzajowej, której zasięg w większości gwar jest węższy niż w języku literackim. Wiele przykładów na ilustrację tego stwierdzenia przynosi dotychczasowa literatura przedmiotu²¹. Po wtóre zauważa się uporeczywe utrzymywanie się struktur analitycznych, z trudem zastępowanych przez syntetyczne²².

Wprowadzanie literackich wykładników fleksyjnych i opanowywanie odmiennej w języku literackim dystrybucji takich samych końcówek przebiega szybciej, ale bynajmniej nierównomiernie. Jak się wydaje, dłużej trwa opanowanie innej dystrybucji dwu (lub więcej) różnych końcówek, szczególnie jeśli różnice dystrybucyjne w interferujących systemach mają charakter leksykalny (typ *śniega* : *śniegu*). Ponadto zauważa się dłuższe utrzymywanie się gwarowych morfemów fleksyjnych wówczas, gdy różnią się one od odpowiednich końcówek literackich odmienną realizacją fonetyczną (por. *-amy* : *-ami*²³, *-igo* : *-ego*²⁴ itp.). Dalsze szczegółowe badania materiałowe wprowadzą, być może, do przedstawionych też pewne uściślenia czy poprawki.

Zróznicowanie systemów gwarowych i literackiego w słowotwórstwie polega przede wszystkim na występowaniu (niekiedy) odmiennych formantów, a także na różnej produktywności określonych typów słowotwórczych. O interferencji w tym zakresie trudno jednak powiedzieć coś pewnego z braku szerszych badań na ten temat. Jak się wydaje, pewne typy słowotwórcze utrzymują się dłużej w języku osób, które nie opanowały biegle systemu literackiego²⁵.

²⁰ Por. H. Kurek, *O wzajemnym...*; B. Dunaj, H. Kurek, *op. cit.*, s. 43.

²¹ Por. H. Kurek, *Język...*, s. 151; M. Kamińska, *op. cit.*, s. 109; D. Stadnik, *op. cit.*, s. 96; H. Wiśniewska, *Odbicie gwary regionu przemyskiego w błędach uczniów*, *PorJ* 1971, s. 620.

²² M. in. por. H. Kurek, *Język...*, s. 151; Cz. Łapiez, *Gwarowe podłoże błędów gramatycznych (na przykładzie Szkoły Podstawowej nr 2 w Cichem)*, *PorJ* 1972, s. 40; D. Stadnik, *op. cit.*, s. 96; H. Wiśniewska, *op. cit.*, s. 620.

²³ Por. D. Stadnik, *op. cit.*, s. 95.

²⁴ Por. B. Dunaj, H. Kurek, *op. cit.*, s. 45.

²⁵ Np. na odrębności słowotwórcze w języku Łodzian zwraca uwagę M. Kamińska, *op. cit.*, s. 109.

Natomiast w polszczyźnie literackiej inteligencji wywodzącej się ze wsi pozostałości gwarowych raczej się nie spotyka.

Niewiele da się również powiedzieć o składni z braku odpowiednich badań. Pewne spostrzeżenia na ten temat wykazują, że przyswojenie literackiego systemu składniowego nastęrcza sporo kłopotów²⁶. Gwarowe (regionalne) struktury trafiają się nawet u osób, dla których systemem prymarnym stał się język literacki (por. np. konstrukcje bez zaimka zwrotnego — *przypominam* zamiast *przypominam sobie*). Decyduje tu niezauważanie występowania różnic.

Największe możliwości interferencji gwar i języka literackiego, a także dwu lub więcej będących w kontakcie gwar, występują w systemie najbardziej otwartym, tzn. leksykalnym. Jednakże dotychczasowe badania interferencji leksykalnej są dopiero w stadium początkowym²⁷. Na uogólnienia jest tu jeszcze za wcześnie.

Porównanie słownictwa gwarowego i literackiego pozwala wyróżnić kilka typów (ze względu na podobieństwa i różnice):

1. Dane pojęcie jest określane w gwarze i w języku literackim takim samym wyrazem (ewentualnie występują tylko różnice fonetyczne), por. *las*, *pole* itp.
2. Temu samemu pojęciu odpowiadają w gwarze i w języku literackim różne wyrazy, por. literacki *szczypiorek* i podhalańska *pażontka*, *jarzębina*: *skorusa*, *drapać* : *ceyrać* itp.
3. Dane pojęcie i wyraz występuje tylko w gwarze lub tylko w języku literackim, por. np. *uczucie*, *rozkosz*, gw. *ostrefka*, *gnatki*.
4. Taki sam wyraz ma inne znaczenie w gwarze i w języku literackim, por. *fartux*, *patyčki*, *šklanka* (na Podhalu znaczą 'halka ozdobna', 'zapałki', 'butelka').

W zakresie słownictwa obserwujemy interferencję obustronną, tzn. do gwar przenikają wyrazy literackie, ale jednocześnie do języka literackiego przedostają się pewne wyrazy gwarowe. Nie wymaga komentarza sytuacja, gdy dany wyraz wchodzi do drugiego systemu wraz z nowym pojęciem (por. np. literacki *telewizor* w gwarach, czy gwarowe *bryndza*, *baca* i in. w języku literackim). W innych wypadkach eliminuje się w gwarach przede wszystkim te wyrazy, które są nacechowane negatywnie. M. Kucała zwrócił uwagę w tym procesie na prymat formy nad znaczeniem. O kwalifikowaniu wyrazu jako gwarowego decyduje — jego zdaniem — w pierwszym rzędzie postać wyrazu, a nie jego znaczenie²⁸.

W procesie przenikania wyrazów literackich do gwar osobnym, a bardzo interesującym problemem są zmiany semantyczne, zwłaszcza wyrazów obcych, por. np. *kibic* 'cwaniak' (na Orawie), *postulat* 'obyczaj, sprawa' (Kasina Wielka), *pretensja* 'prośba' (Myślenickie).

Jeśli idzie o zagadnienie leksyki w procesie przyswajania języka literackiego w szkole, to badania przeprowadzone w środowiskach o dobrze zachowanej gwarze (np. na Podhalu, Śląsku Cieszyńskim) dowodzą, że słownictwo gwarowe

²⁶ M. Kamińska, *op. cit.*, s. 109.

²⁷ Najważniejsza jest tu praca M. Kucały, *op. cit.*

²⁸ *Op. cit.*, s. 154.

utrzymuje się dość długo (pojawia się ono na lekcjach u uczniów nawet najstarszych klas szkoły podstawowej).

Podsumowując powyższe, szczegółowe rozważania na temat interferencji gwar i języka literackiego możemy stwierdzić, że/oddziaływanie języka literackiego na gwary jest najsilniejsze przede wszystkim w dziedzinie leksyki, a także fonetyki. Jeśli z kolei będziemy rozpatrywać interferencję odwrotną tzn. gwar do języka literackiego, to okaże się, że najwięcej pozostałości systemów gwarowych znajdziemy/również w słownictwie oraz w fonetyce/(może i w składni). Ujęcie to w zasadniczych rysach jest zbieżne z modelem zaproponowanym przez A. Szulca, według którego im bardziej otwarty podsystem kodu językowego, tym większe są możliwości interferencji. Dla języków bardziej spokrewnionych przyjmuje on większe prawdopodobieństwo interferencji w podsystemach zamkniętych²⁹. Pewne różnice między tym ujęciem a wynikami moich badań wynikają z faktu, że/w relacji gwary — język literacki dochodzi moment wartościowania.

Przedstawione w niniejszym artykule tezy, wymagają sprawdzenia na szerszym materiale. Dalsze szczegółowe badania tego zagadnienia ważnego nie tylko dla dialektologii, lecz także dla ogólnej teorii języka mogą tu wprowadzić pewne modyfikacje.

Résumé

Dans l'article on part de la thèse que l'interférence de langue existe non seulement lorsque deux (ou plus de deux) langues diverses sont en contact, mais aussi en cas de l'interaction du dialecte et de la langue littéraire, de même que de deux dialectes. Ensuite, on a indiqué le domaine et les méthodes de l'étude de ce problème. En tenant compte de l'analyse de l'interférence de la langue polonaise littéraire et des dialectes en matière de la phonologie, de la flexion et en partie aussi de la formation des mots, de la syntaxe et du lexique on a essayé de formuler les thèses plus générales.

²⁹ A. Szulc, *op. cit.*, s. 120—121.

ALINA KOWALSKA

Badania diachroniczne nad regionalnymi odmianami polszczyzny

Postulaty i uwagi metodologiczne

Badania diachroniczne nad regionalnymi odmianami języka mają w Polsce długą tradycję¹ i zróżnicowany zakres, nie doprowadziły jednak dotychczas do wypracowania jednolitych metod analizy ekscerpowanych źródeł i całościowego opracowania dziejów języka poszczególnych regionów. Wśród prac związanych z tym kierunkiem badań językoznawczych znajdują się rozprawy poświęcone przeszłości niektórych zjawisk gwarowych² lub właściwościom dialektalnym wybranych tekstów,³ monografie na temat języka pisarzy regionalnych⁴ oraz opracowania dotyczące języka rękopiśmiennych dokumentów sądowych, miejskich i cechowych z różnych regionów⁵. Do wyjątków należy

¹ Por. W. Taszycki, *Co to jest dialektologia historyczna?*, (w:) *Rozprawy i studia polonistyczne* II, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961, s. 275—287.

² W. Kuraszkiewicz, *Studia nad polskimi samogłoskami nosowymi. Rezonans nosowy*. Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU LXIII, Kraków 1932; W. Taszycki, *Z dawnych podziałów dialektalnych języka polskiego*. 1. *Przejście ra ≥ re*. 2. *Przejście ja ≥ je*. Lwów 1934; Tenże, *Dwa rozdziały z historycznej dialektologii polskiej*. 1. *Przejście połączenia tart ≥ tert*. 2. *Przyrostek -k, -e i formy podobne*, Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU XLVIII, 1947, s. 311—316; Tenże, *Dawność tzw. mazurzenia w języku polskim*, Warszawa 1948; S. Rospond, *Dawność mazurzenia w świetle grafiki staropolskiej*, Wrocław 1947.

³ M. Bargieł, *Cechy dialektalne polskich zabytków rękopiśmiennych pierwszej połowy XVI wieku*. Wrocław 1969; M. Karpluk, *Regionalizmy w języku Jana Cervusa z Tucholi*. Wrocław 1971.

⁴ H. Borek, *Język Adama Gdaciusa. Przyczynek do dziejów polszczyzny śląskiej*, Wrocław 1962; J. Kopeć, *Język Józefa Lompy*, Wrocław 1965; K. Siekierska, *Język Wojciecha Stanisława Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII i XVIII wieku*, Wrocław 1974.

⁵ J. Anusiewicz, *Analiza językowa rękopisu „Akta prawa miasta Kościerzyny 1579—1589”*, Rozprawy Komisji Językowej WTN X, Wrocław 1976, s. 171—204; M. Cybulski, *Dialektizmy w aktach miasta Jastrzębia z lat 1619—1625*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN XXII, Łódź 1976, s. 19—34; Tenże, *Mazurzenie i dyspalatalizacja w świetle materiałów z szesnastowiecznych i siedemnastowiecznych rękopisów sandomierskich*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN XXIII, Łódź 1977, s. 5—40; M. Kamińska, *O języku księgi cechowanej miasta Łasku (1640—1836)*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN XI, Łódź 1965, s. 34—49; J. Kopeć, *Księga wójtowska Opola (1693—1721). Przyczynek do historycznej dialektologii śląskiej*, Rozprawy

próba całościowego przedstawienia historii polszczyzny jednego regionu, podjęta przez Stanisława Rosponda⁶.

Przedmiotem moich zainteresowań jest metodologia badań nad językiem rękopiśmiennych zabytków regionalnych, traktowanych jako punkt wyjścia do kompleksowego opracowania dziejów polszczyzny poszczególnych regionów⁷. Podstawę materiałową dla badań tego typu stanowią w odniesieniu do średnio-wiecza roty przysięg sądowych, natomiast dla późniejszych okresów księgi sądowe osad wiejskich i miast, różnego rodzaju dokumenty miejskie i cechowe oraz archiwalia parafialne. Nie są to teksty jednorodne. Wspólną ich cechą jest interferencja dwu kodów językowych: literackiego i gwarowego. Różnice polegają na niejednakowym stopniu zależności od ogólnopolskiej normy literackiej obowiązującej w drukach, z czym wiąże się nasycenie rękopisów elementami gwarowymi, i wynikają z charakteru i przeznaczenia dokumentów oraz ich rangi urzędowej i autorstwa. Różna jest również wartość tych tekstów dla badań nad regionalnym zróżnicowaniem polszczyzny w minionych stuleciach.

Księgi sądowe, zawierające protokoły rozpraw, zeznania świadków i orzeczenia sądu, pisali profesjonalisci, a więc ludzie o określonym wykształceniu, podlegający normie języka literackiego, znający oficjalną terminologię prawniczą i charakterystyczne dla protokołów sądowych schematy. Cechy gwarowe przenikały do nich na skutek niedostatecznego wykształcenia pisarzy sądowych lub w wyniku dążenia do wiernego zapisu zeznań osób, dla których prymarnym i często jedynym kodem językowym była gwara. Podobny charakter mają księgi radzieckie, do których wpisywano kontrakty kupna i sprzedaży nieruchomości, testamenty, umowy ślubne i orzeczenia w sprawach cywilnych, rozstrzyganych przez władze miejskie.

Komisji Językowej WTN I, Wrocław 1959, s. 185—203; A. Kowalska, *Dialektyzmy w siedemnastowiecznych rękopisach bytomskich*, Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach. Sekcja Językoznawstwa II, Katowice 1962, s. 5—51; Taż, *Uwagi o języku księgi wójtowskiej Będzina z lat 1572—1645*, Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach. Prace Językoznawcze III, Katowice 1966, s. 25—48. Taż, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór*, Wrocław 1970; W. Kuraszkiewicz, *Z przeszłości narzecza zamojskiego*, Pamiętnik Lubelski III, 1937, s. 3—48; Tenże, *Z przeszłości narzecza Kazimierza nad Wisłą*, Lublin 1939; B. Lindert, *Dialektyzmy i archaizmy fleksyjne w tekstach polskich XVI wieku zapisanych w księdze radzieckiej miasta Puchaczowa*, *Slavia Occidentalis* 27, s. 121—132; M. T. Michalewska, *Język polskich protokołów woźnickich XVII w. Część I*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CCCXVILV, Prace Językoznawcze 51, Warszawa—Kraków 1977; A. Pazdur, *Cechy dialektyczne w księdze miejskiej Opatówka z końca XVII wieku*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN VI, Łódź 1959, s. 47—55; E. Piotrowicz, *Uwagi o języku Księgi cechu kupców miasta Piotrkowa Trybunalskiego*, Rozprawy Komisji Językowej ŁTN XVIII, Łódź 1972, s. 159—173; A. Tomaszewski, *O zbieraniu materiału gwarowego z ksiąg lawniczych*, Biuletyn PTJ VII, Kraków 1938, s. 76—84; H. Wiśniewska, *Polshczyzna przemyska wieków XVII—XVIII*, Wrocław 1975; Taż, *Stylistyczne i socjalne odmiany polszczyzny lublinian XVII wieku*, Lublin 1977.

⁶ S. Rospond, *Dzieje polszczyzny śląskiej*, Katowice 1959.

⁷ Sformułowane w artykule uwagi metodologiczne oparte są głównie na doświadczeniach zdobytych przy opracowywaniu pod względem językowym archiwaliów górnośląskich.

Oprócz wymienionych dokumentów w aktach niektórych miast zachowały się również zbiory pism kierowanych do burmistrza i radnych przez mieszczan i okoliczną szlachtę. Autorami większości z nich byli sami wnioskodawcy, a więc właściciele ziemscy, kupcy, rzemieślnicy i dzierżawcy majątków miejskich, którzy zwykle posługiwali się polszczyzną mówioną, a po pióro sięgali tylko w sytuacjach wyjątkowych. Pisali rzadko, więc czynność ta sprawiała im duże trudności, wynikające głównie z nieznamomości norm ortograficznych, ubożego słownictwa i nieumiejętności poprawnego konstruowania dłuższych zdań. W pismach ich znalazły odbicie różne cechy gwarowe i indywidualne, wymagające szczegółowej analizy.

Odrębną pozycję ze względu na charakter tekstów i formę zapisu stanowią rejestry szpitalne i księgi cechowe. Wykazy dochodów i wydatków szpitalnych sporządzali albo sami dozorca szpitala, albo za specjalną opłatą pisarze miejscy, natomiast funkcje pisarzy cechowych pełnili wybrani przez członków cechu rzemieślnicy. Nie wszyscy z nich dobrze radzili sobie ze sporządzaniem protokołów dotyczących przyjmowania i wyzwalania uczniów oraz przyjmowania do cechu nowych członków, z czym związane były określone wpłaty i wydatki.

Bardziej jednolity i znormalizowany charakter mają księgi parafialne, tzn. księgi chrztów, ślubów, zapowiedzi przedślubnych i zgonów oraz tzw. ogłoszenia parafialne, pisane w zasadzie językiem literackim, lecz odzwierciedlające niektóre zlekksyalizowane gwarowe zjawiska fonetyczne, utrzymujące się szczególnie dobrze w nazwach osobowych i terenowych oraz w nazwach zawodów⁸.

W obrębie scharakteryzowanych wyżej rękopisów wyraźnie zarysowują się dwie opozycyjne grupy tekstów: teksty pisane przez profesjonalistów/inne teksty. Rękopisy zawodowych pisarzy cechuje duża ilość terminów prawniczych, często obcego pochodzenia, oraz występowanie określonych schematów składniowych i stałych związków frazeologicznych. Nasyceenie dialektyzmami jest w nich zwykle niewielkie i zależy od wykształcenia i staranności protokolantów. Bardziej zróżnicowane są teksty w drugiej grupie. Autorzy ich reprezentują różne warstwy społeczne i zawodowe, z czym wiąże się większe zróżnicowanie słownictwa i duża wariantywność języka. Porównawcza analiza tekstów pisanych na tym samym terenie przez przedstawicieli różnych grup społecznych pozwala wykryć zależności zachodzące między rozwarstwieniem społecznym a wariantywnością języka i ustalić, które z właściwości gwarowych miały na danym obszarze największy zasięg socjalny, tzn. występowały nie tylko w języku najniższych klas społecznych, ale także w języku miejscowego duchowieństwa, szlachty, notariuszy i sekretarzy kancelarii miejskich, a które pojawiały się tylko w księgach cechowych i pismach mniej zamożnych mieszczan, przy czym ważny jest nie tylko fakt występowania lub braku pewnej cechy gwarowej, ale także jej funkcja oraz regularny lub izolowany charakter.

⁸ Por. S. Rospond, *Z badań nad przeszłością dialektu śląskiego. Księga chrztów z Łącznika 1684—1715*, (w:) *Česko — polský sborník vědeckých prací*, Praha 1955, t. II, s. 69—105.

W badaniach diachronicznych, opartych na źródłach z różnych epok, lecz z tego samego regionu, oponentne jednostki będą stanowiły rękopisy powstałe na tym samym podłożu gwarowym w kolejnych stuleciach. Wybór okresu badawczego i podział na podokresy uzależnione są od stanu badanej odmiany języka i tempa zachodzących w niej przemian oraz od czynników społecznych, kulturalnych i politycznych, warunkujących funkcjonowanie potocznego wariantu języka w danym regionie. Na przykład dla Górnego Śląska przełomową datą jest rok 1742, kończący okres habsburski i rozpoczynający okres pruski, natomiast dla innych regionów celowe wydaje się wyróżnienie epoki przedrozbiorowej i ponad stuletniego okresu zaborów.

By rękopisy powstałe na określonym podłożu dialektalnym w wybranym odcinku czasu, który w wypadku badań statystycznych nie powinien przekraczać kilkudziesięciu lat, móc traktować jako podstawowe źródło wiedzy o regionalnych odmianach polszczyzny w minionych stuleciach, trzeba badać je w możliwie szerokim kontekście opozycyjnym. Jako tło porównawcze należy przyjąć: 1. ogólnopolski język literacki współczesnych rękopisom druków, 2. rękopisy z innych regionów, 3. miejscową gwarę. Dopiero uwzględnienie tych trzech punktów odniesienia pozwoli wykryć różnice geograficzne i określić stosunek badanej odmiany języka do gwar ludowych i języka literackiego.

Opozycja: język regionalnych rękopisów/język dzieł drukowanych o zasięgu ogólnopolskim ujawnia znaczne różnice w zakresie norm obowiązujących w drukach i w rękopisach. Druki mają język względnie jednolity i w małym stopniu zależny od podłoża gwarowego oraz od procesów zachodzących w potocznym języku mówionym, natomiast język rękopisów cechuje duża wariantywność i silny związek z podłożem dialektalnym oraz podatność na wszelkiego typu neutralizacje opozycji fonologicznych, charakterystyczne dla języka mówionego. Stałą cechą rękopisów jest na przykład denazalizacja wygłosowego -e oraz neutralizacja następujących opozycji samogłoskowych w pozycji przed spółgłoskami sonornymi: *i (y): e*, np. *obselka, mlenarz*; *u: o*, np. *nomer, opiekun*; *e: é: i (y)*, np. *tymu, sławnymu, sztyry*; *o: ó*, np. *dum, Szymun, panum*. Powszechnym zjawiskiem jest także przejście wygłosowego -ej $\Rightarrow$ *i (y)*, np. *lepi, więcy* oraz upraszczanie grup spółgłoskowych, np. *garcarka, poszel, pokrad*. W zakresie fleksji w rękopisach występuje nieraz inna niż w drukach dystrybucja końcówek równoległych, a w słowotwórstwie duża wariacja prefiksów czasownikowych i inna produktywność formantów imiennych. Mała liczba prac na temat składni i słownictwa utworów literackich oraz brak szczegółowego opracowania właściwości stylistycznych druków o charakterze urzędowym nie pozwalają dokładnie określić, jakie różnice zachodziły między drukami a rękopisami w zakresie tych podsystemów. Wydaje się, że w składni rękopisów jest więcej niż w drukach konstrukcji eliptycznych i anakolutów, natomiast w słownictwie występują liczne dialektyzmy uwarunkowane podłożem kulturowym i wpływem czynników zewnętrznych. Szczegółowe i udokumentowane przedstawienie tych różnic będzie możliwe jednak dopiero po dokładnym zbadaniu składni i słownictwa utworów literackich doby średnio- i nowopolskiej oraz stylu publikowanych

pism urzędowych, a więc różnych zarządzeń, przepisów prawnych, przywilejów cechowych itp., na których wzorowali się niewątpliwie pisarze miejscy i sądowi.

Ujawnione na tle opozycji do ogólnopolskiego języka literackiego regionalizmy fonetyczne, morfologiczne i leksykalne wymagają zlokalizowania i powiązania z odpowiednim podłożem gwarowym. Zasięg geograficzny poszczególnych zjawisk językowych można ustalić, analizując rękopiśmienne dokumenty badanego regionu w opozycji do współczesnych im i bliskich pod względem treści i funkcji rękopisów z innych dzielnic lub z innych miejscowości tego samego regionu. Interesujące wyniki daje porównanie siedemnastowiecznych rękopisów będzińskich ze współczesnymi im księgami lubelskimi i przemyskimi w zakresie realizacji wygłosowego *-ę* oraz zestawienie przykładów z *a* pochyłonym występujących w tarnogórskich protokołach sądowych z przełomu XVII i XVIII w. z odpowiednimi przykładami z Księgi wójtowskiej Opola z lat 1698—1721. W protokołach będzińskich, powstałych na podłożu gwarowym zachodniomałopolskim, wygłosowe *-ę* realizowane jest jak *-âm*, np. *z malzonkam, swam, czyniam*, natomiast w rękopisach lubelskich i przemyskich jak *-o*, np. *z zono, waruio*⁹. Samogłosce *a* pochyłone utożsamianej przez pisarzy tarnogórskich z *o*, np. *dlo, patrzenio, nolezytość* odpowiada w protokołach opolskich dyftong, np. *dlau, cheiaul, raus*¹⁰. Porównując teksty śląskie z małopolskimi, stwierdzamy różnice w realizacji kontynuantów dawnych połączeń *ri* oraz *sr*, *zr*, np. śląskie *przychodzi, postrzednik, obezdrzeli*, małopolskie *przystąpiel, posrednie, podezrenia*¹¹. Różnią się teksty śląskie od małopolskich również w zakresie słownictwa. Różnice te dobrze ilustruje zestawienie terminów cechowych występujących w siedemnasto- i osiemnastowiecznych księgach tarnogórskich i przemyskich. W Tarnowskich Górach na *należytości* cechowe składały się w tym czasie: opłata zwana *przypowiedne, przypowiedka* lub *przypowiedz* i składana do *lady* cechowej, podejmowanie towarzyszy *swacznąą*, wykonanie *majstersztuku* i odświeżenie *młodstwa*, natomiast w Przemyśle *powinności* cechowe obejmowały opłaty zwane tu *wpisne* lub *wstępne* i składane do *skrzynki* cechowej, wydanie *kolacji* dla towarzyszy, wykonanie *sztuki* cechowej i odświeżenie *młodszeństwa*. Od niektórych tych powinności mógł być zwolniony syn mistrza, zwany w Tarnowskich Górach *mistrzowicem*, a w Przemyśle *małstkiem*¹².

Szczegółowe badania kontrastywne rękopisów z różnych regionów uzależnione są od istnienia monograficznych opisów właściwości językowych ksiąg miejskich, sądowych i cechowych ze wszystkich dzielnic. Dotychczas największym zainteresowaniem językoznawców cieszyły się dokumenty rękopiśmienne z terenów peryferyjnych i przejściowych¹³. Konieczne jest objęcie badaniami

⁹ Cytowane przykłady pochodzą z rozpraw A. Kowalskiej i H. Wiśniewskiej. Por. przypis 5.

¹⁰ Por. J. Kopeć, *Księga wójtowska Opola*, s. 188—9.

¹¹ Przykłady pochodzą z wymienionych w przypisie 5 prac. A. Kowalskiej.

¹² Por. H. Wiśniewska, *Polszczyzna przemyska wieków XVII—XVIII*, s. 109—112.

¹³ Por. pozycje bibliograficzne wymienione w przypisie 5.

również archiwaliów z pozostałych dzielnic, a więc z Mazowsza, środkowej i wschodniej Wielkopolski oraz południowej i środkowej Małopolski.

Różnice językowe między rękopisami pochodzącymi z tego samego wieku, ale z odmiennych regionów wiążą się ściśle z podłożem dialektalnym, na którym powstały porównywane teksty i wymagają interpretacji opartej na znajomości współczesnych gwar. Nie znaczy to oczywiście, by wszystkie dzisiejsze zjawiska gwarowe i ich zasięgi rzutować w przeszłość i traktować jako zjawisko niezmiennie. Współczesne dialekty są pomocne przy weryfikacji wartości fonicznej głosek, trudnej często do ustalenia na podstawie stosowanej w rękopisach pisowni ze względu na brak ścisłej odpowiedniości między fonemem a jego znakiem graficznym oraz z uwagi na możliwość zmiany relacji między zapisem a wymową. Analizując język rękopisów w opozycji do gwary ludowej używanej obecnie na terenie, z którego pochodzą badane teksty, możemy ustalić również, które z dzisiejszych właściwości gwarowych istniały już w interesującym nas okresie oraz jaki był wówczas ich zasięg geograficzny i socjalny. Odtworzenie ewolucji rozmaitych zjawisk gwarowych i wykreślenie izoglos odgraniczających dawniej dialekty będzie możliwe, jeśli studia nad rękopisami z różnych regionów obejmą cały okres piśmienny. Dotychczas badania koncentrowały się głównie na XVI i XVII w. Konieczne jest rozszerzenie ich na wiek XVIII i XIX, a więc na czasy niezbyt odległe od okresu, w którym zaczęto spisywać teksty gwarowe, mogące stanowić tło porównawcze dla analizowanych materiałów archiwalnych. Interesujące byłoby zwłaszcza porównanie nowszych zapisków cechowych z tekstami gwarowymi, jakie na niektórych terenach, na przykład na Śląsku, zaczęto zbierać już w XIX w.¹⁴ Wskazane jest również rozszerzenie współczesnych badań dialektologicznych o te zjawiska, które różnicują rękopiśmienne dokumenty regionalne, a nie zostały jeszcze dokładnie zbadane w dzisiejszych dialektach. Dotyczy to zwłaszcza niektórych cech morfologicznych i leksykalnych.

Księgi sądowe, miejskie, parafialne i cechowe nie są jedynym źródłem do badania regionalnych odmian dawnej polszczyzny i ich ewolucji. Chcąc uzyskać pełny obraz dziejów języka określonego regionu, należałoby uwzględnić w badaniach także druki wydawane przez miejscowe oficyny i twórczość związanych z tym regionem pisarzy, a w nowszych czasach również lokalne czasopiśmiennictwo. Szczególnie cenne są różnego typu druki ulotne i okolicznościowe, a więc zarządzenia, odezwy, powinszowania oraz kalendarze i prasa. Znormalizowana pisownia druków w niewielkim stopniu odzwierciedla regionalne cechy fonetyczne, co wyraźnie przeciwstawia ten typ tekstów rękopisom. Pisząc o sprawach i problemach lokalnych niektórzy autorzy sięgali jednak do zwrotów i wyrazów gwarowych, dzięki czemu publikowane przez nich artykuły mogą

¹⁴ Por. A. Kowalska, *Właściwości gwarowe w dziewiętnastowiecznych księgach cechowych z Sośnicowic*, Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach. Prace językoznawcze III, Katowice 1966, s. 49—66; Taż, *Zmiany w systemie wokalicznym gwary gliwickiej*, (w:) *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 3. Językoznawstwo, Warszawa 1968, s. 335—341.

być wartościowym źródłem do badań z zakresu słownictwa. Przedmiotem dokładnych studiów powinna stać się również twórczość artystyczna regionalnych pisarzy stosujących w utworach miejscową odmianę polszczyzny. Dopiero tak wszechstronne badania historyczne, prowadzone na szerokim tle porównawczym, pozwolą wykryć genezę różnych odmian współczesnej polszczyzny i odtworzyć procesy dyferencjacji i integracji języka.

Résumé

Notre connaissance des variantes régionales du polonais des siècles passés se base surtout sur des livres manuscrits d'administrations municipales et de tribunaux. Le trait caractéristique de ces documents c'est l'interférence de deux systèmes linguistiques: littéraire et dialectal. La description de leur langue exige non seulement de dégager et interpréter des particularités régionales mais aussi de définir leur rapport à la langue littéraire et aux dialectes populaires. Il en ressort une nécessité de prendre dans les recherches en considération un vaste fond de comparaison, constitué par: 1. les imprimés contemporaines des manuscrits analysés, 2. les manuscrits provenant d'autres régions, 3. le dialecte de la région dont sont nés les manuscrits. Les recherches de ce type doivent embrasser des manuscrits de différentes régions et de différentes périodes.

JERZY BARTMIŃSKI

Zasięgi zjawisk językowych w gwarze i w folklorze

I

Metoda kartograficzno-geograficzna ma w folklorystyce (a przynajmniej w jej niektórych kierunkach, zwłaszcza zaś w tzw. szkole fińskiej)¹ tradycję i rangę niewiele mniejszą niż mapowanie zasięgów faktów językowych w dialektologii. Również blisko związana z obiema dyscyplinami etnografia operująca od swoich początków pojęciem etnicznego i przestrzennego modelu kultury, sięgnęła po kartografię jako funkcyjne narzędzie badania i opisu². Jest więc rzeczą dość zastanawiającą, dlaczego badania prowadzone metodą kartograficzną (bo chodzi moim zdaniem o metodę, a nie tylko o technikę opisowego przedstawiania wyników badań!) nie objęły tak poznawczo obiecujących tekstów folkloru, języka ludowych pieśni, wierszy, zagadek, przysłów, bajek itd., choć w tym kierunku powinny były inspirująco oddziaływać przykłady dialektologii, folklorystyki i etnografii. Niewątpliwie wpływ na ten stan rzeczy wywarły wypowiedzi dialektologów, dystansujące się (słusznie poniekąd) od tekstów folkloru jako źródła poznania lokalnej gwary (powiedzielibyśmy dziś: potocznej gwary³, a przecież fakt, że geografia form gwarowych nie jest adekwatnie zaświadczona w materiałach folklorystycznych nie oznacza jeszcze, że formy gwarowe nie mają w tych materiałach żadnych ograniczeń terytorialnych i geografii *sui generis*! A może teksty folkloru nie powinny interesować dialektologa? Stanowisko to nie wytrzymuje krytyki. Istnieje pokaźny zestaw zagadnień — dyferencjacja stylistyczna języka i swoistości języka poetyckiego, mechanizm tworzenia odmiany ogólnej tj. ponadregionalnej języka narodowego, sposoby

¹ Por. Giuseppe Cocchiara, *Dzieje folklorystyki w Europie*, przeł. Wojciech Jekiel, PIW 1971, s. 336—341.

² Por. *Polski atlas etnograficzny* pod red. J. Gajka, t. 1—5, PWN 1964—1975.

³ Np. S. Urbańczyk, *Wartość składniowa polskich tekstów gwarowych*, Spr. z Czyn. i Pos. PAU XLIII, 1938, s. 365—6; S. Bąk, *Postulaty dialektologiczne przy zbieraniu i wydawaniu pieśni ludowych*, (w:) *Stan i potrzeby badawcze w zakresie językoznawczej i historyczno-literackiej problematyki śląskiej*, Opole 1960, s. 80; Z. Stamirowska, *Źródła nowego słownika gwar polskich*, Spr. z Pos. Naukowych Wyd. Nauk Społ. PAN IV, 1961, z. 2, s. 94—5.

integrowania elementów gwary i języka literackiego — których efektywnie studiowanie wymaga uwzględnienia danych z folkloru.

Rozpoczęte przed paru laty systematyczne badania nad językiem polskiego folkloru ⁴, ujmowanym w relacji do właściwości gwary potocznej, użytkowej — przyniosły wyniki na tyle interesujące, by uzasadnić potrzebę kontynuacji i pogłębienia analiz. Wiele kwestii czeka na gruntowniejsze opracowanie ⁵. W miarę możliwości na tle szerszym, ogólnosłowiańskim. Najważniejsze wyniki dotychczasowych prac można uogólnić w postaci następujących tez teoretycznych:

1. Gwara ludowa występuje w dwu wariantach funkcyjnych (stylach): jako tzw. potoczna (użytkowa) mowa ludowa oraz „język folkloru”, tj. ludowy styl poetycki. Warianty te tworzą minimalny, tzn. dalej nieredukowany system stylistyczny dwuczłonowy. Opozycja stylistyczna potoczny/poetycki — znana wszystkim językom świata ⁶ — jest podstawową opozycją w systemie stylów każdego języka.

2. Oba podstawowe warianty stylistyczne gwary mają swoją specyfikę nie tylko funkcjonalną, lecz także semantyczną i strukturalną, którą można opisać porównując je z sobą ⁷.

3. Konfrontacja taka — dokonywana na materiale różnych gwar, a nawet różnych języków — wskazuje na znaczną powtarzalność różnic i ich regularność, co pozwala w miejsce stosowanego dotąd pojęcia deformacji (dewiacji) wprowadzić bardziej stosowne pojęcie derywacji; możemy mówić o derywacji stylistycznej ⁸.

4. Uznanie ludowego języka poetyckiego za derywat stylistyczny potocznej gwary nie oznacza, że jest on późniejszy chronologicznie, lecz tylko to, że jest wariantem motywowanym przez mowę potoczną jako jego bazę derywacyjną. O takim kierunku motywacji świadczy szerszy społeczny zakres użycia gwary potocznej i wyższa w niej ranga podstawowej funkcji języka, jaką jest funkcja komunikatywna.

⁴ J. Bartmiński, *O języku folkloru*, Ossolineum 1973 (tamże zreferowany polski stan badań, s. 12—17); tenże, *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*, Lublin 1977.

⁵ W toku są prace nad słownikiem języka folkloru polskiego oraz rozprawy na temat chronologicznego rozwarstwienia leksyki współczesnej pieśni ludowej (J. Adamowskiego, zob. jego artykuł pt. *Archaizmy leksykalne pieśni ludowych a problematyka formuły*, Lit. Lud. 1977, z. 4—5) oraz i ponadregionalnego słownictwa w folklorze pieśniowym (J. Sierociuka zob. jego artykuł pt. *Elementy interdialektalne w polskich pieśniach ludowych na przykładzie nazw lasu*, Jęz. Pol. 1976, z. 3).

⁶ Ju. Łotman, *Struktura chudożestwiennogo tieksta*, Moskwa 1970.

⁷ Zasady takiego opisu sformulowali: J. Kuryłowicz, *Język poetycki ze stanowiska lingwistycznego*, (w:) *Esquisses linguistiques*, Wrocław 1960, s. 299—304, i R. Jakobson, *O sootnoszeniji mieźdu piesiennoj i razgawornoj rieczju*, Wopr. Jazykoz. 1962, z. 3.

⁸ Szerzej o tym: J. Bartmiński, *O derywacji stylistycznej (na przykładzie poetyckiego interdialektu folkloru i „gwary” w literaturze)*, Zeszyty Naukowe UJ 1977, nr CCCCLVII Pr. językoz. z. 54, s. 87—111 oraz *Wokół problemu derywacji stylistycznej*, (w:) *Z polskich studiów slawistycznych*, seria V, Warszawa 1978, s. 323—332.

5. Swoistość strukturalna poetyckiego stylu ludowego (języka folkloru) nie polega tylko na wykorzystywaniu elementów języka literackiego (choć oczywiście mamy do czynienia i z tym!), jest to swoistość sensu stricto, określona dwustronnie, tzn. widoczna zarówno na tle gwary potocznej, jak i języka ogólnego (mówionego i pisanego), oparta na właściwościach językowych nigdzie poza folklorem nie spotykanych.

6. Podstawowe techniki derywacji stylistycznej ludowego języka poetyckiego — na poziomie jego właściwości strukturalnych — to selekcja i generalizacja elementów gwary potocznej. Swoistość języka folkloru może więc polegać tylko na innym sposobie użycia elementów znanych potocznie. Uogólnienie może też obejmować elementy płaszczyzny semantycznej języka, leży ono bowiem u podłoża stereotypu⁹, którego królestwem jest folklor.

7. W swoich podstawowych właściwościach semantycznych i w dużym stopniu formalnych język folkloru ma charakter interdialektalny. Tezę o interdialektalności należy rozumieć intencjonalnie, jako żywą wszędzie tendencję do przekraczania granic dialektalnych, która to tendencja może jednak osiągać różny stopień zaawansowania.

8. Elementami poetyckiego interdialektu są nie tylko przekształcone w formuły językowe i wyposażone w dodatkowe znaczenia elementy znane wszystkim gwarom polskim (jak np. *wianek*, *las*, *nocka*, *lipka* itp.), lecz także elementy, które nie są potocznie używane w żadnej gwarze (*karafijał* „kwiat”, *wrony* koń, *nadobna* dziewczyna itp.) i stanowią charakterystyczną nadwyżkę językową w tekstach folkloru.

9. Zwiększenie zasięgu geograficznego elementów gwarowych w języku folkloru jest dwustopniowe: pierwsze — na najbliższe pogranicze (geografia w folklorze równa się geografii potocznej plus pas biernej znajomości elementu); drugie, rzadsze, na cały teren języka narodowego¹⁰.

10. Interdialekt poetycki — podobnie jak cały folklor, wobec którego pełni funkcję „tworzywa językowego” — jest oczywiście dziedzictwem przeszłości, błędem jednak byłoby uważać go jedynie za relik¹¹, przeciwnie, w wielu wypadkach można udowodnić jego innowacyjny charakter wobec tradycji.

II

Kluczowe dla referowanej tu problematyki pojęcie interdialektu opiera się oczywiście na danych kartografii lingwistycznej ale zarazem pozwala

⁹ Por. Uta Quasthoff, *Soziales Vorurteil und Kommunikation — Eine sprachwissenschaftliche Analyse des Stereotyps*, Frankfurt am Main 1973, K. Pisarkowa *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, Zeszyty Prasoznawcze XVII, 1976, nr 1, s. 8.

¹⁰ Szerzej o tym: J. Bartmiński, *O procesie formowania się interdialektu poetyckiego w języku polskiego folkloru*, (w:) *Ludowość dawniej i dziś*. Studia folklorystyczne pod red. R. Górskiego i J. Krzyżanowskiego, Ossolineum 1973.

¹¹ Jak dla sytuacji językowej w Albanii przyjęła A. W. Diesnickaja w książce *Nadialektnyje formy ustnoj rieczy i ich rol w istoriji jazyka*, Leningrad 1970.

spojrzeć na nie w inny sposób. Powszechnie przyjmuje się, że lokalizacja zjawisk językowych i zbadanie ich kompleksów przestrzennych „prowadzi do wniosków historycznych”, że „spoza czystej synchronii, czystego opisu muszą się zawsze ukazać perspektywy czasowe, historyczne”¹². Związki geografii z historią są jasne, widoczne, a materiały folklorystyczne dostarczają jeszcze niejednego przykładu na ich potwierdzenie. Jeśli jednak zapytamy nie o ogólnie rozumiane związki, lecz o zależności przyczynowe i ich porządek, o pierwotne źródło rzeczy i układów rzeczy, będziemy zmuszeni wrócić do podstawowego pytania o funkcje języka i wynikające z tych funkcji dyferencjacje form, a dalej też dyferencjacje użyć i — zasięgów. Zachodzi godny szczególniejszego podkreślenia związek przyczynowy między generalizacją zachodzącą w systemie języka i będącą jedną z technik (najważniejszą!) derywacji stylistycznej, a — z drugiej strony — charakterem ponadregionalnym stworzonego tą metodą ludowego języka poetyckiego, jego interdialektalnością. Generalizacja zachodzi w różnych płaszczyznach języka¹³.

Pierwszym łatwym do obserwacji jej przejawem jest upodobnienie do siebie przyległych segmentów tekstu. Tekst folkloru, budowany na zasadzie szeregowania jednostek, preferuje składnię paratactyczną w stosunkach międzywyrazowych i międzyzdaniowych. Stąd związki (połączenia o członach zhierarchizowanych znaczeniowo i gramatycznie) są przekształcane w szeregi (połączenia współrzędne):

Pochowajcież mi go na drodze rozbieży,
kto pójdzie pojedzie, żołnierz ci tu leży¹⁴ (= *drogach rozbieżnych*),
Wianeczku lewandeczku¹⁵ (= *lewandowy*)
Tam na górejce na zielonejce¹⁶ (= *zielonej*)
Macicko złocicko¹⁷ (= *złota*)
W lasku, w lasku, w kalinowie¹⁸ (= *kalinowym*)
Ej wim ci ja ten winny ogrojec;
w tym ogroju, w tym winojcu
są winne pępuszki¹⁹
Usłyszał Jasio głos narzekanie²⁰ (= *narzekający*). Itd.

¹² Zob. artykuł *Geografia lingwistyczna* (pióra W. Doroszewskiego) w 4. tomie Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN, Warszawa 1963, s. 185.

¹³ Jej szczegółowy opis przedstawiłem w referacie pt. *Generalizacja elementów potocznej gwary w tekstach folkloru*, na konferencji Folklor a literatura w Nitrze 1973; tekst w wersji skróconej w książce *O derywacji stylistycznej*...s. 156—161.

¹⁴ Kawęczyn koło Zamościa (z mat. własnych).

¹⁵ *Słownik gwar polskich* J. Karłowicza pod hasłem *Lawenda*.

¹⁶ F. Kotula, *Hej leluja*. Warszawa 1970, s. 225.

¹⁷ *Pieśni polskie ze zbiorów Józefa Lompy*, wyd. B. Zakrzewski, Wrocław 1970, s. 269.

¹⁸ Cz. Hernas, *W kalinowym lesie*, Warszawa 1965, t. II, s. 236.

¹⁹ Zorian Dołęga Chodakowski, *Śpiewy słowiańskie pod strzechą wiejską zebrane*, Warszawa 1973, s. 214.

²⁰ Kawęczyn, jw.

Wszędzie tu mamy do czynienia z transformacją substantywizującą przyimiotnik (imiesłów) w określonym kontekście. Można przytoczyć wiele podobnych przykładów także z bajek ludowych (*czapka niewidka, fajka niewypalka*), przysłów (*kwiecień plecień, marzec skwarzec...*) zagadek (*Janek podkasanek, matka rozklepatka...*), gdzie często dochodzi jeszcze dodatkowy czynnik upodabniający człony, mianowicie rym. Podobny zabieg transformacji związku w szereg może być zastosowany do grupy z przydawką dopełniaczową czy przyimkową:

Rozczesała włosy kosy (= kosy włosów)

zapłakała swej rozkoszy ²¹

Zebym miała chłopców do śpiwania

ji kapele do "obiadu grania" ²² (= grania przy obiedzie).

U podłoża zrównań tego rodzaju leży typowa (jak sądzi R. Jakobson ²³) dla języka poetyckiego w ogóle zasada ekwiwalencji jednostek przyległych, tj. sąsiadujących na linii tekstu.

Większe znaczenie dla derywacji ludowego języka poetyckiego jako odrębnego wariantu funkcyjnego mają zmiany systemowego statusu wybranych elementów w porównaniu z ich statusem w mowie potocznej. Zjawisko to można zilustrować przykładami z różnych poziomów struktury języka. Ogólna tendencja jest taka: dwa elementy pozostające w dystrybucji komplementarnej, a więc będące wariantami pozycyjnymi jakiejś jednej jednostki językowej, stają się w folklorze wariantami fakultatywnymi i wymieniają się swobodnie w każdym otoczeniu (swobodnie — z punktu widzenia pierwotnych ograniczeń, ich użyciem rządzą nowe reguły, reguły stylistyczne). Np. zaimki dzierżawcze występują w gwarach przeważnie w postaci starszej, nie ściągniętej: *moja, twoja, swoja; mojej, mojego, moim* itd. we wszystkich przypadkach i rodzajach obu liczb. Tylko w gen. i dat, sing. masc. i neutr. oraz w instr. plur. wszystkich trzech rodzajów pojawiają się obocznie do starszych postaci nie ściągniętych, trzysylabowych: *mojego, mojemu, moimi* także nowsze, ściągnięte, dwusylabowe: *mego, memu, mymi*. W wierszach ludowych zakres występowania tej oboczności ściągnięta/nie ściągnięta zostaje rozszerzony na wszystkie przypadki (z wyłączeniem jedynie nom. plur. *moi*, gdyż ewentualna postać ściągnięta musiałaby wejść w konflikt homonimiczny z formami *my* lub *mi*!), w ten sposób każdy przypadek dysponuje dwiema obocznymi formami: *moja* || *ma*, *moje* || *me*, *mojego* || *mego* itd., a możliwość wyboru jednej z nich jest wykorzystywana jako ważny czynnik regulujący rytm wiersza; por. następujące przykłady:

Bieleńkim rękawkiem czyrwienie sypała,

swojemu Jankowi wydzwaniać kazała —

²¹ Z materiałów własnych.

²² Jw.

²³ R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, Pam. Liter. LI, 1960, z. 2, s. 431—

ale: Jeszcze nie będę z wami siedała,
bom *swemu* ojcu nie dziękowała²⁴.

We fleksji obserwujemy podobne zrównywanie użycia różniących się ilością sylab końcówek obocznych. W deklinacji polskich rzeczowników w grę wchodzi zwłaszcza mianownik i narzędnik l. mn. W mianowniku w potocznym użyciu występuje końcówka *-y*, rzadko *-i* lub *-owie* (*panowie*, *królowie*); w pieśniach ludowych zakres użycia końcówki *-owie* jest znacznie szerszy, obejmuje ona całą kategorię rzeczowników męskich żywotnych: *rakowie* DWOK I, 195, *ślizowie* DWOK I 204, *wielorybowie* DWOK I 306, *kurowie* DWOK I 372 — co odpowiada normie staropolskiej — a nadto także wkracza do kategorii rzeczowników żeńskich, co jest już innowacją typową dla folkloru:

A byli ta i družbowie — wodni *rybkowie*,
a byli ta i druchniczki wodne rybniczki DWOK I 306.

W narzędniku l. mn. rzeczowników wszystkich trzech rodzajów występuje przede wszystkim końcówka *-ami* (*wołami*, *oczami*, *kijami*), a obok niej nieliczne (najczęściej używane) rzeczowniki zachowują starą cofającą się końcówkę *-mi* (*braćmi*, *pieniędzmi*, *końmi*). Pieśń zrównuje obie, bez ograniczeń używając tak pierwszej, jak drugiej:

Nadobne dziewczynie czterma *dzwonmi* dzwonio,
za Jasiem psia hujtałem czterma *końmi* gonio;²⁵
Siwemi *uocmi* dziwuchy witać,
bioły ręceńku liściki pisać²⁶ —
Wolałbym ja bidne z *poduszkami*,
niżeli bogate z *pieniędzami*²⁷;
Ja sztangret ruszył czterma *koniami*
i z mosta w wodę do góry *nogami*²⁸.

Ze zjawisk słowotwórczych interesujące w omawianym związku są zwłaszcza tak charakterystyczne dla pieśni ludowych formacje deminutywno-hipokorystyczne. Konfrontacja zdrobnień pieśniowych i potocznych²⁹ ujawniła, że przy wspólnej obu podstawowym wariantom stylistycznym gwary predylekcji do deminutywów, folklor używa ich inaczej. Nie tylko znacznie częściej³⁰,

²⁴ Kawęczyn, jw. Szczegółowa analiza tego zjawiska w książce *O języku folkloru*, s. 171—176.

²⁵ Z materiałów własnych.

²⁶ J. Chmara, *Lubelska pieśń ludowa*, Lwów—Warszawa 1937, s. 25.

²⁷ Z materiałów własnych.

²⁸ Jw. Pełniejszy opis w książce *O języku folkloru*, s. 205—6.

²⁹ Zob. *O języku folkloru*, s. 137—170.

³⁰ Dane ilościowe dotyczące zdrobnień w pieśniach ludowych zawierają prace J. Mistríka *Z kvantitatívneho ivýskumu slovanskej ľudovej piesne*, *Slavica Slovaca* III, 1968, s. 241—245 oraz J. Bartmińskiego, *Oralność tekstu pieśni ludowej w świetle statystyki leksykalnej*, (w:) *Semantyka tekstu i języka*, pod red. M. R. Mayenowej, Wrocław 1976.

ale też tworzy zdrobnienia od wielu wyrazów potocznie nie zdrabnianych (*piąteczek, zimeńka, wodeńka, weseliceńko, doliczka...*), ogranicza dominację sufiksów *-ek, -ka, -ko* — wyraźną w mowie potocznej — a podnosi frekwencję innych sufiksów deminutywnych zwłaszcza dłuższych (*-eczek, -eńko*), wreszcie w seriach derywatów opartych na jednej podstawie zrównuje ich frekwencję, która poza folklorem jest zwykle silnie zróżnicowana. Wyraziste są zmiany dystrybucji sufiksów *-ik* i *-ek*, z wyłączającej (ekskluzja) i częściowo kompletarnej w mowie potocznej na swobodną, alternacyjną w poezji. Zyskuje na tym zrównaniu sufiks *-ik*, który rozszerza swój zakres funkcjonowania na rzeczowniki nijakie (*na policzku, w strzemieniu* itp.).

Interesujących przykładów dostarcza składnia. Jeden z najbardziej charakterystycznych dotyczy użycia reduplikacji leksykalnych w incipitach strof i wersów pieśni ludowych:

Zapłaczesz, zapłaczesz, Marysiu, żałośnie,

*jak ci do matusi dróżeczka żałośnie*³¹;

*Pije zbójnik, pije, na drugiej dziedzinie*³²;

*Na dole, na dole siubenicek troje*³³.

Z punktu widzenia stosunku do normy potocznej mamy tu do czynienia z rozszerzeniem zakresu występowania konstrukcji znamiennej dla początków kwestii dialogowych i będących nośnikiem modalnego znaczenia asercji. Model strukturalny tych konstrukcji staje się produktywną matrycą służącą do tworzenia nowych konstrukcji, których użycie przestaje rządzić się prawami następstwa replik dialogowych, a służy nowym zadaniom segmentacji tekstu i jego rytmiczacji. Oczywiście dialogowy w najgłębszej swojej istocie charakter tekstów folkloru sprzyja takiemu uogólnieniu.

Obok obu wskazanych typów generalizacji (które można nazwać: syntagmatyczną i paradygmatyczną) trzeba mieć na uwadze jeszcze inny przejaw zrównywania w systemie poetyckim jednostek potocznie nierównorzędnych, a mianowicie aktywizację elementów znanych biernie (czyli zrównanie pasywnych komponentów języka z aktywnymi). Generalnie można założyć, że większości użytkowników gwary znane jest słownictwo podstawowe języka literackiego, jego obecność w pieśniach, przemowach, wierszach niekiedy także w bajkach ludowych (by wskazać przykłady takie, jak *rodzice, komnata, kapela, podwoje, cisowy, lecz, gdy...*) nie powinna być więc ujmowana w kategoriach zapożyczeń, lecz raczej traktowana jako wynik zmiany statusu elementów pasywnych gwary. Podobnie ma się rzecz z elementami innogwarowymi i innojęzycznymi. Na terenie Lubelszczyzny folklor polski obficie zapożycza się językowo od sąsiadów wschodnich. Konwencyjonalne formy ukraińskie, takie jak bezokoliczniki z zakończeniem *-ty*: *siodlaty, wstaty, spaty*, jak nie

³¹ *Jabloneczka. Antologia polskiej pieśni ludowej*, ułożył J. Przyboś, wyd. 2, Warszawa 1957, s. 197.

³² *Jabloneczka...* s. 40.

³³ *Jabloneczka...* s. 37.

ściągnięte postaci czasowników *znaje, ma je, świtaje*, jak formy z pełnogłosem typu *solowiczek, molody* — występują w pieśniach na terenie szerszym niżby na to wskazywał zasięg dawnych gwar języka ukraińskiego, dochodzą aż do Wisły. Ich rozprzestrzenienie doznaje jednak ograniczenia bierną znajomością języka ukraińskiego. W folklorze pieśniowym Podhala na podobnej zasadzie funkcjonują liczne elementy słowackie ³⁴.

Wszystkie trzy odmianki generalizacji — zwłaszcza zaś ostatnia, którą można by nazwać aktywizującą — manifestują się od strony geografii lingwistycznej w postaci rozszerzenia areału danego zjawiska językowego w folklorze w stosunku do gwary. Generalizacja zachodząca w systemie językowym i generalizacja geograficzna, przestrzenna, to dwie strony tego samego zjawiska.

III

Najważniejsze kontrasty gwarowo-potocznych i gwarowo-folklorowych zasięgów form językowych można sprowadzić do trzech typów:

	zasięg w gwarze potocznej	zasięg w folklorze
A	zerowy	zwarty lub luźny
B	wyspowy	zwarty okalający
C	zwarty	rozszerzony zwarty lub luźny

Rozwinięcie:

A. Pewna ilość form i wyrazów gwarowych jest poświadczona wyłącznie z tekstów folkloru, zwłaszcza folkloru wierszowanego (pieśni, zagadki, formuły zamówień znachorskich, powinszowań, wyliczanek itp.). Są to albo głębokie archaizmy typu *wieży* malowanej („namiotu”, od *wieźć, wozić*), *bystrej* („czystej”) wody w jeziorze, *wrongo* konia, *kochanka* „narzeczonego, ukochanego” czy form fleksyjnych typu *ptaszkowice* — albo przeciwnie: świeże innowacje, które jeszcze nie zdążyły upowszechnić się szerzej. Ogólny szacunek proporcji starego i nowego we współczesnym folklorze lubelskim: „Udział archaizmów w ludowym stylu poetyckim jest mniejszy niż w poezji literackiej, gdzie T. Skubalanka stwierdziła ich ogromną przewagę” ³⁵. Innowacyjny charakter mają tak liczne w pieśni ludowej zdrobnienia, a także swoiste formacje słowotwórcze funkcjonujące w zagadkach (*bieżawa, choda, wisa, tarachta, gielda, szumnik* itp.), niektóre z nich zresztą znane w folklorze innych Słowian. Część innowacji to nowsze zapożyczenia. Jednym z ciekawszych jest np. *karafijał*, którego użycie w pieśniach śląskich i lubelskich (Pan kiej *karafijoł*, zawónioł mi *karafijoł*, istny anioł boży — przecudowny *kalafijoł*...) wskazuje na związek znaczeniowy z czeskim wyrazem *karafiál* „goździk”, choć sama forma dałaby się wyprowadzić ze znanego gwarom *kalafiora*.

³⁴ Zob. J. Bartmiński, *Wokół derywacji stylistycznej...*

³⁵ J. Bartmiński, *O języku folkloru*, s. 269.

B. Kontrast układu potocznego wyspowego z folklorowym układem okalającym zwartym, w którym pierwszy jest jakby zanurzony, to biorąc historycznie i rozwojowo kontrast zjawisk cofających się, wygasających, rzadkich, i — z drugiej strony — stabilnych, żywotnych, częstych. Dobrymi przykładami tego typu są nazwy lasu *bór, gaj, dąbrowa*, które doczekały się szczegółowego opracowania najpierw na materiale lubelskim³⁶, potem ogólnopolskim³⁷. Te wychodzące z użycia w gwarze nazwy (niekiedy kostniejące w funkcji nazw własnych określonych lasów!) w pieśniach przyjęły rolę konwencjonalnych słów-formuł, służących do sygnalizowania typu gatunkowego tekstu, rodzaju akcji, jej poszczególnych momentów, nastroju itp. Uczestniczące w podobnie kontrastujących układach stare formy *do cie, na się* (tzn. wyrażenia przyimkowe z krótkimi postaciami zaimków), *lilija, bestyja* (tzn. nie ściągnięte do *-ja* zakończenia *-ija, -yja*), tłumaczą się w folklorze przyjętą wtórnie poetycką funkcją regulowania rytmu, w związku z czym dochodzi nawet do powoływania pseudoarchaizmów o podobnej strukturze formalnej: *stajnija, kapelija* itp., wymieniających się z formami krótszymi wedle potrzeb metrycznych. Należą do omawianej grupy także wyrazy *kować i kowany, krasa i krasny, dunaj, mać, kawalec*, wszystkie szczegółowo analizowane gdzie indziej³⁸, a także godne dokładniejszej analizy formy imiesłowowe: *Ogrodniczek zrozumiawszy na kolana ukłęknuwszy*; *koniki obrosiały stojąc na błoni*; *Twego syna zabito, na krzyżu rozpięto*; itp.

C. Bodaj najciekawszy jest układ trzeci, gdy węższy — ale zwarty, więc silny! — zasięg potoczny mieści się wewnątrz większego zasięgu folklorowego, który jednak nie wykazuje tak znacznej zwartości i daje się w związku z tym interpretować jako rezultat ekspansji form potocznych na wypowiedzi poetyckie. Ta poetycka ekspansja może mieć zasięg bliższy lub dalszy. Bliższy obejmuje tylko pas pogranicza, gdzie dany element potoczny jest znany biernie, w praktyce jest to pas o szerokości ok. 70—100 km. Takiego terytorialnego poszerzenia ku wschodowi doznaje w pieśniach np. mazurzenie (*jesce ja dziewczyna, w okolicach Zamościa; Doloż moja nieszczęśliwa, ni mnie w taneczek, ni do dzieweczek, ni w ruciany wianeczek*, koło Chełma itd.), którego na wschodniej Lubelszczyźnie nie ma i nie było³⁹. W taki sposób ekspandują na zachód niektóre ukrainizmy (*maje, mołody, kowalicha „żona kowala”, terem* i inne). Dalsze poszerzenie, poza pas przygranicznej, biernej znajomości danej jednostki językowej, może doprowadzić do upowszechnienia poetyzmu na całym terenie języka etnicznego. Przykładem może być deminutywno-hipokorystyczny sufix *-eńko, -eńka*, używany potocznie tylko na centralnej Lubelszczyźnie, podczas gdy w pieśniach można go spotkać niemal w całej Polsce z wyłączeniem tylko

³⁶ Tamże, s. 225—229 i mapy 24, 25.

³⁷ J. Sierociuk, *Elementy interdialektalne w polskich pieśniach ludowych na przykładzie nazw lasu*, Jęz. Pol. LVI, 1976, z. 3.

³⁸ O języku folkloru, *passim*.

³⁹ Zob. J. Bartmiński, *Poetycka funkcja mazurzenia w folklorze nad górnym Wieprzem*, *Annales UMCS sectio F*, XXVII, 1972, s. 1—15.

najdalszych północnych i zachodnich rubieży⁴⁰. Niekiedy takiej ekspansji sprzyja popularność konkretnych tekstów. Np. wyrazy *chata*, *kowalicha*, *pa-lica* wędrują na zachód z tekstem lubelskiej ballady o zabiciu kowala przez czeladnika.

Przykładów dynamiki języka poetyckiego — także w zakresie przejmowania nowych elementów z innych gwar, stylów, nawet języków — jest aż nadto wiele, by móc bez zastrzeżeń aprobować głoszony niekiedy pogląd na interdialekt jako prostą pozostałość przeszłości, językowy skansen, przechowujący w spetryfikowanej formie to, co wytworzyła dawna wspólnota kulturowa plemienna. W rzeczywistości jest tak, że z materiału czerpanego z różnych źródeł — oczywiście z tradycji także — folklor buduje język własny, który aktywnie modeluje świat i określa pewien szczególny stosunek mówiących do niego. I nie jest to tylko sprawa jednego regionu, jednego języka. Oto jak Karl Vossler — oddajmy mu głos na koniec — podsumował doświadczenia romanistów w tym względzie:

„Dopóki starofranc. *chansons de gesse* uważano za najczystsza poezję ludową, próbowano ustalić dialekty i zarazem okolice, z których musiały się wywodzić. Niemal nigdy nie docierano przy tym do gwary w jej pełni stykając się zazwyczaj ze zjawiskami peryferyjnymi, przejściowymi między gwarami sąsiednimi, jeśli zgoła nie wypadło sięść okrakiem na dwu lub trzech granicznych barierach rozdzielających gwary, nie wiedząc, na którą zejść stronę. Geograficzno-językowej woltyżerce nie było końca, ponieważ żyło się w przekonaniu, że gwara i poezja ludowa spoczywają jedna w drugiej jak jajo w skorupce. Stopniowo powraca się do sposobu pojmowania, któremu już Dante dał wyraz w *De vulgari eloquentia*, mianowicie, że w gwarach języka narodowego występuje ta sama, co u piszących nim poetów i pisarzy skłonność do literackiego pięcia się wzwyż, tak że wychodząc z najdalszych krańców, ze swych rodzinnych stron, zdążają ku przeczuwanej i pożądanej formie, póki w urzeczywistnieniu ogólnonarodowego stylu językowego nie nastąpi ich spotkanie.

Antonio Ive, kiedy w Velletri zbierał pieśni ludowe, zwrócił uwagę na fakt, że zabarwienia gwarowe są w nich nieznaczne, że więc nawet prosty lud, zwłaszcza gdy chce wyrazić myśli, uczucia i wzruszenia subtelniejszego, wyższego rodzaju, stara się ile możności jak najbardziej oddalić od zwykłego sposobu mówienia.

Czemu prosty człowiek nie miałby mieć także zmysłu wytworności?”⁴¹

⁴⁰ Por. mapa w artykule Zofii Kurzowej *Męskie imiona zdrobniale i spieszczone w pieśniach ludu polskiego*, *Onomastica* XV, 1970 i mapa w moim artykule *O procesie formowania się interdialektu...* s. 256.

⁴¹ Karl Vossler, *Języki narodowe jako style*, [w:] K. Vossler i Leo Spitzer, *Studia stylistyczne. Wybór tekstów i oprac.* M. R. Mayenowa, R. Handke, Warszawa 1972, s. 93—4.

Summary

The author of the present paper has formulated, in ten theses, his views on the relation obtaining between the language of folklore and "dialect". Each dialect (and each language as well) appears in two variants, as a colloquial and as a poetical speech, which create the minimal stylistic system. These variants differ in functions and structures. The differences between them are predictable and hence the notion of stylistic derivation could be introduced for their interpretation. The poetical style of a dialect can be treated as a derivative of the colloquial dialect obtained by means of selection and generalisation of linguistic elements.

The afore-mentioned generalisation can be observed best in syntagmatic and paradigmatic relations of elements. In the geographical aspect these generalisations appear as expansions of the range of dialectal forms.

JAN BASARA

Geografia lingwistyczna w słowniku języka ogólnego i w słowniku gwarowym

Z istnieniem geografii lingwistycznej w językoznawstwie, z metodami jej funkcjonowania, zżyliśmy się do tego stopnia, że rzadko się zastanawiamy nad zakresem jej stosowności. Kojarzy się nam ona przede wszystkim z atlasami językowymi lub gwarowymi. Ta jej cecha jest też podkreślona w definicji geografii językowej w Słowniku terminologii językoznawczej Z. Gołąba, A. Heinza i K. Polańskiego (Warszawa, 1968):

„Dział językoznawstwa badający zróżnicowanie terenowe danego języka narodowego lub danej rodziny językowej, tj. zasięgi poszczególnych zjawisk językowych występujących na ich obszarach. Głównym celem geografii językowej jest opracowywanie atlasów językowych, jej pojęciem podstawowym izoglosa, jedną z najbardziej rozpowszechnionych teorii — tzw. teoria falowa. (...) Pojęcie geografii językowej może być traktowane jako w pewnym sensie węższe od pojęcia dialektologii”.

Bardziej ogólnie definiuje interesujące nas pojęcie Słownik języka polskiego pod redakcją W. Doroszewskiego. Czytamy tu: „Geografia językowa a. lingwistyczny dział językoznawstwa badający rozprzestrzenienie terytorialne faktów językowych; umiejscowienie, rozmieszczenie zjawisk językowych”.

Jeśli te naukowe definicje odniesiemy do codziennej szarej pracy dialektologa czy w ogóle językoznawcy, który ma do czynienia ze zjawiskami gwarowymi, możemy powiedzieć, że geografia językowa to po prostu lokalizowanie każdego omawianego faktu językowego w określonym miejscu terenowym. Dotyczy to w równej mierze wszelkiego rodzaju atlasów językowych, monografii gwarowych, jak też ogólnych i gwarowych słowników. Właśnie tą ostatnią kategorią zamierzam się bliżej zająć i pokazać skrótowo zarówno dotychczasową praktykę w tym zakresie, jak też sformułować pewne postulaty. Główny nacisk położę przy tym na omówienie geografii językowej w słowniku języka ogólnego, a podstawą do rozważań na ten temat będzie przede wszystkim Słownik języka polskiego pod redakcją W. Doroszewskiego.

Jeśli chodzi o słowniki gwarowe, wszyscy się co do tego godzimy, że geografia jest tu równie ważna, jak semantyka, czy zróżnicowanie formalne wyrazów.

Więcej: geografia jest nieodzownym atrybutem tego typu słowników. Przy czym przez geografę w gwarowych pracach leksykograficznych rozumiemy dziś lokalizację doprowadzoną do najmniejszej często jednostki administracyjnej terenu tj. do wsi, osady, czy miasta. Tak formułują zasady w tym zakresie wszyscy autorzy większych słowników gwarowych. Zastosowanie tak pojętej geografii językowej spotykamy w naszych czołowych współczesnych słownikach gwarowych. W Słowniku gwar polskich pod redakcją M. Karasia (zeszyt pierwszy Źródła ukazał się w 1977 r.), w Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej B. Sychty (1967—1976 r.), w Słowniku gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur opracowywanym w Zakładzie Językoznawstwa Instytutu Języka Polskiego PAN w Warszawie.

Do historii należą już dziś, kiedyś ze zrozumiałych względów oczywiste, lokalizacje przybliżone, operujące w wypadku faktów izolowanych regionami lub sprowadzające się do powtarzania relacji ustnych ze wskazaniem dzielnicy. Na przykład Chudziara = chudeusz, chyrlak Ust. od Warszawy; Chwacki = »zręczny« Ust. z ptu Lubelskiego; Sérowy = »surowy« Pozn. I 244. Toż Ust. z Litwy; Siewienka = »koszyk ze słomy, z którego się sieje« Zb. XII, 23. Toż Osip. Ust. z Lidy. (Słownik gwar polskich J. Karłowicza). Obecnie, dzięki mnogości atlasów gwarowych, słowników poszczególnych wsi i regionów, monografii gwarowych i licznych kartotek bezpośrednią metodą zgromadzonych materiałów, nie ma większych trudności z lokalizacją faktów gwarowych. Jeśli chodzi o słowniki gwarowe mamy względnie ustalony pogląd na to, jakie miejsce powinna tu zajmować geografia językowa.

A jak sprawa ta wygląda w słowniku języka ogólnego, w którym nie-różnicowanie jest elementem charakterystycznym i nie ono jest celem badań, ale właściwie odwrotność różnicowania — względna jednolitość języka, jego zintegrowana forma. Tu geografia językowa jest mało widoczna; na plan pierwszy wysuwa się słownictwo ogólnopolskie (zlokalizowane za pomocą tytułu publikacji — Słownik języka polskiego), wyrazy gwarowe czy regionalne są marginalną częścią słownika. Wystarczy podać, że w Słowniku języka polskiego pod redakcją W. Doroszewskiego na około 125 tysięcy haseł wyrazów gwarowych jest zaledwie około 800, co stanowi około 0,6% materiału zawartego w Słowniku ¹. Wyjątkiem pod tym względem w naszej leksykografii jest Słownik Warszawski ², w którym odnajdujemy mnóstwo takich słów jak: *abo*, *aboć*, *ajw*, *ajwok*, *blycha*, *bodajś*, *cadzka*, *delnica*, *ejzebana*, *fasyjot*, *krasikoń*, *lepa*, *majdok*, *sznupa* itp. Przy czym Słownik Warszawski żadnej lokalizacji przy gwarowych hasłach z reguły nie podaje. Trudno bowiem nazwać lokalizacją odesłanie do autora np. Sienkiewicza czy Łozińskiego, bez podania dzieła,

¹ Liczby te są przybliżone choćby z tego względu, że materiał czerpałem z *Indeksu a tergo* do Słownika języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego (PWN, Warszawa, 1973 r.), a nie bezpośrednio ze Słownika. Indeks nie uwzględnia niestety wszystkich kwalifikatorów podawanych w Słowniku.

² J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego* (zwany warszawskim), Warszawa 1900—1927.

a w jego obrębie strony: „(Poboćkać, a, ał, Pobośkać) pocałować: Poboćkał ją przy księżnie. Sienk.; (Poflażyć, y, ył) potrącić, pomarnować, potrwnić: Sprzęty zabrał, po kryjomu posprzedawał, pozastawiał i marnie poflażył. Łoż”.

Sytuacja taka w Słowniku Warszawskim nie jest przypadkowa. Wynika ona z założeń autorów Słownika, zwłaszcza z założeń metodologicznych jego inicjatora i organizatora J. Karłowicza, który w ten sposób zadania Słownika formułował: „Wielki przeto Słownik Akademii, jako praca mająca być ściśle naukową powinien zrzec się wszelkiej myśli nauczania, poprawiania, wszelkiego, że tak powiem, gospodarowania w języku; winien być bezstronny, nie uprzedzony żadną teorią gramatyczną lub purystyczną, ścisłym inwentarzem języka, dokładną i obszerną skarbnicą jego zasobów. skarbnicą, że tak powiem, bezwyznaniową, jednym słowem, materiałem, z którego dopiero językoznawcy spostrzeżenia swe i wnioski snuć będą”³.

Zasadniczo różny pogląd w tej sprawie spotykamy we wstępie do Słownika języka polskiego pod redakcją W. Doroszewskiego: „Najbardziej elementarny sposób rozumienia tezy, że słownik powinien być normatywny, polega na tym, że się wymaga od słownika, aby zawierał tylko takie formy, wyrazy i wyrażenia, które są zgodne z wymaganiami poprawnego stylu i nie nasuwają żadnych wątpliwości co do tego, czy można ich używać.” (t. I, s. XVI). I dalej na s. XL „W zasadzie więc Słownik nie uwzględnia wyrazów gwarowych i pomija jako źródła dzieła literackie pisane gwarą, niezależnie od stopnia autentyczności czy stylizacji gwary. Są podane w Słowniku wyrazy pochodzenia gwarowego (regionalnego) znane w języku ogólnoliterackim, jak *hala*, *halny*, *regle*, *ceper*, prócz tego zaś nazwy niektórych realiów wiejskich nie mające odpowiedników w języku ogólnoliterackim, jak *oczepiny*, *bijak* itp. O umieszczeniu takiej nazwy rozstrzyga ważność desygnatu pod względem kulturalnym”.

Otóż z tych właśnie względów znalazła się w Słowniku języka polskiego grupa wyrazów gwarowych. W stosunku do tych wyrazów można było oczekiwać lokalizacji geograficznej. „Wyrazy mają nie tylko swą historię — jak pisze B. Sychta we wstępie do Słownika gwar kaszubskich... (t. I, 1967, s. XXIV) — lecz także geografie. Bez uwzględnienia czynnika geograficznego nie ma wyczerpującej charakterystyki słownictwa gwarowego ani pełnego obrazu życia poszczególnych wyrazów”.

W Słowniku języka polskiego pod redakcją W. Doroszewskiego postulat ten, w stosunku do wyrazów gwarowych, jest tylko w niewielkim stopniu spełniony. Z wymienionych wyżej około 800 wyrazów gwarowych zaledwie około 40 ma lokalizację. Przy czym lokalizację bezpośrednią, tzn. podaną wprost w główce hasła po kwalifikatorze *gw.* (np. *gw. podh.*, *gw. wielkopolskie*, *gw. wsch.*) ma jedynie 14 haseł:

³ J. Karłowicz, *Przyczynki do projektu Wielkiego Słownika języka polskiego*, Rozprawy i Sprawozdania Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności, t. IV, 1876. Cytuje za wstępem do *Słownika języka polskiego* pod redakcją W. Doroszewskiego, t. I, s. XI.

chachar gw. «na Śląsku: pogardliwie o włóczędze albo o człowieku, niższego pochodzenia, głównie o chłopie»
drybanek gw. i reg. wielkopolskie «żelazna podstawka o trzech nóżkach pod garnek, trójnóżek»
hyrny gw. podh. «pyszny, wyniosły, dumny, sławny»
moskal 2. gw. podh. «placek owsiany»
nadojeść reg. wsch. (pod wpływem rosyjskiego *nadojest'*) a. *gw.* «dokuczyć, dogryźć, dojeść; zbrzydnąć, obrzydnąć»
niżni gw. podh. «niżej leżący, dolny, nizinny»
rańbanica gw. podh. «*siekiera*»
Rusnak gw. podh. «mieszkaniec Rusi; Rusin»
sietniak gw. podh. «cherlak, człowiek słabowity»
skowroda gw. wsch. «patelnia (czasem bez rączki)»
smreczyna gw. p. smreczyna (tam *reg. podh.*)
smerek gw. p. smrek (tam *reg. podh.*)
warmuz gw. podh. «rodzaj zupy»
zawaterniak gw. podh. «kawał drewna na ognisko (watę)»

Pośrednio, za pomocą informacji zawartych w definicji lub w przytoczonych cytatach, umiejscowionych geograficznie jest około 25 przykładów. Z tego 16 przypada na Podhale lub południową Małopolskę:

borowacizna «teren bagnisty w górach zarosły roślinnością»
drapą b. «mały, rzadki laszek smrekowy»
hacka «duża chustka wełniana noszona przez górali»
haj b. «na Podhalu — tak»
helokać «śpiewać, nawoływać się w górach wykrzykując *helo, helo*»
klag «naturalna zaprawa podpuszczkowa (np. żołądek cielęcy) używana przez górali do wyrobu bryndzy, serów i żetycy»
kumoterki «jednokonne sanie góralskie»
kurnata «owca rogata»
ryński gw. p. reński (tam: Δ Złoty reński (skrótowo: reński) «dawna jednostka monetarna w krajach niemieckich; także do 1892 r.: jednostka monetarna Austro-Węgier»
straga «koszar»
strążysko «plot otaczający stragę»
farbonka «barwna somodziałowa spódnica»: W Sądecczyźnie samodzielowe ręcznie drukowane spódnice nazywali „farbonkami”.
grula zwykle w l.m. «kartofle, ziemniaki»: Ziemniaki zwane na Podhalu grulami(...).
opasek «główna część pasa (bez klamry); pas»: Stroju [góralskiego] dopełnia rzadki już dzisiaj szeroki pasterski opasek ze skóry.
warcula «kołowrotek»: Góralskie izby za niewygórowaną opłatą. Snop żytniej słomy na podłogę, monotonny warkot warculi i do północy pławienie się w mniej lub więcej skażonym góralskim folklorze.

Trzy przykłady w tej grupie pochodzą ze Śląska:

kamzola «kaftan»: Kamzola (...) długi kaftan z rękawami, część stroju rozbarwskiego.

spolegliwy «taki, na którym można polegać, godny zaufania, pewny»: Godny szacunku jest opiekun spolegliwy. I niech nam styliści pozwolą użyć tego śląskiego przymiotnika (...).

zamtówka «aksamitna spódnica kobieca na Górnym Śląsku»

Trzy wyrazy, jak wynika z cytatów, umiejscowić należy na wschodzie:

kołatawka «kołatka»: Kołatawki te różnej wielkości i z różnego drzewa robione, służące od odszukania bydła w gęstwinie, są jednym z głosów sielskich na Litwie.

lipak zwykle w lm. «łapcie z kory lipowej»: Buty noszono [na Podlasiu] z cholewami, układane w kostce w fałdy okrągłe lub prasowane w kostkę.

Z dawniejszych czasów zachowała się niejasna i bałamutna w szczegółach pamięć o lipowych łapciach, czyli tzw. „lipakach”.

postacianka «żniwiarka — przodownica; postatnica»: W powiecie białostockim przed samym żniwem obierają postaciankę, przodownicę.

Z Mazowsza jest tylko jeden przykład:

kujawa a) «jałowy, nieurodzajny, piaszczysty grunt; piaszczysta wydma leśna»:

Kujawą nazywają tu (na Mazowszu) bezdrzewne, piaszczyste (...).

Podobnie jeden przykład jest z Kurpiów:

sukman gw. p. sukmana: Zwyczajnym ubiorem Kurpia jest sukman z ciemnosiwego sukna.

I wreszcie dwa wyrazy dotyczą północnopolskich gwar:

kiełp «w gwarze kaszubskiej: łabędź»

strąd «brzeg morski, wybrzeże»

Otóż wszystkie wyżej wymienione przykłady można było bez trudu zlokalizować i jak w poprzednio podanej grupie, przy kwalifikatorze *gw.* (gwarowy) określić ich geografję. Podniosłoby to wartość, i tak bardzo dobrego Słownika, i ułatwiło posługiwanie się nim.

Uderza też brak geografii przy tak oczywistych i znanych faktach jak np.: wielkopolskie — *bojowica*, *podwórek*, *świniareczek*, mazowieckie — *jagniak*, *piejak*, *recuszek*, *zajdy*; śląskie — *ciepać*, *ciepanie*, *kaban*, *kabani*, *kabanina*, *krzypota*, *oje*, *wychybać*, *wychybować*; małopolskie — *capiga*, *latry*, *putnia*, *siedlecza*, *szezodrak*, *turoń*, *turonek*, *wciągle*, *zapole*, *zapolina*, *zapolnica*; podhalańskie — *groń*, *harny*, *juhaśny*, *szalaśny*, *zberceć*, *zbyrczeć*, *zbyrkać*; wschodniopolskie — *czerepica*, *kopyła*, *opolek*, *opólek*, *parsiuk*, *punia* i północnopolskie — *skórznia* (ja znam formę *ten skórzeń*), *stróżak*. Oczywiście pamiętać należy o tym, że w czasie powstawania Słownika nie dysponowaliśmy tak bogatą literaturą gwarową, jaka dziś możemy się poszczycić, ale już wtedy było mnóstwo

słowników monografii a przede wszystkim istniała kartoteka Atlasu i Słownika Gwar Polskich, na podstawie której lokalizację większości wyrazów można było ustalić.

Drugą warstwą słownictwa, w stosunku do której można zastosować te same kryteria w zakresie geografii lingwistycznej, jest słownictwo regionalne, w Słowniku języka polskiego sygnalizowane skrótem *reg.* Wyrazów określonych w ten sposób (tzw. regionalizmów) jest nie mniej w Słowniku niż dialektyzmów. Dla uświadomienia sobie jak wyglądają stosunki liczbowe w tym zakresie przejrzałem szczegółowo pod tym kątem trzeci tom Słownika (litery H—K). Na przeczytanie całości nie miałem czasu. Tom ten według moich spostrzeżeń zawiera 83 regionalizmy. Jeśli przyjąć, że jest to przeciętna poszczególnych tomów, otrzymamy sumę około 850 wyrazów, co w przybliżeniu daje nam podobny procent całego zasobu leksyki Słownika jaki otrzymaliśmy w wypadku dialektyzmów. Podobnie również wygląda sprawa jeśli idzie o geografie regionalizmów. Z 83 wymienionych przykładów tylko 17 jest zlokalizowanych. Kwalifikator *reg. wsch.* (regionalny wschodni) mają *hołubić, horod, horodnia, horodniczy, hramota, hreczany, hreczka, hreczkowy, hrymnać, kochanieńki, kołbań, kosic się, kraszanka, krzykun*; *reg. podh. jata*; *reg. kaszubski kaszor*; *reg. pld. krajan* i *reg. małopolski krawatka*. Zastanawia duża liczba lokalizacji wschodnich, przy rzadkim wyodrębnieniu innych regionów. Przy dialektyzmach uprzywilejowanym regionem, jak pamiętamy, było Podhale.

Do wymienionej grupy, geograficznie umiejscowionych (w III tomie Słownika) regionalizmów, bez trudu można kilkanaście wyrazów dopisać. Jasna jest bowiem proveniencja takich nazw jak *haldziarz, hnilica, inkrutowiny, jakla, kanica, kantyczka, kokot, kłobuk, koniusznia, kremówka, kruk, «hak», kukuruza, kukuruziany, kur, kurenny, kwaszenica* «galareta». Dla ścisłości dodam, że geografia wielu z wyżej przytoczonych przykładów, aczkolwiek nie zaznaczona bezpośrednio po kwalifikatorze, zawarta jest w definicji hasła. Tak jest na przykład w wypadku hasła *jakla* «dużno uszyty, opadający poniżej stanu kaftan, z tyłu nieco dłuższy niż z przodu, noszony na Śląsku» czy *inkrutowiny* «na Litwie: uroczyście obchodzone wprowadzenie się do nowego mieszkania».

Tak więc po uwzględnieniu pośredniej „utajonej” bądź to w definicjach bądź w cytatach geografii, liczba względnie dokładnie zlokalizowanych w Słowniku tak dialektyzmów, jak i regionalizmów znacznie wzrasta. Wzrosłaby jeszcze bardziej, gdyby uwzględnić i w słowniku ogólnym wykorzystać do tego celu wszelkie opracowania leksyki gwarowej. Nie wydaje mi się wygórowanym postulatem w stosunku do leksykografów żądanie, aby tego trudu w kolejnych opracowaniach słownika języka ogólnego się podjęli. Jest to zagadnienie bardzo ważne, szczególnie w naszej rzeczywistości społecznej. Fakt wielkiego przemieszania warstw społecznych przy równym ich udziale w życiu narodu wyciska swoje piętno również na jakości współczesnego języka ogólnopolskiego. Rozmiary tego zjawiska można określić rejestrując wszystkie regionalizmy i dia-

lektyzmy „wkradające” się do polszczyzny ogólnej, a za pomocą dokładnej ich lokalizacji można będzie wnioskować o proporcjach udziału poszczególnych regionów w kształtowaniu oblicza współczesnej polszczyzny.

Résumé

Cet article porte sur les problèmes de géographie linguistique dans les dictionnaires de patois et de langage courant. On a surtout insisté sur la présentation détaillée des dialectismes et régionalismes, principalement vus sous l'angle de leur localisation géographique dans le „Dictionnaire de langue polonaise” rédigé par Witold Doroszewski. Il en résulte qu'il existe seulement qu'un petit pourcentage de mots, qui sont localisés dans le dictionnaire. Si l'on considérerait les données comprises dans les définitions et citations, on pourrait localiser plus de faits. Il faut aussi localiser les dialectismes et régionalismes dont la géographie est bien connue, grâce à des élaborations monographiques. L'article postule d'attacher plus d'attention à ce problème dans le futur. La localisation des faits de patois, et de faits régionaux, qui pénètrent dans le langage général, permettra de saisir les proportions de participation de diverses régions de la Pologne dans la formation du polonais contemporain.

W niniejszym artykule spróbuję zastanowić się nad:

1. związkiem między rozprzestrzenianiem się izoglos a ich przynależnością do określonych płaszczyzn języka;

2. kształtowaniem się założeń niektórych cech gramatycznych i leksykalnych i ich związkiem z czynnikami lingwistycznymi i pozalingwistycznymi;

3. wpływem ukształtowanej sieci izoglos na strukturalną i funkcyjną stronę poszczególnych form.

Obserwacje swoje opieram głównie na analizie map do Atlasu gwar Lubelszczyzny. Wykorzystałem też mapy Małego atlasu gwar polskich oraz niektóre monografie leksykalno podające między innymi materiał z Lubelszczyzny.

Obraz izoglos na terenie Lubelszczyzny jest dość mocno skomplikowany, a ich zasięgi nie zawsze są ostre. Biorąc pod uwagę izoglosy należące do po-

* Terminem geografia lingwistyczna określam tu nie „dział językoznawstwa badający zróznicowanie terenowe danego języka etnicznego lub danej rodziny językowej, czyli badający zasięg poszczególnych zjawisk językowych występujących na określonych obszarach” (por. Z. Giełgaj, A. Holm, E. Polański, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1970, s. 202), lecz geografię zjawisk i zjawiskowych w terenie. Takie rozumienie terminu podane w artykule przyjmuje jedynie ze względów praktycznych na użytek referatu.

* K. Polna, *Zasady i podstawy dialektologicznej regionalizacji trytonian słowackich*, Łódź 1972.

* Terminem Lubelszczyzna określam teren leżący w granicach administracyjnych woj. lubelskiego do 1. VI. 1975 r.

JAN MAZUR

Geografia lingwistyczna¹ a system języka

Dokonując dialektologicznej regionalizacji terytorium etnicznego² K. Dejna wskazał na 5 głównych centrów formowania się dialektów języka polskiego. W podanym schemacie Lubelszczyzna³ zajmuje szczególne miejsce: znajduje się w zasięgu irradacji centrum małopolskiego i centrum mazowieckiego. Dla pełności obrazu musimy do tego dodać jeszcze jedno centrum jakim jest dialekt kresowy. W tak ukształtowanym układzie teren ten nadaje się wyjątkowo do obserwacji nad formowaniem się zjawisk lingwistycznych. Ze wzmożoną siłą występują tu zjawiska interferencji międzodialdakalnej i międzyjęzykowej. Problem to niezwykle ciekawy, tutaj jednak potraktowany przeze mnie z konieczności marginesowo.

W niniejszym artykule spróbuje zastanowić się nad:

1. związkiem między rozprzestrzenianiem się izoglos a ich przynależnością do określonych płaszczyzn języka;
2. ukształtowaniem się zasięgów niektórych cech gramatycznych i leksykalnych i ich związkiem z czynnikami lingwistycznymi i pozalingwistycznymi,
3. wpływem ukształtowanej sieci izoglos na strukturalną i funkcyjną stronę poszczególnych form.

Obserwacje swoje opieram głównie na analizie map do Atlasu gwar Lubelszczyzny. Wykorzystałem też mapy Małego atlasu gwar polskich oraz niektóre monografie leksykalne podające między innymi materiał z Lubelszczyzny.

Obraz izoglos na terenie Lubelszczyzny jest dość mocno skomplikowany, a ich zasięgi nie zawsze są ostre. Biorąc pod uwagę izoglosy należące do po-

¹ Terminem geografia lingwistyczna określam tu nie „dział językoznawstwa badający zróżnicowanie terenowe danego języka etnicznego lub danej rodziny językowej, czyli badający zasięg poszczególnych zjawisk językowych występujących na określonych obszarach” (por. Z. Gołąb, A. Heinz, K. Polański, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1970, s. 202), lecz geografię zjawisk gwarowych w terenie. Takie rozumienie terminu podanego w tytule przyjmuję jedynie ze względów praktycznych na użytek referatu.

² K. Dejna, *Zasady i podstawy dialektologicznej regionalizacji terytorium etnicznego*, Łódź 1972.

³ Terminem Lubelszczyzna określam teren leżący w granicach administracyjnych woj. lubelskiego do 1. VI. 1975 r.

szczególnej płaszczyzn struktury języka najszerszy zasięg mają izoleksy. Ich wspólną cechą jest to, że w większości wypadków przekraczają konwencjonalne granice między dialektami. Zasięgi izoleks odznaczają się mniejszą regularnością niż zasięgi innych zjawisk i tylko w niewielu wypadkach pokrywają się ze sobą tak jak to jest na odcinku wschodnim, gdzie zachodnią granicę kresowizmów stanowi w większości wypadków rzeka Wieprz (por. mapa nr 1). Oczywiście takie stwierdzenie ma charakter dość ogólny, bowiem niektóre wyrazy, np. *rečka*, *bodak*, *bożak*, *kuła*, *korovaj*, *korovał* sięgają daleko na zachód aż po linię Janów Lubelski — Kraśnik — Bełżyce funkcjonując obocznie z małopolskimi *tatarka*, *bober* a inne, jak: *snozy* 'zakrzywione końce płóz u sań', *xmys* 'drobne suche gałązki', *koropka*, *kropka* 'drewniany ul' ciągną się wąskim pasem wzdłuż wschodnich granic Lubelszczyzny.

Szczególnie nieregularne zasięgi mają wyrazy na pograniczu małopolsko-mazowieckim. Obserwuje się tam bardzo szerokie zasięgi niektórych małopolanizmów, np. *tatarka*, *kaptur* 'wiązaną bijaka z dzierzakiem u cepa', *b₂ avat*, *koza* 'ostatni wąski pokos', *rajtak*, *ščodrok*, *valec*, *kula*, *kulka* 'zakrzywiona gałąź do wyciągania wiadra ze studni' i mazowizmów, np.: *doćinek*, *ščinek* 'ostatni pokos', *xaber*, *kośur*, *meće* 'poprzeczne drążki w drabinie wozu', *šafarnia* 'skrzynia na mąkę', *zajiki* 'podręczne sianie ciężarowe' itp. (por. mapa nr 2).

Na pograniczu małopolsko-mazowieckim izoleksy tworzą bardzo szeroki pas form obocznych, typowych dla obu tych ośrodków irradacji. Jest rzeczą charakterystyczną, że niektóre mazowieckie cechy leksykalne wchodzą szerokim klinem wzdłuż Wieprza w głąb Lubelszczyzny, inne zaś idą wąskim pasem wzdłuż Wisły aż do Sanu (por. mapa nr 3).

Drugą grupę izoglos mających bardzo dużo rysów różnicujących, odznaczających się silną ekspansywnością tworzą zasięgi cech fonetycznych. Izofony, podobnie jak izoleksy, dość często sięgają poza konwencjonalnie przyjęte granice poszczególnych dialektów tworząc swoją nieregularnością szersze lub węższe pasy przejściowe. W stosunku do leksykalnych zasięgi fonetyczne są jednak bardziej regularne. Obraz ten zaciera się o tyle, że bardzo często obserwuje się morfologizację lub leksykalizację poszczególnych cech fonetycznych.

Lubelszczyzna ma dwa szczególnie wyraziste i szerokie pasy przejściowe: na pograniczu małopolsko-mazowieckim wzdłuż linii Kazimierz — Łęczna i na pograniczu małopolsko-kresowym (Łęczna — Biłgoraj i Łęczna — Tomaszów Lubelski) ⁴.

Mniej więcej po linię Kazimierz — Łęczna sięgają izofony systemowych mazowizmów, takich jak: przejście nagłosowego *ra* ⇒ *re*, brak przegłosu *ě* ≥ *a*, formy typu *poll*, *PELLI*, twarda wymowa grupy *-ke-* (*m₂ otkem*). Do linii tej dochodzą izofony innych zjawisk wynikających z mazowieckiej dominacji położenia języka a redundacji udziału warg w zakresie fonemów samogłosko-

⁴ Blższe dane na ten temat znaleźć można w pracach: J. Bartmiński, *O języku folkloru*, Wrocław 1973; J. Bartmiński, J. Mazur, *Teksty gwarowe z Lubelszczyzny*, Wrocław 1978; J. Mazur, *Gwary okolic Biłgoraja*, cz. 2. *Fleksja*, Wrocław 1978; L. Kaczmarek, J. Bartmiński, J. Mazur, *Ugrupowanie gwar Lubelszczyzny* (w druku).

wych, a więc: wymowa $y \Rightarrow j \Rightarrow i$ (wyspowo także w okolicach Kraśnika)⁵ $a \Rightarrow \hat{a} \Rightarrow e$, $\hat{a} \Rightarrow a$ (por. mapa nr 4). Należy jednak zwrócić uwagę na to, że te same zjawiska ulegają leksykalizacji i morfologizacji sięgając daleko na południe. I tak: przejście $ra \Rightarrow re$ w wyrazie *redlić* obejmuje teren prawie całej Lubelszczyzny, podobnie jak brak przegłosu $\acute{e} \Rightarrow a$ w wyrazie *spovedać*, *povedać* i pochodnych.

Na podkreślenie zasługuje to, że fonetyczne cechy mazowieckie odznaczają się dość dużą ekspansywnością. Do cech szerzących się szczególnie szybko w kierunku południowym należy ubezdźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, która objęła już teren całej Lubelszczyzny⁶. Gwałtownie cofa się ubezdźwięczniająca fonetyka przed ruchomymi końcówkami czasu przeszłego⁶ (typ *ńuzem*, *pludem*, *śedem*, *jezdem*). Wymowa tego typu sięga w tej chwili po linię Opole — Kraśnik — Zamość, chociaż zleksykalizowane *jezdem* pojawiło się w tekście nagrany w Stoku Lackim koło Łukowa, a więc daleko na północy⁷.

Drugą wyraźnie ekspansywną cechą jest twarda wymowa *l* przed *i* (typ *lyst*, *lypa*, *Lublyn* || *list*, *lipa*, *Lublin*). Ten typ wymowy sięga daleko na południe obejmując prawie całą Lubelszczyznę.

Szerokim pasem wzdłuż Wisły sięgają aż do Sanu takie mazowizmy, jak: asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych palatalnych (typ *mńut*) lub ich całkowita dyspalatalizacja (typ *śfyńa*), twarde *-m-* w końcówce narzędnika l. mn. *-amy* (*revkamý*) oraz szeroka wymowa nosówki przedniej (typ *gąśi*, *pąta*), co świadczy o silnej ekspansji tych cech w przeszłości.

Fonetyczne cechy małopolskie wyraźnie się cofają, a jedyną cechą, która przekracza umowną linię Kazimierz — Łęczna w kierunku północnym jest izofona *â*, chociaż w jej zasięgu obserwuje się pewną morfologizację. Otóż na 12 stałych kategorii, w których pojawia się ta cecha, najdalej, bo aż w okolicy Zamościa i Tomaszowa, sięga *â* w przyrostku *-âńka* (*parcônka*, *maślônka*) oraz w 3. os. l. mn. czasu przeszłego (*mou*, *dou*, *sou*). Najwęższy pas obejmuje *â* w przyrostku rzeczownikowym *-â* w formacjach typu *rolâ*, *ślâ* oraz w dopełniaczu l. poj. rzeczowników nijakich typu *syżyńâ*, *narozýńâ* (por. mapa nr 5)⁸.

Nieco inaczej kształtują się izofony w linii południkowej oddzielające wschód od zachodu Lubelszczyzny. Idąc od północy pęk izofon na linii Między-

⁵ Według informacji prof. T. Brajewskiego w Zdziłowicach na południu Lubelszczyzny w latach 30-tych występowała jeszcze udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa. Obecnie tego zjawiska nie notuje się w gwarze Zdziłowic.

⁶ Pozostałości etymologicznej dźwięczności przed ruchomymi końcówkami czasu przeszłego notował w Chelmszczyźnie w latach 50-tych W. Górny. Por. uwagi w jego artykule *Osobliwości foentyki międzywyrazowej w Chelmszczyźnie*, JP XXXVI, 1956, s. 27—32.

⁷ Por. J. Bartmiński, J. Mazur, *Teksty gwarowe z Lubelszczyzny*, Wrocław 1978, s. 12, tekst nr 2.

⁸ Potwierdzają się tu spostrzeżenia z obserwacji *â* w gwarach południowej Lubelszczyzny, por. pracę J. Bartmińskiego, J. Mazura, *Wschodnia granica a pochylonego w gwarach południowej Lubelszczyzny*; Annales UMCS, sectio F, t. XXII, 1970, s. 175—221.

rzec — Parczew — Łęczna ostro oddziela Podlasie od pozostałych gwar. Zarówno cechy wschodnie (brak *ǫ*, występowanie form z pełnogłosem, występowanie *v* po spółgłoskach bezdźwięcznych, brak mazurzenia itp.), jak cechy zachodnie nie przekraczają tego pasa. Wyjątek stanowią tu cechy prozodyczne, jak: redukcja nieakcentowanych $e \Rightarrow y \Rightarrow i$, $o \Rightarrow u \Rightarrow u$ (typ *puńiżalek*, *kuliżanka*), proparoksytoniczny akcent w formach 1. i 2. os. l. poj. czasu przeszłego (typ *kłopalem*, *plisałes*). O ile na wspomnianym odcinku formy wschodnie przekraczają nieznacznie schematyczną linię, o tyle na południe od Łęcznej daje się zaobserwować przy wspomnianej już ekspansji form małopolskich znacznie szerszy zasięg kresowizmów, które dochodzą aż do linii Łęczna — Biłgoraj, lub przekraczają ją w kierunku zachodnim. Dzieje się tak szczególnie w wypadku form prozodycznych, które obejmują prawie całą południową część Lubelszczyzny, przy czym im dalej na zachód tym są one słabsze i coraz rzadsze (por. mapa nr 6).

Cechy morfologiczne, typowe dla poszczególnych dialektów, są dość nieliczne z tego względu, że zjawiska fleksyjne mają w większości wypadków charakter ogólnogwarowy, zaś te, które są typowe dla określonego dialektu można by scharakteryzować następująco:

Zasięgi form leksykalnych mają niejednolity charakter. Najbardziej wyraziste są zjawiska w zakresie fleksji werbalnej. I tak: prawie całą Lubelszczyznę obejmują wschodnie formy z zaimkowym wykładnikiem osoby⁹, przy czym im dalej na zachód częstotliwość użycia tych form maleje. Biorąc pod uwagę fakt, że formy tego typu dotyczą całego paradygmatu mamy tu do czynienia z przejściem całej struktury, a nie ze sporadycznym przeniesieniem określonej końcówki, co uznaje się za swojego rodzaju leksykalizację¹⁰.

Przykładem dość szerokiej izomorfy jest zasięg występowania końcówek *-cie* i *-ta* w 2. os. liczby mnogiej czasowników. Końcówka *-ta* występuje szerokim pasem od zachodu po linię Aleksandrów — Huta — Parczew — Międzyrzec (wyjawszy kilka wsi w byłym powiecie chełmskim, jak Mszana i Bukowa powstałych w rezultacie kolonizacji mazowieckiej). Uderzające jest występowanie tej końcówki na obszarze całego pasa przejściowego (bardzo często obocznie z *-cie*) mimo jej wyraźnej opozycji do języka literackiego i form kresowych.

Bardziej od fleksyjnych widoczne są zjawiska słowotwórcze, ponieważ wyznaczniki formalne całych kategorii sięgają daleko poza ustalone granice dialektów. Tu szczególnie widoczna jest ekspansja mazowieckiego przyrostka *-ak* wypierającego przyrostek *-ę* w nazwach małych zwierząt (np. *prośak* za-

⁹ Jak wykazały badania T. Rittel formy z zaimkowym wykładnikiem osoby najczęściej występują na Kaszubach (75,6%), na Śląsku (45,7%) na Mazowszu (42,2%), Małopolska (35,4%) i Wielkopolska (28,5%) zajmują tu końcowe pozycje. Por. pracę: T. Rittel, *Czy samoistne końcówki czasownikowe są objawem wpływów ruskich?*, JP LIV, 1974, s. 111—118. W świetle powyższych danych tezę o wschodniej proveniencji form tego typu należy traktować bardzo ostrożnie.

¹⁰ Tak ujmuje się to zagadnienie w pracy zbiorowej pod red. R. I. Awaniesowa, *Woprosy lingwistycznej geografii*, Moskwa 1962 s. 16—17.

miast *proše*, *kurčak* zam. *kurče* itp.) oraz małopolski przyrostek *-an* w nazwach mieszkańców, np. *Bżyskovolak* zam. *Bżyskovolan* 'mieszkaniec Brzyskiej Woli', *Byugórajak* zam. *Byugórajan* 'mieszkaniec Biłgoraja' itp. Trzeba tu zaznaczyć, że formant *-ak*, który w nazwach mieszkańców objął już całą Lubelszczyznę, w nazwach małych zwierząt ma nieco mniejszy zasięg. U ludzi starszych formy oboczne *-ak* || *-an* są jeszcze częste na południu Lubelszczyzny, rzadziej spotyka się tam oboczność *-ak* || *-ę* (formy z *-ę* są w większości). Młode pokolenie nie ma w swojej wymowie oboczności *-ak* || *-an*, znacznie rzadziej słyszy się w jego wymowie formy z *-ę* || *-ak*.

Podobnie też całą Lubelszczyznę obejmują północnopolskie iteratywa typu: *pocsi uxywać*, *pocskakywać*, *usi ugywać* z tym, że w południowo-zachodniej i w południowo-wschodniej części występują obocznie z południowopolskimi *pocskakivać*, *usi ugiwać*, *pocsi użivać*.

Ze słowotwórczych cech kresowych najbardziej zwarty zasięg mają przymiotnikowe formanty zdrabniające: *-eńki*, *-eńka*, *-eńke*, które sięgają w kierunku zachodnim aż po linię Biłgoraj — Puławy.

Stosunkowo najmniej zjawisk typowych dla poszczególnych dialektów daje się zaobserwować w zakresie składni, być może także dlatego, że odpowiedzi na pytania o poszczególne konstrukcje są trudne do wydobywania w terenie. W materiale jakim dysponuję zwracają uwagę dwa typy konstrukcji stojących na pograniczu składniowo-fleksyjnym:

1) wyrównanie na płaszczyźnie syntagmatycznej formy przymiotnika, liczebnika, zaimka i rzeczownika typu: *te moje druge babe*, *te moje stare walupe*¹¹ (wschód) wobec występujących na zachodzie form *tu moju drugo (drugu) babe*, *tu moju staro (staru) walupe*. Formy wschodnie sięgają aż po linię Międzyrzec — Radzyń — Lubartów — Krasnystaw — Biłgoraj;

2) konstrukcje typu: *to mojo nokno*, *tamto našo dżevo* sięgające na południu Lubelszczyzny wschodnim pasem aż po Biłgoraj.

Przedstawione powyżej izoglosy ważniejszych zjawisk w gwarach Lubelszczyzny pozwalają na stwierdzenie, że:

1. Najbardziej ekspansywne są cechy leksykalne sięgające daleko poza konwencjonalne granice dialektów. W wielu wypadkach obserwuje się dalekie zasięgi niektórych wyrazów, przy czym w miarę oddalania się od swego centrum wyraz może przechodzić do zasobu biernego (w przypadku braku odnośnego desygnatu), lub zmienić swoje znaczenie. Często ulega też wykołnieniu formalnemu, np. *holoble* 'dyszle do jednokonnego zaprzęgu na wschodzie Lubelszczyzny' w miarę oddalania się ku zachodowi znaczą 'dyszle' a w pasie przejściowym nawet 'rodzaj uprząży' lub tylko 'jakaś niezbyt sprecyzowana część uprząży'. Wyraz *vatra*, niewątpliwie południowomałopolskiego pochodzenia, w znaczeniu 'palące się ognisko', na południu Lubelszczyzny znaczy 'dogasające ognisko', dalej ku północy 'gorący popiół', jeszcze dalej 'paląca się słoma' lub 'paląca

¹¹ Szczegółową charakterystykę tych form i ich zasięg na Lubelszczyźnie przedstawiła ostatnio H. Pelcowa w artykule *Z zagadnień synkretyzmu fleksyjnego w gwarach Lubelszczyzny*, JP XLVII, 1977, s. 335—342.

się słoma niesiona w czasie pożaru przez wiatr'. Jak widać, jedynym wspólnym elementem ze znaczeniem wyrazu macierzystego jest tu moment palenia się¹².

Nie można stwierdzić zdecydowanej dominacji cech leksykalnych któregoś z dialektów pod względem oddziaływania na inny. Każdy z dialektów ma swoją grupę wyrazów sięgających daleko poza ustalone granice, stąd też pas przejściowy w obrębie leksyki jest bardzo szeroki. Zwraça uwagę ekspansja mazowizmów na wschód Lubelszczyzny pasem wzdłuż Wieprza, oraz daleki zasięg małopolanizmów na wschód. Kresowizmy w zasadzie zatrzymują się na linii Wieprza.

2. Równie ekspansywne są cechy fonetyczne, które sięgają dość często poza granice dialektów. Cechy te są liczne i różnorodne, zawsze jednak mieszczą się w zakresie wariacji systemu fonologicznego. Warto podkreślić, że cechy ściśle fonologiczne, np. fonologizacja *h*, *ż*, *t*, mają niewielki zasięg. Wiąże się to zapewne z zamkniętym charakterem płaszczyzny fonologicznej języka oraz z peryferyjnym położeniem na tej płaszczyźnie elementów ściśle fonetycznych¹³.

3. Wraz z oddalaniem się od centrów innowacji następuje osłabienie poszczególnych cech co prowadzi do ich morfologizacji i leksykalizacji (por. uwagi o *á*).

4. Stosunkowo najmniej zasięgów różnicujących należy do systemu morfologicznego i składniowego. Wynika to z jednej strony z ich bardziej zamkniętego charakteru, z drugiej zaś z tego, że w poszczególnych dialektach przeważają cechy ogólnogwarowe. Nawet w opozycji do języka literackiego gwary mają stosunkowo najmniej cech różnych w zakresie fleksji i słowotwórstwa. Z niewielu cech fleksyjnych tylko zjawiska fleksji werbalnej można zaliczyć do gatunku kategorialnych. Nieliczne odmienne końcówki w zakresie fleksji imiennej należy chyba traktować jako swojego rodzaju formy zleksykalizowane, mające nieco szerszy zasięg od form systemowych.

5. Biorąc pod uwagę zasięgi zjawisk systemu gramatycznego w stosunku do zasięgów leksykalnych należy stwierdzić (mimo pewnych różnic w zasięgach fonetycznych i morfologicznych), że izoleksy mają zazwyczaj zasięgi szersze niż izofony i izomorfy, a układ ich jest bardziej nieregularny niż układ izofon i izomorf.

6. Mapa izoglos gwarowych na Lubelszczyźnie przedstawia na odcinku północnym zwarty pęk na linii Międzyrzec — Łęczna ostro oddzielający Mazowsze od Podlasia. W dalszej części spora grupa izoglos (są to zasięgi cech starych, rdzennie polskich, jak: mazurzenie, *á*, brak przegłosu *'e* ⇒ *'o*, zachowanie historycznie prawidłowych form 3 os. l. mn. czasu przeszłego *śáli*, *láli*, *gźáli* i innych) oddziela zachodni pas gwar lubelskich od pasa przejściowego. Innymi słowy: rdzennie małopolskie gwary lubelskie wydzielają się ostro ze-

¹² Zasięg tego wyrazu w gwarach lubelskich przedstawiła H. Pelcowa w artykule *Z badań nad słownictwem małopolskim na Lubelszczyźnie. 1. Znaczenie i zasięg wyrazu vatra w gwarach lubelskich* (w druku).

¹³ Por. na ten temat uwagi Ch. Hocketta w pracy *Kurs językoznawstwa współczesnego*, Warszawa 1968, s. 160.

społem najstarszych polskich cech gwarowych. Gwary wschodniolubelskie wydziela w zasadzie zespół cech dochodzący do Wieprza. Co warunkuje taki a nie inny układ izoglos? Odpowiedź na to pytanie dają mapy atlasu historycznego Polski. Okazuje się, że stare, rdzennie polskie cechy gwarowe prawie pokrywają się z granicą dawnego woj. lubelskiego (w granicach XVI—XVIII w.). Ostra granica izoglos na północy przechodzi pasem granicznym oddzielającym dawne woj. lubelskie od woj. podlaskiego i brzesko-litewskiego, w części środkowej i południowej stare cechy małopolskie sięgają do granicy woj. lubelskiego z ziemią chełmską i woj. bełskim. Klin kresowizmów sięgający aż po Biłgoraj pokrywa się z granicami dawnego woj. bełskiego i części woj. ruskiego. W sumie więc geografia lingwistyczna odzwierciedla na tym obszarze przede wszystkim układ administracyjno-kulturowo-etniczny. Tylko w części potwierdziły się znane z wielu prac stwierdzenia o wpływie warunków naturalnych na rozprzestrzenianie się zjawisk gwarowych¹⁴. Dotyczy to zwłaszcza mazowizmów, które szerokim pasem szły w górę Wisły aż do Sanu¹⁵.

7. Ze wszystkich trzech ośrodków oddziałujących na Lubelszczyznę najbardziej ekspansywne jest Mazowsze. Dotyczy to zwłaszcza innowacji fonetycznych i morfologicznych. Fakt ten potwierdza dominację dialektu mazowieckiego jako wzorca wymowy ogólnopolskiej, co z kolei zostaje w wielu wypadkach przeniesione na gwary. Dla przykładu można tu przypomnieć wymienione wcześniej cofanie się udźwięczniającej fonetyki międzywyrazowej, twarda wymowa *l* przed *i*, powszechne wprowadzanie formatu *-ak* w miejsce *-e*, *-an*. Najbardziej recesywnymi formami są małopolanizmy, które wyraźnie się kureczą zwłaszcza pod naporem mazowizmów. Kresowizmy dochodzą najdalej do granicy dawnego woj. lubelskiego wyjąwszy wspomniane wcześniej cechy prozodyczne i formy czasownikowe z zaimkowym wykładnikiem osoby. Te ostatnie, jak pamiętamy z wcześniejszego stwierdzenia, można uważać też za archaizm, być może podtrzymany wpływem dialektu kresowego.

Z kolei chciałbym pokrótce rozpatrzeć problem wpływu różnego ukształtowania się sieci izoglos na strukturę i funkcję niektórych form.

W literaturze dialektologicznej znane są fakty występowania w gwarach form skontaminowanych. Na możliwość kontaminacji końcówek *-(ś) va* i *-(ś) my* a w efekcie powstania nowotworu fleksyjnego *-(ś) ma* wskazywali m. in. K. Nitsch¹⁶, i K. Dejna¹⁷, akcentując szczególnie czynnik historyczny, jakim był zanik kategorii liczby podwójnej w języku polskim. Wydaje się, że w gwa-

¹⁴ Por. tu prace: E. Coseriu, *La Geografia Linguistica*, (w:) Revista de la Facultad de Humanidades y Ciencias, N° 14, Montevideo 1955; K. Dejna, *Zasady i podstawy dialektologicznej regionalizacji terytorium etnicznego*, Łódź 1972 oraz *Dialekty polskie*, Wrocław 1974; K. Nitsch, *Dialekty języka polskiego*, Wrocław 1958; B. Malmberg, *Nowe drogi w językoznawstwie*, Warszawa 1969 (rozdział: Dialektologia i geografia lingwistyczna) i wiele innych.

¹⁵ Na temat rozprzestrzeniania się mazowizmów w górę Wisły pisze szerzej K. Nitsch w artykule *Co wiemy naprawdę o dialektach ludowych XVI wieku?*, JP XXXIII, 1953, s. 225—224

¹⁶ K. Nitsch, *Dialekty ...*, s. 51.

¹⁷ K. Dejna, *Dialekty ...*, s. 68—69.

racz dużą rolę odegrała w tej mierze geografia lingwistyczna. Otóż końcówka *-(ś) ma* występuje zazwyczaj na obszarach zetknięcia się form z *-(ś) my* z formami *-(ź) va*. Pojawia się ona zwłaszcza na obszarach przejściowych (Kociewie, Malborskie)¹⁸. Podobnie jest na Lubelszczyźnie. Formy z końcówką *-śma* występują w okolicach Parczewa, Krasnegostawu, Tomaszowa i Biłgoraja, a więc na styku form wschodniolubelskich z *-my* i zachodniolubelskich z *-va*. Podobnie jest z końcówką *-ma* (wyjąwszy zwarty obszar centralnej Wielkopolski).

Wpływ geografii lingwistycznej na powstanie form skontaminowanych potwierdzają inne przykłady. Na zachodzie Lubelszczyzny na oznaczenie jedzenia dla świń funkcjonuje nazwa *pażanina* na wschodzie — *meśanka*. Na styku tych nazw pojawiają się formy skontaminowane: *meśanina* i *pażonka*. Tego typu przykładów jest sporo, że wymienię tylko zachodnie *nać*, wschodnie *xmelina* i przejściowe *maćina*, na oznaczenie liści marchwi; wschodnie *čereśna*, zachodnie *tšeśna*, na styku zaś powstają formy *tereśna*, *treśna* (nie może tu być mowy o bezpośrednim wpływie wschodnim, ponieważ formy tego typu pojawiają się za Puławami).

Przykładem przekształceń dokonujących się w obrębie systemu fonologicznego na pograniczu izofon może być powszechnie znane zjawisko szadzenia.

Zetknięcie się dwu różnych izoglos może powodować nie tylko przekształcenie struktury, lecz także prowadzić do zmiany funkcji jednej lub obu form. Przykładem zmian tego typu są końcówki liczby podwójnej i liczby mnogiej czasowników. Wiadomo, że od XVI—XVIII w. ogólnopolski i gwarowy system koniugacyjny zaczął ulegać zmianom spowodowanym m. in. stopniowym zanikiem liczby podwójnej. Wraz z zanikiem kategorii nie zawsze szedł zanik jej wyznaczników formalnych (końcówek osobowych). Najbardziej powszechny przebieg procesu zaniku liczby podwójnej polegał na zaniku wraz z tą liczbą końcówek osobowych. Tak było w języku ogólnopolskim i w gwarach nie znających końcówki *-ta*. Na styku zachodniego i wschodniego pasa gwar Lubelszczyzny, a więc na styku występowania końcówki *-ta* i *-cie*, proces ten przybrał odmienny charakter. Wraz z zanikiem kategorii nie zanikły jej wyznaczniki formalne, stąd też końcówka *-ta* właściwa dawnej liczbie podwójnej zaczęła przejmować funkcję tworzenia form liczby mnogiej, pozostawiając końcówce *-cie* tworzenie form grzecznościowych. Proces ten spowodował przejściowe zachwianie systemu koniugacyjnego wyrażające się utrzymaniem w liczbie mnogiej końcówki *-cie* obok nowej *-ta* oraz tworzenie form grzecznościowych także końcówką *-ta* obok istniejącej *-cie*. W pasie przejściowym na południu Lubelszczyzny występuje grupa wsi (Dąbrówka, Zagródk, Szyszków, Naklik), w których dualna końcówka *-ta* wyparła całkowicie końcówkę liczby mnogiej *-cie* przejmując jej wszystkie funkcje (łącznie z grzecznościową)¹⁹.

¹⁸ Por. K. Dejna, *Dialekty ...*, mapy 68—69.

¹⁹ Szerzej o tych sprawach pisałem w artykule *Końcówka -ta w funkcji pluralis maiestaticus w gwarach Lubelszczyzny*, JP XLI, 1971, s. 364—374.

Przedstawione powyżej uwagi nie pretendują oczywiście do miana wyczerpujących. Pozwalają one jednak na ukazanie ogólnych prawidłowości w zakresie geografii lingwistycznej.

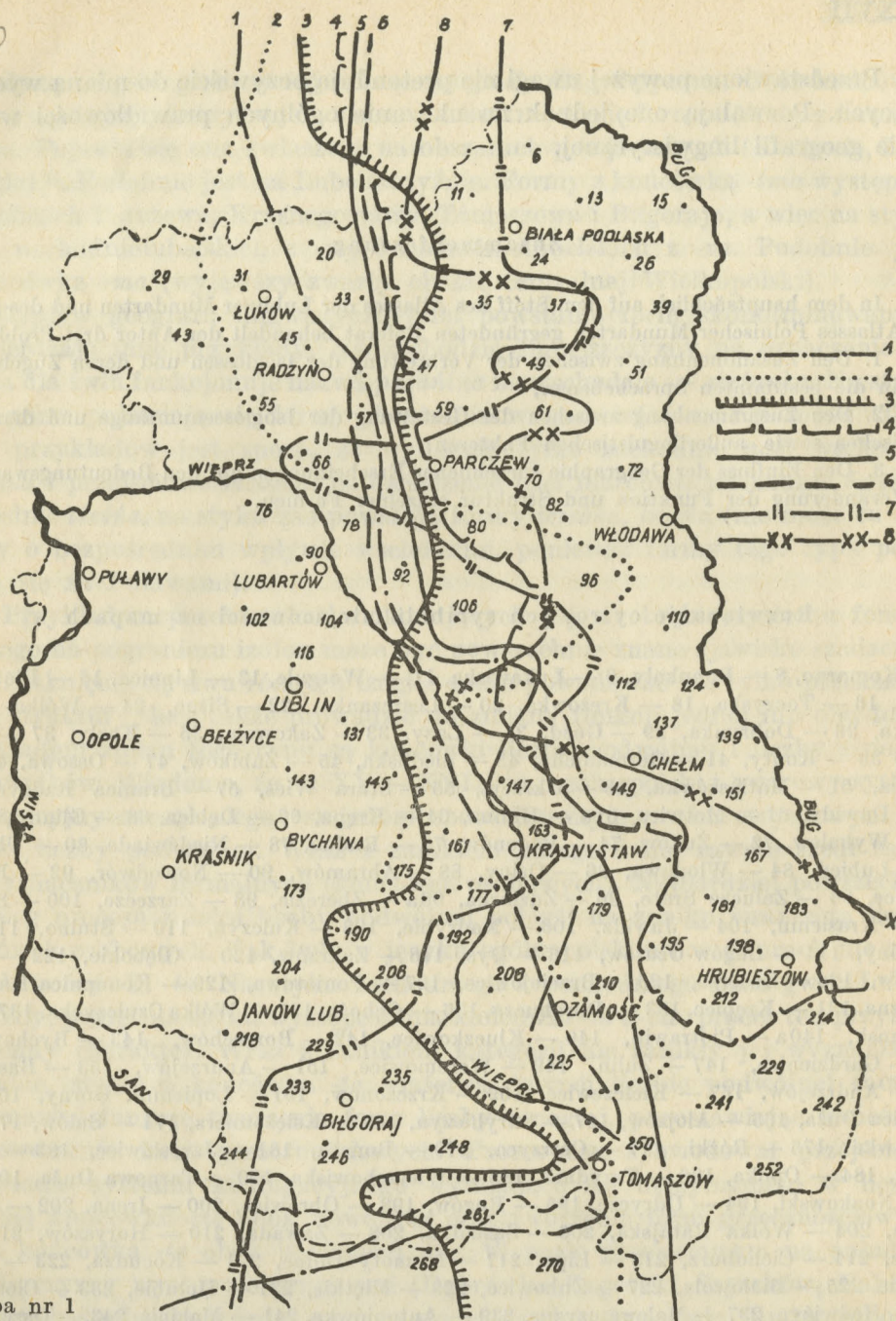
Zusammenfassung

In dem hauptsächlich auf dem Stoff des Atlases der Lubliner Mundarten und des Kleinen Atlases Polnischer Mundarten gegründeten Referat behandelt der Autor drei Probleme:

1. Den Zusammenhang zwischen der Verbreitung der Isoglossen und deren Zugehörigkeit in die bestimmten Sprachebenen;
2. Den Zusammenhang zwischen der Gestaltung der Isoglossenumfänge und den linguistischen sowie außerlinguistischen Faktoren;
3. Den Einfluss der Geographie sprachlicher Erscheinungen auf den Bedeutungswandel, die Veränderung der Funktion und Struktur einzelner Formen.

Rozwiązanie cyfrowych symboli miejscowości na mapach

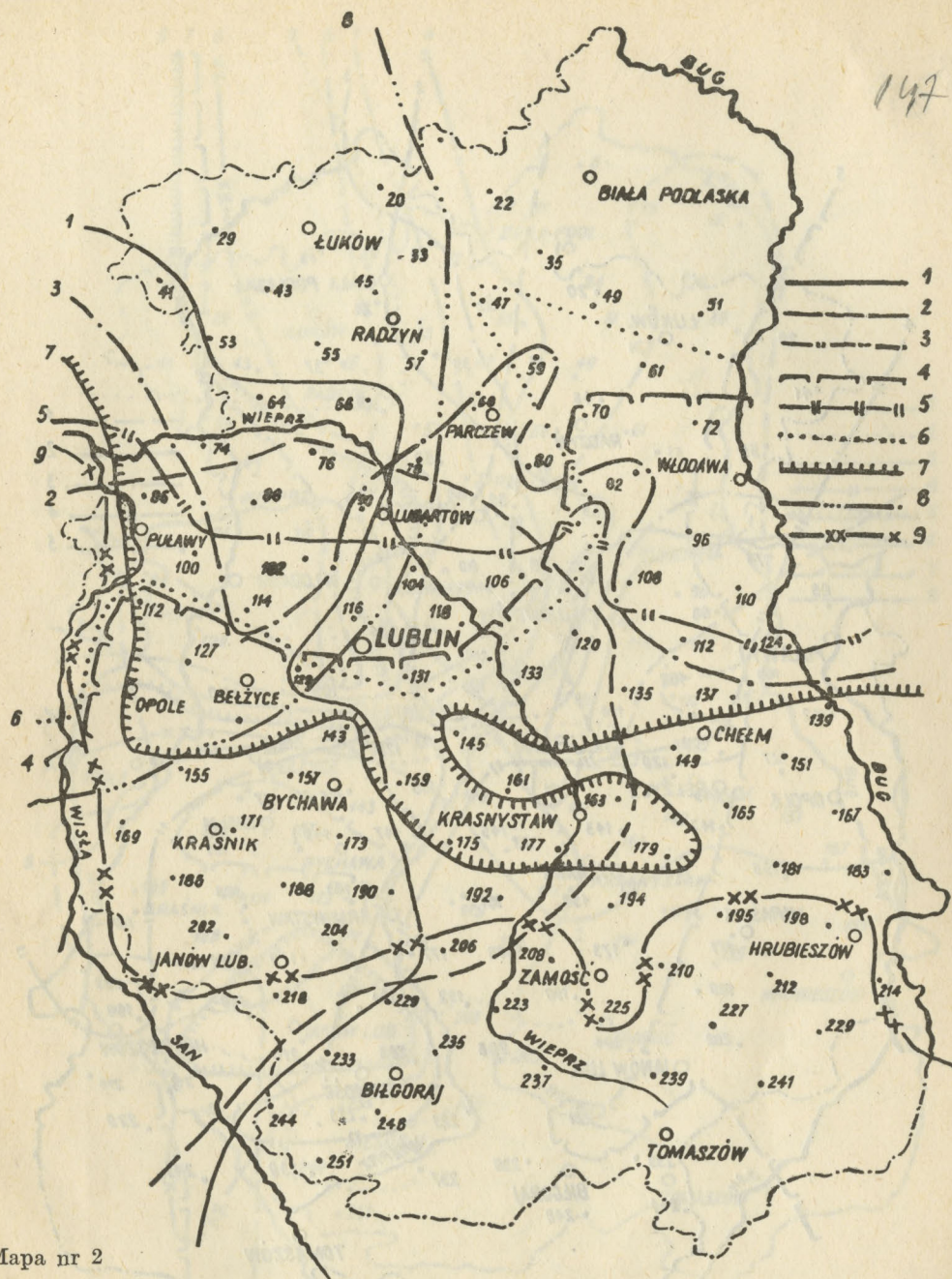
6 — Komarno, 8 — Bohukały, 9 — Łukawiska, 11, — Worgule, 13 — Lipnica, 15 — Błotków Duży, 16 — Toczyska, 18 — Krężówka, 20 — Leszczanka, 22 — Sitno, 24 — Wólka Plebańska, 26 — Dobryńka, 29 — Gózd, 31 — Łazy, 33 — Żakowola, 35 — Kozły, 37 — Kozwały, 39 — Konty, 41 — Germanicha, 43 — Siedliska, 45 — Żabików, 47 — Ossowa, 49 — Dubica, 51 — Matiaszówka, 53 — Okrzeja, 55 — Stara Wieś, 57 — Branica Radzyńska, 59 — Dawidy, 61 — Motwica, 61a — Hanna, 64 — Krępa, 66 — Dębica, 68 — Glinny Stok, 70 — Wyhalew, 72 — Żuków, 74 — Pogonów, 76 — Rudno, 78 — Niedźwiada, 80 — Uhnin, 82 — Łubień, 84 — Włodawa, 86 — Osiny, 88 — Abramów, 90 — Nowodwór, 92 — Kolechowice, 94 — Załucze Srate, 96 — Żdziarka, 96a — Zberezie, 98 — Zarzecze, 100 — Stok, 102 — Krasienin, 104 — Jawidz, 106 — Nadrybie, 108 — Kulczyn, 110 — Stulno, 112 — Slotwiny, 114 — Ługów-Ożarów, 116 — Dys, 118 — Zakrzów, 120 — Głębokie, 122 — Radzanów, 124 — Świerże, 125 — Braciejowice, 127 — Poniatowa, 129 — Konopnica-Kazub-szczyszna, 131 — Krępiec, 133 — Dorohucza, 135 — Ochoża, 137 — Wólka Czułczycka, 137a — Dorohusk, 140a — Piotrawin, 140 — Kluczkowice, 142 — Borzechów, 143 — Bychawka, 145 — Gardzienice, 147 — Żulin, 149 — Weremowice, 151 — Andrzejów, 153 — Basona, 155 — Andrzejów, 157 — Kieleczewice, 159 — Krzczonów, 161 — Łopiennik Górny, 163 — Siennica Duża, 165 — Alojzów, 167 — Skryhiczyn, 169 — Księżomierz, 171 — Sulów, 173 — Tarnawka, 175 — Różki, 177 — Ostrzyca, 179 — Bończa, 181 — Jarosławiec, 183 — Kopyłów, 184 — Opoka, 186 — Trzydnik, 188 — Wierzchowiska, 190 — Tarnawa Duża, 192 — Staw Noakowski, 194 — Udrycze, 196 — Rogów, 198 — Obrowiec, 200 — Irena, 202 — Stojeszyn, 204 — Wólka Ratajska, 206 — Sasiadka, 208 — Zawada, 210 — Horyszów, 212 — Malice, 214 — Cichoburz, 215 — Lipa, 217 — Momoty Dolne, 221 — Kocudza, 223 — Kawęczyn, 225 — Białowola, 227 — Zubowice, 229 — Miętkie, 231 — Hołubie, 233 — Ciosmy, 235 — Hedwiżyn, 237 — Malewszczyszna, 239 — Antoniówka, 241 — Małoniż, 243 — Oszczów, 244 — Hucisko, 246 — Majdan Stary, 248 — Aleksandrów, 250 — Zielona, 252 — Nedeżów, 254 — Ulhówek, 257 — Potok Górny, 259 — Łukowa, 261 — Borowice, 263 — Brzeziny, 265 — Wierzbica, 267 — Wola Różaniecka, 269 — Witki, 270 — Plazów, 271 — Siedliska, 274 — Rudka, 275 — Wyczółki, 276 — Czarniejów, 277 — Krystyna, 278 — Kozice, 279 — Kleszczówka, 280 — Paciorkowa Wola Stara, 281 — Maruszów, 282 — Bidziny, 283 — Gnie-szowice, 285 — Jeżowe, 286 — Grodzisko Dolne, 287 — Zapalów.



Mapa nr 1

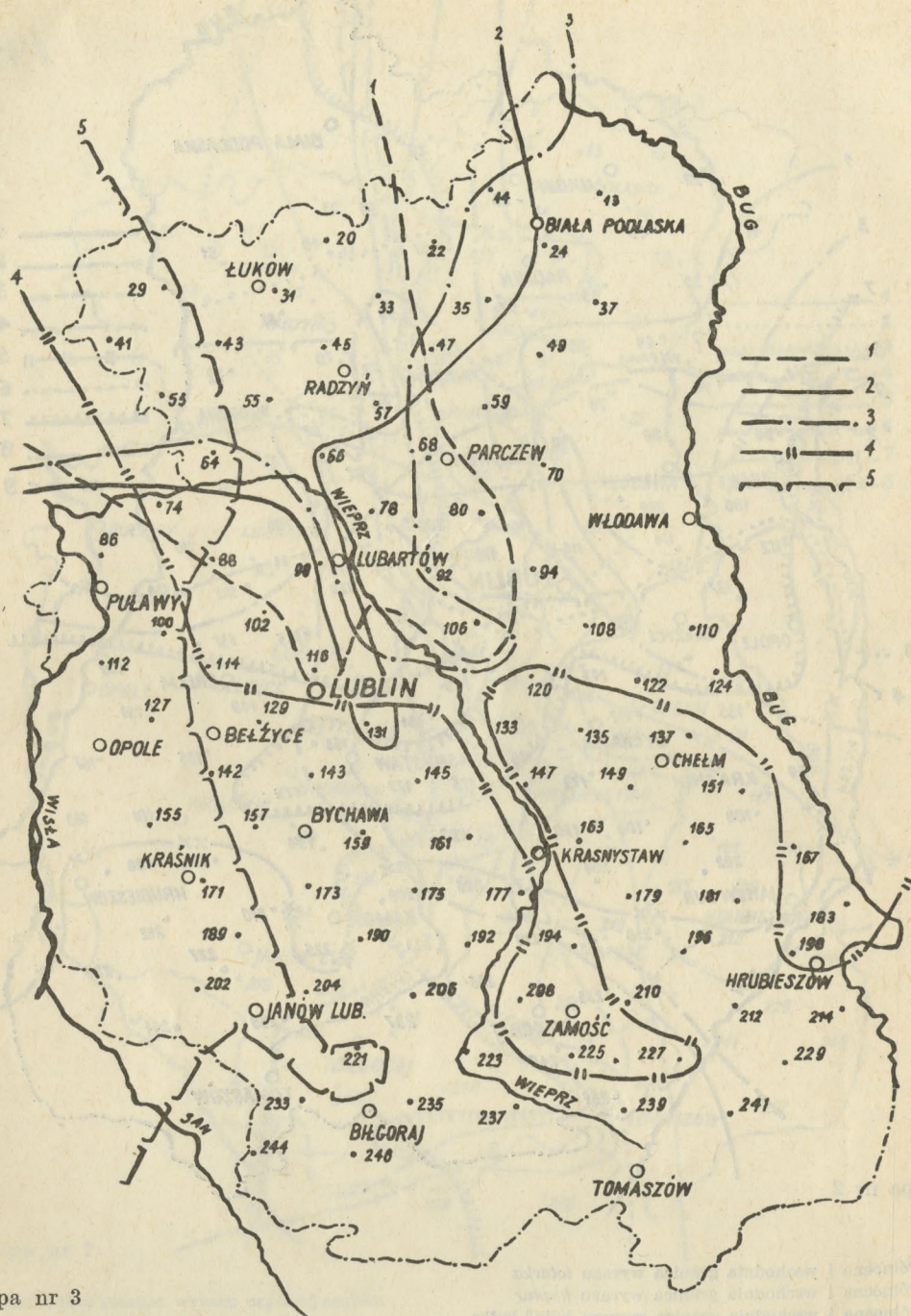
1. Zachodnia granica wyrazu *ceżyłko* || *cażyłko*
2. Zachodnia granica wyrazu *xmys*
3. Zachodnia granica wyrazu *potplónik* || *potpałyk*
4. Zachodnia granica wyrazu *łtuček* || *tolkač*
5. Zachodnia granica wyrazu *rubel*
6. Zachodnia granica wyrazu *korovaj*
7. Zachodnia granica wyrazu *snozy*
8. Zachodnia granica wyrazu *kropka* || *koropka* 'ul'

147



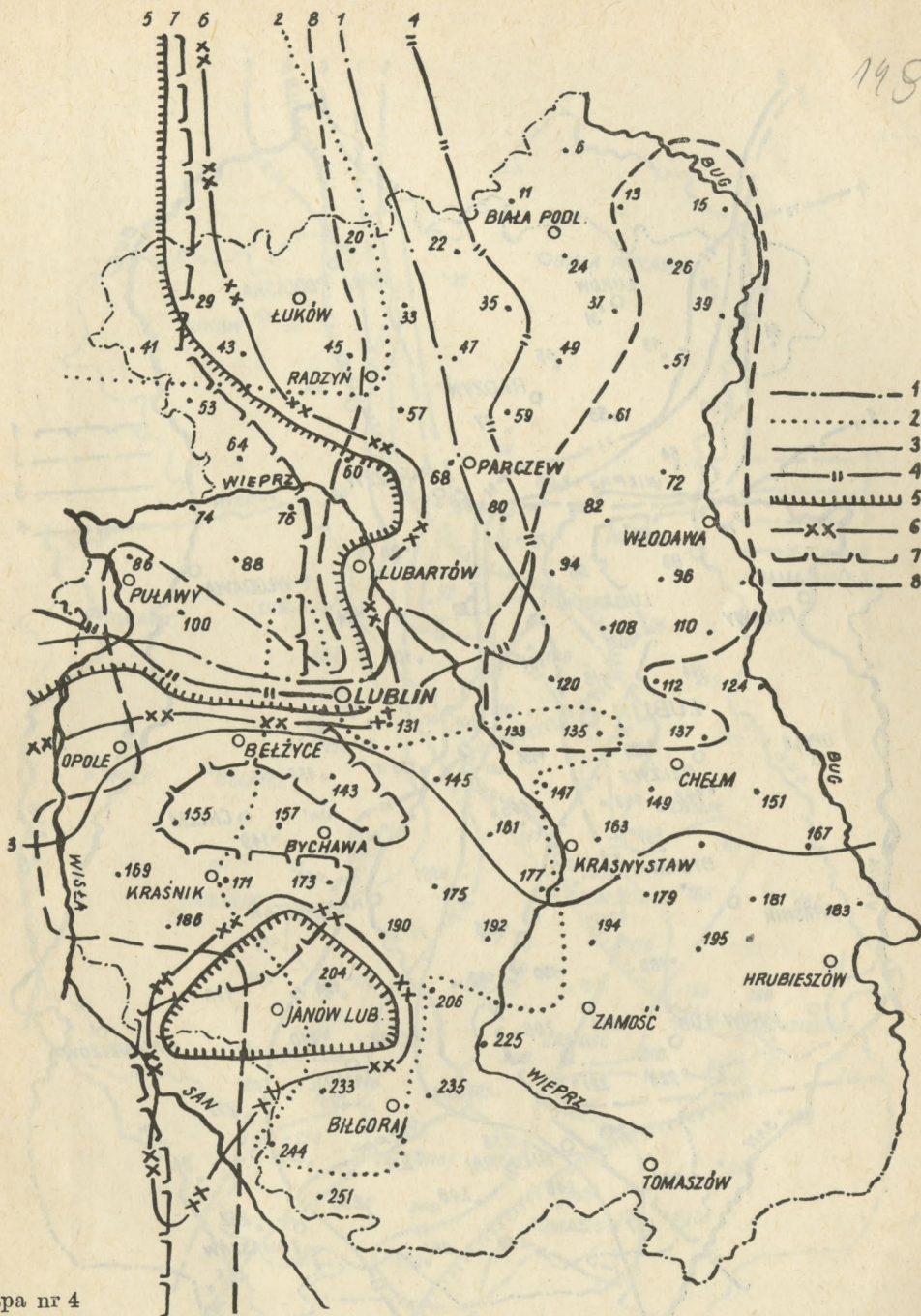
Mapa nr 2

1. Północna i wschodnia granica wyrazu tataraka
2. Północna i wschodnia granica wyrazu kaptur
3. Północna i wschodnia granica wyrazu kula || kulka
4. Północna i wschodnia granica wyrazu bywał
5. Północna i wschodnia granica wyrazu trok
6. Południowa granica wyrazu xaber
7. Południowa granica wyrazu zajtki
8. Południowa granica wyrazu kośur
9. Południowa granica wyrazu płożu



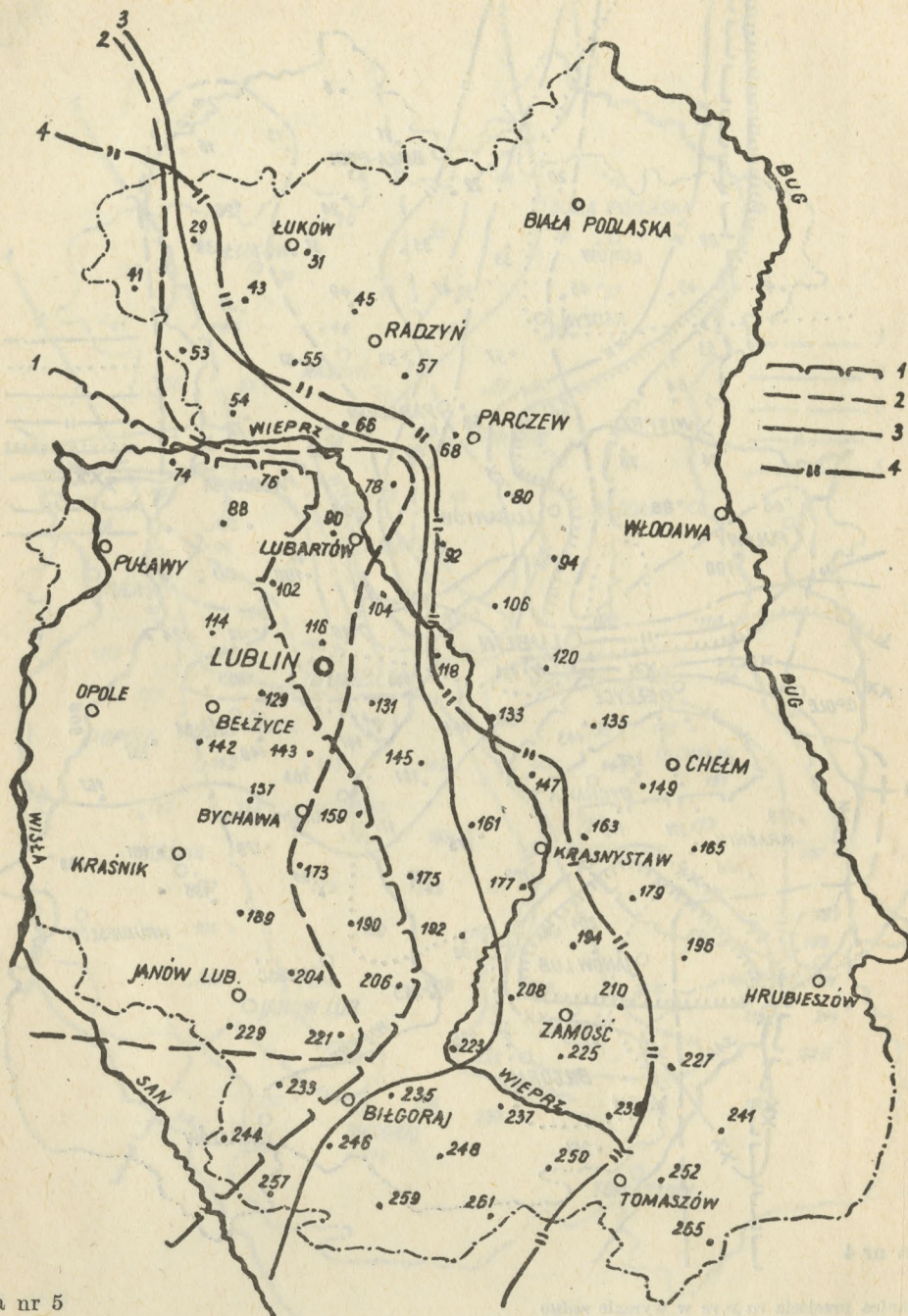
Mapa nr 3

1. Południowa granica wyrazu *proc*
2. Południowa granica wyrazu *miełe*
3. Południowa granica wyrazu *glonek*
4. Południowa granica wyrazu *klucka* || *klucka*
5. Wschodnia granica wyrazu *kopoc* || *kopac*



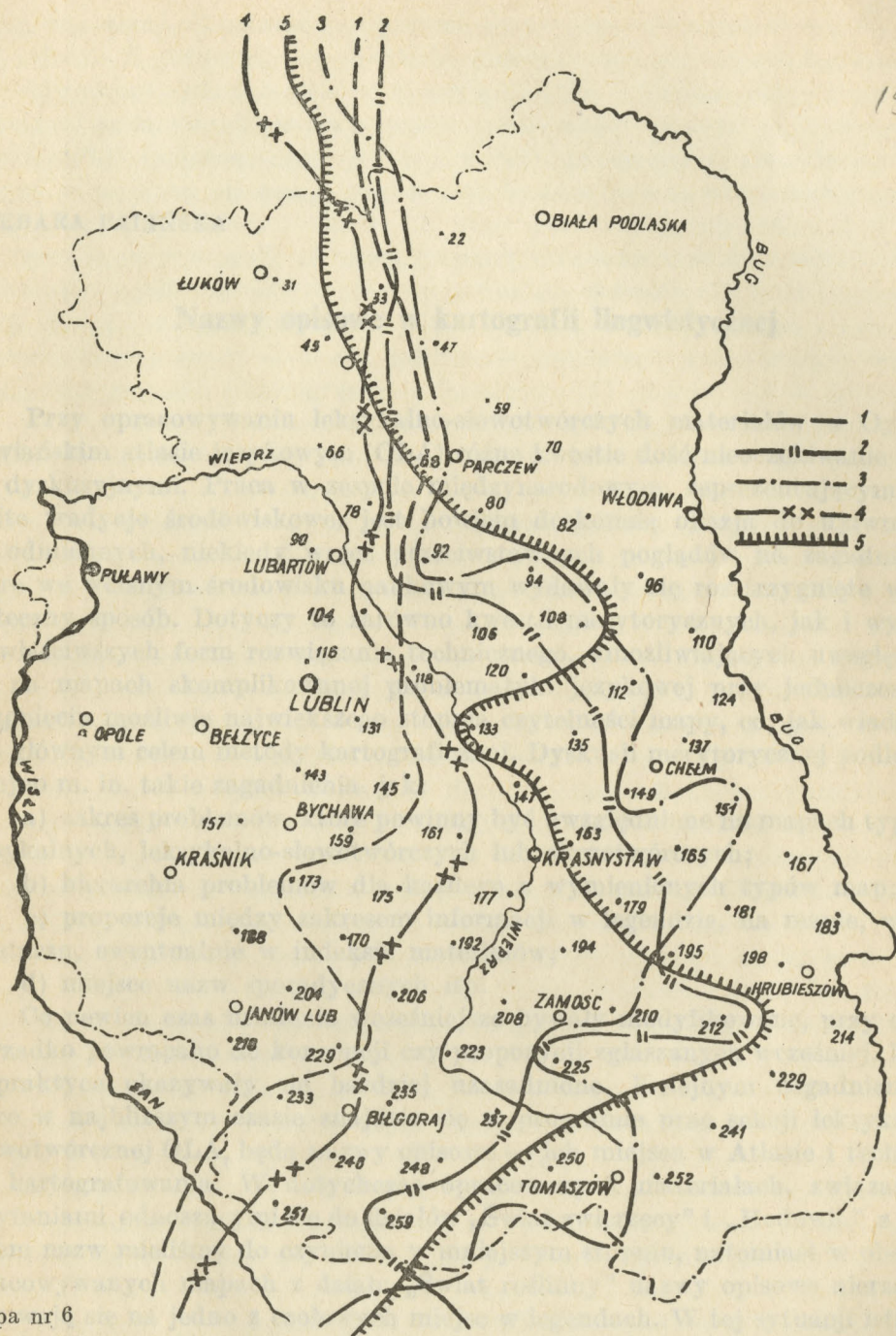
Mapa nr 4

1. Granica przejścia $ra \geq re$ w wyrazie *redyło*
2. Brak przegłosu $\epsilon \geq a$ w formach czasownikowych
3. Granica występowania form *plić* || *plyć*
4. Granica nieściągniętych form *stojąc*, *bojąc się*
5. Granica szerokiej wymowy *e* przed spółgłoską nosową: $eN \geq aN$
6. Granica szerokiej wymowy nosówki przedniej $e \geq a$
7. Granica dyspalatalizacji f' w wyrazie *sfyńa*
8. Granica występowania końcówki narzędnika l. mn. *-amy*



Mapa nr 5

1. Granica występowania *à* w wyrazie *ślad*
2. Granica występowania *à* w dopełniaczu l. poj. rzeczowników (*syżynià*)
3. Granica występowania *à* w 3. os. l. poj. czasu przeszłego
4. Granica występowania *à* w przyrostku *-anka* (*maślanka*)



Mapa nr 6

1. Wschodnia granica mazurzenia
2. Zachodnia granica wymowy *u* po spółgłoskach bezdźwięcznych
3. Zachodnia granica pełnogłosu w wyrazie *półno*
4. Zachodnia granica występowania *h*
5. Wschodnia granica labializacji nagłosowego *o* w wyrazie *łobrok*

BARBARA FALIŃSKA

Nazwy opisowe w kartografii lingwistycznej

Przy opracowywaniu leksykalno-słotwórczych materiałów w Ogólnosłowiańskim atlasie językowym (OLA) różne kwestie dość nieoczekiwanie stają się dyskusyjnymi. Praca w zespole międzynarodowym, reprezentującym rozmaite tradycje środowiskowe, jest bowiem doskonałą okazją do ujawniania się odmiennych, niekiedy wręcz przeciwstawnych poglądów na zagadnienia, które we własnym środowisku naukowym wydawały się rozstrzygnięte w dostateczny sposób. Dotyczy to zarówno kwestii merytorycznych, jak i wyboru najwłaściwszych form rozwiązania technicznego, umożliwiających uwzględnienie na mapach skomplikowanej problematyki językowej przy jednoczesnym osiągnięciu możliwie największego stopnia czytelności mapy, co, jak wiadomo jest głównym celem metody kartograficznej. Dyskusji merytorycznej podlegały kolejno m. in. takie zagadnienia jak:

- a) zakres problemów, które powinny być uwzględnione na mapach typowo leksykalnych, leksykalno-słotwórczych lub słotwórczych;
- b) hierarchia problemów dla każdego z wymienionych typów map;
- c) proporcje między zakresem informacji w legendzie, na mapie, w komentarzu, ewentualnie w indeksie materiałów;
- d) miejsce nazw sporadycznych itp.

Co pewien czas ustalenia wcześniejsze bywały modyfikowane, przy czym nierzadko powracano do koncepcji czy propozycji zgłaszanych wcześniej, które w praktyce okazywały się bardziej uzasadnione. Kolejnym zagadnieniem, które w najbliższym czasie znajdzie się w programie prac sekcji leksykalno-słotwórczej OLA, będą nazwy opisowe — ich miejsce w Atlasie i technika ich kartografowania. W dotychczas opracowanych materiałach, związanych z pytaniami odnoszącymi się do działów „Świat zwierzęcy” i „Hodowla” z tym typem nazw mieliśmy do czynienia w mniejszym stopniu, natomiast w obecnie opracowywanych mapach z działu „Świat roślinny” nazwy opisowe nierzadko wysuwają się na jedno z czołowych miejsc w legendach. W tej sytuacji istnieje konieczność opracowania instrukcji, która powinna być poprzedzona dyskusją, toteż szkoda byłoby pominąć tak szczególną okazję, jaką stwarza nam tematyka obecnego Zjazdu, tym bardziej, że sprawa nie jest tak marginesowa, jakby się z pozoru mogło wydawać.

Mówiąc o nazwach opisowych, inaczej analitycznych, mam na myśli takie związki wyrazowe (zestawienia), które — jak stwierdza S. Szober¹ — formalnie są połączeniami dwóch lub więcej wyrazów, ale pełnią tę samą funkcję znaczeniową, co i nazwy syntetyczne, jednowyrazowe, ponieważ są wykładnikami jednolitych desygnatów. Według bardziej sprecyzowanej definicji późniejszych badaczy² chodzi o nominalne grupy wyrazowe, pełniące w języku funkcję terminologiczną. Ten typ nazw od strony terminologicznej i typologicznej został wnikliwie scharakteryzowany przez E. Kozarzewską w artykule: *Zestawienie jako jednostka leksykalna*³ oraz przez J. Damborskiego w artykule: *Zestawienia dwuwyrzowe w języku polskim*⁴. Jak wynika z tej interesującej lektury podział nazw opisowych sprowadza się do 4 zasadniczych grup: I. rzeczownik + rzeczownik; II. rzeczownik + przymiotnik; III. przymiotnik + przymiotnik; IV. jednostki leksykalne rozbudowane.

Do grupy I należą wolne syntaktyczne połączenia dwóch rzeczowników, z których drugi człon może występować: a) w mianowniku, tworząc tzw. zestawienia pozycyjne, inaczej bliźniacze⁵, typu *chustka szalinówka*, *samica niedźwiedź*, *konopie maciory*, *konopie suchotniki*, sch. *snovaljka okretaljka* itp.; b) w dopełniaczu — typu *żona krawca*, *samica niedźwiedzia* itp.; c) w dopełniaczu, ale jako substantywowany przymiotnik — typu *kasa chorych*; d) z przyimkiem — typu *maszyną do szycia*, *chlew dla świń*, *stajnia przed konie*, *łłuka na len* itp.; e) z zaimkiem — typu *plótno swojej roboty* itp.

Do grupy II zaklasyfikowano zestawienia o charakterze zrostu: rzeczownik + przymiotnik lub przymiotnik + rzeczownik, niejednorodne pod względem semantycznym. Badając stosunek znaczenia związku do znaczeń jego komponentów E. Kozarzewska wyodrębnia 3 podgrupy, charakteryzujące się następującymi cechami:

1) poszczególne składniki zachowują swoje podstawowe znaczenie leksykalne i dopiero suma ich znaczeń składa się na znaczenie całości; jest to najpospolitszy typ nazw opisowych: *czarna jagoda*, *plótno lniane*, *zupa kartoflana*, *słoma żytnia* itp.;

2) jeden z członów występuje w znaczeniu przenośnym, wskutek czego cały związek jest rozumiany przenośnie — typ: *taniec chmielowy*, *psi grzyb* itp.;

3) znaczenie związku nie wynika z sumy podstawowych znaczeń poszczególnych składników, jest ono całkowicie odmienne — typ: *gorzkie żale*, *biała gorączka*, *babie lato*, *krowia gęba*, *boża krówka* itp. Te ostatnie zestawienia w klasyfikacji frazeologicznej byłyby zaliczone do związków stałych, na co jednak nie pozwala różnica funkcji w systemie leksykalnym, ponieważ zestawienie jest nazwą, a związki frazeologiczne realizują w zasadzie funkcję ekspres-

¹ *Zarys językoznawstwa ogólnego*, W-wa 1924, s. 131.

² Por. bibliografię w cytowanym niżej artykule E. Kozarzewskiej.

³ Por. Jęz. 1967, z. 3, s. 131 i. n.

⁴ *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej*, W-wa 1967, t. VI, s. 25 i. n.

⁵ M. Nasińska, *Zestawienia bliźniacze jako nazwy botaniczne i zoologiczne*, JP LII 1972, s. 200 i. n.

sywną i są pozbawione wartości nominatywnej. Zestawienia — jak podkreśla autorka — wynikają z zapotrzebowania społecznego, jakie stwarza konieczność nazywania nowego przedmiotu, podczas gdy funkcją frazeologizmów jest powiększanie zasobu środków stylistycznych. Wprawdzie obydwie typy zestawień powiązane są strukturą morfologiczną i unifikacją znaczenia, ale zróżnicowane funkcje i różny stopień nacechowania stylistycznego nie pozwala na ich utożsamianie.

Do grupy III należą zestawienia powstałe z połączenia substantytywizowanego przymiotnika z przymiotnikiem, np. *psi prawdziwy*, *lniane zgrzebne*, *lniane paczesne* 'o płótnie' itp.

W skład grupy IV wchodzi leksykalne zestawienia rozbudowane — typ: *muchar z czerwonym łebkiem*, *babie uszy długie* itp.

Przedstawione wyżej typy nazw opisowych na mapach językowych traktowane są w sposób bardzo niejednolity — rzadziej równorzędnie z nazwami syntetycznymi, częściej podrzędnie.

O równorzędnym z punktu widzenia merytorycznego traktowaniu nazw analitycznych i syntetycznych świadczy ich pełnoprawne umieszczenie w legendzie, oczywiście o ile tworzą kompleksy terenowe. Nazwy opisowe sporadyczne traktowane są tak, jak sporadyczne nazwy syntetyczne. Jak wynika z porównania indeksów, komentarzy i map, niektórzy dialektolodzy przyznają funkcję nominatywną tylko zestawieniom typu *boża krówka*, najbardziej zleksykalizowanym. Inni skłonni są uznać również zestawienia pozycyjne typu *konopie maciory* lub sch. *snovaljka okretaljka*, ale mają już wątpliwości co do połączeń typu *samica niedźwiedz*, z reguły kwestionowane są jako nazwy połączenia wyrazowe rzeczowników z przyimkiem, zaś co do zestawień rzeczownik + przymiotnik panuje absolutna dowolność, ale nie brak i autorów map przejawiających tendencję do respektowania wszystkich wymienionych wyżej typów zestawień, jeżeli materiał wykazuje zasięgi geograficzne.

Podrzędne traktowanie nazw opisowych na mapach znajduje odbicie w zróżnicowanej technice kartograficznej, która zhierarchizowany stopień dokładności w przyjętych na mapach rozwiązaniach sygnalizuje — w tym zakresie — przez:

a) mapowanie członów określanych za pomocą przyjętych dla nich znaków z zastosowaniem dodatkowego, wyodrębniającego się graficznie znaczka dla grupy określeń połączonych genetycznie, np. *drzewo jodłowe*, *jeglijowe*, *jedlijkowe*, *jeglijkowe* itp.;

b) zastosowanie jednego wspólnego znaku dla nazw opisowych (tę technikę stosuje się zazwyczaj przy ekspozycji nazw sporadycznych);

c) odesłanie nazw opisowych do indeksu materiałowego lub komentarza z jednoczesnym umieszczeniem na mapie znaku sygnalizującego brak nazwy lub brak wyspecjalizowanej nazwy.

W wypadku tzw. pozytywnego stosunku do nazw opisowych, to znaczy uwzględniania ich w legendach map, praktyka kartograficzna wskazuje również na dość zasadnicze rozbieżności. Na jednych mapach przyjmuje się taką formę

ekspozycji nazw opisowych, która niesie bezpośrednią informację o ich szyku, na innych — mapuje się wspólnym znakiem zestawienia o szyku niejednolitym. Na mapach I i II tomu OLA panuje w tym zakresie całkowita dowolność. Autorzy map ignorują geografie szyku zestawień w mniejszym lub większym stopniu. Jedni wymieniają w legendzie mapy nazwę opisową pod jednym wspólnym znakiem w obu szykach, np. *konik polny*, *polny konik*, inni poprzestają na zasygnalizowaniu tylko jednej wersji szyku, nie odzwierciedlającej zróżnicowania faktycznego, przy czym raz uprzywilejowane jest zestawienie o układzie rzeczownik + przymiotnik, kiedy indziej zaś — na odwrót.

Często nazwy opisowe bywają łączone wspólnym znakiem z rzeczownikiem stanowiącym człon określany, jeśli w innych punktach terenowych rzeczownik ten był zaświadczony bez określenia, np. *plótno*, *plótno lniane*; *samica*, *samica niedźwiedzia*. Tego typu odpowiedzi mogą zajmować w legendzie dwie lub jedną pozycję, zależnie od subiektywnej interpretacji autora.

Dość często przymiotnik lub rzeczownik z przyimkiem — jeśli jest członem określającym — podawany bywa w nawiasie po rzeczowniku, przy czym nawias ma tu symbolizować fakultatywność przydawki, która może być rzeczywista lub pozorna (np. pozornie fakultatywne wydaje się określenie w zestawieniu *kwoka z kurczętami* na oznaczenie gwiazdozbioru, ponieważ nazwa odnosi się do desygnatu niejednostkowego).

Niemal każda typologiczna grupa zestawień (poza zestawieniami najbliższymi stałym związkom frazeologicznym) wykazuje swoiste trudności w interpretacji (czy już mamy do czynienia z nazwą, czy jeszcze ze zwykłym połączeniem syntaktycznym) i to zarówno w trakcie badań terenowych, jak i przy późniejszej kartograficznej analizie materiału. Rozwiązywanie tego problemu w słownikach gwarowych nie jest tak odpowiedzialna, ponieważ nie zachodzi konieczność przeciwstawiania sobie geograficznych zasięgów nazw syntetycznych i analitycznych. Pominięcie członu określanego w zestawieniach typu *plótno lniane*, *chlew dla świń* może powodować utożsamienie semantyczne nazw o znaczeniach szczegółowych, wyspecjalizowanych, z nazwami o znaczeniach bardziej ogólnych, przez co nazwom odnoszącym się do pojęć nadrzędnych niesłusznie imputuje się znaczenia szczegółowe, na co zwracano już uwagę w materiałach publikowanych w związku z Atlasem ogólnosłowiańskim, powołując się m. in. na niektóre mapy Małego atlasu gwar polskich MAGP⁶. Jest to bardzo zawiły problem, wiążący się bezpośrednio z procesem uniwerbizacji. W artykule zatytułowanym Syntetyczne i analityczne nazwy w języku czeskim i polskim E. Siatkowska formułuje wnioski, że nazwy analityczne mają tę samą strukturę znaczeniową, co i syntetyczne, często więc ulegają procesowi uniwerbizacji, który w różnych językach przebiega różnie. „Na ogół uważa się — stwierdza — że w rosyjskim i francuskim zachowało się sporo nazw dwuwyr-

⁶ G. P. Klepikowa, *Iz opytow kartografirowanija slawianskoj leksiki (w swiazi s problemoj siemantycznego mikropola)*, Materiały i issledowanija po OLA, Moskwa 1968, s. 72 i n.

zowych (*železnaja doroga, chemin de fer*), niemiecki obfituje w composita (*Eisenbahn*), w języku czeskim dużo jest derywatów od członu określającego (*železnice*), natomiast w języku polskim często człon określający jest odrzucany (*kolej żelazna* > *kolej*). Naturalnie na gruncie każdego języka można spotkać różne typy skrótów, zwykle jednak jeden z nich przeważa. Jeśli w konkretnych sytuacjach akcent logiczny częściej spoczywa na członie określającym, wówczas redukcji ulega człon określany (cz. *komorná žena* > *komorná*, pol. *drobne pieniądze* > *drobne*)⁷.

Przeprowadzona przez autorkę analiza dość dużego materiału, zaczerpniętego ze słowników i języka żywego, potocznego, prowadzi do wniosku, że tendencja do tworzenia nazw derywowanych jest w czeszczyźnie silniejsza niż w języku polskim, ale że i w polszczyźnie ostatnio zaczyna się szerzyć. Dotychczasowe publikacje i rozpoczęte prace z zakresu geografii językowej wykazują różny stopień nasilenia tej tendencji w dialektach słowiańskich. Warto więc zatroszczyć się o to, aby mapy językowe stanowiły miarodajne źródło także i dla tego typu analizy językoznawczej. Niełatwo jest jednak ustalić w terenie, kiedy mamy do czynienia z nazwą opisową typu *plótno lniane*, a kiedy z procesem uniwerbizacji, polegającym na odrzuceniu członu określającego: *maszyna do sieczki* — *maszyna*, *kółko do przedzenia* — *kółko*, kiedy mamy już do czynienia z substantywizowanym przymiotnikiem, a kiedy jeszcze z nazwą opisową typu rzeczownik + przymiotnik lub odwrotnie, kiedy człon określany został zastąpiony przez konstytucję. Np. na pytanie: jak się nazywa najlepszy grzyb jadalny? możemy posłyszeć w odpowiedzi: *grzyb prawdziwy*, *prawdziwy grzyb* lub tylko *prawdziwy*. Przymiotnik *prawdziwy* jest dość rozpowszechniony w tym znaczeniu w formie zsubstantywizowanej, wobec tego tę odpowiedź można uznać za bezdyskusyjną, natomiast odpowiedzi na kolejne pytanie ograniczone do samej formy przymiotnikowej *psi*, *trujący* nie wydają się wiarygodne. Tu się wyraźnie czuje brak określanego członu, którego utożsamiająca funkcja została sprecyzowana w rozmowie poprzedzającej wywołanie odpowiedzi. Braków materiałowych spowodowanych trudnościami obiektywnymi nie powinno się więc jeszcze pomnażać subiektywnym stosunkiem do materiału, wyrażającym się w tak odmiennych interpretacjach. Jeżeli po wstępnej analizie map lub po roboczym zmapowaniu materiału okaże się, że dane zestawienie tworzy wyraźny kompleks terenowy, potwierdzony ustabilizowanym szykiem, będzie to w jakimś stopniu znamieniem nominatywności zestawienia, a w każdym razie daleko cenniejszą informacją dla analizy słowotwórczej, niż kreska na mapie symbolizująca brak nazwy.

W porównaniu z dotychczasowymi mapami OLA bardzo korzystnie pod względem sposobu interpretacji nazw opisowych przedstawia się MAGP, w którym widać wyraźną dążność do podawania maksymalnie dokładnych informacji także i z interesującego nas tutaj zakresu. W legendach map lub w komentarzach mamy szczegółowo zlokalizowane formy o przeciwnym szyku. Z po-

⁷ Prace Filologiczne, t. XVII, s. 219 i n.

bieżnej analizy kilkunastu map wynika, że w gwarach polskich dominuje konstrukcja typu przymiotnik + rzeczownik, charakterystyczna dla okresu staropolskiego (co stwierdza H. Rybicka w artykule: *Z zagadnień szyku wyrazów w języku staropolskim*⁸) i w ogóle dla języka polskiego aż do początków XX w., gdyż dopiero wtedy zaczyna się krystalizować tendencja odwrotna. W polszczyźnie — stwierdza J. Damborský — istnieje pilna potrzeba zajęcia się wszelkimi zestawami dwuwyrazowymi. „Naukowy opis zasobu słownego języka polskiego nie może się dziś obejść bez zbadania roli, jaką w nim odgrywają zestawienia wyrazowe. Opis taki musi się z natury rzeczy opierać z jednej strony o konfrontację przebiegu wzbogacenia słownictwa w polszczyźnie z językami typologicznie odmiennymi, z drugiej strony o konfrontację danego języka z językowym otoczeniem kulturowym, w którym proces ten się dokonuje”¹⁰. Pisząc, że zagadnienie to nie jest prawie wcale opracowane, autor ma na myśli wprowadzić język literacki, ale jego postulat odnosi się w nie mniejszym stopniu do gwar.

W monografiach poświęconych słowotwórstwu gwarowemu z uwzględnieniem geografii językowej zestawieniom nie poświęca się zbyt wiele uwagi. Tak np. w opublikowanej ostatnio interesującej monografii¹¹, poświęconej różnicowaniu słowotwórczemu gwar zachodnioukraińskich (z mapami), Ja. W. Zakrevs'ka ogranicza się do stwierdzenia, że na oznaczenie tego samego desygnatu obok nazw sufiksalnych lub złożonych występują paralelnie semantycznie ekwiwalentne zestawienia dwuwyrazowe, np.: *drabyn'čak*, *drabanjak* i *drabynjastij viz*; *vivsjana sternja* i *vivsyšče*; *burakove lystja* albo *lystja z burakiv* i *buračanka*. Ogólne obserwacje autorki prowadzą się do stwierdzenia, że ustalenie przyczyn nominacji jest sprawą złożoną i nie we wszystkich wypadkach możliwą, że nazwy złożone dwuwyrazowe są bardziej ogólne i częściej wiążą się z takimi desygnatami, które na badanym terenie są mniej rozpowszechnione, np. z nazwami pól po takich zbożach czy roślinach uprawnych, które wysiewa się na niewielkich obszarach, z nazwami takich drzew i krzewów, które w badanych miejscowościach nie są typowe, co wskazuje na powiązanie procesów słowotwórczych ze zjawiskami pozajęzykowymi.

Z polskich prac gwaroznawczych wynika m. in., że nazwy opisowe częściej występują na terenach będących pod oddziaływaniem wpływu niemieckiego. Stwierdzają to zarówno autorzy MAGP, jak i J. Chłudzińska, która w artykule *Przymiotniki w gwarach Warmii i Mazur*¹² podkreśla stałe bezpośrednie wpływy konstrukcji niemieckich: *słomiany miech*: (Strohsack), *mlekowa kana* (Milchkanne), *szpulowne koło* lub *koło do szpulowania* (Spulrad), *borowa maszyna* (Bohrmaschine), *chlew krowny* (Kuhstall).

⁸ Por. Jęz. 1958, z. IV, s. 165 i n.

⁹ H. Kurkowska i S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1965, s. 213 i n.

¹⁰ *op. cit.* s. 31.

¹¹ Ja. V. Zakrevs'ka, *Narysy z dialektnoho slovotvoru v areal'nomu aspekti*. Kyjiw 1976, s. 149 i n.

¹² Por. Jęz. 1956, z. 1., s. 21 i n.

Bardzo interesujących przykładów do naszych rozważań dostarcza praca B. Bartnickiej-Dąbrowskiej: *Polskie ludowe nazwy grzybów*¹³, w której autorka zwraca uwagę, że przymiotniki pełniące funkcję członu określającego w zestawieniach dwuwyrazowych mogą mieć charakter tautologiczny w stosunku do treści wyrazu określanego. Chodzi tu o takie nazwy grzybów, jak *zielona zielonka*, *biały biel*, *siwka szara*. Zjawisko leksykalizacji nazw opisowych może wynikać z pewnej tendencji różnicującej gwary lub ogólnogwarowej. Potwierdzają to materiały z innych działów słownictwa, np. *lnina lniana*, *plócienny part*, *plótno plótniane*, *paczesie pacześne* itp.

Praktyka dialektologiczna wykazuje, że selekcji materiału w zakresie nazw opisowych powinno się dokonywać ostrożnie, a w każdym razie nie należy jej przeprowadzać zbyt rygorystycznie na etapie zbierania materiałów w terenie. Nawet mapa nie jest ostateczną formą interpretacji materiałów. Jest to przede wszystkim przejrzysta forma ich ekspozycji, w znacznym stopniu ułatwiająca wyciąganie wniosków dotyczących różnych zagadnień językowych, niekoniecznie tylko tych, które są bezpośrednim problemem mapy.

Dyskusje nad zagadnieniami językowymi, związanymi z pracą nad Ogólnosłowiańskim atlasem językowym odbywają się nie tylko na posiedzeniach Komisji OLA. W Związku Radzieckim, a ostatnio także i w Jugosławii, organizowane są ogólnokrajowe konferencje dialektologiczne, których tematyką są te same problemy. Rezultatem tych konferencji są m. in. interesujące publikacje. Gdyby obecny Zjazd mógł stać się zapoczątkowaniem i u nas takiej tradycji, byłby to niewątpliwie zysk tak dla wspomnianego Atlasu, jak i dla innych prac z zakresu dialektologii.

¹³ Ossolineum, Wrocław ...1964, s. 75 i n.

Summary

Analytical names, defined among others as noun phrases performing in the language terminological function are regarded in the literature as divided into 4 basic groups: I. noun + noun (example: a. *samica niedźwiedzia*, b. *kasa chorych*, c. *konopie maciory*, d. *tluka na len*, e. *plótno swojej roboty*); II. noun + adjective or reversibly (*jagoda czerwona* — *czerwona jagoda*); III. adjective + adjective (*lniane zgrzebne*); IV developed compound (*muchar z czerwonym lebkkiem*).

The above types of analytical names differ greatly from one linguistic map to another and the degree of variability is directly connected with the type of the compound. In dialectological practice there may be observed a variety of approaches i. e. a. analytical names of all kinds appear alongside the synthetic names; b. they appear as marginal i. e. as sporadic names (frequently having the same value) referred to a commentary; c. the nominative function was assigned only to the lexical compound like *boża krówka* and really infrequently to the positional compound (or twin compound) of the type: *konopie maciory*; d. the word order in compounds of the type noun + adjective was one time ignored another time it was taken into account etc.

Too early a selection of material, done too hastily, especially during gathering documentary material in the field may lead to a distortion of the picture of dialects under consideration and in any case leads to a significant limiting of the results of research level.

KRYSTYNA PISARKOWA

Barbara Sandig: Stilistik — Sprachpragmatische Grundlegung der Stilbeschreibung. (Walter de Gruyter Studienbuch). Berlin — New York 1978, s. 201

Lingwista nowoczesny nieczęsto się zajmuje stylistyką. Ale problematyka stylistyczna czai się na niego tuż za granicą językoznawstwa „czystego”, wyzwolonego z filologiczności i najbardziej sformalizowanego. Tkwi ona w językoznawstwie bez względu na to, czy się ją pojmuje jako opis (stylistyka deskryptywna) czy jako zbiór przepisów (preskryptywna) dzięki związkom z teorią kultury języka, a zatem teorii normy, a zatem teorii kompetencji, a zatem w ogóle teorii języka. Musi tak być dlatego, ponieważ pojęcie stylu zawiera w sobie — w odróżnieniu od pojęć traktowanych jako podstawowe kategorie językoznawcze, np. zdanie, tekst, leksem — aspekt porównawczy¹. Powiedziawszy: styl, odwołujemy się co najmniej w domyśle do podobieństw lub różnic tego stylu w stosunku do innego lub innych. „Styl to wybór”, „styl to zjawisko kontrastowe powstałe na skutek wyboru”². Za formę podstawową w hierarchii zabarwień, nacechowań stylistycznych uznaje się zwykle tę, którą warstwy wykształcone w konkretnym społeczeństwie oceniają we wszystkich stylach jako zero zabarwienia, nacechowania, jako bazę neutralną. Uzus językowy warstwy wykształconej, wycucie językowe tej warstwy (kompetencja?) jest jednym z kryteriów normy. Normę odróżnia się od konwencji językowej. Norma ma być tym, co „eksplicytne”, uświadomione, skodyfikowane, często pisemnie, egzekwowane przez szkołę i środowisko, jeśli inteligenckie. Konwencja zaś to, co nieeksplicytne³, to, czego sobie ani nadawca ani odbiorca w komplecie wzajemnych oczekiwań w interakcji językowej nie uświadamiają. Rozróżnienia takie niewiele jednak mówią o tym, czy zjawiska stylistyczne należy rozpatrywać na płaszczyźnie *langue* czy *parole*.

Styl jest wyborem z kompletu środków *langue*. Jest jako wybór wyrazem

¹ Por. J. Spencer, M. J. Gregory, *An Approach to the Study of Style* (w:) N. E. Enkvist, J. Spencer, M. J. Gregory, *Linguistics and Style*, London 1964, s. 57—105 („a stylistic... statement is... necessarily comparative” s. 102).

² B. Sandig, o. c., s. 36.

³ o. c., s. 41, przyp. 82.

kompetencji stylistycznej. Tworzy zaś jako wynik wyboru zjawisko indywidualne, należące do parole i performancji. Autorka nowej stylistyki nie akceptuje żadnej z definicji stylu. Uważa je, nawet te, które oceniają styl już jako wybór, za formuły puste. Puste są dla niej również propozycje opisu stylu. Otwierają one (dość nieograniczone) możliwości, zależą zawsze od przyjętego zakresu i rozumienia samego obiektu. Gdy bowiem mówimy o wyborze jednego z iluś możliwych wariantów synonimicznych, nie precyzujemy synonimiczności ani fakultatywności, bo nie sprecyzowało tych pojęć nawet językoznawstwo na swój gramatyczny (systemowy) użytek. Podobnie nieobowiązuje mówimy o parafrazach stylistycznych jak i o syntaktycznych jako o reprezentacjach jednego (uniwersalnego) tekstu lub jego załączku w strukturze głębinowej, bez przeprowadzania ostrej granicy między kompetencją a performacją.

Barbara Sandig proponuje spojrzenie nowe na owe mgliste jednostki wariantów i parafraz. Chce w nich ujrzeć właściwości językowych sposobów działania⁴. Chce je ukazać jako konwencje i wzorce sformułowań umotywowanych pragmatycznie. Wybiera na początek kilka możliwych odpowiedzi na pytanie *Czy zagrzasz ze mną w tenisa*⁵, w których zrazu interesuje ją nie to, co odpowiadano, bo pod tym względem są identyczne, lecz to, jak odpowiadano, bo pod tym względem się różnią: *Muszę pracować! — Wyglądam na atlete? — Poszukaj sobie innego!* Pokazuje, że odpowiedzi różnią się nie tylko jako sposoby przeprowadzenia działania językowego. Różne będą także efekty tego działania. Twierdzi, że także jakoś efektu struktury stylistycznej podlega zainteresowaniom stylistyki, jeżeli ma się na oku także (w omawianej książce przede wszystkim) pragmatyczny aspekt porozumienia. Prowadząc analizę w tym kierunku, przekonamy się wkrótce, że identyczność zawartości (co?) AKTU MOWY okazuje się pozorna, ponieważ różnie jego struktury zmierzają do tego, aby „dać odbiorcy różne treści do zrozumienia”. „Dawanie do zrozumienia” treści różnych, często ukrytych w zaszyfrowanej strukturze powierzchniowej, jest w analizie stylistycznopragmatycznej głównym motywem zróżnicowania stylistycznego⁶, a odczytanie i uporządkowanie takich motywów dostarcza kryteriów klasyfikacji i opisu stylu.

W tym miejscu stylistyka pragmatyczna ocierałaby się podobnie jak liczne inne koncepcje stylistyki o socjolingwistykę: bo w „określonych sytuacjach, w określonych grupach społecznych, dla określonych działań językowych istnieją też określone, tzn. konwencjonalne sposoby formułowania tekstu, zgodne z wzajemnymi oczekiwaniami nadawcy i odbiorcy” (o. c., s. 16). Problematyka ta ma piękne tradycje zwłaszcza w pracach szkoły praskiej, badała

⁴ o. c., s. 3e.

⁵ o. c., s. 8.

⁶ Takie sugestie zgłaszali już wcześniej V. Ehrich i G. Saile, *Über nicht-direkte Sprechakte* (w:) D. Wunderlich (wyd.), *Linguistische Pragmatik*, Frankfurt 1972, s. 255—287, D. Franek, *Zur Analyse indirekter Sprechakte* (w:) V. Ehrich, P. Finke (wyd.), *Beträge zur Grammatik und Pragmatik*, Krenberg/Ts 1975, s. 219—231, ale Sandig wciela je po raz pierwszy do zarysu systematycznej stylistyki.

ona jednak głównie odchylenia od konwencji, uszkodzenie reguł. Posłuszeństwo wobec nich oceniała jako automatyzację, a odejście od nich jako zabieg poetycki, odchylenie twórcze, dezautomatyzację. Sandig nie idzie tą drogą. Konwencje i reguły stylistyczne pojmuje bardzo szeroko, jako działania zawsze złożone. Mieszczą się w nich także chwytty, które by niegdyś może oceniano jako odchylenia. W koncepcji tu referowanej wchodzi one jednak w skład klasycznego zasobu środków stylistycznych jako działania składowe, cząstkowe, podporządkowane wzorcom ogólniejszym.

W działaniach językowych „prostych” stylistyczny jest już sam związek jakości tegoż działania z jakością wyrażenia. Sandig proponuje tu termin: sformułowanie. W działaniach złożonych, czyli tam, gdzie mamy do czynienia z następstwem działań, cechą stylistyczną jest związek wybranych działań cząstkowych i ich następstw ze sposobami wyrażenia. Związek ten autorka nazywa sposobem sformułowania (*Formulierungsart*) w tekstach prostych, konkretnych, szczegółowych a w konwencjonalnych odmianach tekstów: wzorcami sformułowań (*Formulierungsmuster*, o. c., s. 15).

Wyłonienie i opis wzorców sformułowań jest niezbędne dla opisu właściwego przedmiotu stylistyki: wzorca tekstu (*Textmuster*). Pełny opis takiego wzorca zakłada poza tym znajomość następujących danych: warunki towarzyszące komunikacji, do których zaliczamy typ sytuacji, rolę nadawcy i odbiorcy, inne relacje między nimi, założenie (cel) aktu, czyli cel działania wykonywanego przy pomocy badanego wzorca, konsekwencje działania; uwarunkowania historyczne, zawartość propozycyjną (łącznie z presupozycjami) i obowiązujące postulaty (konwencje?) konwersacyjne. Problemami tymi zajmuje się lingwistyka pragmatyczna, ale dotychczasowy stan badań wyklucza kompletną typologię wzorców tekstu. Dlatego Sandig wybiera hipotezę, według której zakłada, że wzorce tekstów monologowych dadzą się opisać jako modele aktów mowy⁷. Istotnym składnikiem tej hipotezy jest przekonanie przejęte za B. Schlieben-Lange⁸, że działania językowe relewantne w jakiejś wspólnotie społecznej mają w niej także swoje nazwy (np. debata parlamentarna, mowa, telegram, wywiad, przepis kulinarny itp.). Z obecności tych nazw w leksyku miałyby więc płynąć dla badacza sugestie, iż powinien szukać odpowiedniego wzorca tekstu i znaleźć go? Nie bardzo jasna jest taka droga dotarcia do inwentarza aktów. Skąd będzie wiadome, że nazwy podejrzane o to, iż są „nazwami działań językowych relewantnych” w danej społeczności, rzeczywiście są nazwami takich działań lub kategoriami aktów mowy? W polszczyźnie nie ma rozróżnienia między *Überreden* i *Überzeugen*. Czy wolno z tego wnioskować, że w polskim społeczeństwie wmówić komuś coś (*Jemanden zu etwas überreden*), np. *wmówić jak w Niemca chorobę* (stare przysłowie) nie jest czynnością równie

⁷ Według Searle'a, *Speech Acts. An Essay in the Philosophy of Language*, Cambridge, University Press, 1969 i Wunderlicha, *Sprechakte* (w:) U. Maas, D. Wunderlich (wyd.), *Pragmatik und sprachliches Handeln*, Frankfurt 1972, s. 69—188 i inne. Dla dialogu modele te nie są jednak dostateczne, stwierdza Sandig.

⁸ B. Schlieben-Lange, *Linguistische Pragmatik*, Stuttgart, Berlin, Köln, Mainz 1975.

relewantną jak wśród Niemców? Za stanowiskiem Sandig przemawiają jednak inne przykłady. Np. komunikat agencyjny PAPu jest wzorcem tekstu relewantnym w społeczeństwie polskim (w prasie), a nie znanym w prasie burżuazyjnej (tzw. niezależnej).

Przedmiotem opisu stylistycznego jest oczywiście także ten zakres kompetencji językowej, który Sandig proponuje nazwać kompetencją stylistyczną. Obejmuje ona umiejętność reprodukcji wzorców tekstów „codziennego użytku”. Przestrzeganie obowiązujących w życiu codziennym konwencji komunikacyjnych jest jednym z istotnych (!) warunków powodzenia. Wcielając takie stwierdzenie do założeń stylistyki pragmatycznej (s. 44), autorka nie ma już prawa twierdzić, jakoby jej stylistyka była deskryptywna, a nie preskryptywna. I rzeczywiście, wymieniając w podsumowaniu pracy perspektywy i możliwe zastosowania (s. 180 i nn.) stwierdza, że jej propozycja dostarcza kryteriów oceny stylu. Ale trzeba sobie uświadomić, że kryteria te należą do innego systemu wartości niż dotychczas w stylistykach stosowane. Wymierza się nimi zamiast wartości estetycznych, stopień zrozumiałości, stopień skuteczności perswazyjnej, stopień jawności lub (nie)doskonałość zaszyfrowania intencji nadawcy w odpowiednich wzorcach tekstu. Połączenie deskryptywnego i preskryptywnego charakteru stylistyki wiąże się także ze wspomnianą już tu niemożliwością rozdzielenia wagi kryteriów JAK od kryteriów CO powiedziano. Stylistyka pragmatyczna jest na tyle opisująca, na ile jest preskrypcją, a normatywna jest co najmniej na tyle, na ile takimi były zawsze retoryki. Mogłaby być skuteczniejsza od nich, gdyż dzięki pragmatycznej teorii aktu mowy odkrywa takie obszary semantyki, które dla tradycyjnej retoryki nie istniały, i czyni je — na razie w sposób szkicowy — głównym przedmiotem obserwacji.

Poznajemy je w drugiej części książki, zatytułowanej Kategorii opisowe i opisy stylu. Pierwszy rozdział tej części zawiera Szkic teorii działania językowego pojętej jako narzędzie opisu stylu. Autorka ilustruje swój szkic rozlegle kilkoma przykładami. Najwięcej uwagi poświęca dwóm wariantom wzorca tekstu: horoskop, w zachodnioniemieckim dzienniku bulwarowym (*Bildzeitung*) i w zachodnioniemieckim magazynie tygodniowym adresowanym do inteligencji (*Stern*). Zanim jednak sięgnie do przykładów, wyjaśnia podstawowe pojęcia. Są nimi: działanie językowe (*Sprechhandlung*) i wzorzec działania (*Handlungsmuster*).

Za Wrightem⁹ przyjmuje, że działanie jest intencjonalne, „nastawione na osiągnięcie celu”. Intencja jest więc kryterium rozstrzygającym w klasyfikacji działań, a nie ich rezultaty. Obiektywne ustalenie intencji zależy m. i. od konwencji obiegowych w danym społeczeństwie. Działania typu: przemilczenie, zaniechanie, przejęzyczenie podlegają konwencjom tak samo jak działania typu: rozkazywać, udowadniać, krytykować itp. i opis tych konwencji należy do opisu obu grup działań. Działanie językowe jest nie tylko zachowaniem intencjonalnym, jest też działaniem równoznacznym z użyciem języka, czyli takim

⁹ G. H. Wright, *Erklären und Verstehen*, Frankfurt 1974, s. 68 i n.

czyimś „gestem”, że gest ten wyraża, co ów wykonawca miał na myśli. Zrozumiałość tego gestu czy jakiegokolwiek działania językowego zależy od wspólnoty konwencji, od jej powszechności w grupie społecznej. Żaden odbiorca nie będzie zdolny wyinterpretować intencji z obcego mu zachowania; rozumienie jest identyfikacją konkretnych działań z odpowiednimi wzorcami ogólnymi. Wzorce (zachowań indywidualnych) istnieją dzięki konwencjom. Członkowie grupy społecznej porozumiewają się na zasadzie spełniania wzajemnych, skoordynowanych oczekiwań, czyli przyporządkowywania działań wzorcem konwencyjnym. Konwencje nie są jednak ustalone we wszystkich szczegółach.

Różne stopnie skonwencyjonalizowania, istnienie alternatyw umożliwiają w działaniu językowym tolerancję, relatywną swobodę „ruchu”. Wszystkie reguły językowe, istniejące dzięki konwencyjnym użyciom języka, mają płynne zakresy ważności, „*verschwommene Ränder*” wg Wittgensteina. Zjawiska stylistyczne wiążą się właśnie z owymi „miękkimi” regułami użycia. Reguły, których nie należy utożsamiać ani z ich opisem, ani z ich realizacją, są z zasady podatne na zmiany. W ten sposób także odchylenia od nich mogą się stać konwencyjne. Na skutek nieostrych granic i potencjalnej zmienności reguł także konwencje bywają na tyle jednoznaczne, otwarte i zmienne, na ile takimi są i reguły, zyskujące przecież ważność dzięki konwencjom.¹⁰ Kompetencję językową można opisywać jako znajomość konwencji, znajomość wzorców działania językowego, znajomość reguł i jako świadomość wzajemnych zależności między tymi składnikami. Tak rozumiane reguły mieszczą w sobie zarówno odchylenia przypadkowe jak zamierzone (np. metafory, gra słów). Właściwości stylistyczne okazują się regułami dla sformułowań (*Regeln für Formulierungen*, o. c., s. 67).

Wbrew wrażeniu, które może tutaj być zwykłym skutkiem streszczenia pracy teoretycznej, autorka nie wdaje się ani w jałowe spekulacje, ani w polemiki z teoriami, których mała przydatność jest dla niej oczywista. Nie czyniąc np. użytku z teorii generatywnej, nie rozważa też koncepcji struktury głębszej. Nie wypowiada się ani krytycznie o nieprecyzyjności tego pojęcia, ani pozytywnie o konkretności struktury powierzchniowej. Żadne z tych dwu pojęć nie pojawi się nawet w indeksie rzeczowym. Mimo to użyto jednak właśnie pojęcia struktury powierzchniowej w miejscu nader istotnym wykładu: Sandig kładzie nacisk na przynależność stylu do zjawisk powierzchniowych. Stwierdzenie takie ma potrójną funkcję. Po pierwsze jest gestem dworskim na rzecz nawyków teoretycznych i terminologicznych generatywistów. Po drugie jest sygnałem odcięcia się od hipostaz (styl nie ma struktury głębszej!). Po trzecie ów pozorny gest okazuje się przewrotną negacją pary struktur, skoro przyjmujemy istnienie tylko jednego elementu.

Praca Barbary Sandig jest mocno osadzona w konkretnym, empirycznym materiale. Przykłady, które pokazuje, mogą wprawdzie wywoływać niedosyt. Brak wśród nich bardzo typowych wzorców tekstu, np. listu¹¹, gratulacji,

¹⁰ D. K. Lewis, *Convention: A Philosophical Study*, Cambridge, Mass. 1969, s. 50.

¹¹ Por. np. A. Kałkowska, w art. w *Polonica* IV 1978, s. 51 — 70.

ogłoszeń (zwłaszcza matrymonialnych, charakterystycznych dla kultur zachodnich). Nie są to jednak braki przypadkowe. Autorka czerpie przykłady z obszarów dokładnie przez siebie zbadanych. Wynika to m. i. z bibliografii. Pisze o składni nagłówka, bo się tym zajęła w książce (1971), czerpie horoskopy z *Bildzeitung*, bo pisała o języku i tekstach tej gazety (1972) itd. W warstwie teoretycznej pracy z tak powstałych skrótów wynikają dla czytelnika obcego, np. polskiego, niestety niedogodności. Brak mu więc będzie opisu takich kategorii jak język spontaniczny (*spontane Sprache*, zwłaszcza na s. 163, 162, 169), leksemy familijne (*familiäre Lexeme*) jako kryterium opisu stylistycznego. Opisy te znajdują się prawdopodobnie w innych pracach Sandig, cytowanych w bibliografii (*Sprachnorm und spontan gesprochene Sprache*, 1974, *Schriftsprachliche Norm und die Beschreibung und Beurteilung spontan gesprochener Sprache*, 1976) itd., nie znanych i niedostępnych u nas¹².

Na szczęście nie brak jednak w tej książce przykładów, które są i mocną stroną pracy i cechą w rozprawach teoretycznych rzadko spotykaną. W związku z twierdzeniem o „powierzehnowniowym” charakterze zjawisk stylistycznych, otrzymuje więc czytelnik komplementarne realizacje jednego aktu mowy: rozkazu według kilku konwencjonalnych typów sformułowań (s. 74—75): *W prawo zwrot!*

Zechce pan teraz wykonać zwrot w prawo o 45°! (niekonwencjonalne, niemożliwe do przyjęcia jako rozkaz wojskowy)

albo

Gleich machst du das Fenster zu!

Gleich ist das Fenster zu!

Das Fenster ist zu!

Kategoryczność ostatniej wersji stylistycznej wynika stąd, że w sposób niekonwencjonalny wyrażono już skutek wykonania rozkazu, zobowiązując odbiorcę do wykonania. Takie wyrażenie liczy się lub ma się niby liczyć jako wykonanie. Ale jest skuteczne pod warunkiem spełnienia odpowiednich założeń (*Handlungsvoraussetzungen*), jak podział ról między nadawcą a odbiorcą, gwarancja odpowiedniej kompetencji językowej (wrażliwość na wyrażenia „spontaniczne”, których zrozumiałość może się ograniczyć do jednej, małej grupy społecznej). Rozkaz wyrażony jako nazwa skutku, wykonania (*Das Fenster ist zu!*, lub np. kiedy matka powie do dziecka, które powinno zasnąć: *Dziecko śpi!*) jest przykładem działania dodatkowego (*Zusatzhandlung*). Działanie dodatkowe wchodzi w skład aktu mowy jako cząstkowe, jako charakterystyczna cecha stylu.

Podobnym działaniem dodatkowym (cząstkowym) jest zastosowanie metafory dzięki powołaniu do „życia” w tym samym akcie równocześnie znaczenia dosłownego i niedosłownego.

Zarówno wzorce działań językowych, jak wzorce tekstów (np. prognoza

¹² Taki niedosyt pozostawia też za pobieżne rozróżnienie między konwencją a normą (s. 44), oparte głównie na odesłaniach do bibliografii.

pogody w różnych wykonaniach) mają swoje konwencjonalne warianty. Są one alternatywami o wspólnej funkcji illokucyjnej. Również reguły stylistyczne mają swoje warianty. Część wariantów wynika z tej właściwości reguły stylistycznej, że można ją rozwijać w działaniu. Kiedy się np. powtarzanie znane głównie jako kombinację fonetyczną (rym) rozszerza na kombinacje wyrazów lub struktur syntaktycznych. Np. odchylenie można traktować jako rozszerzoną regułę, stosowaną chętnie w reklamach modyfikujących przysłowia (*kto pierwszy... ten lepiej opalony*) zam. *lepszy*; reklama biura podróży). Wspólną cechą takich zabiegów stylistycznych jest świadoma intencja nadawcy, aby powtórzenie zauważono i zrozumiano jako powtórzenie; aby metaforę zauważono i zrozumiano jako metaforę; aby zrozumiano i zauważono modyfikację. Sandig nazywa te zabiegi działaniami dodatkowymi, umotywowanymi stylistycznie („zanurzenie w ramach reguły stylistycznej”, s. 97) i uznaje je za elementarne kategorie stylistyczne. Wyróżnienie działań dodatkowych umożliwia rozpatrywanie stylu w jego złożoności, tzn. i jako zjawiska tekstowego (rezultat działania) i jako przykładu działania według konkretnych wzorców.

Wśród przykładowych analiz najobszerniejsza i najsugestywniejsza jest, wspomniana już analiza dwóch wariantów stylistycznych wzorca tekstu: horoskop. O przynależności obydwu wariantów do jednego wzorca decyduje przewaga cech wspólnych. Są to przede wszystkim dwie cechy: perswazyjność, realizowana stałymi wskaźnikami językowymi (np. zdania warunkowe lub ich stylistyczne ekwiwalenty, odpowiednie leksemy) i pozornieść obligacji. Oba czasopisma konstruuja swoje przepowiednie tak że zawierają one „wprowadzenie” obligacji (przepowiadamy, że może nastąpić x) i utajone wycofanie się nadawcy z zobowiązania (nieokreśloność, abstrakcyjność predykcji, np. w rzeczownikach odczasownikowych, pozorna ogólność ważności stwierdzeń wyrażanych utartymi zwrotami, przysłowiami). Wspólną cechą jest oczywiście także równoczesność (obecność) działań dodatkowych, np. przepowiednia i „wyzwanie” (*Aufforderung Nie planuj niczego istotnego po godz. 17.00!*).

Warianty wzorca horoskop różnią się uchwytymi cechami językowymi niezależnie od tego, czy pochodzą z dziennika bulwarowego czy z inteligenckiego tygodnika. Oba warianty zawierają np. ukryty system wartości, który dochodzi do głosu w ostrzeżeniach jako pośrednia ocena. Między wariantami obu czasopism zachodzą różnice w użytych leksemach i w kryteriach ocen: w *Bildzeitung* *opanować się, być wytrwałym, harmonijnym, oszczędnym, krytycznym, przezułonym, ostrożnym* — lub *Jutro pan powinien być ofiarodawcą, Ustąpić, jeśli pan natrafi na opór, Jutro powinien pan odpocząć, Rzeczy istotne przesunąć na jutro, Niech pan unika osób konfliktowych, Działać konsekwentnie, Złatwić sprawy obowiązkowe (sumiennie), Ma pan skłonności do utopijnych wyobrażeń i życzeń (Neigung zu utopischen Wunschverstellungen — negatywna ocena), Niech pan nie pożyczaj pieniędzy ani nie rzucaj za nikogo, Więcej cierpliwości i zaufania do siebie. W Sternie zaś: Niech się pan nie miesza do spraw, do których pan czuje wewnętrzne obrzydzenie, Proszę 27 II nie traktować rzeczy zbyt dosłownie, Rozwija ona w sobie przerażającą moc ambicji, Co się odwlecz, to nie uciecze,*

Niech pan sobie myśli swoje: ta metoda niejednokrotnie zdawała egzamin, Każdy zawód ma swoje haczyki: niech pan sobie oszczędzi wyliczania wad, itd.

Wariant horoskopu w *Sternie* polega na użyciu trzech typów aktu mowy, wariant *Bildzeitung* tylko dwóch. *Stern* używa aktów perswazyjnych wg reguł (sprecyzowanych np. przez Searle'a), *Bildzeitung* perswaduje przy pomocy intensyfikujące powtórzenia i alternacje (na ogół parataktycznie). Z przykładów (zacytowanych wyżej) widać, jak bezpośrednio stosuje *Bildzeitung* swój „system wartości”: konwencjonalnymi wyrażeniami ocenia sposoby działania i dyspozycje czytelnika. Wariant *Sterna* czyni uniki, zasłaniając się przysłowiami i frazeologizmami.

Opis stylu takimi kategoriami jak typy illokucji (tekstowej) wyróżnione przez Austina, Searle'a i ich kontynuatorów, przez wyróżnienie wzorców tekstu, w tym także działań zwanych przez Sandig „dodatkowymi” działaniami (*Zusatz-u. Gleichzeitighandlung*) umożliwia dostrzeżenie konwencji. Okazuje się, że są one tak samo arbitralne i zmienne, jak wszelkie konwencje, że nie są „koniecznościami”¹³.

Z podsumowania rezultatów analizy Sandig godne podkreślenia wydają się szczególnie następujące:

Style konwencjonalne („użytkowe” ‘*Gebrauchsstile*’) to związki sposobów działania i wyrażania, uwarunkowane historycznie i społecznie, rozwijane zgodnie z konwencjami (czyli „oczekiwane” ‘*erwartbar*’) w wzorcach tekstów lub ich częściach.

Opis stylu musi wychodzić z założenia o bezsensowności podziału na „JAK” i „CO”, na treść i formę.

Podstawą opisu są pojęcia: konwencja, działanie, reguła, co umożliwia stosowanie także takich reguł, których realizacja wymaga albo przestrzegania konwencji albo właśnie odchylenia od niej, włącznie z wzorcami działań, do których konwencji należy odchylenie od reguły.

Illokucje we wzorcach tekstów lub ich wariantach bywają modyfikowane przez działania dodatkowe (lub równoczesne), które również należą do wzorców.

Do opisu wzorca tekstu należy m. i. również odpowiedź na pytanie, czy cel działania wyrażono w sposób otwarty, czy utajony.

Perspektywy propozycji Sandig wykraczają poza tradycyjną stylistykę i gramatykę. Autorka zachęca na koniec także do badań kontrastywnych. Miałyby one zastosowanie i w nauce języków obcych i w udoskonalaniu przykładów. Jak bardzo obu tym dziedzinom potrzeba takiej stylistyki, nie ulega wątpliwości. Zabawny przykład znajdziemy nawet w omawianej książce. Autorka omawia na s. 12—14 wywiad dziennikarski z aktorką Marią Schell ze względu na jego budowę stylistyczną:

¹³ Por. Lewis (o. c. s. 70): “there is no such thing as the only possible convention. If R is our convention, R must have the alternative R', and R' must be such that it could have been our convention instead of R... This is why it is redundant to speak of an arbitrary convention. Any convention is arbitrary because there is an alternative regularity”.

LESZEK BEDNARCZUK

Ewald Lang, *Semantik der koordinativen Verknüpfung*. (Studia Grammatica, XIV). Berlin: Akademie-Verlag 1977, s. 320

Językoznawstwo teoretyczne XIX wieku i pierwszej połowy naszego stulecia koncentrowało się na fonetycznej (fonologicznej) i morfologicznej płaszczyźnie języka, pozostawiając składnię stylistyce i gramatyce szkolnej.¹ Natomiast teorią zdania pojętego jako sąd logiczny (*propositio*) zajmowała się od samego początku logika, badająca również połączenia spójnikowe, zwłaszcza od czasów stoickiego rachunku zdań. Dopiero oparta na założeniach logistycznych gramatyka transformacyjno-generatywna skupiła główną uwagę na składni, obecnie interpretowanej semantycznie. Na gruncie tej teorii w ostatnich kilkunastu latach powstało szereg prac szczegółowych (nie licząc odpowiednich rozdziałów w opracowaniach całościowych) poświęconych koordynacji spójnikowej. Syntezę dotychczasowych badań na ten temat oraz własną próbę rozwiązania problemu przynosi rozprawa dra Ewalda Langa o semantyce połączeń koordynacyjnych. Nieco wcześniej, niezależnie od teorii Chomskiego, również na gruncie językoznawstwa tradycyjnego pojawiły się prace na temat spójnikowych połączeń współrzędnych, zarówno od strony materiałowej w poszczególnych językach², jak i w aspekcie historyczno-porównawczym³. Warto w związku z tym porównać, przynajmniej w tym zakresie, wyniki obu kierunków oraz postulować na przyszłość tego rodzaju konfrontacje, zważywszy fakt, że z jednej strony gramatyka transformacyjno-generatywna nie uwzględnia z reguły rozwiązań tradycyjnych, z drugiej zaś na gruncie językoznawstwa tradycyjnego istnieje podobna tendencja do bagatelizowania osiągnięć nowszych kierunków językoznawczych, co grozić może zupełnym rozejściem się obu dziedzin nauki o języku.

Jak wynika z tytułu, studium Ewalda Langa jest poświęcone semantyce koordynacji, czyli połączeń współrzędnych, które na poziomie zdaniowym określa się tradycyjnie terminem „parataksa”. Licząca w drukowanej wersji⁴

¹ Por. A. Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa 1978.

² Por. G. Antoine, *La coordination en français*, Paris, 1958—1962.

³ Por. L. Bednarczuk, *Spójnik kopulatywny w językach indoeuropejskich*, Biuletyn PTJ, t. XIX, (1960), s. 99—115, i n.; *Indo-European parataxis*, Kraków 1971.

⁴ Będąca podstawą dysertacji wersja z 1973 r. liczy 240 stron maszynopisu.

przeszło 300 stron praca stanowi wynik kilkunastoletnich studiów autora nad tym zagadnieniem. Problem koordynacji przedstawiony został (mimo że autor nie stwierdza tego *expressis verbis*) na gruncie semantyki generatywnej, zwanej tu też „składnią drugiego stopnia”. Praca zawiera jednak liczne obserwacje na temat realizacji „powierzchniowej”, interpretacji logicznej, charakterystyki typologicznej, zastosowania stylistycznego, itp. Materiał ilustracyjny pochodzi w zasadzie z języka niemieckiego, nie licząc pewnej ilości przykładów z języka angielskiego i kilku innych języków zachodnioeuropejskich, a poza tym z chińskiego (NB. autor jest z wykształcenia sinologiem).

Rozprawa składa się z sześciu części, z których każda rozpada się na kilka rozdziałów i podrozdziałów w miarę potrzeby zhierarchizowanych za pomocą odpowiedniej numeracji. Również przytoczone w tekście hipotezy, przykłady, formuły i tabele zostały przejrzysto oznakowane.

Część pierwsza zawiera wykład teorii koordynacji. W aspekcie semantycznym jest ona rezultatem działania trzech czynników: (1) potraktowanego konceptualnie i referencjalnie znaczenia łączonych (składników) — płaszczyzna zdań; (2) stosunków między tymi znaczeniami — płaszczyzna logiczna; (3) pojętego w sensie operatywnym znaczenia spójnika. Celem pracy jest „dass... Aufklärung und Systematisierung der semantischen Regularitäten der Koordination die Untersuchung der bislang wesentlich intensiver behandelten Aspekte ihrer Syntax und Prosodie unmittelbar profitieren wird und dass so die Entwicklung einer umfassenden Koordinationstheorie in Sichtweite rückt” (s. 9). Za konieczny element konstrukcji koordynacyjnej uważa autor aktualną lub potencjalną obecność spójnika. Konsekwencją tego jest uznanie asyndetonu za wariant odpowiedniej konstrukcji spójnikowej, co od strony formalnej nie budzi zastrzeżeń (oczywiście poza asyndetonem znajdują się połączenia luźne i nie-spójne), ale różnice znaczeniowe, a zwłaszcza stylistyczne wymagałyby dokładniejszego omówienia. W zakres połączeń koordynacyjnych wciąga autor, jak większość dotychczasowych badaczy, konstrukcje ze spójnikiem łącznym (kopulatywne), rozłącznym (disjunktive), przeciwstawnym (adversative) i przyczynowym (kausale). Stanowisko takie jest uzasadnione (formalnie, ale nie znaczeniowo!) na gruncie języka niemieckiego, gdzie końcowa pozycja orzeczenia w zdaniu podrzędnym jest negatywnym wykładnikiem parataksy. Nie ma ono jednak zastosowania do innych języków (w polskim spójnik przyczynowy uważa się za podrzędny, a do współrzędnych zalicza się wynikowy) i nie pozostaje w zgodzie z innymi formalnymi wykładnikami parataksy: przestawność składników, możliwość łączenia wyrazów, dopuszczalność trybu rozkazującego w następniku, itp.⁵ Z kolei trudno zaliczyć do kopulatywnych połączenia ze spójnikiem *ani* (niem. *weder* — *noch*) zarówno ze względów formalnych (odrębna struktura spójnika, obligatoryjny polisyndeton) jak i znaczeniowych, gdyż mamy tu do czynienia z odrzuceniem obu możliwości znaczeniowych (dysjunkcja), podczas gdy przy *albo* przyjmujemy jedną a odrzucamy drugą możliwość,

⁵ Por. *Indo-European parataxis*, s. 23—32.

chodzi więc o alternatywę, przy której tylko znaczenia łączonych składników się wyłączają, przy *ani* stosunek pomiędzy nimi jest obojętny, natomiast przy *i* zachodzi łączność znaczeniowa składników (przyjęcie obu możliwości). Zarówno więc od strony formalnej jak i znaczeniowej za parataktyczne uznać można następujące połączenia: kopulatywne (*i*), alternatywne (*albo*), dysjunktywne (*ani*) i adwersatywne (*ale*). Nie ma też potrzeby w języku polskim wyróżniać spójnika włączającego (*czyli*), co wyraźnie widać w porównaniu z innymi językami, gdzie występuje tu odpowiednik *albo*. Sam autor nie zajmuje się różnicami znaczeniowymi między koordynacją a subordynacją. Jak wiadomo, problem ten był przedmiotem licznych studiów. Za cechę różniącą oba typy połączeń przyjmowano m. in. (nie)zależność, (nie)samodzielność, (nie)równoważność, (nie)jednorodność, (nie)pełność, stopień spójności, determinację, (a)symetrię. Sprowadza je autor do zasady jednorodności (*Gleichartigkeit*) i asymetrii, uważając pierwszą z nich za istotną cechę koordynacji, a drugą przypisuje też spójnikowi *denn*, przytaczając wyjątkowe przykłady przestawności składników także przy tym spójniku, np. *Die linke Waagschale hat sich gesenkt, denn die rechte hat sich gehoben* obok *Die rechte Waagschale hat sich gehoben, denn die linke hat sich gesenkt* (s. 74—75), nie zajmuje się jednak bliżej tym problemem.

Mówiąc o znaczeniu całości konstrukcji koordynacyjnej, autor przekonywająco pokazuje, że jest ono czymś więcej niż sumą łączonych znaczeń. Wprowadza on tu ważne pojęcie „gemeinsame Einordnungsinstanz” (GEI), przez którą „von den Konjunktbedeutungen verschiedene Einheit konstituiert wird” (s. 66), chodzi mu więc w przybliżeniu o to, co A. Wierzbicka nazywa „common denominator”, J. D. McCalwey „general formula” i „general proposition”, a R. Lakoff „common topic”, czyli o strukturę głęboką koordynacji, a w terminach językoznawstwa tradycyjnego jej całościowe znaczenie, por. np. *Ich brauche ein Buch oder eine Zeitung* — LEKTŲRE, *Dichterkomponist* — CREATOR, chińskie *lěng-rè* ‘zimno-ciepło’ — TEMPERATURA, itp. (s. 259—262). Sama koordynacja jest zasadą „nach dem innerhalb von Mitteilungen Zusammenhänge zwischen Sachverhalten konstituiert werden durch integrative Operationen über Satzbedeutungen”, podczas gdy „Äusserliche Kennzeichen der koordinierten Struktur sind Reflex der semantischen Funktion der koordinativen Verknüpfung” (s. 32, 86), a konstytutywną cechą struktury koordynacyjnej jest „Gleichartigkeit der Konjunkte hinsichtlich einer Menge von grammatisch determinierten Eigenschaften” (s. 37, 87).

Rozważając dyskutowany często stosunek połączeń wyrazowych do zdaniowych, te ostatnie ogranicza do spójnika *und* w obrębie zdań „in denen eine Prädikation enthalten ist, die sich auf eine Menge von Individuen als Argument bezieht” (s. 76) i uważa międzywyrazowe ‘i’ (które w niektórych językach, np. chińskim, japońskim, różni się formalnie od międzyzdaniowego ‘i’) „als eine Art von morphologischen Reflex dieser Art von Mengekonstitution” (s. 77). Ujęcie takie w pełni przekonuje, a na jego słuszność przytoczyć można fakt, że np. enklityczny spójnik indoeuropejski **kue* ‘i’ i **uē* ‘albo’ powtarzający

się po każdym składniku był właściwie sufiksem syntaktycznym⁶. Natomiast używane w większości języków spójniki parataktyczne (podobnie jak wszystkie hipotaktyczne) reprezentują spójnik typu zdaniowego, użyty sekundarnie do łączenia wyrazów. NB. u podstaw lansowanej swojego czasu przez N. Chomskiego reguły sprowadzania spójnikowych połączeń wyrazowych do zdaniowych leży logistyczna zasada prymatu rachunku zdań względem rachunku nazw.

Druga część pracy dotyczy stosunków między łączonymi znaczeniami. Z przyjętego przez autora założenia wynika, że muszą być one jednorodne (por. wyżej), ale dystynktywne, nieakceptowalne są więc połączenia pleonastyczne (*Peter sucht Rudi und Peter sucht Rudi*) i inkluzywne (*Peter malt gerne Vogel und Tiere*) z jednej strony, z drugiej zaś wzajemnie sprzeczne (*Peter ist blind und nicht blind*). W tak nakreślonych granicach istnieje cała skala od minimalnego do maksymalnego różnicowania łączonych znaczeń.

W części trzeciej przedstawione zostały semantyczne podstawy spójników. Ma ona charakter teoretyczno-spekulatywny i wymaga od czytelnika „ein gewisses Mass an Geduld und Konzentration”, który „muss sich gefasst machen auf die terminologisch aufwendige Konstituierung mehrerer Interpretationssysteme, durch deren Querverbindungen hindurch eine Anzahl intuitiv klarer Tatbestände so lange gewälzt und gewendet wird, bis für diese intuitiven Befunde schliesslich eine theoriefähige Beschreibung und Erklärung zustande kommt” (s. 118). Omawiając stosunek spójników gramatycznych do funkcyj logicznych (zilustrowany odpowiednimi matrycami) podkreśla autor związek analizy językoznawczej z tzw. logiką naturalną. Bierze też pod uwagę moment pragmatyczny (Erfüllbarkeit), komunikatywny (redundancja) i uwzględnia różne stopnie akceptowalności.

Co się dotyczy znaczenia poszczególnych spójników, za podstawowe uważa *und* — GILT ZUGLEICH, i *oder* — WAHL(MÖGLICHKEIT). Wspólną ich cechą jest „Unabhängigkeit” i „Distinktheit” łączonych znaczeń, podczas gdy paralelne *entweder* — *oder* i *nicht* — *sondern* cechuje „Unverträglichkeit”. Istotą *aber* jest „Beschränkung”, a *denn* „kausale Begründung”. Pozostałe spójniki pomija, głównym zresztą przedmiotem jego rozważań są połączenia z *und*.

Czwarta część pracy jest poświęcona analizie zdań z czasownikami modalnymi, ponieważ one „ein scheinbar gut überschaubares Gebiet relativ fest einzugrenzen gestatten und weil sie semantisch ein abgeschlossenes Feld darstellen” (s. 185). Chodzi tu głównie o różnego rodzaju ograniczenia wynikające ze znaczeń odpowiednich czasowników modalnych oraz o stopień akceptowalności.

Dwie końcowe części dają ogólny przegląd badanej problematyki. Rozwija w nich autor koncepcję „GEI”, porównując ją z podobnymi ujęciami innych uczonych (por. wyżej). Rozważa możliwość zastosowania jej w słowotwórstwie (lepszym określeniem byłaby tu „morfosyntaktyka”), pokazuje, jak za pomocą

⁶ *Op. cit.*, s. 51, 103—104, 111—113, 156—159.

semantycznej analizy można zinterpretować (wykorzystując koordynację) przysłowia, dowcipy, parodie, wypowiedzi demagogiczne, itp.

Pracę kończy okazała mimo selektywności bibliografia (głównie prace powstałych na gruncie semantyki generatywnej), po czym idzie wykaz cytowanych autorów i indeks rzeczowy.

Jak z powyższego omówienia, dalekiego od wyczerpania całości problematyki, widać, rozprawa Ewalda Langa stanowi ważny wkład nie tylko do teorii składni semantycznej, lecz także poszerza naszą wiedzę w płaszczyźnie „powierzchniowej” o szereg nowych faktów. I mimo że została napisana językiem do tego stopnia trudnym, że czytelnik nie zawsze jest pewien, czy dobrze zrozumiał intencję autora, zasługuje na uważną lekturę osób interesujących się problemami składni, semantyki i logiki. Należałoby życzyć autorowi zastosowania przyjętej metody do połączeń subordynacyjnych (hipotaksy) i rozszerzenia tego rodzaju badań na inne języki, co pozwoliłoby w przyszłości stworzyć uniwersalną teorię połączeń składniowych.

WOJCIECH SMOCZYŃSKI

**Bibliografia prac z dziedziny językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego
publikowanych przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz przez
autorów obcych w Polsce w roku 1977 (z uzupełnieniami)**

I. JEZYKOZNAWSTWO OGÓLNE I DZIEDZINY POKREWNE

1. Zagadnienia ogólne

BAŃKOWSKI A., On the boundary between semantics and gnosiology. — *BPTJ* XXXV, 1977 wyd. 1978, s. 57—64.

EZAWA Kennosuke, Zum Chomskyschen Kreativitätsbegriff. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 223—234.

FURDAL A., *Językoznawstwo otwarte*. — Opolskie Tow. Przyjaciół Nauk, Wydział II Języka i Literatury; Opole—Wrocław: Ossolineum, 1977, ss. 198, bibliogr.

GŁOWIŃSKI M. (red.), *Znak, styl, konwencja*. — Zob. V: Tłumaczenia.

GÓRNA Małgorzata, Gramatyka generatywna w badaniach historycznych i dialektologicznych. — *LMNf* III, 1974, s. 247—255.

GRUCZA F., Phonology, phonetics and grammar. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 261—274.

HELBIG G., Bemerkungen zur Klassifikation grammatischer Theorien. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 287—295.

KAKIETEK P., Introspection as a method of linguistic analysis. — *LgSil* II, 1977, s. 31—39.

KOCH M., Textlinguistik, Textbegriff, Text und Subtext. — *AUNC* 85, Filol. germańska 3, 1977, s. 15—29, streszcz.

NAGUCKA Ruta, Gramatyka transformacyjna i jej transformacje. — *BPTJ* XXXV, 1977 wyd. 1978, s. 42—45, summ.

NOWAKOWSKA Nina, On generativity. (Can grammars generate the language of poetry?) — *SAP* IX, 1977, s. 71—76.

[PAZUCHIN R.] PAZUCHIN R., Natiwizm we współczesnej lingwistyce. — *Lingwistyka a filozofia*. (Pod red. Barbary Stanosz), Warszawa: PWN, 1977, s. 361—390.

PELC J., Kilka uwag na temat związków między semiotyką, logiką i językoznawstwem. — *StSem* VII, 1977, s. 249—260.

PISARKOWA Krystyna, Odechylenie a kreatywność w języku potocznym. — *Polonica* III, 1977, s. 141—179, summ.

SCHWANZER V., Law and regularity in language. — *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 3—11.

SCHWANZER V., Zur Theorie des Sprachvergleichs. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 387—398.

STANOSZ Barbara, Próba rewolucji w lingwistyce. [Wstęp do antologii:] — *Lingwistyka a filozofia*. (Pod red. B. Stanosz), Warszawa: PWN, 1977, s. 5—22.

STIEBER Z., On the peripheral innovations. — *Scritti in onore di Giuliano Bonfante*. Vol. II, Brescia: Paideia Ed., 1976, s. 1057—1062.

2. Fonetyka

AWDIEJEW A., Mechanizm redukcji a interferencja foniczna. — *JP* LVII, 1977, s. 92—99.

BOLC L., DZIURNIKOWSKI A., JASZCZAK K., KIELCZEWSKI G., *Komputerowy system rozumienia mowy ciągłej SUSY* [Speech Understanding System]. Wprowadzenie. — Sprawozdania Inst. Maszyn Matemat. i Zakładu Obliczeń Numerycznych UW, 50; Warszawa: Wyd. UW, 1975, ss. 21, summ.

BOLC L., KIELCZEWSKI G., *Cyfrowa synteza sygnałów dźwiękowych mowy w systemie SUSY*. — Sprawozdania ... (jw.), 51; Warszawa: Wyd. UW, 1975, ss. 20, summ.

DZIURNIKOWSKI A., *Pierwotna segmentacja sygnałów dźwiękowych mowy w systemie SUSY*. — Sprawozdania Inst. Informatyki UW, 52; Warszawa: Wyd. UW, 1976, ss. 32, summ.

JASSEM W., Computer-aided recognition of Polish vowels in continuous speech. — *Speech Communication Seminar*. Vol. III, Stockholm 1974, s. 175—182.

ŁOBACZ Piotra, Perception of Polish vocalic segments compared to quasi-automatic recognition. — *LPosn* XX, 1977, s. 97—107.

MAŃCZAK W., *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*. — *ZNUJ* CCCCLXXVI, PJ 55; Kraków: Nakładem UJ, 1977, ss. 338, bibliogr., rés.

ROPA A., Miejsce fonetyki w badaniach językoznawczych. — *ZNUJ* CCCCLXXVIII, PJ 56, 1977, s. 125—131, rés.

WIERZCHOWSKA Bożena, Some remarks on experimental-phonetic contrastive research in the Polish and German languages. — *KNf* XXVI, 1977, z. 2—3, s. 437—441.

3. Fonologia

BATÓG T., STEFFEN-BATOGOWA Maria, Wstępny algorytm konwersji polskich tekstów fonematycznych w ortograficzne. — *LPosn* XX, 1977, s. 65—95.

GUSSMANN E., Is the second velar palatalisation a synchronic rule of Modern Polish? — *BPTJ* XXXV, 1977 wyd. 1978, s. 27—41.

GUSSMANN E., Recoverable derivations and phonological change. — *Lingua* XI, 1976, s. 281—303.

GUSSMANN E., Variation and argumentation in phonology. — *PSiCL* VI, 1977, s. 43—62.

KRÁMSKÝ J., Some remarks on quantitative phonological typology of languages. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 317—319.

RUBACH J., Contrastive phonostylistics. — *PSiCL* VI, 1977, s. 63.

RUBACH J., Rule ordering and concrete derivations in phonology. — *LgSil* II, 1977, s. 77—90.

VACHEK J., Segmentation of the flow of speech and written language. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 431—436.

ZGÓŁKA T., O strukturalnym ujęciu fonologicznych zmian historycznych. — *LPosn* XX, 1977, s. 127—133.

4. Gramatyka: morfologia i składnia

- BOGUSŁAWSKI A., Deviance and reiteration. — *LgSil* II, 1977, s. 7—22.
- BOGUSŁAWSKI A., O interpretacji zdań z wyrażeniami okazjonalnymi. — *PHum* XXI, 1977, nr 2, s. 39—56.
- BOGUSŁAWSKI A., On presenting inflectional facts (with special reference to Russian verbs). — *StRos* I, 1976 wyd. 1977, s. 21—32.
- BOGUSŁAWSKI A., *Problems of the thematic-rhematic structure of sentences*. — Warszawa: PWN, 1977, ss. 316, bibliogr., indeksy.
- BONIECKA B., Funkcje składniowe wyrazów onomatopiecznych. — *Polonica* III, 1977, s. 27—45, summ.
- HEGER K., Parataxe und Hypotaxe. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 279—286.
- HEINÄMÄKI O., Aspect. — *LgSil* II, 1977, s. 67—76.
- HORN G. M., An analysis of certain reflexive verbs and implications for the organization of the lexicon. — *SAP* IX, 1977, s. 17—42.
- JODŁOWSKI S., *Podstawy składni polskiej*. Wyd. 2 popr. — Warszawa: PWN, 1977, ss. 250.
- KACZMARKOWSKI M., Początki badań nad grupami syntaktycznymi w językoznawstwie polskim. — *ZNKUL* XX, 1977, nr 1, s. 47—60, summ.
- KALUŻA Irena, Deviant sentences in generative theories. — *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 41—52.
- KEMPF Z., Refleksje nad przypadkiem. — *ZNWSP* w Opolu, Filol. rosyjska 15, 1977, s. 5—18, rezj.
- LEHMANN W. P., Syntactic change. — *LgSil* II, 1977, s. 41—51.
- MARCISZEWSKI W., Opis syntaktyczny mowy zależnej na gruncie gramatyki kategoryalnej. — *StSem* VII, 1977, s. 205—226.
- MECSERY Alina, Ambiguity of locational adverbials with the verb of movement. — *ZNUJ CCCCLXXVIII*, *PJ* 56, 1977, s. 109—124, streszez.
- MIROWICZ A., O różnym usytuowaniu podmiotu logicznego w niektórych korelacyjnych konstrukcjach zdaniowych. — *StRos* I, 1976 wyd. 1977, s. 83—87.
- NAGÓRKO-KUFEL Alicja, O eksperymencie w badaniach słowotwórczych. — *BPTJ* XXXV, 1977 wyd. 1978, s. 141—151, summ.
- OLESEN G. F., The expression of theme/rheme structure in Slavic and Germanic sentences in which the Slavic subject is rheme. — *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 13—29.
- PISARKOWA Krystyna, Rozważania o argumentacji w języku naturalnym. — *Polonica* III, 1977, s. 79—88, summ.
- POLAŃSKI K., The problem of semantic implications of the notion "subject". — *LgSil* II, 1977, s. 23—29.
- PUZYŃNINA Jadwiga, Morfem a formant, analiza morfemowa a analiza słowotwórcza. — *BPTJ* XXXV, 1977 wyd. 1978, s. 75—84, summ.
- ROKOSZOWA Jolanta, Medium a strona bierna. — *BPTJ* XXXV, 1977 wyd. 1978, s. 85—102, summ.
- ROKOSZOWA Jolanta, Struktura predykatowo-argumentowa a dystynktywne cechy semantyczne (na materiale strony biernej w języku polskim). — *ZNUJ CCCCLI*, *PJ* 52, 1976 wyd. 1977, s. 83—97, rés.
- ŚWIĄTKOWSKA Marcela, Problematyka interiekcji. — *SprPANKr* XX/1, 1977, s. 33—35.
- WACHOWICZ Krystyna, The synchronic description and historical change. — *LgSil* II, 1977, s. 53—60 [dotyczy składni].
- WALCZAK G., Konotacja jako jedno z kryteriów klasyfikacji zdań złożonych. — *BPTJ* XXXV, 1977 wyd. 1978, s. 133—140, summ.
- ZARĘBINA Maria, Le développement du système syntaxique en relation avec les autres systèmes de la langue (remarques générales). — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 459—466.

5. Semantyka Leksykologia

BARAŃCZAK S., Problematyka funkcji perswazyjnej tekstów literackich i paraliterackich w świetle tez semantyki ogólnej (general semantics). — *StPol* IV, 1977, nr 4, s. 155—165, summ.

BOGUSŁAWSKI A., A definition of sign and the problem of sign transparency. — *StSem* VII, 1977, s. 83—89.

BRALCZYK J., Hipotetyzująca postawa nadawcy jako składnik treści zdania. — *StSem* VII, 1977, s. 173—184.

COHEN G. L., The change of $x...y > y...0$. — *LgSil* II, 1977, s. 61—65.

COSERIU E., Zu Hegels Semantik. — Zob. VI: Historia językoznawstwa.

GRODZIŃSKI E., O wypowiedziach niedorzecznych. — *PorJ* 1977, z. 1, s. 4—9.

JANUS Elżbieta, Wykładowcy intensywności cechy we współczesnej polszczyźnie. — *Polonica* III, 1977, s. 47—57, summ.

KARDELA H., Semantyka językoznawcza w ujęciu E. Sapira. — *LMNf* III, 1974, s. 267—277.

KARDELA H., Tak zwana semantyka interpretacyjna a generatywna — zestawienie dwóch typów gramatyki generatywnej. — *StSem* VII, 1977, s. 151—171.

KAROLAK S., Strukturalne a realne (definicyjne) znaczenie wyrazu. — *StRos* I, 1976 wyd. 1977, s. 53—61.

SIATKOWSKA Ewa, Wyrazy dźwiękonaśladowcze a wykrzykniki. — *PorJ* 1977, z. 3, s. 99—105.

STOBERSKI Z., Proces różnicowania i scalania języka w terminologii. — *PorJ* 1977, z. 1, s. 10—18.

WIERZCHOWSKI J., Considerations of contrastive analysis in lexicology. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 443—445.

WOJTASIEWICZ O. A., BOJAR Bożena, Description of meaning by the method of semantic primitives. — *BPTJ* XXXV, 1977 wyd. 1978, s. 65—74.

6. Semiotyka. Filozofia języka

AJDUKIEWICZ K., *The scientific world-perspective and other essays, 1931—1963*. (Edited and with an Introduction by Jerzy Giedymin.) — Synthese Library, 108; Dordrecht — Boston: D. Reidel, 1977, ss. XIII + 369, indeks.

DĄBROWSKI S., Z pogranicza teorii poznania i teorii języka. Cz. 2: Analogie, genezy i problemy. — *ZNUG PJ* 3, 1975 wyd. 1976, s. 17—33, summ. rezj.

KOJ L., Filozoficzne perspektywy logicznych teorii języka naturalnego. — *StFil* 1977, nr 5, s. 45—56.

KOJ L., Myślenie i mowa wewnętrzna. — *StSem* VII, 1977, s. 227—248.

KONSTANTINOWIĆ Z., Sprache und Welterkenntnis. (Drei Modellfälle aus der deutschen Gegenwartsliteratur.) — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 311—315.

KOPANIA J., Absolutna i względna równoznaczność wyrażen. — *StSem* VII, 1977, s. 115—126.

LALEWICZ J., Filozoficzne problemy językowej artykulacji podmiotowości. — *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej* XXII, 1976 wyd. 1977, s. 295—316, rés.

MAŃCZYK A., Bestimmung eines gnoseosozio-linguistischen Feldes zur Erschließung der objektiven Wirklichkeit. (Ein Versuch.) — *AUW* 373, *Germanica* XXX, 1977, s. 177—185.

PELC J. (ed.), *Semiotics in Poland, 1894—1968*. (Selected and edited with an Introduction by... Translated from the Polish by Olgierd A. Wojtasiewicz.) — Synthese Library, 119; Dordrecht — Boston: D. Reidel, 1977 [druk: 1979], ss. 516.

PIOTROWSKI A., Sign functions of utilitarian objects. — *Polish Sociological Bulletin* 1977, no 1, s. 19—30.

SEBEOK Th. A., The semiotic web: A chronicle of prejudices. — *StSem* VII, 1977, s. 29—72, bibliogr.

WALLIS M., *Arts and signs*. — Studies in Semiotics, 2; Lisee: The Peter de Ridder Press, 1975.

7. Stylistyka

CZAPLEJEWICZ E., *Wstęp do poetyki pragmatycznej*. — Dissertationes Universitatis Varsoviensis, 114; Warszawa: Wyd. UW, 1977, ss. 197.

LJUKŠIN Ju., O nekotorych prijomach analiza sverchfrazovych sintaksičeskich jedinstv v chudožestvennom tekste. — *StRos* I, 1976 wyd. 1977, s. 63—71.

LJUKŠIN Ju., Sverchfrazovoe edinstvo kak ob'ekt lingvističeskogo analiza chudožestvennogo teksta. — *LPosn* XX, 1977, s. 45—52.

8. Teoria przekładu

KIELAR Barbara Zofia, *Language of the law in the aspect of translation*. — Dissertationes Universitatis Varsoviensis, 113; Warszawa: Wyd. UW, 1977, ss. 119, indeks, streszcz.

NOWAKOWSKA Nina, Semantic equivalence and style. — *PSiCL* VI, 1977, s. 73—76.

9. Onomastyka

EICHLER E., Morphematische Ausgleichsprozesse in der toponymischen Integration. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 217—222.

† KARAŚ M., Formanty lingwistyczne i onomastyczne. — *LPosn* XX, 1977, s. 19—25.

† KARAŚ M., Onomastyka polska. Zagadnienia ogólne i teoretyczne. — *PorJ* 1977, z. 5, s. 195—205.

ŁAPICZ Cz., Metodologia badań gwarowej terminologii geograficznej. Wybrane zagadnienia. — *ABS* XI, 1977, s. 211—233, summ.

SARNOWSKA I., Semantyczne funkcje nazw własnych występujących w literaturze okresu realizmu i naturalizmu. — *StPol* IV, 1977, s. 87—97, rés.

10. Język dziecka. Psycholingwistyka

HÖRMANN H., The work of the psycholinguist. — *StSem* VII, 1977, s. 73—82.

KAPER W., Observations on the use of some auxiliaries by Dutch children and adults: Meaning and grammaticality. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 303—309.

KUBITÓWNA Dorota, Kształtowanie się negacji w mowie dziecka. — *Psychologia Wychowawcza* XX, 1977, nr 4, s. 358—377, rezj. summ.

SIMONIDES Dorota, *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*. — Wrocław 1976.

WIERZBICKA E., Modelowanie w psycholingwistyce. (Na marginesie książki J. Průchy „Sowjetische Psycholinguistik”). — *PHum* XXI, 1977, nr 5, s. 180—184.

11. Patologia mowy

FIDOSŁ J., Syntaktyczna budowa wypowiedzi afatycznych (o stylu „telegraficznym”). — *Polonica* III, 1977, s. 181—193, summ.

KACZMAREK L., *Nasze dziecko uczy się mowy*. (Wyd. 3). — Lublin: Wyd. Lubelskie, 1977, ss. 119, il.

TŁOKIŃSKI W., Probleme des Diagnostik der Störungen im Verstehen von dem Standpunkt der Neurolinguistik aus. — *LPosn* XX, 1977, s. 109—119.

ULATOWSKA H. K., BAKER W. D., On the notion of markedness in linguistic systems: Application to aphasia. — *LgSil* II, 1977, s. 91—103, bibliogr.

12. Socjolingwistyka

BOKSZAŃSKI Z., PIOTROWSKI A., Socjolingwistyczne aspekty stosowania wywiadu kwestionariuszowego. — *Studia Socjologiczne* XVI, 1977, nr 1, s. 81—116.

BOKSZAŃSKI Z., PIOTROWSKI A., ZIÓŁKOWSKI M., *Socjologia języka*. (Red. naukowy M. R. Mayenowa.) — Biblioteka Wiedzy Współczesnej Omega, 318; Warszawa: Wiedza Powszechna, 1977, ss. 184.

GRODZIŃSKI E., Rola formuł grzecznościowych w językach współczesnych. — *PorJ* 1977, z. 7, s. 305—310.

JANICKI K., On the feasibility of pedagogical contrastive sociolinguistics. — *PSiOL* VI, 1977, s. 17—24.

KANIUKA W., Zur Theorie und Empirie der Soziolinguistik. — *ZNUŁ* seria I, 1977, z. 10, s. 79—85, streszcz.

KWIATKOWSKI S., *Słowo i emocje w propagandzie*. (Wyd. 2 popr.) — Partia i Społeczeństwo, Propaganda; Warszawa: Książka i Wiedza, 1977, ss. 267.

LACHOWICZ D., Komunikacja językowa a kontekst społeczno-kulturowy. — *JOS* XXI, 1977, z. 3, s. 136—141.

LUBAŚ W., Socjolingwistyka. — *Polonistyka* XXX, 1977, nr 3, s. 106—166.

13. Językoznawstwo matematyczne. Statystyka. Teoria informacji

BOJAR Bożena, O metainformacji i metajęzyku. — *Zagadnienia Informacji Naukowej* 1976, nr 2, s. 43—60, summ., rejz.

CZECH Z., NAŁĘCKI K., WOLEK S., *Programowanie w języku Basic*. — Seria Informatyka; Warszawa: Wyd. Naukowo-Techniczne, 1977, ss. 169.

KNAST R., *Bilocally testable languages*. — Pol. Acad. of Sciences, Inst. of Mathematics, Preprints, 97; Warszawa: PAN, 1976, ss. 17.

KNAST R., *Semigroup characterizations of dot-depth one languages*. — Pol. Acad. of Sciences ... (jw.), Preprints, 96; Warszawa: PAN, 1976, ss. 32.

LIPSKI W., jr, *Informational systems: Semantic issues related to incomplete information*. — Centrum Obliczeniowe PAN, Prace, 275; Warszawa: CO PAN, 1977, ss. 64.

PERCOV N. V., Grammatičeskoe predstavlenie anglijskoj glagol'noj formy dlja celej awtomatičeskogo perevoda. — *LgSil* II, 1977, s. 139—163.

STAROSTA Barbara, Pojęcie informacji a analiza tekstu. — *StSem* VII, 1977, s. 127—143.

WIERZBOWSKI L., Nullmorphem oder Anwesenheit eines Morphems in der komputationalen Grammatik einer natürlichen Sprache? — *LPosn* XX, 1977, s. 121—126.

14. Językoznawstwo stosowane. Glottodydaktyka

BENEŠ E., Die Modellierung der Sprachkompetenz im Fremdsprachenunterricht. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 151—159.

BRUDER Mary Newton, PAULSTON Chr. B., A typology of structural pattern drills. — *SAP* IX, 1977, s. 135—154.

BUTZKAMM W., Sprechakt und Laut. Bemerkungen zur Phonetisierung von Texten im Anfangsunterricht. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 161—167.

CZOCHRAŁSKI J. A., Die grammatisch-kategoriale Interferenz und das sprachliche Realisierungsgefüge. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 195—206.

FINOCCHIARO Mary, The teacher and the learning process: one teacher's credo. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 235—246.

GNIADK S., Gramatyka konfrontatywna a nauczanie języka. — *LMNf* III, 1974, s. 111—122.

KOMOROWSKA Hanna, Poprawność gramatyczna a komunikatywność. — *LMNf* III, 1974, s. 123—134.

KRUPATKIN J. B., Vozmožen li kurs čtenja na inostrannom jazyke? — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 321—328.

KRZESZOWSKI T. P., Contrastive analysis in a new dimension. — *PSiCL* VI, 1977, s. 5—16.

LEWICKI E., Das objektive Testen der Sprachfertigkeiten im programmierten Fremdsprachenunterricht. — *AUW* 274, *Germanica* XXIV, 1977, s. 53—57.

MARTON W., Foreign vocabulary learning as problem number one of language teaching at the advanced level. — *ISB* II, 1977, no 1, s. 33—57.

NOWAKOWSKI M., The lexicon and contrastive language studies. — *PSiCL* VI, 1977, s. 25—42.

PFEIFFER W., Toward a theory of glottodidactics: Some methodological remarks. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 261—369.

SZCZODROWSKI M., *Modele konfiguracji materiału językowego w planie lingwistyczno-dydaktycznym*. — WSP w Szczecinie, Rozprawy i Studia, XIV; Warszawa—Poznań: PWN, 1977, ss. 90.

SZULC A., Induction and deduction in foreign language teaching. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 409—419.

SZULC A., Laboratoire de langues comme moyen d'enseignement. — *Glottodidactica* X, 1977, s. 41—48.

† ZABROCKI L., *Grundfragen des Deutschunterrichts in fremdsprachlicher Umgebung: einige Grundprobleme des Fremdsprachenunterrichts*. — PAN, Oddział w Poznaniu, Neofilologia, 2; Warszawa—Poznań: PWN, 1977, ss. 47.

ZANIEWSKI J., SZAFRAŃSKI M. (red.), *II Ogólnopolskie sympozjum neofilologiczne. Wybrane referaty i doniesienia* [na temat metod i technik nauczania języków obcych]. — Białystok 1975, ss. 151.

ZIOBRO R., Fremdsprachendidaktik in behavioristischer Sicht. — *AUW* 373, *Germanica* XXX, 1977, s. 145—154.

II. JĘZYKOZNAWSTWO INDOEUROPEJSKIE

1. Zagadnienia ogólne

BEDNARCZUK L., Etnolingvistiniai santykiai priešistorinėje Šiaurės rytų Europoje. [= Ethnolinguistic situation in the prehistoric North-East Europe]. — *Baltistica-Priedas* II, Wilno 1977, s. 7—14, summ.

HAMP E. P., Indo-Celtica. [RV *duroṇá*- etc., Celtic *duro*-]. — *LPosn* XX, 1977, s. 9—11.

KURYŁOWICZ J., *Problèmes de linguistique indo-européenne*. — Komitet Językoznawstwa PAN, PJ 90; Wrocław: Ossolineum, 1977, ss. 248, streszcz. pol. s. 231—245.

KURYŁOWICZ J., Indo-européen *ə et grec α, ε, ο. — *BSL* LXXII, 1977, fasc. 1, s. 70—72.

MAŃCZAK W., Alternance *bh/*m dans les désinences indo-européennes. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 339—342.

RŪKE-DRAVIŅA Velta, Komparationskonstruktionen im Deutschen und Schwedischen und deren Entsprechungen im Polnischen, Lettischen und Litauischen. (Ein Beitrag zur konfrontativen Grammatik.) — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 371—378.

SŁAWSKI F., Zgodności leksykalne słowiańsko-germańskie. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 399—402, Zsfg.

TARANTOWICZ A., Zur strukturellen Alternationstheorie. (Historische Übersicht.) — *ZNUJ* seria I, 1977, z. 10, s. 61—67, streszcz.

2. Języki indo-irańskie i tocharski

BÜHLER G., *Podręcznik sanskrytu*. — Zob. V: Tłumaczenia.

KORCZAK-MICHALEWSKI S., Sanskrycko-polski słownik terminologiczny: Kundalini joga (wraz z Bibliografią leksykonów z zakresu filozofii indyjskiej) oraz Sanskrycko-polski słownik terminologiczny: Radża joga. — Rada Uczelniana SZSP Uniwersytetu Warszawskiego; Warszawa: RU SZSP, 1977, obie broszury po 8 stron.

KURYŁOWICZ J., L'accent du mot en v.-iranien. — *Monumentum H. S. Nyberg*, vol. I. (Acta Iranica, 4), Téhéran — Liège 1975, s. 499—507.

PISOWICZ A., *Fārsi*. Materiały pomocnicze do nauki języka perskiego. — Uniwersytet Jagielloński, Inst. Filologii Orientalnej; Skrypty uczelniane, 278; Kraków: Nakładem UJ, 1977, ss. 243.

POBOŻNIAK T., Stanowisko języka tocharskiego. — *SprPANKr* XX/1, 1977, s. 70—72.

RECZEK J., Studia nad językiem staroperskim w ostatnim trzydziestoleciu. — *ZNUJ* CCCLI, *PJ* 52, 1976 wyd. 1977, s. 67—82, rés.

SKALMOWSKI W., Afridi-Sprichwörter aus dem Nachlass von F. C. Andreas. — *Orientalia Lovaniensia Periodica* VIII, 1977, s. 331—340.

3. Język frygijski

DŽAUKJAN G. B., O refleksach indoeuropejskich zadnejazyčných v frigijskom jazyke. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 207—216.

4. Język grecki

ECKMANN A., Tradycyjne znaczenie rzeczownika τὸ θεῶμα u Jana Chryzostoma w „Expositiones in Psalmos”. — *RHKUL* XXV, 1977, z. 3, s. 55—63, rés.

KURYŁOWICZ J., Indo-européen *ə et grec α, ε, ο. — Zob. wyżej II. 1.

POPOWSKI R., Imperatiwy w listach św. Pawła. Wybrana grupa opozycji typu „bądźcie” i typu „czyńcie”. — *RHKUL* XXV, 1977, z. 3, s. 25—47, rés.

5. Język łaciński

NAGNAJEWICZ M., Formuła *qui appellatur* i jej warianty u Cyncerona. — *RHKUL* XXV, 1977, z. 3, s. 83—103, rés. [omawia użycie greczyzmów jak *rhetor*, *grammaticus*, *sophistes* etc.].

PLEZIA M. (red.), *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce = Lexicon mediae et infimae latinitatis Polonorum*. — PAN, Pracownia Słownika łaciny średniowiecznej; Wrocław: Ossolineum, 1953. — Vol. IV, fasc. 5 (3): *Grossus — historia*, coll. 614—768, wyd. 1977; fasc. 6 (34): *Historiace — hystrix*, coll. 769—886, wyd. 1977.

SAFAREWICZ J., Note sur la longueur de syllabes par position en latin classique. — *Italia linguistica nuova ed antica*. Vol. I, Galatina 1976, s. 231—236.

6. Języki romańskie

a) *Prace ogólne*

GAWEŁKO M., Analyse typologique des adjectifs romans de ressemblance dérivés de noms de personne. — *Studi italiani di linguistica teorica ed applicata* VI, 1977, z. 1—2, s. 141—159.

MAŃCZAK W., *Le latin classique langue romane commune*. — PAN, Komitet Neofilologiczny; Wrocław: Ossolineum, 1977, ss. 126, bibliogr., streszcz.

b) *Język francuski*

BAZYLKO S., Groupes consonantiques primaires et secondaires a l'initiale du mot dans le français contemporain. — *La linguistique* XII, 1976, fasc. 1, s. 63—80.

BOGACKI K., *Les predicats locatifs statiques en français. Étude de sémantique et de syntaxe*. — Dissertationes Universitatis Varsoviensis, 125; Warszawa: Wyd. UW, 1977, ss. 141.

GAWEŁKO M., *Évolution des suffixes adjectivaux en français*. — PAN, Komitet Neofilologiczny; Wrocław: Ossolineum, 1977, ss. 139, bibliogr., streszcz.

GAWEŁKO M., Les déficiences de l'adjectif dénominal en français. — *Studia Neophilologica* XLIV, 1977, s. 271—285.

GAWEŁKO M., Sur la concurrence des types de *Pascal/pascalien*. — *Revue Romane* XII, 1977, fasc. 1, s. 123—126.

ŁEBEK H., *Zarys gramatyki francuskiej*. (Wyd. 6.) — Warszawa: PWN, 1977, ss. 417.

MIODUNKA W., O badaniach słownictwa i gramatyki francuszczyzny mówionej. — *PorJ* 1977, z. 5, s. 206—218.

SYPNICKI J., *Histoire interne et externe de la langue française*. — Poznań: Uniwersytet im. A. Mickiewicza, 1977, ss. 213 [skrypt].

SYPNICKI J., Remarques sur la classe de composés en français moderne. — *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 31—39.

UCHEREK E., Un problème de syntaxe de l'article indéfini en français contemporain. — *AUW* 319, *Romanica* XII, 1977, s. 115—120.

WRÓBLEWSKA-WIATER M., L'équivalence des verbes et des adjectifs verbaux en *-ble* dans leur emploi predicatif. — *LgSil* II, 1977, s. 127—137.

c) *Inne języki romańskie*

CONSTANTINESCU A., Sur quelques survivances romanes dans la toponymie roumaine. — *Onomastica* XXII, 1977, s. 47—50.

WIDŁAK S., Rapports quantitatifs dans l'homonymie en italien. — *ZNUJ* CCCCLI, *PJ* 52, 1976 wyd. 1977, s. 15—25, streszcz.

7. Języki celtyckie

BEDNARCZUK L., Sporne problemy lenicji w celtyckim. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 133—140.

8. Języki germańskie

a) *Prace ogólne*

ARMBORST D., The Germanic diphthongs **ai* and **au* in Old Frisian and Old English, and the origin of the Old English (West Saxon) digraph *ie*. — *SAP* IX, 1977, s. 55—69.

HAMP E. P., Crimean Gothic numerals: 1. *ita* 'one', 2. Crim. Goth. '2', '3', '10', 3. Crim. Goth. '7' — '10'. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 275—277.

KURYŁOWICZ J., Zum germanischen Dentalpräteritum. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 332—338.

b) Język angielski

Bibliografia anglistyki polskiej, 1945—1975: Językoznawstwo — Literaturoznawstwo = Bibliography of writings on English language and literature in Poland, 1945—1975. Opracowali: Alicja WEGNER (językoznawstwo), S. MAKOWIECKI, Krystyna NAPIÓRKOWSKA, Daniela ZACHARZEWSKA (literaturoznawstwo). Red. naukowy J. FISIAK. — Warszawa: PWN, 1977, ss. 205.

CYGAN J., Angielskie czasowniki nieregularne. — *JOS* XXI, 1977, s. 3—11.

CYGAN J., English verb morphology. — *AUW* 360, *Anglica* VI, 1977, s. 13—24.

FISIAK J., *A short grammar of Middle English: Graphemics, phonemics, and morphemics.* (Wyd. 4). — Warszawa: PWN, 1977, ss. 138, bibliogr., indeks, mapa.

FISIAK J., Sociolinguistics and Middle English: Some socially motivated changes in the history of English. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 247—259.

FRIES P. H., English predications of comparison. — *SAP* IX, 1977, s. 95—103.

JANICKI K., *Elements of British and American English.* — Warszawa: PWN, 1977, ss. 138.

KALUŻA H., *The article in English.* — Warszawa: PWN, 1977, ss. 62, bibliogr.

KALUŻA H., The definitions of the English future and future perfect. — *JOS* XXI, 1977, nr 3, s. 141—145.

LASS R., On the phonetic specification of Old English /r/. — *SAP* IX, 1977, s. 2—16.

MIĘKISZ Maria, Some remarks on aspiration. — *AUW* 360, *Anglica* VI, 1977, s. 5—11.

PERCOV N. V., Grammatičeskoe predstavlenie anglijskoj glagol'noj formy dlja celej avtomatičeskogo perevoda. — Zob. wyżej I. 13.

POST M., Towards a semantic description of comparative constructions in English. — *AUW* 360, *Anglica* VI, 1977, s. 25—32.

RYBARKIEWICZ W., On the nature of the concepts "given" and "new" in linguistic analysis. — *SAP* IX, 1977, s. 77—85.

RYBARKIEWICZ W., The word order in Old English prose and the functional sentence perspective. — *SAP* IX, 1977, s. 87—93.

ŠČUR G. S., Some notes on Canadian English. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 403—408.

WEGNER Alicja, Some aspects of predicate relations in complex sentences in the fifteenth century English. — *SAP* IX, 1977, s. 43—53.

WEGNER Alicja, Some remarks on infinitival nominalization in late Middle English. — *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 63—68.

c) Język niemiecki

BELLMANN G., Zur lexikalischen Kürzung im Deutschen. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 114—150.

GRABAREK J., Zur Anwendung der Valenztheorie bei der Untersuchung älterer Texte. — *AUNC* 85, *Filol. germańska* 3, 1977, s. 3—14, streszcz.

KRAWCZYK Irena, Angloamerikanismen in Brechts „Dreigroschenroman“. — *AUW* 274, *Germanica* XXIV, 1977, s. 45—51.

ŁUSZCZYK S., Zum Modusgebrauch in der indirekten Rede der Zeitungssprache der DDR. — *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 53—62.

NOWICKA Irena, Zur Pluralbildung im Deutschen. — *LMNf* IV, 1976, s. 105—112.

PENZL H., Zum deutschen Verbalsystem bei I. Ch. Gottsched (1762). — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 351—359.

PROWATKE Christa, Untersuchungen von niederdeutschem Wortmaterial aus den drei Bezirken der DDR unter Berücksichtigung phonologischer Erkenntnisse. — *AUW* 274, *Germanica* XXIV, 1977, s. 73—78.

PTASZNIK Bożena, Die Lexik der westdeutschen und der DDR-Presse. — *ZNUG*, *Studium Języków Obcych*, 1, 1976 wyd. 1977, s. 27—32, streszcz. rezj.

TOMICZEK E., Rewolucja naukowo-techniczna a procesy językowe na przykładzie słownictwa współczesnego języka niemieckiego. — *AUW* 274, *Germanica* XXIV, 1977, s. 79—96, Zsfg.

ŻMUDZKI J., Ein Beitrag zur Analyse der Gegendsprache. — *LMNf* IV, 1976, s. 113—120.

d) Języki skandynawskie

JANIKOWSKI K., Allomorphischer Lautwechsel im Dänischen. — *AUW* 274, *Germanica* XXIV, 1977, s. 13—22.

LINDQUIST Marianne, STYPIŃSKA Małgorzata, *På svenska*. Podręcznik do nauki języka szwedzkiego dla początkujących. — Warszawa: PWN, 1977, ss. 256.

STANDWELL G. J. B., *A short introduction to Norwegian (Nynorsk)*. — Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu; Poznań 1977, ss. 37 [skrypt].

9. Języki bałtyckie

BEDNARCZUK L., Finno-Ugric loans in Baltic. — *Journal of Baltic Studies* VIII, 1977, no 2, s. 99—104.

[BREIDAKS A.] BREIDAK A. B., K étimologii étnonima *sāms*. — *LPosn* XX, 1977, s. 13—16.

ČEKMAN V. N., K proischoždeniju litovskogo akan'ja. — *ABS* XI, 1977, s. 167—191, 4 mapy.

[GENIUŠIENĖ E.] GENJUŠENE E. Š., Tranzitivnye refleksivy v litovskom jazyke. — *ABS* XI, 1977, s. 193—209, summ.

HASIUK M., Kurie-ne-kurie priebalsių pakitimai Seinų šnekoje. [= O pewnych alternacjach spółgłoskowych w litewskiej gwarze sejneńskiej]. — *Baltistica-Priedas* II, Wilno 1977, s. 80—82.

KOLBUSZEWSKI S. F., Augšzemnieku īpatnības J. Karigera vārdnīcā. — 9. — 10. *Artura Ozola diena* (Wissenschaftliche Konferenz zum Thema: Aktuelle Probleme der Dialektologie), Ryga 1974, s. 3.

KOLBUSZEWSKI S. F., *Jana Karigera Słownik polsko-lotewski na tle leksykografii b. Inflant Polskich*. Studium z historii języka lotewskiego i dziejów kultury b. Inflant Polskich. — Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Filologia bałtycka, 1; Poznań: Wyd. UAM, 1977, ss. 267, Zsfg., mapy.

KOLBUSZEWSKI S. F., Z badań nad językami bałtyckimi: O paru izofonach we wschodnich gwarach lotewskich i litewskich. — *Sprawozd. Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk* nr 92, za r. 1974, Poznań 1976, s. 83—88.

KUBICKA Weronika, *Języki bałtyckie. Bibliografia*. Cz. 4: *Język litewski*. A. Historia; B. Litewski język literacki. — Wydawnictwa Bibliograficzne Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi 16a i 16b; Łódź: Wyd. UŁ 1977, ss. 365 i 368—710. [Cz. 1: 1967].

KUDZINOWSKI Cz., *Indeks-słownik do „Daukšos Postilē”*. Tom 1: *A-N*, ss. 543; tom 2: *O-Ž*, ss. 527. — Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Filologia bałtycka, 2; Poznań: UAM, 1977.

RŪKE-DRAVIŅA Velta, Komparationskonstruktionen... — *Zob. wyżej* II. 1.

RŪKE-DRAVIŅA Velta, Zur Varianz lettischer Phraseologismen. — *LPosn* XX, 1977, s. 27—37.

SAFAREWICZ J., Traits archaïques de la langue lituanienne. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 379—385.

SMOCZYŃSKI W., Sporne problemy wokalizmu litewskiego. — *SprPANKr* XX/2, lipiec—grudzień 1976, wyd. 1978, s. 331—333.

TROST P., Schriftwerke aus vorschriftsprachlicher Zeit. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 421—425 [dotyczy jęz. starolitewskiego].

VRACIU A., Die Stellung der baltischen Sprachen im Rahmen des Indogermanischen (unter besonderer Berücksichtigung der alten baltoslavischen Sprachbeziehungen). — *ABS* XI, 1977, s. 109—166.

10. Studia kontrastywne

a) angielsko-polskie

FEDOROWICZ-BACZ Barbara, Material modifiers in English and Polish nominal phrases. — *PSiCL* VI, 1977, s. 77—90.

FEDOROWICZ-BACZ Barbara, Syntactic function of negative prefixes in English and Polish participial adjectives. — *PSiCL* VI, 1977, s. 111—122.

KOPCZYŃSKI A., *Polish and American English consonant phonemes. A contrastive study.* — Warszawa: PWN, 1977, ss. 126, bibliogr.

LIPiŃSKA-GRZEGOREK Maria, *Some problems of contrastive analysis: Sentences with nouns and verbs of sensual perception in English and Polish.* — Current Inquiry into Language and Linguistics, 13; Slavic Linguistics, 4; Edmonton (Canada) — Champaign (USA): Linguistic Research, Inc., 1977, ss. 176, bibliogr.

MAJER J., Polish equivalents of the present perfect tense. — *ZNUL* seria I, 1977, z. 20, s. 81—94, streszcz.

OLEKSY W., Direct special questions in English and Polish. — *ZNUL* seria I, 1977, z. 20, s. 71—80, streszcz.

OZGA Janina, Teaching English articulatory settings to Polish learners. — *PSiCL* VI, 1977, s. 123—128.

PISARSKA A., The element of negation in English and Polish comparative constructions. — *PSiCL* VI, 1977, s. 91—89.

RUBACH J., *Changes of consonants in English and Polish. A generative account.* — PAN, Komitet Językoznawstwa, PJ 87; Wrocław: Ossolineum, 1977, ss. 182, streszcz.

SZWEDEK A., *Word order, sentence stress, and reference in English and Polish.* — Current Inquiry into Language and Linguistics, Slavic Linguistics; Edmonton (Canada) — Champaign (USA): Linguistic Research, Inc., 1976.

b) niemiecko-polskie

BZDEGA A. Z., Zur Nominalphrase im Deutschen und Polnischen. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 169—181.

CZARNECKI T., *Der Konjunktiv im Deutschen und Polnischen. Versuch einer Konfrontation.* — PAN, Komitet Neofilologiczny; Wrocław: Ossolineum, 1977, ss. 98, bibliogr., streszcz.

PRĘDOTA S., Der Forschungsstand der polnisch-deutschen Interferenz im Bereich der Aussprache. — *AUW* 274, *Germanica* XXIV, 1977, s. 59—71.

TARANTOWICZ A., Zur Phonemalternation im Deutschen und Polnischen. — *ZNUL* seria I, 1977, z. 10, s. 69—77, streszcz.

WĄSIK Z., Zur konfrontativen Untersuchung der direkten Fragesätze im Polnischen und im Deutschen. — *AUW* 274, *Germanica* XXIV, 1977, s. 97—115.

WIERZCHOWSKA Bożena, Some remarks on experimental-phonetic contrastive research in the Polish and German languages. — Zob. wyżej I. 2.

c) inne studia kontrastywne

CSAPÓ J., A contrastive study of lexical relations in English and Hungarian. — *SAP* IX, 1977, s. 105—117.

JANIKOWSKI K., Fonemy języka duńskiego i niemieckiego. — *AUW* 274, *Germanica* XXIV, s. 23—35, Zsfg.

KOZŁOWSKA-RAŚ Rita, Quantitätsdifferenzierungen im Polnischen und Schwedischen. — *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 69—79.

LEHMANN Dorothea, A confrontation of *say, speak, talk, tell* with possible German counterparts. — *PSiCL* VI, 1977, s. 99—109.

VOMÁČKA I., The English perfect in relation to Czech verbal categories. — *LgSil* II, 1977, s. 105—127.

11. Stosunki międzyjęzykowe

BANTAŚ A., A bird's eye-view of English influences upon the Romanian lexis. — *SAP* IX, 1977, s. 119—133.

BOREJSZO Maria, Sposoby adaptacji formalnej włoskich zapożyczeń leksykalnych w języku polskim. — *PorJ* 1977, z. 10, s. 443—451.

BUDZISZEWSKA Wanda, O niektórych sławizmach w słownictwie meglenorumuńskim. — *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej* XVI, 1977, s. 149—161.

FRANOLIĆ B., La déclinaison des substantifs croates d'origine française qui se terminent par *-e, -i, -o, -u*. — *BPTJ* XXXV, 1977 wyd. 1978, s. 153—157.

GÓRNOWICZ H., Rodzaje spolszczenia staropruskich nazw miejscowych na Powiślu Gdańskim. — *ZNUG PJ* 3, 1975 wyd. 1976, s. 35—47, summ. rezj.

ILUK J., Zum Eindeutschungsprozess französischer Fremdwörter. — *AUW* 274, *Germanica* XXIV, 1977, s. 3—12.

KARSZNIEWICZ Alicja, Die deutschen Entlehnungen in der polnischen Sprache. — *AUW* 274, *Germanica* XXIV, 1977, s. 37—44.

† MITZKA W., Slavica im Deutschen Sprachatlas. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 343—349.

PRĘDOTA S., Die Anpassung des Wortschatzes fremder Herkunft an das niederländische Lautsystem. — *AUW* 373, *Germanica* XXX, 1977, s. 155—175.

RECZKOWA Barbara, Przyswojone w języku polskim francuskie wyrazy złożone. — *Polonica* III, 1977, s. 195—208, summ.

SIPOS I., Adaptácia slovanských miestnych názvov v maďarčine. — *Onomastica* XXII, 1977, s. 39—45.

STANECKA-TYRALSKA B., Angielskie zapożyczenia leksykalne w języku polskich emigrantów (włóknarzy i górników) w Wielkiej Brytanii w hrabstwach Yorkshire, Lancashire i Staffordshire. — *Polonica* III, 1977, s. 209—218, summ.

ZARĘBA A., Z kontaktów językowych słowiańsko-niemieckich (śląskie gw. *dziennie* 'codziennie'). — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 453—457, summ.

12. Słowniki dwujęzyczne

BZDEGA A. Z., CHODERA J., KUBICA S., *Podręczny słownik polsko-niemiecki = Handwörterbuch polnisch-deutsch*. (Wyd. 2.) — Warszawa: Wiedza Powszechna, 1977, ss. XVI + 1018.

KUMANIECKI K., *Słownik łacińsko-polski*. Wg słownika H. Mengego i H. Kopii. (Wyd. 10.) — Warszawa: PWN, 1977, ss. VIII + 545.

KUPISZ K., KIELSKI B., *Podręczny słownik polsko-francuski = Dictionnaire pra-*

tique polonais-français. Suplement opracowały: Jadwiga Gałuszka, K. Sieroszevska, Jolanta Sikora. (Wyd. 3 z supl.). — Warszawa: Wiedza Powszechna, 1977, ss. XV + 1150.

MARTENS Nico, MORCINIEC Elke, *Mały słownik holendersko-polski i polsko-holenderski* = *Klein Nederlands-Pools en Pools-Nederlands woordenboek*. — Warszawa: Wiedza Powszechna, 1977, ss. 892.

PIPREK J., IPPOLDT J., *Wielki słownik polsko-niemiecki* = *Grosswörterbuch polnisch-deutsch*. Tom 1: A-O, ss. XLVII + 983; tom 2: P-Ż, ss. XVIII + 1138. (Wyd. 2.) — Warszawa: Wiedza Powszechna, 1977.

SCHMITZEK S., SYPNIEWSKA B., ŻURAKOWSKA M., *Mały słownik niemiecko-polski* = *Kleinwörterbuch deutsch-polnisch* [oraz] CZOCHRAŁSKI J., *Mały słownik polsko-niemiecki* = *Kleinwörterbuch polnisch-deutsch*. (Wyd. 7) — Warszawa: Książka i Wiedza, 1977, ss. XVI + 316; XV + 336.

SOJA S., ZAWADZKA C., ZAWADZKI Z., *Mały słownik włosko-polski i polsko-włoski* = *Piccolo dizionario italiano-polacco e polacco-italiano*. (Wyd. 3 popr. i zaktualizowane.) — Warszawa: Wiedza Powszechna, 1977, ss. XIX + 461; XV + 532.

SZYKOWSKI L., TOMALAK J., *Mały słownik francusko-polski i polsko-francuski* = *Petit dictionnaire français-polonais et polonais-français*. Transkrypcję fonetyczną oraz zasady czytania liter oprac. H. Łebek. (Część fr.-pol.: wyd. 5; część pol.-fr.: wyd. 4.) — Warszawa: Wiedza Powszechna, 1977, ss. XXVIII + 326; VIII + 344.

III. JĘZYKI NIEINDOEUROPEJSKIE

BEDNARCZUK L., Finno-Ugric loans in Baltic. — Zob. wyżej II. 9.

CIECIERSKA-CHŁAPOWA T., CIOPIŃSKI J., GÜNEY O., *Türkçe Konuşuyoruz* = *Mówimy po turecku*. — Uniwersytet Jagielloński, Inst. Filologii Orientalnej, Skrypty uczelnicze, 267; Kraków: Nakładem UJ, 1977, ss. 156.

CZAPKIEWICZ A., The verbs with hamza as first or third radical in modern Arabic dialects. — *FO* XVIII, 1977, s. 27—47.

GRZYMSKI K., Zagadki języka meroickiego. — *Problemy* 1977, nr 5, s. 46—47, il.

HUDSON G., Language classification and the Semitic prehistory of Ethiopia. — *FO* XVIII, 1977, s. 119—166.

KALUŻYŃSKI S., *Die Sprache des mandschurischen Stammes Sibe aus der Gegend von Kuldsha*. Band I: 1. F. Muromskis sibirische Texte, 2. Wörterverzeichnis. — PAN, Komitet Nauk Orientalistycznych, Prace Orientalistyczne, 25; Warszawa: PWN, 1977, ss. 286, il.

KURYŁOWICZ J., The plural in Semitic. — *Linguistic studies offered to Joseph Greenberg*. (Ed. by Alphonse Juillard), Saratoga: Anna Libri, 1977, s. 95—102.

MAJEWICZ A. F., Phonemic and phonetic correspondences between Polish and Japanese. — *Glottodidactica* IX, 1977, s. 121—139.

MAJEWICZ A. Z., The structure of cardinal numbers, II: Numerals in the Aranda translations of St. Luke's Gospel of 1925 and 1956. — *LPosn* XX, 1977, s. 39—43.

PALVA Heikki, The descriptive imperative of narrative style in spoken Arabic. — *FO* XVIII, 1977, s. 5—26.

SCHUHMACHER W. W., An Austronesian-Bantu relationship? — *FO* XVIII, 1977, s. 233—235.

STACHOWSKI S., Studien über die neupersischen Lehnwörter im Osmanisch-Türkischen. — *FO* XVIII, 1977, s. 87—118.

STACHOWSKI S., *Studien über die arabischen Lehnwörter im Osmanisch-Türkischen*. Teil II: K-M. — PAN, Oddział w Krakowie, Prace Komisji Orientalistycznej, 15; Wrocław: Ossolineum, 1977, ss. 134. [Cz. I wyd. w r. 1975].

ZAJĄCZKOWSKI W., Beitrag zur Erforschung des karaimischen Wortschatzes. — *FO* XVIII, 1977, s. 199—204.

IV. RECENZJE

1. Recenzje prac z zakresu językoznawstwa ogólnego

Bach Emmon, *Syntactic theory*. London: Holt, Rinehart and Winston, 1974. — Rec. J. DEWEES, *LPosn* XX, 1977, s. 172—177.

Beeh Volker, *Ansätze zu einer wahrheitswertfunktionalen Semantik*. München: Max Hueber, 1973. — Rec. J. POGONOWSKI, *LPosn* XX, 1977, s. 163—166.

[Ceplitis L.] Ceplitis L. K., *Analiz rečevoj intonacii*. Riga: Zinātne, 1974. — Rec. A. STELLE, *ABS* XI, 1977, s. 382—386.

Donaldson Weber D. Jr., *A case grammar description*. The Hague-Paris 1973. — Rec. Hanna SKORNIA, *LgSil* II, 1977, s. 165—170.

Dyskusja w lingwistyce radzieckiej o przedmiocie językoznawstwa. [Budagov R. A., O predmete jazykoznanija, *Izvestija AN SSSR, serija Literatury i Jazyka*, XXXI, 1972, nr 5, s. 401—410 oraz wypowiedzi z nim polemizujące]. — Rec. R. PAZUCHIN, *LPosn* XX, 1977, s. 170—172.

Fried V. (ed.), *The Prague School of linguistics and language teaching*. — Rec. C. MANDELIUS, *Linguistics* 159, 1975, s. 73—78.

Frumkina R., *Verojatkost' elementov teksta i rečevoe povedenije*. Moskva 1971. — Rec. A. ZOMBIRT, *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 108—109.

Grodziński E., *Zarys ogólnej teorii imion własnych*. Warszawa: PWN, 1973. — Rec. S. BAZYŁKO, *BSL* LXX, 1975, fasc. 2, s. 51—55.

Hörmann H., *Psycholinguistics*. Berlin 1971. — Rec. Anna HUNCA, *Roczniki Filozoficzne* XXIII, 1975, z. 4, wyd. 1977, s. 128—131.

Hyman Larry M., *Phonology: Theory and analysis*. New York: Holt, Rinehart and Winston, 1975. — Rec. G. DOGIL, *SAP* IX, 1977, s. 223—226.

Jassem W., *Podstawy fonetyki akustycznej*. Warszawa: PWN, 1973. — Rec. A. PLU- CIŃSKI, *LPosn* XX, 1977, s. 162—163.

Kurcz Ida, *Psycholingwistyka. Przegląd problemów badawczych*. Warszawa: PWN, 1976. — Rec. W. TŁOKIŃSKI, *SAP* IX, 1977, s. 230—233.

Lehrer Adrienne, *Semantic fields and lexical structure*. Amsterdam 1974. — Rec. Anna JÓZEFOWICZ, *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 85—89.

List G., *Psycholinguistik*. Stuttgart 1972. — Rec. M. WITKOWSKA, *Glottodidactica* IX, 1977, s. 185—187.

Lyons J., *Chomsky*. Warszawa 1975². — Rec. J. BRZESKA, *Znak* XXIX, 1977, nr 6, s. 742—744.

Motseh W., *Zur Kritik des sprachwissenschaftlichen Strukturalismus*. Berlin: Akademie-Verlag, 1974. — Rec. Stanisława ROGALIŃSKA, *LPosn* XX, 1977, s. 167—170.

Nalimov V., *Probabilistyczny model języka*. Warszawa: PWN, 1976. — Rec. E. WIERZBICKA, *PHum* XXI, 1977, z. 7—8, s. 225—228.

Nowakowska M., *Language of motivation and language of actions*. The Hague: Mouton, 1973. — Rec. J. BRZEZIŃSKI, *Przegląd Psychologiczny* XX, 1977, nr 2, s. 376—380.

Reed A. W., *Place names of Australia*. Sydney-Wellington-London 1973. — Rec. B. STANECKA-TYRAŁSKA, *Onomastica* XXII, 1977, s. 297—309.

Romportl M., *Studies in phonetics*. (Janua Linguarum, Ser. maior, 61.) Prague: Academia — The Hauge: Mouton, 1973. — Rec. W. JASSEM, *Kratylos* XIX, 1974 wyd. 1975, s. 178—180.

Rosenberg Sheldon (ed.), *Directions in psycholinguistics*. New York 1965. — Rec. Jadwiga DĄBROWSKA, *LgSil* II, 1977, s. 171—175.

Sigurd B., *Struktura języka. Zagadnienia i metody językoznawstwa współczesnego*. (Tłum. ze szwedz. Z. Wawrzyniak.) — Rec. Wanda FAL, *LMNf* IV, 1976, s. 237—239.

Stanosz Barbara (red.), *Lingwistyka a filozofia*. Warszawa: PWN, 1977. — Rec. W. MARCISZEWSKI, *Nowe Książki* 1977, nr 14, s. 17—18.

Vasilev S., Filosofskij analiz gipotezy lingvističeskoj odnositel'nosti. Kiev 1974. — Rec. W. STASZEK, *StFil* 1977, nr 10, s. 167—171.

Wandruszka M., *Interlinguistik. Umrisse einer neuen Sprachwissenschaft*. (Serie Piper, 14.) München 1971. — Rec. Maria ODRŃ-SAWICKA, *LPosn* XX, 1977, s. 160—162.

Welte W., *Moderne Linguistik: Terminologie, Bibliographie*. München 1974. — Rec. Ch. SCHATTE, *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 100—101.

Zarębina Maria, *Rozbicie systemu językowego w afazji (na materiale polskim)*. Wrocław: Ossolineum, 1973. — Rec. S. BAZYŁKO, *BSL* LXXI, 1976, fasc. 2, s. 18—20.

2. Recenzje prac z zakresu języków indoeuropejskich

Alonso D., *Obras completas*. T. I: Estudios lingüísticos peninsulares. T. II, 1: Estudios y ensayos sobre literatura. Madrid: Editorial Gredos, 1972—1973. — Rec. S. PIECZARA, *LPosn* XX, 1977, s. 138—142.

Artura Ozola diena 9—10. Rīgā 1974. — Rec. S. F. KOLBUSZEWSKI, *LPosn* XX, 1977, s. 179—184.

Balto-slavjanskie issledovanija. Moskva: Nauka, 1974. — Rec. Irena MARYNIAKOWA, *ABS* XI, 1977, s. 374—376.

Bec P., *Manuel pratique de philologie romane*, I—III. Paris: A. et J. Picard, 1970—1975. — Rec. S. PIECZARA, *LPosn* XX, 1977, s. 143—146.

Bowen Donald J., *Patterns of English pronunciation*. London: Rowley, 1975. — Rec. K. JANICKI, *SAP* IX, 1977, s. 217—221.

Canfield Lincoln D., Davis Cary J., *An introduction to Romance linguistics*. — Rec. W. MAŃCZAK, *Linguistics* 192, 1977, s. 75—78.

Castellani A., *I più antichi testi italiani*. Bologna 1973. — Rec. S. WIDŁAK, *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 106—108.

Coetsem F., Kufner H. (eds.), *Toward a grammar of Proto-Germanic*. — Rec. J. FISIĄK, *Linguistics* 178, 1976, s. 70—71.

Corlăteanu N., *Issledovanije narodnoj latyni i eë otnošenij s romanskimi jazykami*. Moskva 1974. — Rec. M. BEDNARSKI, *Eos* LXV, 1977, s. 181—183.

Donath A., *Wybór idiomów niemieckich*. Warszawa 1976. — Rec. F. GRUCZA, *Nowe Książki* 1977, nr 5, s. 34—35.

Garde P., *Histoire de l'accentuation slave*. Vol. I—II. Paris 1976. — Rec. J. KURYŁOWICZ, *BSL* LXXII, 1977, fasc. 2, s. 283—289.

Huddleston R., *An introduction to English transformational syntax*. London: Longman, 1976. — Rec. Jadwiga NAWROCKA-FISIĄK, *SAP* IX, 1977, s. 221—223.

Jakubaitis T. A., Gravite M. R., Ozola V. A., Rubina A. V., Sika N. Ja., *Latviešu valodas biežuma vardnīca*. [Słownik frekwencyjny języka łotewskiego]. I—IV. Rīgā: Zinātne, 1966—1976. — Rec. Ju. M. PARŠUTA, *ABS* XI, 1977, s. 377—382.

Jordan R., *Handbook of Middle English grammar: Phonology*. The Hague-Paris: Mouton, 1974. — Rec. J. WEŁNA, *SAP* IX, 1977, s. 226—320.

Kurbanov Ch., *Rošorskij jazyk*. Dušanbe: Doniś, 1976. — Rec. A. GORBACZEWSKI, *PO* 1977, nr 4, s. 355—357.

Lebedys J., *Lietuvių kalba XVII—XVIII a. viešajame gyvenime*. Vilnius 1976. — Rec. M. KOSMAN, *Kwartalnik Historyczny* LXXX, 1977, nr 3, s. 753—754.

Lewis J. W., *A concise pronouncing dictionary of British and American English*. — Rec. K. JANICKI, *Linguistics* 159, 1975, s. 130—134.

Martinet A., Walter H., *Dictionnaire de la prononciation française dans son usage réel*. — Rec. W. MAŃCZAK, *General Linguistics* XVII, 1977, s. 45—47.

Mélanges linguistiques offerts à Émile Benveniste. (Collection Linguistique, LXX). Paris 1975. — Rec. J. RECZEK, *BPTJ* XXXV, 1977 wyd. 1978, s. 159—161.

Morciniec N., Prędota S., Fonetyka kontrastywna języka niemieckiego. Warszawa: PWN, 1973. — Rec. S. KANIUKA, *LPosn* XX, 1977, s. 146—152.

Moszyńska Danuta, Morfologia zapożyczeń łacińskich i greckich w staropolszczyźnie. (PJ PAN, 75). — Rec. J. SAFAREWICZ, *JP* LVII, 1977, s. 64—67.

Nilsen Don L. F., Nilsen Alleen Pace, Pronunciation contrasts in English. New York: Regents Publ. Comp., 1973. — Rec. S. PUPPEL, *SAP* IX, 1977, s. 233—234.

Rekēna A., Amatniecības leksika dažās Latgales dienvidu izloksnēs un tās sakari ar atbilstošajiem nosaukumiem slāvu valodās. [Terminologia rzemieślnicza w wybranych gwarach pld. latgalskich i jej związki z równoważnymi nazwami w językach słowiańskich]. Rīgā: Zinātne, 1975. — Rec. S. F. KOLBUSZEWSKI, *ABS* IX, 1977, s. 369—374.

Steele R. D., The segmental phonology of contemporary standard Polish. (Harvard Univ. Ph. D. Dissertation). Cambridge 1973. — Rec. R. LASKOWSKI, *Polonica* III, 1977, s. 283—293.

Sten H., L'emploi des temps en portugais moderne. København 1973. — Rec. L. WÓJCIK, *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 104—106.

Sudnik Tamara M., Dialekty litovsko-slawjanskogo pogranič'ja. (Očerki fonologičeskich sistem). Moskva: Nauka, 1975. — Rec. A. A. ZDANIUKIEWICZ, *ABS* XI, 1977, s. 386—389; M. KARAŚ, *JP* LVII, 1977, s. 130—136.

Tekavčić P., Grammatica storica dell'italiano. Vol. I: Fonematica, vol. II: Morfosintassi, vol. III: Lessico. Bologna: Il Mulino, 1972. — Rec. W. MAŃCZAK, *LPosn* XX, 1977, s. 135—138.

Toporov V. N., Prusskij jazyk. Slovar' [t. I:] A—D. Moskva: Nauka, 1975. — Rec. Irena MARYNIAKOWA, *ABS* XI, 1977, s. 376—377.

Wagner R. L., L'ancien français: Points de vue, programmes. Paris 1974. — Rec. T. GIERMAK-ZIELIŃSKA, *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 83—85.

Wilmet M., Le système de l'indicatif en moyen français. Genève 1970. — Rec. Alina KREISBERG, *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 92—95.

3. Recenzje prac z zakresu języków nieindoeuropejskich

Cohen D., Le parler arabe des juifs de Tunis. Vol. I—II. Paris 1964—1975. — Rec. A. CZAPKIEWICZ, *FO* XVIII, 1977, s. 295—299.

Hamito-Semitic. Proceedings of a colloquium held at the School of Oriental and African Studies, London 18th — 20th March 1970. The Hague—Paris: Mouton, 1975. — Rec. S. PIŁASZEWICZ, *PO* 1977, nr 3, s. 247—251.

Jazykovaja situacija v stranach Afriki. Moskva 1975. — Rec. E. RZEWUSKI, *PO* 1977, nr 1, s. 68—70.

Klíma V., Růžička K. F., Zima P., Black Africa: Literature and Language. Dordrecht 1976. — Rec. S. PIŁASZEWICZ, *PO* 1977, nr 1, s. 64—65.

Kosack W., Lehrbuch des Koptischen, I—II. Graz 1974. — Rec. W. MYSZOR, *FO* XVIII, 1977, s. 292—295.

Kraft Ch. H., Kraft M. G., Introductory Hausa. Berkeley 1973. — Rec. Nina PAWLAK, *PO* 1977, nr 2, s. 154—155.

Zaborski A., Studies in Hamito-Semitic. Part I: The verb in Cushitic. Kraków: Nakładem UJ, 1975. — Rec. W. TYŁOCH, *PO* 1977, nr 1, s. 55—56.

Hasegawa Kiyoshi, Nihongo to eigo. Sono hassō to hyōgen. [Japanese and English. Conceptions and their manifestations]. Tōkyō: The Simul Press Inc., 1974. — Rec. A. F. MAJEWICZ, *LPosn* XX, 1977, s. 156—159.

V. TŁUMACZENIA

[ALFEROVA Z. V.] ALFIEROWA Z., *Teoria algorytmów*. (Tłum. z ros. W. Śledziński.) — Warszawa: Państw. Wyd. Ekonomiczne, 1977, ss. 197. [Tyt. oryg. „Teorija algoritmov”, 1973].

BENVENISTE E., Mowa a ludzkie doświadczenie. (Tłum. z franc. K. Falička). — *Znak, styl, konwencja*, 1977, s. 43—58. [Tyt. oryg. „Le langage et l'expérience humaine”, 1965].

BENVENISTE E., Semiologia języka. (Tłum. z franc. K. Falička). — *Ibidem*, s. 11—42. [Tyt. oryg. „Sémiologie de la langue”, 1969].

BÜHLER G., *Podręcznik sanskrytu*. (Przekład z niem. i oprac. B. Baranowski. Słowniczek polsko-sanskrycki oprac. A. Ługowski. Konsultacja i ogólna redakcja nauk. E. Stuszkiewicz). — Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1977, ss. 352. [Tyt. oryg. „Leitfaden für den Elementarcursus des Sanskrit”, Wien 1927].

CHOMSKY N., Forma i znaczenie w języku naturalnym. (Tłum. z ang. K. Biskupski). — *Znak, styl, konwencja*, 1977, s. 98—121. [Tyt. oryg. „Form and meaning in natural language”, 1969].

CHOMSKY N., Lingwistyka a filozofia. (Tłum. z ang. Urszula Niklas). — *Lingwistyka a filozofia* ..., 1977, s. 391—437. [Tyt. oryg. „Linguistics and philosophy”, 1972].

CHOMSKY N., Modele wyjaśniające w lingwistyce. (Tłum. z ang. Teresa Hołówka). — *Ibidem*, s. 138—161. [Tyt. oryg. „Explanatory models in linguistics”, 1962].

CHOMSKY N., Nowy przyczynek do teorii idei wrodzonych. (Tłum. z ang. Urszula Niklas). — *Ibidem*, s. 257—269. [Tyt. oryg. “Recent contributions to the theory of innate ideas”, 1971].

CHOMSKY N., O pewnych empirycznych założeniach współczesnej filozofii języka. (Tłum. z ang. Urszula Niklas). — *Ibidem*, s. 270—308. [Tyt. oryg. “Some empirical assumptions in modern philosophy of language”, 1969].

CHOMSKY N., Preliminaria metodologiczne. (Tłum. z ang. Teresa Hołówka). — *Ibidem*, s. 183—256. [Tyt. oryg. “Methodological preliminaries” = rozdz. I książki “Aspects of the theory of syntax”, 1965].

CHOMSKY N., Recenzja z książki “Verbal Behavior” B. F. Skinnera, New York 1957. (Tłum. z ang. Teresa Hołówka). — *Ibidem*, s. 23—81. [Oryginał w “Language” vol. 35, 1959].

FREGE G., *Pisma semantyczne*. (Tłum. z niem. oraz wstępem i przypisami opatrzył B. Wolniewicz). — Biblioteka Klasyków Filozofii; Warszawa: PWN, 1977, ss. XXXII + 144, fot.

GADAMER H. G., Człowiek i język. (Tłum. z niem. K. Michalski). — *Teksty* 1976, nr 6, s. 9—21.

GADAMER H. G., Semantyka a hermeneutyka. (Tłum. z niem. K. Michalski). — *Teksty* 1977, nr 4, s. 175—184.

GOODMAN N., Spór epistemologiczny. (Tłum. z ang. Urszula Niklas). — *Lingwistyka a filozofia*, 1977, s. 353—360. [Tyt. oryg. “The epistemological argument”, 1971].

GREEN Judith, *Psycholingwistyka. Chomsky a psychologia*. (Tłum. z ang. J. Łaszczy. Red. naukowa i posłowie Ida Kurcz). — Warszawa: PWN, 1977, ss. 275. [Tyt. oryg. “Psycholinguistics. Chomsky and psychology”, 1972].

HARMAN G. H., Psychologiczne aspekty teorii składni. (Tłum. z ang. Urszula Niklas). — *Lingwistyka a filozofia*, 1977, s. 320—337. [Tyt. oryg. “Psychological aspects of the theory of syntax”, 1967].

HIŻ H., Metodologiczne aspekty teorii składni. (Tłum. z ang. Urszula Niklas; przekład autoryzowany). — *Ibidem*, s. 309—319. [Tyt. oryg. “Methodological aspects of the theory of syntax” = Rec. z książki N. Chomsky’ego “Aspects...”, 1967].

KATZ J. J., Mentalizm w lingwistyce. (Tłum. z ang. Barbara Stanosz). — *Ibidem* s. 162—182. [Tyt. oryg. “Mentalism in linguistics”, 1964].

KATZ J., FODOR J., Na co cierpi filozofia języka? (Tłum. z ang. A. Nowaczyk). — *Ibidem*, s. 82—137. [Tyt. oryg. “What’s wrong with the philosophy of language”, 1962].

KOVÁCS F., *Struktury i prawa językowe*. (Tłum. z ang. Maria Sysak-Borońska. Red. naukowy K. Polański). — Wrocław: Ossolineum, 1977, ss. 383, bibliogr., indeks. [Tyt. oryg. “Linguistics structures and linguistic laws”, 1971].

III *Lingwistyka a filozofia*. Współczesny spór o filozoficzne założenia teorii języka. Teksty wybrała, opracowała oraz wprowadzeniem poprzedziła Barbara Stanosz. — Warszawa: PWN, 1977, ss. 522.

MARTIN R. L., Kilka uwag o formalnym podejściu do filozofii języka. (Tłum. z ang. A. Nowaczyk). — *Lingwistyka a filozofia*, 1977, s. 461—495. [Tyt. oryg. "Some thoughts on the formal approach to the philosophy of language", 1971].

OHMANN R., Mowa, działanie, styl. (Tłum. z ang. Katarzyna Rosner). — *Znak, styl, konwencja*, 1977, s. 122—145. [Tyt. oryg. "Speech, action, and style", 1971].

PUTMAN H., „Hipoteza wrodzoności” a modele wyjaśniające w lingwistyce. (Tłum. z ang. Urszula Niklas). — *Lingwistyka a filozofia*, 1977, s. 338—352. [Tyt. oryg. "The 'innateness hypothesis' and explanatory models in linguistics", 1971].

QUINE Willard van Orman, *Filozofia logiki*. (Tłum. z ang. Halina Mortimer). — Warszawa: PWN, 1977, ss. 159, indeksy. [Tyt. oryg. "Philosophy of logic", 1973].

QUINE W. v. O., Filozoficzny postęp w teorii języka. (Tłum. z ang. Barbara Stanosz). — *Lingwistyka a filozofia*, 1977, s. 496—519. [Tyt. oryg. "Philosophical progress in language theory", 1970].

QUINE W. v. O., *Lingwistyka a filozofia*. (Tłum. z ang. Barbara Stanosz). — *Lingwistyka a filozofia*, 1977, s. 438—441. [Tyt. oryg. "Linguistics and philosophy", 1969].

QUINE W. v. O., Refleksje metodologiczne o najnowszej teorii lingwistycznej. (Tłum. z ang. Barbara Stanosz). — *Lingwistyka a filozofia*, 1977, s. 442—460. [Tyt. oryg. "Methodological reflections on current linguistic theory", 1970].

Rozmowa Romana Jakobsona z Jean Pierre Faye, Jean Paris i Jacques Roubaud w Cambridge, Mass. 23 lutego 1970 r. (Tłum. z franc. Joanna Skoczylas). — *Znak, styl, konwencja*, 1977, s. 59—77. [Tyt. oryg. "Entretien de R. J. avec...", 1972].

VOLOŠINOV V., Język, mowa i wypowiedź. (Tłum. z ros. W. Grajewski). — *PHum* XXI, 1977, nr 2, s. 57—71.

VOLOŠINOV V., Wzajemne oddziaływanie językowe. (Tłum. z ros. Jolanta Aulak i Magdalena Dobrogoszcz). — *PHum* XXI, 1977, nr 9, s. 143—155.

Znak, styl, konwencja. Wybrał i wstępem opatrzył M. Głowiński. — Seria „Panorama”; Warszawa: Czytelnik, 1977, ss. 327. [Wybór artykułów z pogranicza językoznawstwa i nauki o literaturze].

VI. HISTORIA JĘZYKOZNAWSTWA

COSERIU E., Zu Hegels Semantik. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 183—193.

GRUSZECKA-NITSCHOWA Aniela, *Cale życie nad przyrodą mowy polskiej: Kazimierz Nitsch i jego prace*. — Kraków: Wyd. Literackie, 1977, ss. 289, fot., mapy.

REYCHMAN J., Orientalistyka. — W: Suchodolski B. (red.), *Historia nauki polskiej*. T. III: 1795—1862. Wrocław: Ossolineum, 1977, s. 751—762.

RUSINOV R., Jan Boduen de Kurtene [Baudouin de Courtenay] i bałgarsko-eziko-znanie. — *Studia polsko-bułgarskie = ZNUJ CCCCLIII*, PJ 53, Kraków 1977, s. 37—51.

ŻUROWSKA Anna, Die Fremdsprachenunterrichtsmethode von Johann Amos Comenius [Komenský]. — *LMNf* III, 1974, s. 135—142.

VII. OSOBISTE

[B. aut.], Bibliografia prac prof. dra hab. Ludwika ZABROCKIEGO [za l. 1932—1977]. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, s. 125—132.

[B. aut.], Ludwik ZABROCKI [1907—1977]. — *KNf* XXIV, 1977, z. 2—3, wkładka, fot.

- [B. aut.], Profesor Mieczysław KARASZ (10 II 1924—10 VIII 1977). — *Polonica* III, 1977, wkładka przy s. 3, fot.
- Biernacki J., Poezja czy technika? [O L. ZABROCKIM]. — *Polska* 1977, nr 6, s. 30—31 i 50, fot.
- Domański T. E., Prof. Étienne DECAUX (18 III 1926—9 VIII 1976). — *PorJ* 1977, z. 5, s. 189—194, fot.
- Karasz M., Stojko STOJKOV (26 X 1912—9 XII 1969). — *Studia polsko-bułgarskie* = *ZNUJ CCCCLIII*, PJ 53, Kraków 1977, s. 99—103, fot.
- Kuraszkiewicz W., Prof. dr Witold DOROSZEWSKI. — *Slavia Occidentalis* XXXIV, 1977, s. 203, fot. [nekr.].
- Kuraszkiewicz W., Mgr Eugeniusz MOŚKO. — *Ibidem*, s. 205—206 [nekr.].
- Kurzowa Z., Kurz A., Mieczysław KARASZ — uczony, działacz, przyjaciel. — *Życie Literackie* XXVII, 1977, nr 34, s. 3—4, fot.
- Markiewicz H., Wspomnienie o Mieczysławie KARASIU. — *Ruch Literacki* XVIII, 1977, s. 477—481.
- Maślanka J., Étienne DECAUX (18 III 1926—9 VIII 1976). — *JP* LVII, 1977, s. 81—84, fot.
- Mazur J., Profesor Józef Tadeusz KANIA (1937—1974). — *LPosn* XX, 1977, s. 185—187, fot.
- Rusek J., Kiril MIRCZEW (2 XII 1902—21 XII 1975). — *Studia polsko-bułgarskie* = *ZNUJ CCCCLIII*, PJ 53, Kraków 1977, s. 115—119, fot.
- Rymut K., Profesor Mieczysław KARASZ (1924—1977). — *Onomastica* XXII, 1977, wkładka, fot.
- Safarewicz J., Émile BENVENISTE (1902—1976). — *BPTJ* XXXV, 1977, wyd. 1978, s. 11—12.
- Skorupka S., Teoretyczny i metodologiczny aspekt badań językoznawczych prof. Witolda DOROSZEWSKIEGO [1899—1976]. — *BPTJ* XXXV, 1977, wyd. 1978, s. 3—9, fot.
- Sławski F., Lubomir ANDREJCZIN (22 III 1910—3 IX 1975). — *Studia polsko-bułgarskie* = *ZNUJ CCCCLIII*, PJ 53, Kraków 1977, s. 105—109, fot.
- Sławski F., Na jubileusz prof. Ewy OSTROWSKIEJ. — *JP* LVII, 1977, s. 241—248, fot.
- Szulkin M., Profesor Henryk ULASZYN [1874—1956]. — *Człowiek i Światopogląd* 1977, nr 12, s. 123—128.
- Szymczak M., Witold DOROSZEWSKI, 1899—1976. — *Kronika Warszawy* VIII, 1977, nr 1, s. 113—117, fot.
- Urbańczyk S., Profesor Lubomir ANDREJCZIN. Wspomnienie pośmiertne. — *Studia polsko-bułgarskie* = *ZNUJ CCCCLIII*, PJ 53, Kraków 1977, s. 111—113.
- Zajączkowski W., Borys NEDKOW (1910—1975). — *PO* 1977, nr 2, s. 163.
- Zajączkowski W., Gyula NÉMETH (1890—1976). — *PO* 1977, nr 4, s. 367—368.

VIII. KSIĘGI PAMIĄTKOWE

Kwartalnik Neofilologiczny rocz. XXIV, z. 2—3. Red. Franciszek Gruca. Warszawa: PWN, 1977. — Tom poświęcony Prof. Ludwikowi ZABROCKIEMU z okazji jubileuszu 70-lecia urodzin.

IX. INFORMACJE

1. Bibliografie

Bibliografia anglistyki polskiej, 1945—1975. — Zob. wyżej II. 8b.
[Bibliografia slawistyczna ze wszystkich krajów =] Przegląd bibliograficzny za rok 1973. [Red. W. Fedorowicz]. — *Rocznik Slawistyczny* XXXVIII, 1977, cz. 2, s. 141—471.

GREK-PABISOWA Iryda, MANJAK H., Wykaz publikacji zamieszczonych w tomach I—X "Acta Baltico-Slavica" [Białystok, obecnie Warszawa]. — *ABS* XI, 1977, s. 331—354. [Z licznymi błędami druku!].

HANDKE Kwiryna, RZETELSKA-FELESZKO Ewa, *Przewodnik po językoznawstwie polskim*. — *Vademecum Polonisty*, Seria pod red. J. Sławińskiego; Wrocław: Ossolineum, 1977, ss. 474, indeksy.

KUBICKA Weronika, *Języki bałtyckie. Bibliografia*. Cz. 4. — Zob. wyżej II. 9.

SMOCZYŃSKI W., Bibliografia prac z dziedziny językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego publikowanych przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz przez autorów obcych w Polsce w roku 1975 (z uzupełnieniami). — *BPTJ* XXXV, 1977 wyd. 1978, s. 163—188.

2. Sprawozdania naukowe

BIEŃ J. S., Lingwistyka informatyczna we Francji. — *Polonica* III, 1977, s. 243—255.

DOBRZYŃSKA T., MARKOWSKI A., Konferencja poświęcona teorii tekstu. — *JP* LVII, 1977, s. 310—314.

DOGIL G., Międzynarodowa konferencja fonologii historycznej (Ustronie, 17—20 III 1976). — *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 111—113.

DZIEGIELEWSKA Z., IV Sympozjum Instytutu Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. — *JOS* XXI, 1977, nr 2, s. 127—128.

KRYK Barbara, X Międzynarodowa konferencja studiów kontrastywnych polsko-angielskich (Lubostronie, 26—28 IV 1976). — *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 113—114 [a także] *PHum* XXI, 1977, nr 5, s. 214—215.

MELANOWICZ M., I Międzynarodowa konferencja Europejskiego Stowarzyszenia Japonistycznego. — *PO* 1977, nr 2, s. 145.

RYMUT K., XII Międzynarodowy kongres onomastyczny (Bern, 25—29 VIII 1975). — *Onomastica* XXII, 1977, s. 319—320.

SOKOŁOWSKA T., Konferencja dotycząca problemów składni historycznej (Mogilany, 23—24 III 1976). — *PorJ* 1977, z. 1, s. 36—39.

SZAFRAŃSKI M., Allgemeinpolnischen Neuphilologensymposium (Białystok — Białowieża, 21—23 VIII 1975). — *Glottodidactica* IX, 1977, s. 193—197.

SZĄLEK M., II Walny zjazd Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego (Poznań, 24—26 IX 1976). — *JOS* XXI, 1977, nr 2, s. 126—127.

SZPAKOWICZ S., Letnia szkoła lingwistyki informatycznej w Pizie. — *Polonica* III, 1977, s. 275—259.

SZYMCZAK M., Atlas językowy Europy — *PorJ* 1977, z. 6, s. 241—246.

SZYMCZAK M., Międzynarodowa konferencja poświęcona Atlasowi lingwistycznemu Europy (Warszawa, 26—29 IV 1977). — *Nauka Polska* XXV, 1977, nr 9—10, s. 169—174.

ZAJĄCZKOWSKI W., II Międzynarodowy kongres turkologiczny. — *PO* 1977, nr 2, s. 145—147.

ZARĘBA A., Językoznawstwo sławistyczne w Szwecji. — *ZNUJ* CCCCLI, *PJ* 52, 1977, s. 139—149, rés.

ZERAŃSKI R., Ośrodek badań procesów poznawczych i języka kierowany przez prof. F. Bressona. — *Psychologia Wychowawcza* XX, 1977, nr 2, s. 197—201.

ZUŁAWSKI M., IV Ogólnopolskie sympozjum Instytutu Lingwistyki Stosowanej UW (Jachranka, 3—5 XI 1976). — *KNf* XXIV, 1977, z. 1, s. 114—119.

SKRÓTY

- ABS** — Acta Baltico-Slavica. Warszawa.
- AUNO** — Acta Universitatis Nicolai Copernici. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Toruń.
- AUW** — Acta Universitatis Wratislaviensis. Wrocław.
- BPTJ** — Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego. Kraków.
- BSL** — Bulletin de la Société linguistique de Paris. Paris.
- FO** — Folia Orientalia. Kraków.
- JOS** — Języki Obce w Szkole. Warszawa.
- JP** — Język Polski. Kraków.
- KNf** — Kwartalnik Neofilologiczny. Warszawa.
- LgSil** — Linguistica Silesiana. Katowice.
- LMNf** — Lubelskie Materiały Neofilologiczne. Lublin.
- LPosn** — Lingua Posnaniensis. Poznań.
- PHum** — Przegląd Humanistyczny. Warszawa.
- PJ** — Prace Językoznawcze.
- PO** — Przegląd Orientalistyczny. Warszawa.
- PorJ** — Poradnik Językowy. Warszawa.
- PSiCL** — *Papers and Studies in Contrastive Linguistics*. Ed. by J. Fisiak. The Polish-English Contrastive Project. Poznań: Adam Mickiewicz University — Arlington, Virginia: Center for Applied Linguistics.
- RHKUL** — Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Roczniki Humanistyczne. Lublin.
- SAP** — Studia Anglica Posnaniensia. Poznań.
- SprOPANKr** — Polska Akademia Nauk, Oddział w Krakowie. Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych. Kraków.
- StFil** — Studia Filozoficzne. Warszawa.
- StPol** — Studia Polonistyczne. Poznań.
- StRos** — Studia Rossica Posnaniensia. Poznań.
- StSem** — Studia Semiotyczne. Warszawa.
- ZNKUL** — Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Lublin.
- ZNUG** — Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Gdańsk.
- ZNUJ** — Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków.
- ZNUL** — Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź.
- ZNWSP** — Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Sprawy administracyjne

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO W DNIU 3 KWIETNIA 1978 R. WE WROCŁAWIU

Posiedzenie otworzył prezes Towarzystwa prof. dr F. Sławski. Zebranych powitał rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr K. Urbanik.

W 1977 r. zmarli: prof. dr M. Karaś, prof. dr L. Zabrocki, prof. dr E. Ostrowska, zaś w styczniu 1978 r. prof. dr J. Kuryłowicz. Pamięć ich uczczono przez przedstawienie ich sylwetek naukowych oraz chwilą milczenia. Sylwetki zmarłych uczonych przedstawili: doc. dr J. Rusek, prof. dr F. Sławski, prof. dr A. Heinz.

Sprawozdania złożyli: sekretarz Zarządu (doc. dr K. Rymut), skarbnik (doc. dr B. Dunaj), redaktor Biuletynu (prof. dr A. Heinz). Protokół Komisji Rewizyjnej odczytał prof. dr A. Zaręba.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorium w miejsce statutowo ustępujących członków Zarządu: prof. dra P. Zwolińskiego, doc. dra K. Rymuta, doc. dra H. Wróbla wybrano doc. dra W. Borysia, prof. dra M. Szymczaka, prof. dra H. Górnowicza. Prezesem Zarządu został ponownie prof. dr F. Sławski, zastępcą prof. dr M. Szymczak, sekretarzem doc. dr W. Boryś, skarbnikiem doc. dr B. Dunaj. Członkami Zarządu zostali: prof. dr H. Górniewicz, prof. dr K. Dejna, prof. dr A. Furdal, prof. dr W. Śmiech, prof. dr T. Skubalanka. Skład Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego pozostał bez zmian.

Przyjęto 37 nowych członków. Skreślono z listy członków PTJ 16 osób zalegających ze składkami członkowskimi.

Na wniosek prezesa PTJ przyznano tytuł członka honorowego prof. drowi Wł. Kuraszkiewiczowi.

Jako temat następnego Zjazdu zaproponowano zagadnienie *Typologia języków i uniwersalia językowe*.

Podczas Walnego Zgromadzenia zabrała głos przedstawicielka Ossolineum Anna Cieślakowa w sprawie uporządkowania tzw. znaków nietypowych w fonetycznych zapisach językoznawczych.

XXXVII ZJAZD NAUKOWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA JĘZYKOZNAWCZEGO

Zjazd odbył się we Wrocławiu w Auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego w dniach 3 i 4 kwietnia 1978 r. i poświęcony był zagadnieniu *Problemy geografii lingwistycznej*. Wygłoszono na nim referaty:

1. A. Furdal, *Zakres badań geografii lingwistycznej*.
Dysk.: A. Heinz, Z. Zagórski
2. A. Zaręba, *Izoleksy jako kryterium ugrupowania dialektów*.
Dysk.: A. Heinz, H. Orzechowska
3. J. Basara, *Geografia lingwistyczna w słowniku języka ogólnego i w słowniku gwarowym*.

4. S. Rospond, *Makrotypy czy mikrotypy w badaniach toponomastyczno-osadniczych.*
5. P. Zwoliński, *J. Baudouin de Courtenay jako dialektolog.*
Dysk.: J. Basara
6. J. Fisiak, *Izofony czy izografy; na marginesie współczesnej dialektologii historycznej.*
Dysk.: A. Kowalska
7. Z. Leszczyński, *Skuteczność metody geografii językowej w badaniach diachronicznych.*
Dysk.: W. Budziszewska
8. E. Smułkowa, *Geografia językowa a zagadnienia akcentologii.*
Dysk.: F. Sławski
9. H. Orzechowska, *Zasięg geograficzny słowiańskich innowacji składniowych a ich dystrybucja w poszczególnych językach.*
10. N. Perczyńska, *Z badań nad geografią zjawisk składniowych w językach słowiańskich.*
11. J. Mazur, *Gramatyczne a leksykalne różnicowanie obszaru językowego.*
Dysk.: E. Smułkowa, Wł. Paryl
12. K. Handke, *Regularność i nieregularność faktów fonetycznych w związku z wyznaczaniem granic gwarowych.*
Dysk.: E. Smułkowa
13. B. Falińska, *Nazwy opisowe w kartografii lingwistycznej.*
Dysk.: F. Kozarzewska
14. A. Kowalska, *Typy podziałów słowotwórczych w dialektach północnowschodniej Polski.*
15. Lindert, *Nazwa wsi Charteż i jej znaczenie.*
16. B. Dunaj, H. Kurek, J. Labocha, *Zagadnienie interferencji w badaniach dialektologicznych.*
Dysk.: M. Kucała, J. Mazur, F. Kozarzewska, E. Pawłowski, B. Falińska, Wł. Paryl
17. A. Kowalska, *Badania diachroniczne nad regionalnymi odmianami polszczyzny.*
18. B. Roelawski, *Ze studiów fonostatycznych nad kaszubszczyzną.*
19. J. Bartmiński, *Zasięgi zjawisk językowych w gwarze i folklorze.*
Dysk.: B. Siciński, M. Łesiów, N. Perczyńska
20. W. Cienkowski, *Powitania polskie na tle powitań w innych językach (socioлингwistyka i geografia językowa).*
Dysk.: B. Siciński, Z. Zagórski, H. Górnowicz, Cz. Bartula, J. Basara
21. J. Treder, *Z geografii frazeologizmów (na materiale północnopolskim).*
Dysk.: B. Siciński, Z. Zagórski, M. Łesiów
22. R. Łobodzińska, *Stan prac nad Słownikiem przezwisk polskich.*
Dysk.: Z. Zagórski, M. Łesiów, J. Węgier, N. Perczyńska
23. L. Tomeczak, *Próba systematyzacji przezwisk polskich na przykładzie województwa zamojskiego.*
Dysk.: M. Łesiów, J. Węgier, N. Perczyńska
24. R. Stopa, *Baza artykulacyjna polszczyzny wobec baz niektórych języków zachodnioeuropejskich.*

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA W DNIU 3 KWIETNIA 1978 R.

- | | |
|--|--|
| Adamiszyn Zbigniew, Opole, Kośnego 34 m 5 | Anusiewicz Janusz, Wrocław, Śliczna 51 m. 33 |
| Adamowski Jan, Lublin, Smyczkowa 4 m. 116 | Awdiejew Aleksy, Kraków, Gołębia 20, Instytut Filol. Pol. UJ |
| Amplowa Teresa, Rzeszów, Turkiewiczza 28a m. 7 | Awedyk Sława, Poznań, os. Rzeczypospolitej 60 m. 3 |

- Awedyk Wiesław, Poznań, os. Rzeczypospolitej 60 m. 3
- Bajerowa Irena, Kraków, Żelechowskiego 6 m. 27
- Bajor Kazimierz, Łódź, Zelwerowicza 13 m. 31
- Bal Józef, Kraków, Ugorek 4 m. 131
- Balił Michał, Michałowice k. Warszawy, Regulska 32, p-ta Opacz
- Baldyga Ewa, Milanówek, Graniczna 20
- Bañcerowski Janusz, 1035 Vörösvári, út. 7em 34, Węgry
- Bañcerowski Jerzy, Poznań, Michałowska 18 m. 7
- Bañkowski Andrzej, Częstochowa, Okólna 104 m. 12
- Baranek Elżbieta, Kraków, Centrum A bl. 6 m. 67
- Bargieł Maria, Łódź, Boya-Żeleńskiego 12 m. 29
- Bartmiński Jerzy, Lublin, Wołodjowskiego 6 m. 111
- Bartnicka Barbara, Warszawa, Górskiego 1 m. 61
- Bartol Danuta, Warszawa, Kaspijska 6 m. 33
- Bartoszewicz Albert, Warszawa, Marsylska 3 m. 24
- Bartula Czesław, Kraków, Czarnowiejska 101 m. 25
- Basaj Mieczysław, Warszawa, Waszyngtona 41 m. 4
- Basara Anna, Warszawa, Jana Olbrachta 19 m. 6
- Basara Jan, Warszawa, Jana Olbrachta 19 m. 6
- Bazyłko Sławomir, Warszawa, Daniłowiczowska 11 m. 21
- Bąba Stanisław, Poznań, Koronna 7 m. 20
- Bąk Piotr, Łódź, Tybury 14 m. 40
- Bąk Stanisław, Wrocław, Mikulskiego 16
- Bednarczuk Leszek, Kraków, Karmelicka 41 m. 11
- Bednarski Michał, Kraków, Wallenroda 55 m. 72
- Bellert Irena, Warszawa, Wileza 69 m. 12a
- Biedrzycki Leszek, Warszawa, Wiejska 9 m. 79
- Bień Janusz Stanisław, Warszawa, os. Przyjaźń 10 m. 13
- Blicharski Michał, Sosnowiec, Spokojna 25 m. 6
- Bobran Marian, Rzeszów, Króla Stanisława Augusta 33 m. 39
- Bogacki Krzysztof, Warszawa, Klaudyny 34 m. 175
- Bogacz Irena, Wrocław, Damrota 39 m. 3
- Bogusławski Andrzej, Warszawa, Opaczewska 25 m. 33
- Bojar Bożena, Warszawa, Krasiczyńska 2 m. 109
- Bolek Anna, Kraków, Tokarskiego 2 m. 332
- Boniecka Barbara, Lublin, Pana Balcera 1 m. 243
- Borawski Stanisław, Wrocław, Popowicka 148 m. 33
- Borecki Marian, Kraków, Helców 28 m. 24
- Borejszo Maria, Poznań, Libelta 10 m. 14
- Borek Henryk, Opole, Chabrów 21 m. 9
- Borońska Maria Grażyna, Sosnowiec, Ostrogórska 33 m. 238
- Borsukiewicz Lija, Lublin, Józwiaka 3 m. 4
- Boryś Wiesław, Kraków, Opolska 59 m. 210
- Bajerski Tadeusz, Lublin, Curie-Skłodowskiej 4 m. 1
- Bralezyk Jerzy, Sosnowiec, Fornalskiej 3B m. 77
- Breza Edward, Sopot, Mickiewicza 63 m. 6
- Brocki Zygmunt, Gdańsk-Przymorze, Piastowska 90c m. 74
- Brzezinowa Maria, Kraków, Skarbińskiego 5 m. 1
- Brzeziński Jerzy, Lublin, Pana Wołodjowskiego 3 m. 68
- Brzeziński Jerzy, Zielona Góra, Sucharskiego 30 m. 2
- Brzeziński Władysław, Kołobrzeg, Walki Młodych 29 m. 1
- Brzostowski Mirosław, Warszawa, Górczewska 24 m. 74a
- Bubak Józef, Kraków, Wygodna 9 m. 7
- Buczyński Mieczysław, Lublin, Okrzei 10 m. 57
- Budziszewska Wanda, Warszawa, Waszyngtona 45/51 m. 37
- Bugajski Marian, Wrocław, Bacciarlego 43 m. 8
- Bugalska Halina, Gdańsk-Brzeźno, Walecznych 11 m. 18
- Bulicz-Tornikidis Teresa, Wrocław, Nankiera 15
- Buttler Danuta, Warszawa, os. Przyjaźń 149
- Bzdega Andrzej, Poznań, Grochowska 87a
- Ceglowa Barbara, Poznań, Mickiewicza 1 m. 4
- Chłędowska Krystyna, Wrocław, Katowicka 29 m. 4

- Chodurska Halina, Kraków, os. Dąbrowszczaków bl. 10 m. 5
- Chotkowska Jadwiga, Warszawa, Korotyńskiego 17 m. 91
- Chromik Zbigniew, Słupsk, Spacerowa 1
- Chruścińska-Waszakowa Krystyna, Warszawa, Zjednoczenia 1 m. 226
- Cieńkowski Witold, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 20/22 m. 6
- Ciesielska Teresa, Gdańsk, Startowa 23 G m. 3
- Cieślarkowa Anna, Wrocław, Rynek 9, Osolineum
- Cieślikowa Aleksandra, Kraków, Senatorska 25 m. 58
- Cimochowski Wacław, Gdynia, Skwer Kościuszki 18 m. 2
- Cybulski Marek, Łódź, Smetany 9 m. 54
- Cygał-Krupa Zofia, Kraków, Mała 1 m. 16
- Cygan Jan, Wrocław, al. Piastów 52
- Cyran Władysław, Łódź, Narutowicza 108 m. 7
- Czapkiewicz Andrzej, Kraków, Rzeźnicza 8 m. 12
- Czarnecki Tomasz, Warszawa, Polna 50 m. 33
- Czocharalski Jan, Warszawa, Stanów Zjednoczonych 26 m. 17
- Czyżewski Feliks, Lublin, Langiewicza 5
- Damborský Jiří, Ostrava, Přívozká 30, ČSR
- Dąbrowska Anna, Wrocław, Nankiera 15, Instytut Filol. Pol.
- Dąbrowska Jadwiga, Sosnowiec, T. Bando 10, Instytut Filol. Obcych
- Dąbrowski Stanisław, Szczecin, Santocka 13d m. 22
- Dąbska-Prokop Urszula, Kraków, Miechowskiej 7 m. 62
- Dejna Karol, Łódź, Kopcińskiego 31a m. 28
- Demartin Adam, Zielona Góra, Sucharskiego 20 m. 11
- Długosz-Kurczab Krystyna, Warszawa, Staffa 7 m. 27
- Dłuska Maria, Kraków, al. Słowackiego 15 m. 4a
- Dobrogowska Katarzyna, Poznań, os. Przyjaźń 3H m. 145
- Dobrzyńska Teresa, Warszawa, Ząbkowska 40 m. 114
- Dobrzyński Walenty, Opole, Bzów 47 m. 6
- Drewniak Stanisław, Wrocław, Słowicza 17 m. 14
- Drobný Władysław, Szczecin, Krasickiego 1 m. 1
- Dubisz Stanisław, Warszawa, J. Bruna 22 m. 149
- Dukiewicz Leokadia, Poznań, os. Kraju Rad 9 m. 47
- Dulewiczowa Irena, Warszawa, Anielewicza 23 m. 108
- Duma Jerzy, Warszawa, Szekspira 4 m. 107
- Dunaj Bogusław, Kraków, Narzymskiego 26 m. 12
- Dwuźnik-Jadacka Hanna, Warszawa, Cieszkowskiego 1/3 m. 71
- Dziobałtowska-Chejuk Urszula, Łódź, Jana 16 m. 14
- Ehrlich Joanna, Lublin, Kolberga 28
- Fal Wanda, Lublin, Leonarda 7 m. 90
- Falińska Barbara, Warszawa, Grochowska 337 m. 21
- Fedorowicz-Bacz Barbara, Kraków, Bohaterów Stalingradu 65/67 m. 15
- Feleszko Kazimierz, Warszawa, Ogólna 7 m. 57
- Fisiak Jacek, Poznań, Sienkiewicza 5 m. 4
- Fisiak Jadwiga, Poznań, Sienkiewicza 5 m. 4
- Foland Magdalena, Grodzisk Mazowiecki, 3 Maja 47
- Fontański Henryk, Opole, Chabrów 30 m. 6
- Frančić Vilim, Kraków, Konopnickiej 5 († 16 IX 1978)
- Frankowska Maria, Toruń, Rydygiera 20E m. 70
- Friedelówna Teresa, Toruń, Rynek Nowomiejski 25 m. 3
- Furdal Antoni, Wrocław, Kosmiczna 22
- Furman Anna, Wrocław, Próchnicka 170
- Gajda Stanisław, Opole, Matejki 12 m. 9
- Gajdamowicz-Mazurek Alicja, Opole, Kościuszki 7 m. 7
- Gała Sławomir, Łódź, Lutomińska 127 m. 38
- Galster Irena, Warszawa, Leszczyńska 8 m. 16
- Gawelko Marek, Wieliczka, os. Kościuszki 4 m. 11
- Glinka Stanisław, Warszawa, Podskarbińska 7B m. 35
- Gniadek Stanisław, Poznań, Ratajczaka 27 m. 7
- Godowska Hanna, Warszawa, Okocimska 3 m. 197
- Godyń Jan, Kraków, Mazowiecka 102 m. 22
- Godziński Stanisław, Warszawa, Pereca 13/19 m. 701

- Gołąb Zbigniew, 1130 East 59th Street,
Chicago, Illinois 60637 USA
- Gołębiowska Teresa, Kraków, Kielcecka 36
m. 22
- Gondecka Tekla, Poznań, Górczyńska 44 m. 6
- Górecka Wanda, Kraków, Spokojna 29 m. 6
- Górka Józef, Kraków, Kapelanka 5 m. 26
- Górniewicz Hubert, Gdańsk-Wrzeszcz, Par-
tyzantów 101 m. 28
- Górska Halina, Toruń, Mickiewicza 79 m. 12
- Górski Konrad, Toruń, Bydgoska 14 m. 4
- Grabias Stanisław, Lublin, Skrzatów 2 m. 62
- Graża Maria, Poznań, Czerniejewska 7 m. 1
- Grek-Pabisowa Iryda, Warszawa, Polna 54
m. 17
- Grochowski Ludwik, Gdańsk, Szpaki 4a m. 9
- Grochowski Maciej, Warszawa, Kielcecka 46
m. 14
- Gruchmanowa Monika, Poznań, Zamkowa 5
m. 4
- Gruca Barbara, Warszawa, Peplińska 33
- Gruca Franciszek, Warszawa, Peplińska 33
- Grybosiova Antonina, Gliwice, Konarskiego 9
m. 2
- Grzegorzyczkowa Renata, Warszawa, Balono-
wa 23 m. 2
- Grzybowski Stefan, Bydgoszcz, Łomżyńska
47b m. 16
- Gussmann Edmund, Lublin, Pana Balcera
12 m. 128
- Halicka Irena, Białystok, Wiejska 4A m. 34
- Handke Kwiryna, Warszawa, Garwolińska 14
m. 63
- Hasiuk Michał, Poznań, os. Przyjaźń 11 m. 88
- Heinz Adam, Kraków, Łobzowska 59 m. 6
- Herej-Szymińska Krystyna, Kraków, Opol-
ska 25 m. 151
- Hołubowicz Kazimierz, Wrocław, Karłowicza
11a
- Hołyńska-Kossobudzka Tatiana, Warszawa,
Targowa 15 m. 104
- Homa Edward, Słupsk, Banacha 7c m. 66
- Honowska Maria, Kraków, Karmielicka 14 m. 7
- Huszcza Romuald, Warszawa, Czerniakowska
34 m. 4
- Iglikowska Teresa, Warszawa, Kirasjerów 8
m. 5
- Iluk Jan, Wrocław, Nankiera 15
- Jabłońska Antonina, Warszawa, Rakowiecka
22a m. 5
- Jakóbczyk-Rakowska Magdalena, Warszawa,
Świerczewskiego 129/131 m. 10
- Jakubczak Ireneusz, Sosnowiec, Zamenhofa
13 m. 40
- Jakubowska Zofia, Warszawa, Marszałkowska
20/22 m. 71
- Jałowiczor Krystyna, Szczecin, Legnicka 13
m. 9
- Janicki Karol, Poznań, os. Kraju Rad 27 m. 13
- Janikowski Krzysztof, Wrocław, Gersona 31
m. 2
- Jarodzka Helena, Wrocław, Sudecka 143b
- Jassem Wiktor, Poznań, Kniewskiego 15a
m. 3
- Jaworski Michał, Warszawa, Ciasna 10 m. 10
- Jeszke Jerzy, Lublin, Sławińskiego 8a m. 57
- Jeżowa Maria, Warszawa, Opaczewska 16 m. 3
- Jochym-Kuszlukowa Ludwika, Kraków, al.
Pokoju 8 m. 30
- Jodłowski Stanisław, Kraków, 18 Stycznia
84 m. 13 († 8 II 1979)
- Judycka Irmina, Warszawa, Bajońska 8 m. 3
- Juraszek Maria, Warszawa, Browarna 4 m. 21
- Jurkowski Marian, Warszawa, Prosta 14
m. 162
- Jurkiewicz Urszula, Lublin, Wołodyjowskiego
6 m. 109
- Kaczmarek Bożydar, Lublin, Skrzatów 2
m. 10
- Kaczmarek Leon, Lublin, al. Raclawickie 29
m. 1
- Kaczmarkowski Michał, Lublin, Przy Stawie 4
m. 64
- Kaczmarska Anna, Wrocław, Próchnicka 144
m. 7
- Kakietek Piotr, Sosnowiec, Brzozowa 26
- Kalicka Krystyna, Kraków, al. Pokoju 21
m. 24
- Kalicki Tadeusz, Kraków, al. Pokoju 21 m. 24
- Kaliniewicz Maria, Poznań, os. Wielkiego
Października 3 m. 94
- Kalisz Roman, Sopot, Kraszewskiego 27 m. 5
- Kaliszan Jerzy, Poznań, os. Kraju Rad 26
m. 52
- Kallas Krystyna, Toruń, Matejki 61 m. 82
- Kalkowska Anna, Kraków, Mazowiecka 49
m. 30
- Kaluża Irena, Kraków, Dembowskiego 7
- Kalużyński Stanisław, Warszawa, os. Przy-
jaźń bl. 162
- Kamińska Elżbieta, Łódź, al. Kościuszki
106/116 m. 21

- Kamińska Halina, Rzeszów, Jagiellońska 53 m. 18
- Kamińska-Szamaj Irena, Wrocław, Pas-teura 18 m. 214
- Kamińska Maria, Łódź, Dąbrowskiego 63 m. 2
- Kania Stanisław, Zielona Góra, Warskiego 28 m. 11
- Kaniuka Barbara, Warszawa, Grzybowska 30 m. 1403
- Kaniuka Władysław, Warszawa, Grzybowska 30 m. 1403
- Karnecka Maria, Wrocław, pl. Grunwaldzki 6a m. 34
- Karolak Stanisław, Warszawa, Inflancka 15 m. 37
- Karpluk Maria, Kraków, Krowoderska 19 m. 20
- Kaufman Teresa, Wrocław, Zachodnia 11 m. 4
- Kaznowska Anna, Warszawa, Chłodna 11 m. 618
- Kaznowski Andrzej, Warszawa, Etiudy Rewolucyjnej 9 m. 87
- Kempf Maria Barbara, Warszawa, Grzybowska 16/22 m. 1302
- Kempf Zdzisław, Opole, Matejki 12 m. 13
- Kęsikowa Urszula, Gdańsk-Oliwa, Rodakowskiego 1B m. 25
- Kielar Barbara, Warszawa, Śliska 3 m. 49
- Klebañowska Barbara, Warszawa-Ursus, Wołodyjowskiego 14 m. 30
- Klecha-Dwilewicz Henryka, Gdańsk-Oliwa, Chłopska 37 m. 5
- Klimek Zygmunt, Kraków, Friedleina 28c m. 58
- Klimkowa Kazimiera, Kraków, Friedleina 28c m. 58
- Klisiewicz Edward, Kraków, Żeńców 16
- Kobylińska Józefa, Kraków, 18 Stycznia 76 m. 7
- Kochański Witold, Warszawa, Szczawnicka 10 m. 1
- Kochman Stanisław, Sopot, Kolberga 2D m. 3
- Kolbuszewski Stanisław Franciszek, Poznań, Pogodna 57/59 m. 16
- Kołwzan Wiktor, Wrocław, Ślężna 17 m. 7
- Komincz Leon, Opole, Krakowska 33b m. 12
- Konderski Stefan, Warszawa, Francuska 23 m. 5
- Kondratiuk Michał, Warszawa, Conrada-Korzeniowskiego 18 m. 265
- Kopeć Jerzy, Wrocław, Nankiera 15, Instytut Filol. Pol.
- Kopertowska Danuta, Kielce, Bohaterów Warszawy 17 m. 7
- Kopińska Grażyna, Warszawa, Burgaska 3 m. 13
- Kortas Jan, Łódź, Piramowicza 6, Katedra Filol. Rom. UŁ
- Korytkowska Małgorzata, Warszawa, Maltańska 4 m. 33
- Koseska Violetta, Warszawa, al. Jerozolimskie 139 m. 48
- Kosyl Czesław, Lublin, Sowińskiego 17 m. 237
- Kotański Wiesław, Warszawa, Sarbiewskiego 2 m. 117
- Kowalewska Jolanta, Gdańsk, Polanki 63
- Kowalik Jadwiga, Kraków, Ziai 8 m. 4
- Kowalik Krystyna, Kraków, Łokietka 57A m. 11
- Kowalik-Kaletowa Zofia, Kraków, Wrocławska 68 m. 65
- Kowalska Alina, Czeladź, Paczyńskiej 6
- Kowalska Anna, Brwinów, Pszczelińska 8 m. 29
- Kownacki Edmund, Poznań, Koronna 5 m. 22
- Kozarzewska Emilia, Warszawa, Leszczyńska 6 m. 8
- Krassowska Halina, Gdańsk, Chopina 35 m. 2
- Krassowski Adam, Gdańsk, Chopina 35 m. 2
- Krawczyk Anna, Kraków, Wrocławska 66 m. 32
- Krażyńska Zdzisława, Poznań, os. Przyjaźni 4t m. 314
- Kreja Bogusław, Starograd Gdański, Gdańska 7
- Krupianka Aleksandra, Toruń, Żwirki i Wigury 60 m. 5
- Krupska-Perek Anna, Łódź, Akademicka 5
- Krzeszowski Tomasz P., Warszawa, Łowicka 14 m. 11
- Kubacki Zygmunt, Wrocław, al. Piastów 38
- Kubicka-Przywarska Wanda, Poznań, os. Piastowskie 99 m. 90
- Kucala Marian, Kraków, Bronowicka 52 m. 42 bl. III
- Kuczyński Andrzej, Poznań, os. Kosmonautów 10 m. 78
- Kudzinowski Czesław, Poznań, Klasztorna 4 m. 7
- Kunińska Jolanta, Kraków, Łokietka 57A m. 76
- Kupiszewski Władysław, Warszawa, A. Margiera 24b m. 9
- Kuraszkiewicz Władysław, Poznań, Kanclerska 15

- Kurek Halina, Kraków, Manifestu Lipcowego 6 m. 6a
- Kurkowska Halina, Warszawa, pl. Przymierza 1 m. 10
- Kuroczycki Tadeusz, Poznań, os. Przyjaźń 2C m. 22
- Kurzowa Zofia, Kraków, al. Słowackiego 12 m. 6
- Kuzior Anna, Kraków, Sarego 20 m. 12
- Künstler Mieczysław, Warszawa, Grzybowska 5 m. 1401
- Kwaśniewska-Mżyk Krystyna, Opole, pl. Lenina 6/7 m. 51
- Kwiek-Osiowska Janina, Nowy Sącz, Królowej Jadwigi 33/34
- Kwilecka Irena, Poznań, Kramarska 3/5 m. 5
- Labocha Janina, Kraków, Friedleina 16b m. 4
- Lankiewicz Danuta, Warszawa, Słowackiego 15/19 m. 60
- Laskowski Roman, Kraków, os. Ugorek bl. II 4 m. 20
- Lawendowski Bogusław, Warszawa, Puławska 43 m. 13
- Lenkiewicz Zenon, Kraków, al. Pokoju 37 m. 59
- Lesz Maria, Łódź, Limanowskiego 108 m. 13 bl. 227
- Leszczyńska Irena, Lublin, Bieruta 22 m. 63
- Leszczyński Zenon, Lublin, Bieruta 22 m. 63
- Lewandowska Barbara, Łódź, Plantowa 13a m. 57
- Lewandowski Jan, Warszawa, Czerniakowska 18 m. 131
- Lewaszkiewicz Tadeusz, Słońsk, Piękna 7
- Lewicka Halina, Warszawa, Puławska 26 m. 14
- Lewicki Andrzej, Lublin, Kurantowa 4 m. 274
- Lindert Bronisława, Lublin, Langiewicza 3 m. 29
- Lipezuk Ryszard, Toruń, Łyskowskiego 25F m. 61
- Lubaś Władysław, Katowice, Kępowa 22k
- Łach Kazimiera, Warszawa, Świerczewskiego 94 m. 49
- Łapicz Czesław, Toruń, Warneńczyka 12
- Łapińska Janina, Warszawa, Smocza 21 m. 85
- Łapiński Ireneusz, Warszawa, Kozińskiego 1 m. 10
- Łesiów Michał, Lublin, Irydiona 6 m. 37
- Łozińska Maria, Warszawa, Raclawicka 33 m. 36
- Łuczyński Edward, Gdańsk-Oliwa, Polanki 63
- Maciejewska Maria, Toruń, Krasińskiego 63 m. 9
- Maciejewski Jerzy, Toruń, Światopelka 34a m. 7
- Maciejewski Witold, Poznań, Inżynierska 8 m. 6a
- Majchrowski Jerzy, Łódź, Jana 2 m. 45
- Majewicz Alfred F., Warszawa, Dmochowskiego 4 m. 12
- Majowa Jadwiga, Warszawa, Międzyziesie, Włodzicka 7
- Makarski Władysław, Lublin, Faraona 6 m. 75
- Małec Maria, Kraków, Pilotów 28 m. 17
- Małec Tadeusz, Lublin, Sławińskiego 8 m. 53
- Mańczak Witold, Kraków, Zakątek 8 m. 59
- Marcjanik Małgorzata, Zielona Góra, pl. Słowiański 5
- Margańska Krystyna, Kraków, Tokarskiego 4 m. 216
- Markowski Andrzej, Warszawa, Zamenhofa 8 m. 33
- Martysiuk Mikołaj, Poznań, os. Kraju Rad 11 m. 124
- Maryniakowa Irena, Warszawa, Polna 54 m. 60
- Mayenowa Maria Renata, Warszawa, Sandomierska 21 m. 1
- Mazur Jan, Lublin, Rutkowskiego 9 m. 39
- Mączyński Jan, Łódź, Lutomska 127 m. 70
- Mendelius Cezary, Poznań, Palacza 18
- Mękarska Barbara, Kraków, Koniewa 61
- Michalak Maria, Wrocław, Wieczorka 105 m. 2
- Michalewski Kazimierz, Łódź, Narciarska 15/17 m. 11
- Mierzejewska Halina, Warszawa, Korzeniowskiego 10 m. 97
- Mieszek Aleksandra, Poznań, Rolna 5
- Mikołajczakowa Bożena, Poznań, os. Rzeczypospolitej 90 m. 10
- Mikołajczak Stanisław, Poznań, os. Rzeczypospolitej 90 m. 10
- Milejkowska Halina, Warszawa, os. Przyjaźń d m. 114
- Minikowska Teresa, Toruń, Zjednoczenia 129 m. 54
- Miodek Jan, Wrocław, Bezpieczna 50 m. 8
- Mirowicz Anatol, Warszawa, Orla 4 m. 16
- Mizerska Teresa, Warszawa, Czarna 26/28 m. 27

- Młodyński Józef, Pultusk, 1 Maja 20
 Morciniec Norbert, Wrocław, Nankiera 15
 Morel-Melerowicz Anna, Poznań, os. Kosmonautów 12 m. 3
 Moron Bogusław, Gdańsk, Elbląska 67D m. 1
 Morozowa Wanda, Kraków, Szlacheckiego 31 m. 2
 Moszyńska Danuta, Gdańsk-Oliwa, Obrońców Wybrzeża 6A m. 80
 Moszyński Leszek, Gdańsk-Oliwa, Obrońców Wybrzeża 6A m. 80
 Mrózek Robert, Cieszyn, Kubisza 8
 Musiołek Karin, Wrocław, Legnicka 18 m. 26
 Muszyński Lucjan, Łódź, Rojna 60 m. 56
 Myszczyński Stefan, Białystok, Bema 99 m. 4

 Nadurska Krystyna, Kraków, 18 Stycznia 76 m. 7
 Nagnajewicz Marian, Lublin, Kowalska 5 m. 10
 Nagórko Alicja, Warszawa, Puszczyka 4 m. 31
 Nagucka Ruta, Kraków, Dzierżyńskiego 30 m. 5
 Namysłowska Wanda, Kraków, Manifestu Lipcowego 6, Prac. Jęz. Prasl.
 Nieckula Franciszek, Wrocław, Dzierżoniowska 23
 Niedzielski Henryk, Kraków, Salvatorska 22
 Niezabitowska Anna, Kraków, Garncarska 5 m. 4
 Nizio Krystyna, Poznań, os. Piastowskie 56 m. 32
 Nowak Henryk, Poznań, Promienista 14c m. 7
 Nowak-Szcześniak Krystyna, Gdańsk-Wrzeszcz, Traugutta 115A
 Nowakowska Alicja, Wrocław, Mickiewicza 18a
 Nowakowska Nina, Poznań, os. Kraju Rad 35 m. 38
 Nowakowski Mirosław, Poznań, os. Kraju Rad 35 m. 38
 Nowicka Irena, Lublin, Pana Balcera 1 m. 102

 Obara Jerzy, Wrocław, Trzebnicka 46 m. 8
 Oberlan Edmund, Toruń, Światopełka 22c m. 4
 Oczkova Barbara, Kraków, Traugutta 14a m. 1
 Okoniowa Joanna, Kraków, Chocimska 5 m. 5
 Olechnowicz Mściśław, Łódź, Brzeźna 14 m. 5
 Olszewska Teresa, Lublin, Narutowicza 25 m. 13
 Orłoś Teresa, Kraków, Bracka 1 m. 4

 Orzechowska Alicja, Kraków, Pułaskiego 10 m. 55
 Orzechowska Hanna, Warszawa, Nowotki 35 m. 87
 Ossowski Leszek, Wrocław, al. Piastów 36
 Ostaszewska Monika, Warszawa, Asnyka 2 m. 22
 Ostromecka-Frączak Bożena, Zgierz, os. Spacerowa bl. 12 m. 11
 Oszywa Krystyna, Kraków, pl. Kossaka 2 m. 10
 Otfinowski Andrzej, Bydgoszcz, Giżycka 11 m. 40
 Ozga Janina, Kraków, Czarnowiejska 101 m. 28
 Ożdżyński Jan, Kraków, Zielińska 20 m. 16
 Ożóg Kazimierz, Kraków, Śliska 14 m. 81a

 Paderewska Maria, Warszawa-Ząbki, Sobieskiego 30 m. 1
 Pado Anna, Lublin, Skrzatów 2 m. 49
 Pakosz Maciej, Lublin, Niepodległości 26 m. 43
 Pankowski Czesław, Warszawa, Gąbińska 18 m. 2
 Pankowski Wojciech, Lublin, Złota 2 m. 5a
 Paryl Władysław, Wrocław, Nankiera 15
 Pasiecki Adam, Kraków, Opolska 29 m. 193
 Pason Anna, Warszawa, Waliców 20 m. 919
 Pawłowska Regina, Gdynia, Abrahama 62 m. 17
 Pawłowski Eugeniusz, Nowy Sącz, Długo-sza 59
 Pelcowa Halina, Lublin, Nowotki 14, Instytut Filol. Pol. UMCS
 Peplowski Franciszek, Toruń, Krasińskiego 63 m. 8
 Perczyńska Nina, Warszawa, Natolińska 3 m. 93
 Perzowa Henryka, Warszawa, Grójecka 41 m. 17
 Pfeiffer Waldemar, Poznań, Uroczna 13
 Pianka Włodzimierz, Sosnowiec, Spokojna 25A m. 2
 Pieczara Stefan, Poznań, os. Kraju Rad bl. 26D m. 36
 Piernikarski Cezar, Sulejówek, Mokra 1
 Pietrak Halina, Lublin, Chopina 29 m. 11
 Pilich Jan, Ciechanów, Żeromskiego 8
 Pilorz Alfons, Lublin, Skierki 1 m. 38
 Piotrowicz Elżbieta, Piotrków Trybunalski, Narutowicza 7
 Piotrowski Jan, Wrocław, Prosta 4 m. 14

- Pisarek Larysa, Wrocław, Na Ostatnim Groszu 56 m. 6
- Pisarek Walery, Kraków, os. Słoneczne bl. 2 m. 25
- Pisarkowa Krystyna, Kraków, os. Słoneczne bl. 2 m. 25
- Piwko Jadwiga, Lublin, Pana Wołodyjowskiego 6 m. 28
- Pluta Feliks, Opole, Zamiejska 63
- Pobożniak Tadeusz, Kraków, Dzierżyńskiego 147
- Podobiński Stanisław, Częstochowa, Pleszyńska 7/9 m. 1
- Podracki Jerzy, Warszawa, Egejska 8 m. 76
- Pogonowski Jerzy, Poznań, Leśnych Skrzatów, Hotel UAM
- Polański Edward, Katowice, Poniatowskiego 24 m. 8
- Polański Kazimierz, Katowice, Sikorek 7
- Pomianowska Wanda, Pawłów k. Wierzbnika, Radkowice
- Porayski-Pomsta Józef, Warszawa, Grzybowska 39 m. 1308
- Pospiszyłowa Anna, Olsztyn, Pana Tadeusza 18 m. 6
- Prezner Marcin, Kielce, Rewolucji Październikowej 47 m. 95
- Prędota Stanisław, Wrocław, pl. Grunwaldzki 4 m. 25
- Przestaszewski Ludomir, Warszawa, Bruna 22 m. 186
- Przybycin Aniela, Ruda Śląska, Kokota 133 († 6 II 1979)
- Przybysz-Piwko Maria, Marki k. Warszawy, Szkolna 7
- Puppel Stanisław, Poznań, Newtona 6c m. 25
- Puzynina Jadwiga, Warszawa, Egejska 2 m. 55
- Rachwał Maria, Kraków, Nawojki 6/8 m. 99
- Radewa Sabina, Sofia, Rakowski 189, Bułgaria
- Ranosek Rudolf, Warszawa-Wierzbno, Mozdelskiego 69 m. 10
- Reczek Barbara, Wicliczka, Puszkina 14
- Reczek Józef, Kraków, al. Pokoju 8 m. 48
- Reczek Stefan, Rzeszów, Obrońców Stalina 25 m. 44
- Reichan Jerzy, Kraków, Syrokomli 11 m. 7
- Reichan Stanisława, Kraków, Syrokomli 11 m. 7
- Retelewska Teresa, Poznań, Wójtowska 21
- Richter Lutosława, Poznań, Gwiazdista 18 m. 2
- Rieger Janusz, Warszawa, Daniłowiczowska 11 m. 25
- Rittel Teodozja, Kraków, Chocimska 19 m. 3
- Rocławski Bronisław, Gdańsk-Wrzeszcz, Wojska Polskiego 39 m. 48
- Rokoszowa Jolanta, Kraków, Nowosądecka 25 m. 75
- Ropa Adam, Kraków, Dzierżyńskiego 75 m. 61
- Rospond Stanisław, Wrocław, Mikulskiego 8
- Rott-Żebrowski Teotyń, Lublin, Sowińskiego 8 m. 20
- Rubach Jerzy, Warszawa, Grójecka 71/73 m. 15
- Rudnicki Mikołaj, Poznań, Libelta 24 m. 4 († 28 VI 1978)
- Rudnik-Karwatowa Zofia, Warszawa, Gruszczyńskiego 9 m. 76
- Rusek Jerzy, Kraków, Ugorek bl. 1a m. 24
- Rusiecki Jan, Warszawa, Madalińskiego 106 m. 5
- Ruszkiewicz Piotr, Sosnowiec, ZMP 6 m. 22
- Rutka Barbara, Warszawa, Świerczewskiego 145 m. 42
- Rutkowska Maria, Warszawa, Polna 4/10 m. 75
- Rybicka Halina, Warszawa, Żymirskiego 1 m. 24
- Rycyk Halina, Lublin, Langiewicza 5 m. 320
- Rymut Kazimierz, Kraków, Friedleina 28c m. 12
- Rzepka Wojciech Ryszard, Poznań, os. Zwycięstwa 22K m. 104
- Rzetelska-Feleszko Ewa, Warszawa, Ogólna 7 m. 57
- Safarewicz Jan, Kraków, Łokietka 1 m. 1
- Safarewiczowa Halina, Kraków, Łokietka 1 m. 1
- Sajewicz Michał, Lublin, Langiewicza 5 m. 221
- Saloni Zygmunt, Warszawa, Złota 61 m. 75
- Samor Jadwiga, Warszawa, Rembielińska 5 m. 126
- Saniewska Halina, Białystok, Wesola 20B m. 38
- Sarnowska Irena, Poznań, Rynek Łazarski 8 m. 12
- Satkiewicz Alojza Halina, Warszawa, Bieleńska 4 m. 27
- Sawicka Irena, Warszawa, Nowogrodzka 20 m. 1a

- Schabowska Maria, Kraków, Miechowity 17 m. 6
- Schlauch Margaret, Warszawa, Brzozowa 10 m. 12
- Schneider Leszek, Kraków, Czarnowiejska 101 m. 34
- Seifert Irena, Wrocław, Pasteura 28 m. 606
- Selimski Ludvig, Weliko Tyrnowo, Lewski 27a, Bułgaria
- Sędzik Władysław, Kraków, Manifestu Lipcowego 6, Prac. Jęz. Prasł.
- Siatkowska Ewa, Warszawa, pl. Konstytucji 4 m. 8
- Siatkowski Janusz, Warszawa, pl. Konstytucji 4 m. 8
- Siatkowski Stanisław, Warszawa, Czerniakowska 56 m. 130
- Siciński Bogdan, Wrocław, Tuwima 6 m. 2
- Sieczkowski Andrzej, Warszawa, Wiktorska 88 m. 30
- Siekierska Krystyna, Warszawa, Kordeckiego 62 m. 71
- Siekierzycki Edward, Poznań, os. Przyjaźni 10A m. 4
- Sienkiewicz Jan, Lublin, Skrzatów 2 m. 22
- Sierociuk Jerzy, Lublin, Skrzatów 2 m. 74
- Sinielnikoff Roxana, Warszawa, Szaserów 122 m. 2
- Siudut Andrzej, Kraków, Stradom 2 m. 5
- Skoczylas-Stawska Honorata, Poznań, Raszyńska 38A m. 7
- Skorupka Stanisław, Warszawa, al. 3 Maja 5 m. 22
- Skubalanka Teresa, Lublin, Kurantowa 6 m. 24
- Skulimowska Halina, Wieliczka, Sienkiewicza 14E
- Skulina Tadeusz, Poznań, os. Kraju Rad 33 m. 53
- Ślawski Franciszek, Kraków, Kochanowskiego 11 m. 13
- Śluskiewicz Eugeniusz, Toruń, Konopnickiej 20 m. 5
- Smoczyńska Magdalena, Kraków, Długa 31 m. 13
- Smoczyński Paweł, Lublin, Pana Wołodyjowskiego 6 m. 14 († 9 II 1979)
- Smoczyński Wojciech, Kraków, Długa 31 m. 13
- Smolikowska Emilia, Milanówek, Brzozowa 7a m. 14
- Smółkowa Teresa, Warszawa, Ciołkowskiego 16
- Smułkowa Elżbieta, Warszawa, Daniłowskiego 1 m. 35
- Smył Józef, Warszawa, Schillera 4 m. 33
- Sobierajski Zenon, Poznań, Szydłowska 39 m. 11
- Sochacka Stanisława, Opole, Oleska 45 m. 4
- Sokołowska Teresa, Warszawa, Czerniakowska 28 m. 30
- Sokołowska Teresa, Warszawa, Asnyka 4 m. 6
- Sokołowski Jan, Wrocław, Bacciarellego 51 m. 8
- Sołtys Anna, Lublin, Langiewicza 5 m. 818
- Sroka Kazimierz, Gdańsk-Oliwa, Pomorska 15A m. 30
- Sroka Olga, Kraków, Krasickiego 34 m. 2
- Stachurski Edward, Kraków, Koniewa 61 m. 29
- Stamirowska Zofia, Warszawa, Złotych Pisków 3 m. 50
- Stanecka-Tyralska Barbara, Łódź, Bratysławska 17 m. 7 bl. 32
- Stanek Teresa, Kraków, Floriańska 36 m. 7
- Starzec Anna, Opole, Dekabrystów 13 m. 1
- Staszewska Zdzisława, Łódź, Żeligowskiego 50/52
- Steffen-Batóg Maria, Poznań, Gwardii Ludowej 58 m. 7
- Stępiak Klemens, Warszawa, pl. Grzybowski 2 m. 26
- Stieber Zdzisław, Warszawa, Rakowiecka 22A m. 37
- Stoffel-Ożóg Ewa, Wrocław, Pasteura 16 m. 9
- Stopa Roman, Kraków, Mogilska 52 m. 36
- Strokowska Anna, Łódź, Żubardzka 7 m. 72
- Strutyński Janusz, Kraków, Rolnicza 4 m. 6
- Styczek Irena, Warszawa, Puławska 176/178A m. 56
- Stypka Alicja, Warszawa, Jakubowska 22 m. 6
- Sujecka Regina, Kraków, Gołębia 24, Studium Języków Obcych UJ
- Sulisz Małgorzata, Wrocław, Mikulskiego 8
- Sulkowska Jadwiga, Warszawa, Kopernika 18/8 m. 10
- Sypnicki Józef, Kościan, Dzierżyńskiego 43a
- Szczepińska Bożena, Gdańsk-Wrzeszcz, os. Morena, Gojawieczyńskiej 4B m. 30
- Szczodrowski Marian, Szczecin, Kaliny 15 m. 21
- Szewczyk Janina, Warszawa, Marchlewskiego 20 m. 1104

- Szkiładź Celina, Warszawa, Świerczewskiego 161 m. 17
- Szkiładź Hipolit, Warszawa, Świerczewskiego 161 m. 17
- Szlesiński Iwo, Łódź Źródłowa 41 m. 23
- Szlifersztejn Salomea, Warszawa, Sandomierska 18 m. 2
- Szmańda Edward, Bydgoszcz, Chrobrego 17 m. 4
- Szule Aleksander, Kraków, Łobzowska 61 m. 11
- Szulowska Wanda, Warszawa, Duracza 4a m. 46
- Szupryczyńska Maria, Toruń, Krasińskiego 61 m. 7
- Szwedek Aleksander, Bydgoszcz, Łomżyńska 47B m. 6
- Szwejkowska Helena, Wrocław, Klary Zetkin 66 m. 6
- Szybist Magdalena, Kraków, Koniewa 61 m. 12
- Szymański Tadeusz, Kraków, Opolska 25 m. 151
- Szymczak Mieczysław, Warszawa, Sobieskiego 10 m. 71
- Szymoniuk Maja, Sosnowiec, Fornalskiej 11a m. 7
- Ściebora Alina, Warszawa-Ursus, Mizerkiewicz 42 m. 27
- Śmiech Witold, Łódź, Narutowicza 75B m. 4
- Świdziński Marek, Warszawa, Malczewskiego 33
- Świerzowska Maria, Kraków, Majora 12 m. 10
- Tabakowska Elżbieta, Kraków, Ulanów 38a m. 32
- Tabakowska Irena, Kraków, Młyńska 5 m. 24
- Taborska Hanna, Warszawa, Iwicka 47a m. 37
- Taszycki Witold, Kraków, Retoryka 20 († 8 VIII 1979)
- Timoszuk Mikołaj, Warszawa, Polna 50 m. 16
- Toby-Tereszyńska Krystyna, Rzeszów, Broniewskiego 26 m. 65
- Tokarski Jan, Warszawa, os. Przyjaźń 180
- Tokarski Ryszard, Lublin, os. Maki, Bukowa 19 m. 45
- Tokarz Emil, Sosnowiec, Borowskiego 12 m. 89
- Tomaszewska Sławomira, Łódź, Lutomińska 127 m. 45
- Tomczak Lucyna, Wrocław, Pasteura 18
- Tomiczek Eugeniusz, Wrocław, Popowicka 90 m. 4
- Topolińska Zuzanna, Warszawa, Stoleczna 17c m. 72
- Treder Jerzy, Wejherowo, os. Kaszubskie 6 m. 45
- Truszkowski Witold, Kraków, Wyspiańskiego 15
- Trześniowska Lidia, Kraków, Botaniczna 8 m. 11
- Tuora Maria, Warszawa, Baboszeńska 6 m. 37
- Turska Halina, Toruń, Krasickiego 12 m. 23 († 5 I 1979)
- Twardzik Waław, Kraków, al. Pokoju 21 m. 37
- Twardzikowa Jadwiga, Kraków, al. Pokoju 21 m. 37
- Ucherek Eugeniusz, Wrocław, Popowicka 12 m. 4
- Urbańczyk Stanisław, Kraków, Rakowicka 10B m. 10
- Wagner Zdzisław, Kraków, Szlak 1a m. 5
- Wajda Ludwika, Kraków, Tokarskiego 4 m. 416
- Wajszczuk Jadwiga, Warszawa, Puszczyka 14 m. 2
- Walczak Bohdan, Poznań, Ciecłocińska 19
- Walczak Grzegorz, Warszawa, Grzybowska 5 m. 315
- Warchoń Stefan, Lublin, Sowińskiego 33
- Wawrzyniak Zdzisław, Kraków, Kapelanka 3 m. 23
- Wawrzyńczyk Jan, Łódź, Plantowa 13a m. 7
- Wąsik Zdzisław, Wrocław, Kazimierska 23 m. 8
- Wątor Ignacy, Rzeszów, Waryńskiego 10 m. 129
- Wątróbska Halina, Gdańsk, Głęboka 6 m. 26
- Wegner Alicja, Poznań, Sezanieckiej 3 m. 19
- Weigt Zenon, Łódź, Stalowa 18
- Weinsberg-Wayda Adam, Warszawa, Świerczewskiego 53 m. 48
- Welna Jerzy, Warszawa, Waliców 20 m. 1507
- Wesołowska Danuta, Kraków, Nowowiejska 29 m. 20
- Węgier Janina, Szczecin, 9 Maja 78 m. 15
- Widerman Krystyna, Warszawa, Rapperswilska 7 m. 5
- Widlak Stanisław, Kraków, al. Krasińskiego 32 m. 4

- Wieczorek Halina, Łódź, Olimpijska 7 m. 145
 Wieczorek-Prabucka Urszula, Poznań, Orzechowa 13 m. 8
 Wieliczko Kazimierz, Poznań, Stefańskiego 5
 Wierzbowski Ludwik, Gdańsk, Łagiewniki 64B m. 10
 Wierchowska Bożena, Warszawa, Rakowiecka 22a m. 12
 Wierchowski Józef, Warszawa, Rakowiecka 22a m. 12
 Wikarjak Jan, Poznań, Szydłowska 37 m. 4
 Wilczewska Krystyna, Toruń, Krasińskiego 63 m. 7
 Wiśniewska Halina, Lublin, Łabędzia 17 m. 41
 Wiśniewski Zenon, Opole, Struga 16
 Witkowska-Gutkowska Maria, Łódź, Górskiego 9 m. 30 bl. 325
 Witkowski Wiesław, Kraków, Orzeszkowej 6 m. 7
 Wojnar-Rymaszevska Janina, Wrocław, Wielka 32 m. 11
 Wojtasiewicz Olgierd, Warszawa, Hoża 5/7 m. 31
 Wołńska Olga, Katowice, os. Tysiąclecia 29 m. 130
 Wolnicz-Pawłowska Ewa, Warszawa, Siedlecka 1/15 m. 241
 Wołodźko Emilia, Kraków, Komandosów 11 m. 45
 Wołoszyk-Pisarska Alicja, Poznań, Marchewskiego 124/126, Instytut Filol. Ang.
 Wołowik Barbara, Opole, Chabrów 50 m. 23
 Wopiński Henryk, Opole, Oleska 45 m. 9
 Woronczak Jerzy, Wrocław, Abramowskiego 60
 Woronczakowa Lucyna, Wrocław, Abramowskiego 60
 Woźniewicz Władysław, Poznań, os. Kosmonautów 21 m. 30
 Wójcikowska Elżbieta, Warszawa, Waliców 20 m. 203
 Wójtowicz Janina, Warszawa, Białobrzaska 34 m. 153
 Wójtowicz Marian, Poznań, Nad Wierzbakiem 27 m. 12
 Wrocławska Elżbieta, Warszawa, Solec 79 m. 98
 Wronicz Jadwiga, Kraków, Winiarskiego 32 m. 91
 Wróbel Henryk, Katowice, Plebiscytowa 35 m. 9
 Wyderka Bogusław, Nysa, Głucholaska 4
 Wysocka Felicja, Kraków, Daszyńskiego 16 m. 36
 Zaborski Andrzej, Kraków, Worcella 9 m. 5
 Zabrocki Tadeusz, Poznań, Kancelerska 11
 Zagórska-Brooks Maria, 63 Lodges La Bala-Cymoyd Pa 19004 USA
 Zagórski Zygmunt, Poznań, os. Przyjaźni 13P m. 167
 Zajda Aleksander, Kraków, Gołębia 20, Instytut Filol. Pol.
 Zaleska Teresa, Kraków, Bitwy pod Lenino 5 m. 110
 Zaleski Jan, Kraków, Bitwy pod Lenino 5 m. 110
 Zaremba Małgorzata, Warszawa, Żurawia 6/12 m. 18
 Zaręba Alfred, Kraków, Armii Ludowej 6 m. 26
 Zarębina Maria, Kraków, Armii Ludowej 6 m. 26
 Zaron Zofia, Warszawa, os. Przyjaźń bl. 79 m. 7
 Zawadzki Zdzisław, Toruń, Nowotki 10 m. 2
 Zazowska Eugenia, Kraków, os. Szklane Domy 1 m. 72
 Ząbkowska Jadwiga, Warszawa, Świerczewskiego 71 m. 40
 Zdanciewicz Tadeusz, Poznań, os. Manifestu Lipcowego 10 m. 4
 Zdanciewiczowa Leokadia, Poznań, os. Manifestu Lipcowego 10 m. 4
 Zdaniukiewicz Alojzy Adam, Olsztyn, Grunwaldzka 24 m. 19
 Zdrojewska Bronisława, Poznań, Szpitalna 2 m. 3
 Zduńska Helena, Warszawa, Bruna 16 m. 23
 Zgólkowa Halina, Poznań, Koronna 7 m. 1
 Zieniukowa Jadwiga, Warszawa, Sokolich 3a m. 57
 Zierhoffer Karol, Poznań, Hetmańska 43 m. 9
 Zierhoffer Zofia, Poznań, Hetmańska 43 m. 9
 Zinkiewicz-Tomankowa Bożena, Kraków, os. Dąbrowszczaków 2 m. 111
 Zmarzer Wanda, Warszawa, Lipowa 7 m. 6
 Zwoliński Przemysław, Warszawa, Kopernika 8/18 m. 32
 Zych Edward, Jelenia Góra, skrytka poczt. 58
 Żabska Bogusława, Wrocław, Sienkiewicza 88 m. 2
 Żarski Waldemar, Wrocław, os. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 97 m. 17
 Żeberek Teresa, Kraków, Młyńska 4 m. 81
 Żelazko Kazimierz, Warszawa, F. Joliot-Curie 9 m. 34

SPIS RZECZY — TABLE DES MATIÈRES

A. Heinz, Profesor Jerzy Kuryłowicz. Wspomnienie pośmiertne	3
J. Rusek, Mieczysław Karaś (1924—1977)	9

Artykuły

R. Naguecka, Directionality and the verb of motion.	13
A. Zaręba, Les isolexes en tant que critère de groupement des dialectes	29
M. Kliś, Przegląd podstaw naukowych współczesnej teorii nauczania języków obcych	35
Z. Weaver, Similarity: its semantic structure and some of its surface exponents in Polish	47
R. Warczyk, Antonymie et comparaison	55
M. Zarębina, The semantic development in child language and the acquisition process of so-called formal word classes. Part II.	59
S. Rospond, Makrotypy czy mikrotypy w badaniach toponomastyczno-osadniczych . .	65
A. Furdal, Zakres badań geografii lingwistycznej	73
K. Handke, Regularność i nieregularność faktów fonetycznych w związku z wyznaczeniem granic gwarowych	81
Z. Leszczyński, Geografia językowa i jej skuteczność w badaniach diachronicznych	89
B. Dunaj, Zagadnienie interferencji w badaniach dialektologicznych	99
A. Kowalska, Badania diachroniczne nad regionalnymi odmianami polszczyzny. Postulaty i uwagi metodologiczne	109
J. Bartmiński, Zasięgi zjawisk językowych w gwarze i w folklorze	117
J. Basara, Geografia lingwistyczna w słowniku języka ogólnego i w słowniku gwarowym	129
J. Mazur, Geografia lingwistyczna a system języka	137
B. Falińska, Nazwy opisowe w kartografii lingwistycznej	153

Recenzje

K. Pisarkowa: Barbara Sanding, <i>Stilistik — Sprachpragmatische Grundlegung der Stilbeschreibung</i> . (De Gruyter Studienbuch). Berlin — New York: Walter de Gruyter, 1978, s. 201.	161
L. Bednarczuk: Ewald Lang, <i>Semantik der koordinativen Verknüpfung</i> . (Studia Grammatica, XIV). Berlin: Akademie-Verlag, 1977, s. 320.	171

Bibliografia

- W. Smoczyński, Bibliografia prac z dziedziny językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego publikowanych przez autorów polskich w kraju i za granicą oraz przez autorów obcych w Polsce w roku 1977 (z uzupełnieniami) 177

Sprawy administracyjne

- Walne Zgromadzenie PTJ w r. 1978 199
 XXXVII Zjazd Naukowy PTJ 199
 Członkowie PTJ 200



Od Redakcji

Komitiet Redakcyjny Biuletynu prosi uprzejmie P. T. Autorów o przestrzeganie następujących zasad:

1. Referaty należy składać w 2 egz. najdalej do 30 września; po zakwalifikowaniu do druku ukazać się one pod koniec roku następnego.

2. Pierwszeństwo mają referaty wygłoszone na Zjeździe PTJ. Treść referatu winna dotyczyć problematyki językoznawstwa ogólnego.

3. Z uwagi na międzynarodowy charakter czasopisma wskazane jest redagowanie referatów w językach kongresowych. Referaty pisane w języku polskim muszą mieć streszczenie angielskie lub francuskie o objętości ok. 0,5 strony.

Maszynopis o objętości nie przekraczającej 20 stron (= 1 ark. druku) winien być sporządzony zgodnie z ogólnie przyjętymi konwencjami i normami (30 wierszy na stronie, po ok. 60 znaków w wierszu). Z uwagi na rygorystycznie stosowane wymogi tak wydawnicze, jak i drukarskie należy koniecznie przestrzegać następujących zaleceń:

1. pisać tekst na papierze formatu A4 jednostronnie, z podwójnym odstępem między wierszami i z marginesami: górnym — 2,5 cm (na stronie pierwszej — 8 cm), lewym — 3,5 cm, prawym — 1,5 cm; wcięcie akapitowe = 3 uderzenia;

2. przypisy pisać na oddzielnych stronach z zachowaniem interlinii tekstu głównego i ciągłości paginacji; pierwszy wiersz przypisu rozpoczynać wcięciem akapitowym;

3. wszelkie wyróżnienia (kursywa, spacja, wersaliki) zaznaczać tak w tekście głównym, jak i w przypisach ołówkiem; znaki transkrypcji fonetycznej i inne nietypowe symbole zestawiać osobno i szczegółowo opisać.

Na jednej stronie maszynopisu dopuszcza się co najwyżej 5 poprawek.

Komitiet Redakcyjny

Kraków, 30 stycznia 1979 r.

Société Polonaise de Linguistique

L'organe de la Société est le Bulletin. Il paraît en fascicules libres. Les articles peuvent être rédigés en polonais, anglais, français, russe ou allemand et doivent être dactylographiés.

Comité de Rédaction:

Rédacteur: Adam Heinz, professeur à l'Université de Cracovie.

Membres:

Krystyna Pisarkowa, professeur à l'Académie Polonaise des Sciences, Kazimierz Polański, professeur à l'Université de Silésie, Aleksander Szulc, professeur à l'Université de Cracovie, Witold Taszycki, professeur à l'Université de Cracovie (retraité).

Secrétaire: Wojciech Smoczyński, docteur ès lettres.

Prière d'adresser tout ce qui concerne la Rédaction (articles, comptes rendus, livres, revues etc.): al. Mickiewicza 9/11, 31-120 Cracovie, Pologne.

Les membres de la Société reçoivent le Bulletin contre versement d'une cotisation annuelle. Les personnes et les établissements ne faisant pas partie de la Société peuvent se procurer le Bulletin en s'adressant à la Rédaction.